BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 47 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 31.08-2.09.2001 NR 169 (14 832) CENA 1,50 zł

MOŃKI. Miłą i wzruszającą tradycją w mońieckich szkołach jest pożegnanie nauczycieli odchodzących na emeryturę.

Czytaj na stronie 6.

PODLASIE. Piątek to ostatni dzień, kiedy klienci Telekomunikacji Polskiej SA mają do wyboru tylko dwie oferty abonamentowe. Od 1 września TP SA poszerza wybór.

Czytaj na stronie 7.

BIAŁYSTOK. Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk unieważniła uchwałę sejmiku wojewódzkiego w sprawie likwidacji Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku.

Czytaj na stronie 3.

DZIŚ wydanie weekendowe

- Zaminowane skarby
- Gdy matka porywa dzieci
- Złapać szaleńca
- Znikające pięć centymetrów
- Kowalski ratuje kraj

GAZETA WSPÓŁCZESNA 50 NAKŁAD LIMITOWANY LAT 1.09.1951 – 1.09.2001

Księga Rekordów

Wciąż napływają nowe zgłoszenia do Współczesnej Księgi Rekordów. Mamy już m.in. największą hubę, najdłuższe włosy, najdłuższy ogórek, najcięższy borowik, gigantyczny pomidor, wielką purchawkę i kilka innych interesujących eksponatów.

Czytaj na stronie 7.

Błyskawiczny konkurs

Jeszcze tylko w piątek przyjmować będziemy zgłoszenia udziału w błyskawicznym konkursie z nagrodami. Zwycięzcą zostanie osoba, która zgłosi do nas, a następnie przedstawi, najstarsze wydanie „Gazety Współczesnej" („Gazety Białostockiej").

Czytaj na stronie 3.

Afera w PZU S.A.

Z powodu niekorzystnych umów akceptowanych przez były zarząd PZU, z firmy wyprowadzono – w latach 1999-2000, kilka milionów złotych. Wyłudzenie pieniędzy z PZU było ogromnym przedsięwzięciem. Ślad afery prowadzi na Mazury.

Czytaj na stronie 3.

ZA TYDZIEŃ SPECJALNA LOTERIA FETA

NAGRODY RZECZOWE za 15.000 zł! GOTÓWKA 30.000 zł!

Była radość pierwszego numeru, trzymanie linii partii, chwilowe odwilże i powroty, powitanie nowego systemu, nowego wieku. Jak zmieniła się „Gazeta" w tym czasie, wiedzą tylko jej najbardziej wytrwali Czytelnicy.

Czytaj w Magazynie Tydzień.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Rajmundowi, Bohdanowi; w sobotę: Bronisławowi, Idziemu; w niedzielę: Stefanowi, Julianowi

SONDA

Czy uczelnie powinny zmniejszyć rekrutację na nauczycielskie kierunki studiów, skoro wśród absolwentów tych kierunków panuje duże bezrobocie?

Małgorzata Rudnicka:

– Uważam, że nie ma sensu, żeby uczelnie kształciły przyszłych bezrobotnych, jest to bardzo kosztowne. Sama studiuję informatykę gospodarczą, mam już pracę. Uważam, że lepiej byłoby, gdyby zamiast studiów o kierunkach nauczycielskich młodym ludziom proponować kursy językowe, najlepiej za granicą lub inne kursy zawodowe.

Robert Panek:

– Z jednej strony zamyka się szkoły i nauczyciele są zwalniani, a więc nie powinno być takiej rekrutacji. Z drugiej jednak strony trzeba dać szansę młodym ludziom. Ciekawe rozwiązanie jest w krajach latynoamerykańskich. Tam ministerstwo edukacji ściśle współpracuje z ministerstwem pracy. Na studia przyjmowanych jest tyle osób, ile jest miejsc pracy. Na przykład jest wielu chętnych na studia prawnicze, bo prawnicy dużo tam zarabiają. Jeśli nie ma dla nich miejsc pracy, nie ma też rekrutacji. A jeśli ktoś otrzymuje stypendium, to po zakończeniu studiów musi 3 lata pracować na stanowisku wskazanym przez państwo. Dzięki temu nie marnotrawi się państwowych pieniędzy.

Dorota Rygorczuk:

– Uważam, że mimo iż jest duże bezrobocie wśród nauczycieli, uczelnie powinny przeprowadzać rekrutację na studia. Wiele osób rozpoczynających dziś studia zdaje sobie sprawę, że będzie im ciężko znaleźć pracę w zawodzie. Ale przecież po skończeniu studiów można robić wiele rzeczy, pracować na różnych stanowiskach, niekoniecznie w zawodzie nauczycielskim, pracę zawsze łatwiej znajdzie absolwent wyższej uczelni niż osoba ze średnim wykształceniem. Poza tym nie można młodym ludziom zamykać szansy rozwoju intelektualnego. **(jg)**

KOMENTARZ

Kształcić, ale inaczej

Wśród bezrobotnych figurujących w rejestrach Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku znajduje się ponad 500 pedagogów i nauczycieli nauczania początkowego oraz wychowania przedszkolnego, czyli, krótko mówiąc, absolwentów (z różnych lat) Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Gminy nie mają pieniędzy, więc zamykają co roku po kilkadziesiąt szkół podstawowych i zwalniają właśnie tych specjalistów. Tymczasem – o zgrozo – w tym roku wydział pedagogiki przyjął na pierwszy rok studiów kolejne 400 osób. Co czeka je po zakończeniu nauki? Odpowiedź nasuwa się sama.

Podobna sytuacja ma zresztą miejsce na innych, nauczycielskich kierunkach studiów na Uniwersytecie w Białymstoku. Czy zatem oznacza to, że – jak twierdzą niektórzy – kierując się wskaźnikami bezrobocia należy przestać kształcić nauczycieli? Absolutnie nie! Wykształcone społeczeństwo jest bowiem największym kapitałem kraju. Statystyki krzyczą, że ludziom wykształconym jest znacznie łatwiej znaleźć pracę (a nawet przekwalifikować się), niż ludziom bez wykształcenia.

Na nauczycielskich studiach kształcić należy więc dalej, tylko... inaczej. Kształcenie powinno odbywać się szerokoprofilowo, nie w jednej specjalności, a w kilku. Dobrym przykładem jest uruchomienie na Uniwersytecie w Białymstoku kierunku o nazwie matematyka z metodami informatycznymi. Absolwenci tej specjalności raczej nie powinni mieć problemów ze znalezieniem zatrudnienia, ponieważ o ile w szkołach maleje popyt na matematyków, to rośnie na informatyków. Może więc również inne wydziały, w tym pedagogika, powinny pomyśleć o połączeniu kilku kierunków. Może warto by na przykład wprowadzić dla chętnych studentów dodatkowe zajęcia, np. z metodyki nauczania nowego przedmiotu, jaki już wkrótce wejdzie do szkół, czyli z przedsiębiorczości...

Dorota Naumczyk

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

W związku z ukazaniem się w dniu 28.08.2001 r. na łamach „Gazety Współczesnej" w rubryce „Po dyżurze" wypowiedzi jednej z mieszkanek Białegostoku, Rejonowy Urząd Poczty Białystok pragnie poinformować, że w związku z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu Rzeczpospolitej Polskiej Poczta ma prawo przyjąć do doręczenia ulotki wyborcze nadawane przez komitety wyborcze poszczególnych partii i ugrupowań politycznych.

Włączenie się Poczty Polskiej do tej kampanii polega na doręczaniu do gospodarstw domowych wszelkich form prezentacji programów wyborczych (w postaci broszur, ulotek, haseł, reklam wyborczych, informatorów i in.), rozpowszechnianych przez komitety wyborcze kandydatów startujących w wyborach. Jednak w kampanii wyborczej Poczta Polska zachowuje całkowitą bezstronność. Nie jest zatem dopuszczona możliwość wykładania w urzędach pocztowych materiałów wyborczych, ani też wywieszania plakatów.

Nawiązując do wypowiedzi mieszkanki Białegostoku pragniemy wyjaśnić, że na terenie działania naszej jednostki nie stwierdzono dotychczas nieprawidłowości w doręczaniu ulotek wyborczych nadanych w tegorocznej kampanii. W przypadku wątpliwości prosimy Panią Annę z Białegostoku o kontakt z Rejonowym Urzędem Poczty Białystok pod nr. 6750-970.

DYREKTOR
mgr inż. Franciszek Herud

Wzrasta liczba nauczycieli bez pracy

Nauczyciele – na bezrobocie

DOROTA NAUMCZYK

PODLASIE. Około tysiąca podlaskich nauczycieli nie może znaleźć pracy w swoim zawodzie. Największy problem mają nauczyciele klas I-III oraz pedagodzy. Powodem zwolnień są likwidacje małych szkół wiejskich oraz tzw. pusty rok w szkołach średnich, które nie przeprowadziły w tym roku rekrutacji do klas pierwszych.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

W Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Białymstoku zarejestrowanych jest 935 bezrobotnych nauczycieli – o stu więcej niż w roku ubiegłym. Co trzeci bezrobotny nauczyciel to absolwent nauczania początkowego lub wychowania przedszkolnego – na bezrobociu jest aż 263 nauczycieli klas I-III i 106 nauczycieli przedszkolnych.

Natomiast 385 bezrobotnych nauczycieli to nauczyciele-przedmiotowcy. Jest wśród nich 63 polonistów, 56 nauczycieli języków obcych (głównie języka rosyjskiego), 47 matematyków, 35 historyków i 31 biologów. W rejestrach bezrobotnych figurują też nauczyciele geografii, plastyki, wychowania fizycznego, religii, ZPT i przedmiotów zawodowych. Dużą grupę bezrobotnych stanowią też pedagodzy szkolni (58 osób) i wychowawcy (87 osób).

– O tym, że o pracę dla nauczyciela trudno, może świadczyć chociażby fakt, że w ciągu całego pierwszego półrocza dostaliśmy niewiele ponad 70 ofert pracy dla tak dużej grupy nauczycieli – mówi Barbara Czaplo, kierownik referatu prognoz i analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Tymczasem wraz z końcem roku szkolnego 2000/2001 pracę w podlaskich placówkach oświatowych straciło – jak szacuje ZNP – około tysiąca nauczycieli i pracowników administracji. Część z nich znalazła zatrudnienie w innych szkołach, część odeszła na wcześniejszą emeryturę, ale niektórzy zasilili szeregi bezrobotnych.

Zamknęli najmniejsze

Jedną z przyczyn zwolnień nauczycieli jest likwidacja małych, wiejskich szkół. Samorządów bowiem nie stać na utrzymanie placówek, w których uczy się po 20-30 uczniów.

Wiosną tego roku do podlaskiego kuratorium oświaty zgłosiły się aż 53 gminy, które chciały zamknąć 56 szkół podstawowych, 12 szkół filialnych i 15 przedszkoli. W 24 kolejnych podstawówkach samorządy planowały obniżyć stopień organizacyjny z klas I-VI do klas I-III. Jednak pod koniec roku szkolnego gminy – często pod presją rodziców uczniów – odstąpiły od zamiaru likwidacji 12 placówek oświatowych.

Podlaski kurator oświaty – po rozpatrzeniu wniosków – nie wydał zgody na likwidację 9 placówek. W efekcie podlaskie gminy zdecydowały się zamknąć 46 szkół i przedszkoli. Likwidacja małych szkół stała się jedną z przyczyn bezrobocia przede wszystkim w grupie nauczycieli klas I-III.

Jak wynika z danych zebranych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, niektóre podlaskie samorządy musiały zwolnić po kilkunastu nauczycieli. Przykładowo w gminie Gródek trzeba było zwolnić 10 nauczycieli, w gminie Michałowo – 6, w gminie Szudziałowo – 3, w gminie Narew – 2. Na terenie powiatu augustowskiego pracę straciło 14 nauczycieli, w Łomży – 20, a w powiecie suwalskim – 58.

– Wśród tych 58 zwolnionych z pracy nauczycieli są też osoby, które musiały pójść na emerytury z tzw. dobrowolnego przymusu – wyjaśnia Barbara Ciunel, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Suwałkach. – Na przysłowiowym bruku zaś znalazło się około 10 nauczycieli.

Pusty rok

Natomiast główną przyczyną zwalniania z pracy nauczycieli-przedmiotowców jest tzw. pusty rok w szkołach. W tym roku bowiem szkoły ponadpodstawowe nie przeprowadziły rekrutacji do klas pierwszych, bo nie było jeszcze absolwentów gimnazjów. W związku z tym w roku szkolnym 2001/2002 w szkołach zasadniczych będą funkcjonowały tylko klasy II i III, w liceach klasy II-IV, a w technikach klasy II-V.

Tylko w Białymstoku z powodu braku rekrutacji do klas pierwszych zostało zwolnionych aż 93 nauczycieli liceów i 103 nauczycieli szkół zawodowych. Większość z nich znalazła jednak zatrudnienie w gimnazjach.

Co po studiach?

Trzecią przyczyną wzrastającego bezrobocia nauczycieli jest niż demograficzny. W szkołach jest coraz mniej dzieci i nie ma kogo uczyć. Tymczasem białostockie uczelnie wypuszczają co roku tysiące kolejnych absolwentów nauczycielskich kierunków studiów.

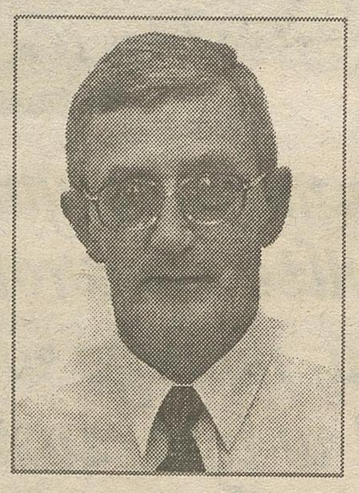

Zbigniew Czarnecki, wiceprezes Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku:

– Związek Nauczycielstwa Polskiego patrzy z dużym niepokojem na nowy rok szkolny. Znacznie zwiększyło się bowiem bezrobocie nauczycieli, a samorządy mają coraz większe problemy finansowe. Kiedy zaś słyszę o planach kolejnych cięć budżetowych, które z pewnością dotkną także oświatę, to wiem, że oznacza to m.in. likwidacje kolejnych szkół, a co za tym idzie kolejne zwolnienia nauczycieli. Może jestem malkontentem, ale nie widzę szans na poprawę. **(dona)**

Barbara Czaplo, kierownik referatu prognoz i analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku:

– Bezrobocie wśród nauczycieli stopniowo zwiększa się z roku na rok. W tym roku mamy w województwie podlaskim o stu bezrobotnych nauczycieli więcej niż w roku ubiegłym. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi zarówno w zamykaniu szkół, jak i w sposobie kształcenia nauczycieli na wyższych uczelniach. Niektóre nauczycielskie kierunki studiów mogłyby przez kilka lat nie wypuszczać absolwentów, a i tak w tej grupie zawodowej byliby bezrobotni. **(dona)**

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Wojewoda zanegowała uchwałę sejmiku

Nieważna likwidacja

BIAŁYSTOK. Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk unieważniła uchwałę Sejmiku Wojewódzkiego w sprawie likwidacji Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku. Powodem jest uniemożliwienie terytorialnym władzom samorządowym wypowiedzenia się w tej kwestii.

29 lipca Sejmik Wwojewództwa Podlaskiego podjął uchwałę w sprawie likwidacji OLK w Białymstoku. Powodem była fatalna sytuacja finansowa zakładu (ponad 6 mln zł długu). Jednocześnie sejmik zezwolił pracownikom przychodni na dzierżawienie pomieszczeń OLK przez utworzone na jego bazie Niepubliczne ZOZ-y.

Postawienie zakładu pracy w stan likwidacji od początku nie podobało się części pracowników OLK, którzy byli za utrzymaniem przychodni w publicznej formie. Uważali też, że uchwała została podjęta bez uregulowania szeregu istotnych kwestii, m.in. spraw wypłat pracownikom, nie otrzymującym od kwietnia br. pensji. W efekcie związkowcy OLK uchwałę sejmiku zaskarżyli do wojewody podlaskiego.

Dwa dni temu Krystyna Łukaszuk uchwałę unieważniła.

– Powodem jest niezachowanie przez organ wydający uchwałę ustawowego terminu dla wypowiedzenia się przez terenowe władze samorządowe w kwestii likwidacji – mówi Tomasz Surynowicz, rzecznik wojewody. – Chodzi o gminę i powiat białostocki oraz powiat moniecki, których mieszkańcy korzystali do tej pory z usług OLK.

Wg rzecznika, władze terytorialne powinny mieć przynajmniej 30 dni od daty doręczenia projektu uchwały do jej zaopiniowania. Tymczasem starostowie białostocki i moniecki oraz prezydent Białegostoku faktycznie otrzymali dokumenty w połowie lipca.

– Organy te nie miały czasu na wyrażenie swojej opinii – mówi Surynowicz. – To zaskutkowało unieważnieniem uchwały przez wojewodę. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do NSA.

– Decyzja wojewody podlaskiego jest analizowana przez pracowników zarządu województwa i zapewne będzie przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia zarządu – mówi Tadeusz Arłukowicz, rzecznik marszałka województwa. **(luk)**

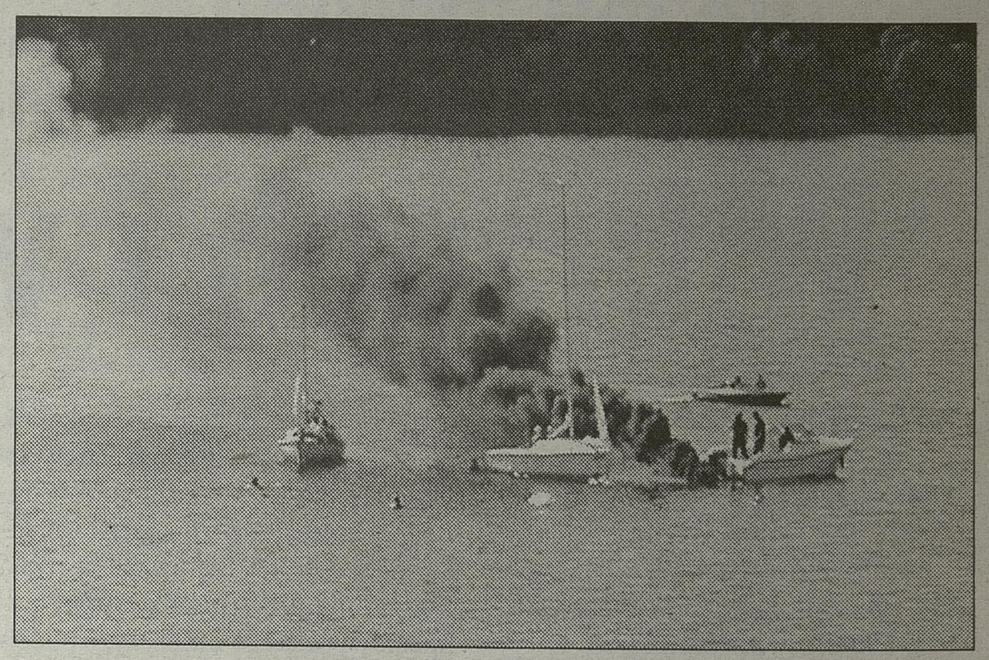

W czwartek, 30 sierpnia, ok. godz. 14.30, na Jeziorze Rajgrodzkim zderzyły się dwie motorówki i dwie łodzie jachtowe. Siedem osób doznało poważnych obrażeń. Jedna z motorówek stanęła w płomieniach. W akcji ratowniczej uczestniczyły trzy śmigłowce: Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, Policji i Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz motorówki PSP, policji i WOPR. Płetwonurkowie wykonali ze śmigłowców „desant wodny" i wydobyli z jeziora ofiary wypadku. Tak się zaczęły pokazy ratownicze, w ramach – obradującego w Rajgrodzie – Międzynarodowego Seminarium Ratowniczego „Bug 2001". W piątek, 31 sierpnia, drugi i ostatni dzień seminarium. Przewidziane są liczne referaty naukowe.
Relację z ćwiczeń i seminarium zamieścimy w jednym z najbliższych wydań „GW". ***(h)***

FOT. A. ZGIET

Na szczeblach kariery

Ponad 160 nauczycieli ze szkół województwa podlaskiego odebrało wczoraj z rąk Jarosława Zielińskiego, podlaskiego kuratora oświaty, akty nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego.

Przypomnimy, że znowelizowana Karta nauczyciela wprowadziła nową ścieżkę awansu dla tej grupy zawodowej. Nauczyciel rozpoczynający pracę w szkole jest stażystą, kolejny szczebel kariery to nauczyciel kontraktowy, który po zdaniu egzaminu może stać się nauczycielem mianowanym. Jeśli zaś nauczyciel mianowany ma już na swoim koncie odpowiedni dorobek dydaktyczno-naukowy (udokumentowany!), może ubiegać się o tytuł nauczyciela dyplomowanego.

Spośród 21 tys. nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowych województwa podlaskiego już 327

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

sięgnęło po najwyższy szczebel zawodowej kariery, czyli po tytuł nauczyciela dyplomowanego. Połowa z nich – 164 osoby – wczoraj odebrała akty nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego. Uroczystość odbyła się w białostockiej Szkole Podstawowej nr 48. **(dona)**

Afera w PZU SA

Wyszły miliony

Z powodu niekorzystnych umów akceptowanych przez były zarząd PZU, z firmy wyprowadzono – w latach 1999-2000, kilka milionów złotych. Wyłudzenie pieniędzy z PZU było ogromnym przedsięwzięciem. Przeprowadziła je dobrze zorganizowana grupa, która dla zatarcia śladów przerzucała pieniądze przez konta nieistniejących firm, podstawionych ludzi, za pomocą fałszywych dokumentów – czytamy we wczorajszym wydaniu „Rzeczpospolitej".

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na jednej transakcji zakupu ziemi w Bydgoszczy stracił dwa miliony złotych. To była jedna z ostatnich decyzji zarządu PZU, związanego z zawieszonym w tamtym czasie prezesem Władysławem Jamrożym. Ślady tej afery znalazły się również na Mazurach.

Jak donosi „Rzeczpospolita", przez kilka ostatnich lat PZU SA skupował działki w większych polskich miastach. Transakcji, w imieniu PZU SA, dokonywała spółka – PZU Development. Jej pracownicy otrzymywali bardzo szerokie pełnomocnictwa. Dziś tymi zakupami interesuje się prokuratura. Okazało się bowiem, że PZU w Lublinie, Nowym Sączu czy Kielcach przepłacił od dwóch do 13,5 raza. Jedną z takich podejrzanych transakcji był zakup dużej działki w Bydgoszczy, do którego doszło w czerwcu 2000 roku. Chociaż jej wartość rynkowa tylko trochę przekraczała półtora miliona złotych, PZU zapłacił za nią dużo więcej. W PZU nie pracuje już żadna z osób odpowiedzialnych za zakup działki w Bydgoszczy.

Właścicielem działki był znany w Bydgoszczy handlarz złotem – Włodzimierz Bogucki. Twierdzi, że zawarł transakcję zgodnie z prawem, więc nie boi się kłopotów. Odprowadził podatek, a pieniądze zainwestował już w nowy interes.

16 czerwca 2000 r. zarząd PZU SA w Warszawie, pod przewodnictwem Jacka Berdyna, zaakceptował warunki transakcji. Berdyn, uważany za lojalnego i oddanego współpracownika Władysława Jamrożego, jest p.o. prezesem – w miejsce właśnie Jamrożego, zawieszonego pod koniec stycznia 2000 roku. Kilkanaście dni po zaakceptowaniu bydgoskiej transakcji 29 czerwca rada nadzorcza odwołała zarząd.

Jamroży twierdzi dziś, że nie słyszał o bydgoskiej transakcji. 28 czerwca zeszłego roku – czyli dzień przed odwołaniem zarządu – odbyło się spotkanie w biurze notarialnym. Z aktu notarialnego wynika, że PZU zapłacił za działkę 3,7 miliona złotych. Z dokumentów transakcji wynika też, że na konto sprzedających trafiło z tego zaledwie 1,6 miliona złotych. 2,025 miliona zł przelano na konto firmy Grażyny Bończewskiej, a 75 tysięcy zostało u notariusza jako depozyt. Tego samego dnia, czyli 28 czerwca 2000 r., Grażyna Bończewska, pośrednicząca w zakupie nieruchomości, przelewa dwa miliony złotych z konta swojej spółki do oddziału PBK w Giżycku na konto firmy żony Wojciecha Łukaszka, przedsiębiorcy z Pozezdrza (woj. warmińsko-mazurskie). Uzasadnieniem przelewu są rzekome „koszty związane z pozyskaniem tej nieruchomości", poniesione na rzecz firmy Władysława Haszczakiewicza z Drohojowa. Z faktury nie wynika, jakie to koszty, mimo że przekroczyły one wartość ziemi. I dlaczego pieniądze poszły do Giżycka na konto firmy żony Łukaszka, skoro firma Haszczakiewicza jest spod Przemyśla, czyli drugiego końca Polski? Łukaszek wykorzystał do tej operacji konto firmy swojej żony. Firma miała siedzibę w Rynie, a konto w banku w niedalekim Giżycku. Dwa miliony wpłynęły na konto 28 lub 29 czerwca zeszłego roku.

Bertold Kittel, „Rzeczpospolita" (opr. aga)

O szczegółach afery w PZU SA napiszemy w najbliższych wydaniach „Gazety Współczesnej".

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

50 lat „Współczesnej"

Błyskawiczny konkurs

W najbliższą sobotę, 1 września „Gazeta Współczesna" (wcześniej „Białostocka") obchodzi 50-lecie. Z okazji jubileuszu ogłosiliśmy błyskawiczny konkurs dla naszych Czytelników. Zwycięzcą zostanie osoba, która zgłosi do nas, a następnie przedstawi, najstarsze wydanie „Gazety Współczesnej" („Gazety Białostockiej").

Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie jeszcze tylko dzisiaj (piątek, 31 bm.) w godz. 10-18 pod bezpłatnym nr. 0-800 127-067. Na zwycięzcę czeka nagroda-niespodzianka. Nazwiska triumfatora oraz wszystkich uczestników naszego błyskawicznego konkursu opublikujemy w poniedziałkowym wydaniu „Współczesnej". **(-)**

Pomogliśmy Zatorowi

Aż 56 397 zł zebraliśmy w trakcie akcji pomocy powodzianom z Zatora prowadzonej wspólnie z dziennikarzami innych białostockich mediów. Część tych pieniędzy – 27 tys. zł przekazaliśmy na sfinansowanie wyjazdu 50 dzieci powodzian z Zatoru na kolonie do Jastarni organizowane przez Stowarzyszenie „Droga" ojca Edwarda Konkolą. Pozostała kwota trafi bezpośrednio do gminy Zator, gdzie straty wyrządzone przez żywioł sięgają 11 mln zł.

Przypomnijmy, że do Zatoru wysłaliśmy też 8 ton darów, które trafiły do wsi Podolsze, najbardziej poszkodowanej przez powódź. W najbliższych dniach wyślemy kolejny transport z pomocą rzeczową dla powodzian. **(rw)**

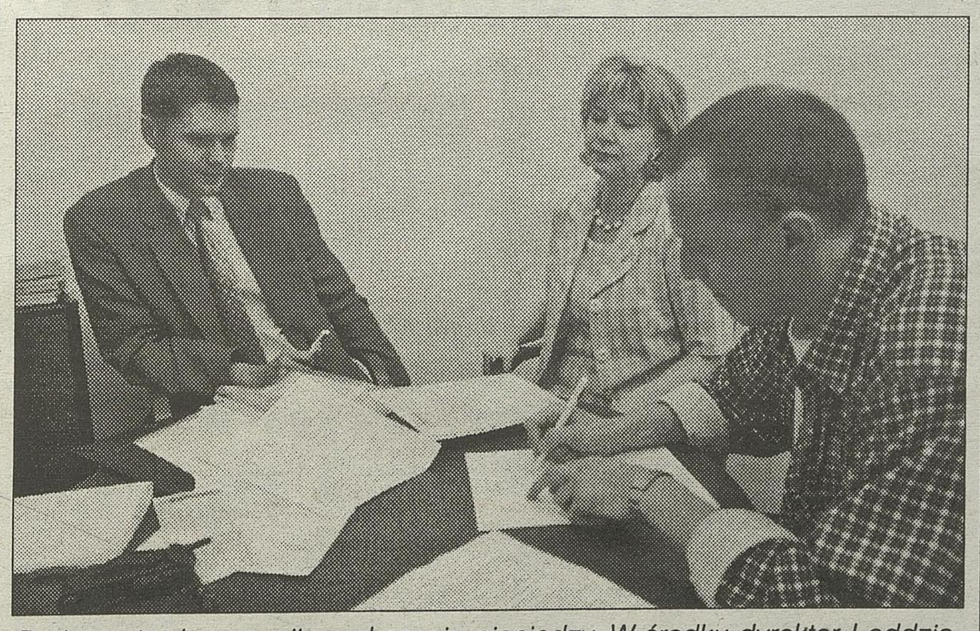

Podpisanie dyspozycji przekazania pieniędzy. W środku dyrektor I oddziału Kredyt Banku w Białymstoku Maria Walczuk FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Uczestnicy nocnej strzelaniny użyli amunicji będącej także na wyposażeniu policji

W brzuch i w nogi

SZCZECIN. W nocnej strzelaninie w Szczecinie, w wyniku której rannych zostało sześć osób, sprawcy używali amunicji typu Makarow – poinformował Krzysztof Targoński, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie.

– To popularny rodzaj amunicji używany także przez policję i wojsko, m.in. do pistoletów typu P-64 – powiedział w czwartek Targoński. Rodzaj amunicji policja ustaliła po zbadaniu znalezionych na miejscu zdarzenia łusek.

Policja nie wie jeszcze, czy sprawcy strzelali z broni krótkiej, czy maszynowej. Jak powiedział Targoński, według zeznań niektórych świadków sprawcy oddali dużą liczbę strzałów, co wskazywałoby na broń maszynową. Także duża odległość, na którą trafiały rykoszety, może sugerować taką właśnie broń – tłumaczył rzecznik. Policja ma już wstępny portret pamięciowy jednego z mężczyzn podejrzewanych o udział w strzelaninie.

Według policyjnych ustaleń, serię strzałów do grupy młodych ludzi stojących przed lokalem oddało dwóch młodych mężczyzn w wieku od 20 do 25 lat. Potem prawdopodobnie oddalili się spod pubu samochodem marki BMW. Rzecznik powiedział, że w tej chwili nie można jeszcze mówić o motywach, jakimi kierowali się sprawcy. – Strzały zostały oddane w kierunku grupy co najmniej 10 osób, więc trudno mówić, czy były skierowane do konkretnej osoby, czy też były to strzały szaleńca – mówił Targoński.

W strzelaninie, do której doszło około godz. 3 w czwartek przed jednym z pubów w centrum Szczecina, zostało rannych sześć młodych osób – pięciu mężczyzn i jedna kobieta trafiona rykoszetem. Najpoważniejsze obrażenia ma ochroniarz lokalu, który został raniony w brzuch. Pozostali mają rany postrzałowe nóg na wysokości podudzia. Wszyscy zostali przewiezieni do szczecińskich szpitali. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(PAP)

Bili, topili, kazali pić mocz

Nieletni oprawcy

CZŁUCHÓW. Do sądu rodzinnego i nieletnich w Człuchowie (Pomorskie) trafiły w czwartek akta sprawy dwóch nastolatków z Czarnego, którzy znęcali się nad 6-letnim chłopcem. Oprawcy popisując się przed koleżankami bili i topili dziecko, kazali mu rozbierać się i pić mocz.

Jak poinformowano w czwartek w człuchowskim sądzie, jeżeli potwierdzą się zarzuty stawiane w akcie oskarżenia 13-latkowi oraz jego 15-letniemu koledze, obaj mogą trafić do zakładu poprawczego lub ośrodka wychowawczego.

Sprawa znęcania się nad 6-letnim dzieckiem wyszła na jaw w ostatnich dniach lipca. Jednak człuchowska policja do tej pory nie chciała o niej informować z uwagi na drastyczne zachowanie sprawców.

Według Jerzego Adamczyka, rzecznika człuchowskiej policji, sprawcy dopadli swoją ofiarę nad rzeką. – Kazali mu rozbierać się przed czterema nieletnimi dziewczynami, później musiał pić mocz, a oni załatwiali się na niego. Gdy nie spełniał ich życzeń, topili go w rzece – mówił rzecznik.

O wydarzeniach nad rzeką dwie dziewczynki, które widziały zajście, powiedziały matce 6-latka. Kobieta we wskazanym miejscu znalazła nagiego i zapłakanego syna. O sprawie poinformowała policję. Oprawcy do tej pory nie mieli kłopotów z prawem. Jeden z nich jest synem funkcjonariusza z zakładu karnego w Czarnem. **(PAP)**

Prymas o niedzieli

LUBLIN. Prymas Polski kard. Józef Glemp zaprotestował w czwartek w Lublinie przeciwko pracy w niedzielę. Jego zdaniem niedziela powinna zostać wolna od pracy jako „znak wolności człowieka".

– Niedziela jest dniem pracy dla niewolników, którzy muszą pracować. Zmuszał do tego okupant w czasie wojny i władze PRL w śląskich kopalniach. Episkopat wtedy protestował, bronił człowieka przed niewolniczą pracą w niedzielę, ponieważ wolna niedziela jest znakiem wolności człowieka – podkreślił prymas.

W ubiegły czwartek Sejm nowelizując kodeks pracy zdecydował, że wszystkie sklepy i placówki usługowe będą mogły być czynne w niedziele i święta. **(PAP)**

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej
Co słychać u Kowalskich

pytanie: **Co znajduje się w stodole ojca Moniki Chrabąszcz:**
a) zabytkowy samochód z czasów II wojny światowej
b) partyzancki arsenał
c) prototyp samolotu braci Wright

odpowiedź:.....

Imię..... Nazwisko .....

Adres: .....

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

..... (czytelny podpis)

Aby wziąć udział w **konkursie** należy:
Słuchać radionoweli SPADKOBIERCY codziennie w Radiu Białystok o 13.45 i o 17.15.
Wyciąć i wypełnić kupon z Gazety Współczesnej i wpisać odpowiedź na pytanie.
Dostarczyć wypełniony kupon do Radia Białystok: 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 lub przesłać odpowiedź pocztą elektroniczną pod adresem: konkurs@radio.bialystok.pl nie później niż w sobotę o 9.00.
Losowanie **nagród** w programie "Rokowirówka" w sobotę o 9.05.
Odbiór **nagród** w Radiu Białystok przy ul. Świerkowej 1.
Do wygrania w każdym tygodniu odbiornik radiowy, kasety z nagraniem słuchowiska oraz kubek Radia Białystok.

Bieg spraw w kraju idzie w złym kierunku – uważa 82 proc. ankietowanych

Polski dołek

WARSZAWA. Ponad cztery piąte (82 proc.) Polaków negatywnie ocenia bieg spraw w kraju – wynika z sondażu OBOP przeprowadzonego w II połowie sierpnia. Tak wysokiego odsetka niezadowolonych OBOP nie notował od dziesięciu miesięcy. W porównaniu z początkiem sierpnia niezadowolonych jest o 1 proc. więcej.

Niezadowoleni z biegu spraw są przede wszystkim: rolnicy (93 proc.), osoby źle oceniające swoją sytuację materialną (92 proc.) i badani o poglądach lewicowych (92 proc.). Pozytywnie kierunek zmian oceniają natomiast najczęściej: osoby dobrze oceniające swoją sytuację materialną (24 proc.) oraz ankietowani o poglądach prawicowych (19 proc.).

Krajowa gospodarka rozwija się – taką opinię wyraziło 10 proc. respondentów OBOP. Najwięcej jest wśród nich osób dobrze oceniających swoją sytuację materialną (24 proc.) i osób o poglądach prawicowych (22 proc.)

Negatywne opinie na temat stanu gospodarki wyrażają natomiast głównie respondenci o centrolewicowych(96 proc.) i lewicowych (95 proc.) poglądach, rolnicy (95 proc.) i pięćdziesięciolatki (94 proc.).

Niemal trzy piąte Polaków (57 proc.) obawia się pogorszenia materialnych warunków życia w ciągu następnych trzech lat. Poprawy spodziewa się 12 proc. Natomiast 26 proc. nie liczy na żadne zmiany w tym zakresie. Najwięcej obaw o warunki materialne wyrażają renciści (73 proc.). Najbardziej optymistyczni są zaś prywatni przedsiębiorcy (21 proc.). **(PAP)**

Fala i kara

GDYNIA. Na karę roku i ośmiu miesięcy więzienia Sąd Garnizonowy w Gdyni skazał w czwartek 22-letniego marynarza z Helu, oskarżonego o zmuszenie czterech młodszych stażem w wojsku kolegów do wyskoczenia z jadącej ciężarówki.

Pozostałym dwóm marynarzom, 21-letniemu Krzysztofowi Cz. i jego rówieśnikowi Piotrowi Sz., którzy również zmuszali „młodych" żołnierzy do wyskoczenia z jadącego pojazdu, sąd wymierzył kary 1,5 oraz jednego roku i ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na 5 lat. W ich przypadku sąd zawieszając wykonanie kary kierował się dobrą opinią obu żołnierzy w jednostce. **(PAP)**

Konkurs dla prenumeratorów

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazłeś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

31 sierpnia 2001

Nowy sezon w Teatrze Lalek

Remont, próby i wyjazdy

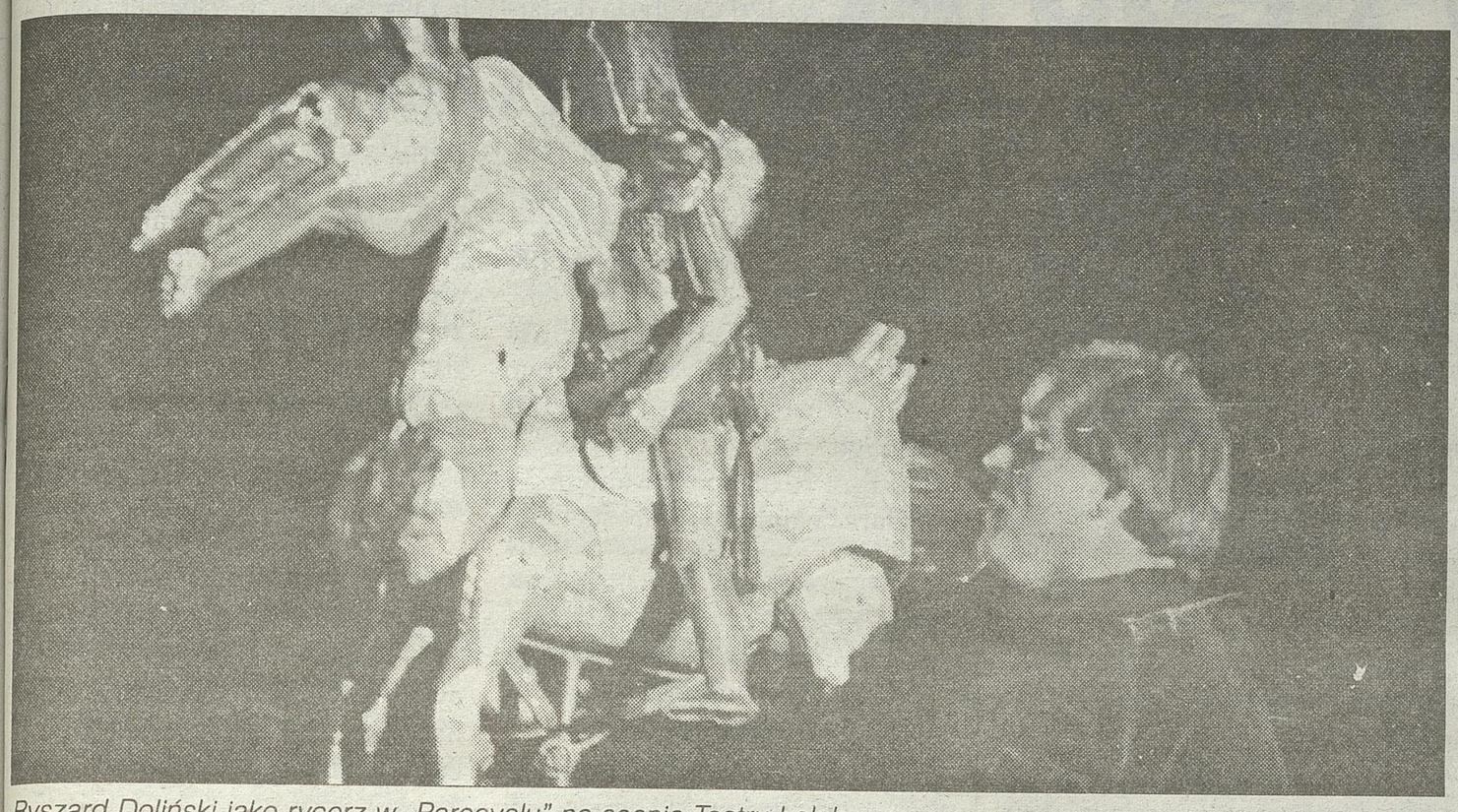

Ryszard Doliński jako rycerz w „Parcevalu" na scenie Teatru Lalek FOT. A. ZGIET

W Białostockim Teatrze Lalek trwa remont sali widowiskowej, wymienia się całe wyposażenie, w tym siedzenia na wygodniejsze. Sezon zacznie się więc trochę z opóźnieniem.

– W związku z remontem żyjemy jakby na zewnątrz teatru, próby wznowieniowe „Parcevala" odbywają się w Akademii Teatralnej – mówi Wojciech Kobrzyński, dyrektor teatru. – Po dwóch latach egzystowania spektaklu „Parceval" dokonujemy w nim istotnej korekty kompozycyjnej, po której będzie to praktycznie nowe przedstawienie. Przeróbka wynika z naszej potrzeby artystycznej.

W połowie września białostocki Teatr Lalek wyjeżdża do Moskwy: Polski Oddział UNIMY deleguje go na międzynarodowy festiwal, organizowany z okazji 100-lecia urodzin wielkiego artysty lalkarza – Siergieja Obrazcowa. W związku z tym w przyszłym tygodniu zaczyna wznawiać sławne przedstawienie, a mianowicie „Parady". Zaraz po powrocie z Moskwy udaje się na festiwal korczakowski do Warszawy, z przedstawieniem „Amelka, bóbr i król na dachu". Po powrocie i szybkich próbach wyjeżdża z kolei na festiwal teatrów lalek w Toruniu, gdzie 30 września wystawi spektakl „Mamy Świętego Mikołaja".

W październiku rozpoczną się próby nowego przedstawienia, w reżyserii Mikołaja Andriejewa z Grodna, który pokazywał już swoje spektakle w Białymstoku. Tym razem zrealizuje spektakl w konwencji baśniowej, w oparciu o tekst bajki białoruskiej, pod roboczym tytułem „Wielkie dzięki". Jeszcze w tym roku przyjedzie także do białostockiego teatru znany realizator Marian Peczko ze Słowacji i przygotuje spektakl „Śpiąca królewna", adresowany do dzieci.

W połowie października teatr planuje wznowienie „Płaszcza" Gogola, który miał swoją premierę w poprzednim sezonie. A rok 2001 zakończy się powrotem do przedstawienia „Mamy Świętego Mikołaja".

Wojciech Kobrzyński, dyrektor Teatru Lalek:

– Drugą część tego roku mamy dosyć pracowitą. Chcemy wystawić dwie nowe premiery, wznowić to co jest w repertuarze i jeszcze pokazać się na kilku imprezach teatralnych. **(a)**

Koncerty Pokoju

PATRONAT Gazeta Współczesna

W Białymstoku zakończyły się IV Warsztaty Polskiego Chóru Pokoju, w których uczestniczyły 43 osoby z Białorusi, Kazachstanu, Litwy, Rosji, Polski, Ukrainy i Węgier. Swój tegoroczny dorobek chór, wraz z Orkiestrą Polskiego Chóru Pokoju, przedstawił na koncercie w kościele pw. św. Wojciecha.

Polski Chór Pokoju, pod dyrekcją Violetty Bieleckiej i Mirosława Macieja Banacha, wystąpi jeszcze podczas koncertów z okazji 62. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 31 sierpnia o godz. 18 w kościele pw. św. Antoniego w Sokółce, a 1 września o godz. 19.15 w Białymstoku, na Cmentarzu Miejskim przy ul. Wysockiego.

W programie: Stanisław Moniuszko – I Litania Ostrobramska (fragmenty), Mirosław Maciej Banach – Tacy sami jak my, Ojczyzno moja, Siostra Magdalena Nazaretanka – Polskie Kwiaty, Norbert Blacha – Modlitwa o Pokój.

Jako soliści wystąpią: Katarzyna Maliszewska i Marta Wróblewska – sopran, Patrycja Gabrel – alt, Jakub Andrzej Grabowski – tenor, Cezary Kozłowski – bas.

Chóralne Warsztaty Pokoju organizowane są przez Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Chóralnej „Cantica Cantamus" w Białymstoku, przy współudziale Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Przeznaczone są dla śpiewaków polskich chórów za granicą. Celem warsztatów jest przygotowywanie i wspólne wykonywanie polskich utworów chóralnych oraz kompozycji propagujących ideę pokoju na świecie. Program przygotowany podczas warsztatów prezentowany jest na koncertach w Polsce i za granicą.

Pierwszy koncert Polskiego Chóru Pokoju odbył się 31 sierpnia 1998 roku w kościele pw. św. Rodziny w Czarnej Białostockiej. Co roku chór bierze udział w obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej. W 2000 roku chór nagrał płytę CD z II Litanią Ostrobramską Stanisława Moniuszki i polską muzykę chóralną. Po roku ukazała się ona ponownie pt. „Polacy i Polonia u progu nowego Tysiąclecia", z okazji II Zjazdu Polonii i Polaków z zagranicy, zorganizowanego przez „Wspólnotę Polską". **(a)**

KRÓTKO

Białystok. Od 3 września po wakacyjnej przerwie rozpoczną się zajęcia w klubie Zenit przy ulicy Mieszka I 16 w Białymstoku. Koła zainteresowań tak jak w ubiegłym roku szkolnym prowadzone będą dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Koło plastyczne, taniec nowoczesny i towarzyski, koło teatralno-muzyczne – na te zajęcia organizatorzy zapraszają dzieci w wieku szkolnym. Młodzież może brać udział w zajęciach zespołu teatralnego „Mandragora", zespołu wokalnego i pracowni fotograficznej. Z myślą o dorosłych wznowi działalność również Klub Seniora, chór „Wrzos". Panie zapraszamy na gimnastykę.

Bliższe informacje udzielane są codziennie w godzinach od 13.00 do 19.00 pod numerem telefonu 7-413-114 (oprócz wolnych sobót).

W klubie Kaktus przy ulicy Słonecznikowej w nowym roku szkolnym prowadzone będą następujące koła zainteresowań: koło malarstwa sztalugowego (akwarela, olej) dla młodzieży i dorosłych, koło plastyczne dla dzieci (7-13 lat), zajęcia z tańca electric boogie, koło dziennikarsko-literackie (redagowanie gazetki klubowej, spotkania autorskie), koło radiowe (pomoc w realizacji programów w radiu dla dzieci i młodzieży), koło teatralne (11-14 lat, realizacja spektaklu), koło fotograficzne, koło komputerowe (zajęcia dla początkujących, nauka programowania, Internet), modelarnia lotnicza (budowa latawców, balonów, szybowców zdalnie sterowanych), podstawy klasyki i baletu (5-7 lat), taniec dla najmłodszych (5-7 lat), zespół tańca nowoczesnego Szok Show, Rap, Hip Hop, Funky (14-18 lat), zajęcia break dance dla początkujących i zaawansowanych, karate tradycyjne (7-18 lat), aerobik dla dorosłych i młodzieży, nauka gry na gitarze i keyboardzie (indywidualnie).

Zapisy do wszystkich kół zainteresowań prowadzone są w Klubie Kaktus na osiedlu Zielone Wzgórza przy ulicy Słonecznikowej 19, tel 661 -61-75 – pokój nr 12 na II piętrze. **(aga)**

Wasilków. Miejski Ośrodek Animacji Kultury, Turystyki, Sportu i Rekreacji oraz Podlaska Agencja Artystyczna „a-moll" zapraszają w sobotę 1 września o godz. 18 na Cypel, na występy zespołów muzycznych, a o godz. 22 na koncert Przemysława Goca z Poznania. **(a)**

Letnie Divertimento

W kolejnym koncercie z cyklu „Letnie Divertimento, w niedzielę, 2 września o godz. 18, w ogródku Kawiarni „Fama" wystąpi kwintet blaszany „Brass Cappella", w składzie: Wiesław Sokołowski – trąbka, Robert Grygo – waltornia, Bogdan Drewnowski – tuba, Dariusz Drewnowski – puzon, Sebastian Czartoryski – trąbka.

W programie: J. S. Bach – Fuga g-moll, J. Strauss – Polka francuska, J. Clarke – Trumpet Voluntary, G. F. Haendel – Bourre and menuet, G. Miller - Księżycowa serenada, S. Sondheim – Comedy Tonight, Broadway Baby, M. Rodriguez – La Cumparsita, C. Velazquez – Besame Mucho i in.

Kwintet blaszany powstał jesienią 1993 roku przy Filharmonii Białostockiej. Już w pierwszym roku istnienia wystąpił na ponad stu koncertach. W swym repertuarze ma muzykę renesansową i barokową, ale także transkrypcje popularnych utworów rozrywkowych, m. in. znane ragtimy, przeboje zespołu „The Beatles", fragmenty musicali oraz przeboje muzyki klasycznej. **(a)**

Spotkanie NZS

6 września o godzinie 17.00 w pubie „Gryf" przy ulicy Suraskiej w Białymstoku odbędzie się spotkanie środowiskowe Byłych członków współpracowników i sympatyków Niezależnego Zrzeszenia Studentów regionu podlaskiego z lat 1980-2001. Jedną z większych atrakcji będzie występ Jacka Kaczmarskiego. Ponadto odbędzie się promocja książki autorstwa Krzysztofa Bondaryka „Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981. **(aga)**

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 31.08.2001 -sobota, 1.09.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 2.09.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 31.08.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 5.45 Zielone studio; 9.10 Studio Lato – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Morris West – Cassidy – odc. 38; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 150; 14.15 H. Fielding – Dziennik Bridget Jones – odc. 49; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Dorota Sawicka; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Wibracje na wakacje – prow. Piotr Świergalski; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 150 (powt.); 18.20 Dowcipy Aloszy Awdiejewa; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.15 H. Fielding – Dziennik Bridget Jones – odc. 49 (powt.); 21.10 Wielkie koncerty – oprac. M. Kozłowski; 21.45 Muzyczny relaks; 22.00 Reflektorem po świecie – Program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski; 23.45 Notturno – oprac. Z. Zając

Sobota, 1.09.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Morris West – Cassidy – odc. 37; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 Wibracje na wakacje – prow. Piotr Świergalski; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Robert Piwko

Niedziela, 2.09.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Leć głosie po rosie – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Ruta Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Jerzy Misiejuk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Marek Zabrocki; 9.10 Letnia strona muzyki – oprac. Kamil Kalicki; 10.05 Żeglarska prognoza pogody – czyta dziennikowy; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Muzyczny relaks – red. A. Maciorowska; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 12.50 Muzyczny deser – Anna Maciorowska; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 STUDIO LATO – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Przeboje Studia Lato – oprac. Andrzej Ryczkowski; 21.05 Dance Dance – prow. Piotr Świergalski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Adam Klimiuk

Władze Uniwersytetu w Białymstoku tłumaczą, dlaczego na razie nie będzie rekrutacji na podstawie wyników nowej matury

Bez owczego pędu

BIAŁYSTOK. Brak precyzyjnie określonych zasad rekrutacji na podstawie wyników nowej matury – to główna przyczyna, z powodu której władze Uniwersytetu w Białymstoku nie chcą za rok wprowadzić tej formy naboru na pierwszy rok studiów.

Jak już informowaliśmy, Senat Uniwersytetu w Białymstoku zdecydował, że jeszcze w przyszłym roku nie będzie prowadził rekrutacji na studia na podstawie wyników nowej matury, mimo że 85 proc. polskich uczelni zdecydowało się je uznawać.

– Na naszej uczelni nie działa zasada owczego pędu i nie musimy naśladować innych – mówiła podczas wczorajszej konferencji prasowej prof. Leonarda Dacewicz, prorektor UwB ds. dydaktyki.

Jesteśmy ostrożni

Prof. Dacewicz wyjaśniała, że na wielu polskich uczelniach tylko niektóre kierunki studiów będą rekrutować według nowych zasad. Często będzie też tak, że kandydaci będą musieli dodatkowo przystąpić do rozmowy kwalifikacyjnej.

Zdaniem prof. Dacewicz, uczelnie nie są jeszcze przygotowane do rekrutacji na podstawie tylko i wyłącznie wyników nowej matury. Nie zostały bowiem określone proporcje, ile procent kandydatów przyjmować na podstawie wyników nowej matury, a ile miejsc zostawić dla kandydatów ze starą maturą. Nie ma też wskaźnika rekrutacyjnego, określającego ile punktów musi mieć kandydat, aby zostać przyjętym na uczelnię. Władze Uniwersytetu w Białymstoku obawiają się też, że w przyszłym roku matura będzie dość łatwa i że wiele osób zdobędzie maksymalną liczbę punktów.

Prof. Adam Jamróz, rektor UwB.

– Jesteśmy bardzo ostrożni, chcemy się starannie przygotować do nowej formuły rekrutacji. W przyszłym roku dokładnie przyjrzymy się doświadczeniom innych uczelni i być może już za dwa lata zaczniemy rekrutować na podstawie nowej matury.

Prof. Dacewicz dodaje, że uniwersytet wyniki egzaminów dojrzałości – potraktowane jako dodatkowy czynnik rekrutacyjny – uwzględnia już od wielu lat, np. rekrutacja na wydział pedagogiki odbywa się na podstawie ocen ze świadectwa dojrzałości i rozmowy kwalifikacyjnej.

Niższe podwyżki

Prof. Jamróz podczas wczorajszej konferencji prasowej wspomniał też o katastrofalnej, jego zdaniem, sytuacji polskiego szkolnictwa wyższego. Uniwersytet w Białymstoku nie otrzymał jeszcze 3 mln zł należnej mu dotacji z budżetu państwa.

– Na wiele rzeczy brakuje więc pieniędzy – przyznawał prof. Jamróz. – Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym zakłada znaczny wzrost wynagrodzeń na uczelniach. Tymczasem my nie jesteśmy w stanie aż tak bardzo podnieść pensji, bo nas na to nie stać. W tym roku daliśmy już podwyżki – relatywnie wysokie w stosunku do tych na innych uczelniach – ale oczekiwania społeczne są jeszcze większe.

Aktualnie, po ostatnich podwyżkach, profesor zwyczajny na UwB zarabia 2.990 zł (brutto), prof. nadzwyczajny – od 2.280 zł do 2.600 zł, adiunkt ze stopniem dr. hab. – 1950 zł, adiunkt ze stopniem dr. – 1555 zł, a asystent po roku pracy – 1300 zł. **(dona)**

Kolejna akcja podlaskiej drogówki

Z ziemi i powietrza

PODLASIE. W piątek o godz. 14 policjanci z pionu ruchu drogowego rozpoczną akcję „Bezpieczne powroty". Celem działań jest zapewnienie płynności ruchu oraz bezpieczeństwa na głównych traktach komunikacyjnych w woj. podlaskim. Akcja, w której weźmie również udział policyjny śmigłowiec, potrwa do godz. 22 w niedzielę.

W czasie trwania działań patrole zostaną wystawione na trasach wylotowych ze wszystkich większych miast w województwie oraz w pobliżu atrakcyjnie turystycznych miejscowości. Patrole będą również rozmieszczone na głównych trasach w województwie: Warszawa – Białystok, Białystok – Augustów, Białystok – Ełk czy Łomża – Grajewo. Policja przypuszcza, że podczas tego ostatniego wakacyjnego weekendu będzie panował na drogach duży ruch związany z powrotem do miejsc zamieszkania osób spędzających urlopy poza miastem.

– Wiele osób wyruszy też w podróż, żeby odebrać swoje dzieci od krewnych mieszkających w mniejszych miejscowościach czy na wsiach. Od poniedziałku rozpoczyna się bowiem rok szkolny – mówi podinsp. Henryk Karwowski, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Akcja będzie koordynowana z powietrza, policjanci z „drogówki" będą bowiem obserwować natężenie ruchu z pokładu śmigłowca. Patrole będą kierowane w miejsca, gdzie będzie największy ruch.

Policjanci będą zwracać uwagę zwłaszcza na wykroczenia mające bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo ruchu – przekraczanie dozwolonej prędkości, nieprawidłowe wykonywanie manewrów wyprzedzania czy omijania. **(jg)**

Uroczystość na pożegnanie monieckich nauczycieli

Witamy wśród emerytów

Władze Moniek pożegnały pedagogów naręczami kwiatów FOT. K. RADZAJEWSKI

MOŃKI. Miłą i wzruszającą tradycją w monieckich szkołach jest pożegnanie nauczycieli odchodzących na emeryturę. W czwartek pedagodzy z SP 2 oraz władze Moniek pożegnały pięcioro kolegów i koleżanek.

Na kilka dni przed pierwszym szkolnym dzwonkiem tego roku szkolnego w stołówce SP 2 zebrali się wszyscy pracownicy szkoły, by pożegnać Leontynę Olszyńską, Michała Fedaka, Martę Zawadzką, Mariannę Burzyńską i Jadwigę Twarowską. Były mowy, kwiaty, prezenty i ostatnia w tym gronie wspólna biesiada.

Najstarszych pracowników szkoły żegnali wszyscy dyrektorzy, z którymi dane było pracować byłym już pedagogom. Powodzenia i szczęścia emerytom życzyli: obecny dyrektor Wiesław Gulewicz oraz Marta Szydłowska, Andrzej Anszczak, Mieczysław Klimowicz i Edmund Stankiewicz. **(zmo)**

170 ton zboża podarowali dla powodzian monieccy rolnicy

Pomoc bez końca

MOŃKI. Aż 120 ton zboża dostarczyli w czwartek do magazynu gospodarki komunalnej rolnicy z gminy Mońki. Również w czwartek z magazynu Powiatowego Zarządu Dróg wyjechały dwa tiry zboża zwiezionego przez rolników z innych gmin. W sumie do wysłania było ponad 170 ton różnych zbóż.

Dwie ciężarówki ziarna z akcji prowadzonej przez starostwo pojechały wczoraj do Opola Lubelskiego.

– Tam rozdysponowaniem 53 ton ziarna zajmie się starosta Opola Lubelskiego. To wspaniały odruch solidarności naszych rolników w obliczu klęski – podsumował powiatową akcję starosta moniecki Mirosław Paniczko.

Przed magazynem gospodarki komunalnej od rana stała wczoraj kolejka traktorów z przyczepami wyładowanymi zbożem.

Zboże przywieźli sołtysi z wszystkich wsi gminy Mońki.

Jak się dowiedzieliśmy, tutejsi rolnicy zaoferowali także duże ilości słomy, siana i ziemiopłodów. **(zmo)**

KRÓTKO

Zamknięta apteka

Ze względu na konieczność inwentaryzacji w dniu 31 sierpnia nieczynna będzie całodobowa apteka Cefarmu przy ul. Suraskiej 2. W tym czasie dyżur nocny (z piątku na sobotę) przejmie apteka przy ul. Lipowej 45 (tel. 472-33-65). **(luk)**

Krótka sesja

Tylko kilkanaście minut trwała czwartkowa sesja Rady Powiatu w Siemiatyczach. Radni nie zaakceptowali przedstawionego im porządku dziennego, w którym znalazł się punkt o odwołaniu przewodniczącego rady Jerzego Ogara oraz jego zastępcy Macieja Szewczaka i postanowili zamknąć obrady. Zaplanowana na czwartek tematyka obrad zostanie podjęta na sesji nadzwyczajnej, zwołanej – zgodnie z ustawą o samorządzie – w ciągu najbliższych siedmiu dni. **(jan)**

Pożegnanie wakacji

W najbliższą niedzielę mieszkańcy Bielska Podlaskiego i Siemiatycz wezmą udział w imprezach plenerowych, organizowanych przez miejscowe ośrodki kultury.

O godz. 17.00 w amfiteatrze miejskim w Bielsku Podlaskim rozpocznie się Białoruski Festyn Ludowy przygotowany przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Wystąpią m.in.: „Haradnica" z Grodna, „Rozśpiewany Gródek", „Chłopcy Rybołowcy", „Kałaski", „Prymaki" oraz zespoły miejscowe: „Dziewczęce Nutki", „Małanka" i „Wasiloczki".

Na zalewie w Siemiatyczach od godz. 11.00 odbywały się będą zawody kajakowe i pływackie. Od 14.00 do 17.00 w amfiteatrze miejskim trwać będzie blok gier i zabaw dla dzieci, a po 17.00 koncert miejscowych zespołów muzycznych pod hasłem „Pożegnanie wakacji". Impreza zakończy się pokazem sztucznych ogni. **(jan)**

Pamięci ofiar hitlerowskiego mordu

W r. 1941 Niemcy, po wkroczeniu na teren Białostocczyzny, dokonali okrutnej zbrodni. W lasku znajdującym się między kolonią Fasty i wsią Nowosiółki pozbawili życia ok. 500 pacjentów pobliskiego Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy.

Po zakończeniu II wojny światowej na miejscu zbiorowego mordu wzniesiono obelisk. Każdego roku, w rocznicę zbrodni, są tam składane kwiaty i zapalane znicze.

W niedzielę, 2 września, w 60. rocznicę mordu, przy obelisku zostanie odprawiona polowa msza św. w intencji ofiar. Kapelani Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Choroszczy odmówią modlitwy ekumeniczne. W okolicznościowym wystąpieniu przypomniane zostaną tragiczne wydarzenia sprzed 60 lat.

Na zakończenie, przy obelisku zostaną złożone kwiaty. **(h)**

Sokólski sąd aresztował Mikołaja L.

Szaleniec z zarzutami

Prokuratura Rejonowa w Sokółce przedstawiła zarzuty 56-letniemu Mikołajowi L. ze wsi Bierniki w gm. Sidra, którego w środę wieczorem po sześciu dniach poszukiwań zatrzymali sokólscy policjanci. Mężczyzna jest podejrzany o znęcanie się nad członkami rodziny oraz o czynną napaść na policjantów. Sokólski sąd rejonowy aresztował go tymczasowo na trzy miesiące.

– Mężczyzna został przesłuchany nie tylko w charakterze podejrzanego o dwa wspomniane przestępstwa, lecz także w charakterze świadka w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci posterunkowego Daniela G. Przedstawił swoją wersję wydarzeń – mówi prokurator Anna Malczyk, szefowa Prokuratury Rejonowej w Sokółce.

Prokurator Malczyk – dla dobra śledztwa – nie chciała jednak powiedzieć, czy zeznania mężczyzny są zbieżne z zeznaniami Wiesława G., z broni którego padł śmiertelny strzał i córek Mikołaja L., które z daleka widziały wypadek. Wiadomo jedynie, że mężczyznę przesłuchano z tak zwanym uprzedzeniem, że jego rola w tym śledztwie może ulec zmianie ze świadka na podejrzanego. Jak dotąd podczas tzw. śledztwa własnego prokuratury dotyczącego śmierci Daniela G. nie przedstawiono jeszcze nikomu zarzutów. Z takimi decyzjami prokuratura najprawdopodobniej poczeka na wyniki ekspertyzy balistycznej i opinie innych biegłych. Mikołaja L. w toku śledztwa zbadają psychiatrzy. **(jg)**

Policjanci z drogówki szkolili szkolnych strażników

Sojusznicy mundurowych

BIAŁYSTOK. W woj. podlaskim w pobliżu szkół od poniedziałku nad bezpieczeństwem uczniów będzie czuwać 21 strażników szkolnych. W piątek uczestniczyli oni w szkoleniu zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku. Mundurowi przypomnieli im obowiązujące przepisy oraz uprawnienia.

– Nie sposób przecenić roli strażników szkolnych. Jesteście naszymi sojusznikami w działaniach zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa najmłodszym uczestnikom ruchu – mówił inspektor Roman Popow, pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Szkoda tylko, że jest was tak mało. Potrzeby są znacznie większe.

Od 3 września w Białymstoku rozpocznie pracę 9 strażników. Będą oni przeprowadzać przez jezdnię uczniów Szkół Podstawowych nr 1, 2, 16, 20, 28, 29, 37,45. Czterech strażników będzie pracowało w powiecie łomżyńskim – w pobliżu szkół w Piątnicy, Miastkowie i Wygodzie. Strażnik będzie również dbał o bezpieczeństwo uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Ciechanowcu, SP nr 4 i 5 w Zambrowie, SP nr 4 w Augustowie i SP w Nowince oraz SP nr 1 i 2 w Sokółce.

Niestety, strażników nie zatrudniły władze miejskie Suwałk, Grajewa, Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz, chociaż zdaniem policji są oni potrzebni w tych miejscowościach.

Zasady są takie, że samorządy finansują etaty strażników, zaś policja zapewnia im wyszkolenie, odblaskowe ubranie oraz emblematy.

Strażnicy szkolni mają prawo do zatrzymywania pojazdów i wydawania polecenia kierowcom w obrębie przejść dla pieszych w pobliżu szkół. Dzięki najbardziej skutecznym strażnikom w ubiegłym roku policja skierowała do kolegium do spraw wykroczeń kilkadziesiąt wniosków o ukaranie kierowców popełniających wykroczenia w pobliżu szkół.

– Nie wszyscy kierowcy respektują nasze polecenia – mówi Andrzej Szymański z Zambrowa, strażnik z trzyletnim stażem. – Niektórzy na nasz widok przyspieszają, reagują tak, jakbyśmy chcieli im coś zrabować.

Maria Matysiuk, białostocka strażniczka z pięcioletnim stażem stwierdziła natomiast, że strażnicy powinni być również wyposażeni w telefony komórkowe i apteczki. W ubiegłym roku pomimo jej starań na przejściu dla pieszych kierowca potrącił dwie licealistki. Jedna z nich doznała obrażeń głowy.

– Nie miałam jak powiadomić o tym fakcie pogotowia ratunkowego i policji, nie miałam czym zatamować krwawienia i założyć choćby prowizorycznego opatrunku. Zgromadziło się z pięćdziesięciu gapiów, a tylko jeden mężczyzna zaoferował pomoc – mówiła kobieta.

(jg)

Nie jedna lecz trzy książki

Nowy spis na koniec roku

W IV kwartale tego roku Telekomunikacja Polska SA wyda nowe książki telefoniczne. TP SA zapowiada, że spis numerów odpowiadał będzie starym strefom numeracyjnym. W praktyce oznacza to, że dla województwa podlaskiego wydane zostaną aż trzy książki telefoniczne.

Telekomunikacja Polska SA ostatnią książkę telefoniczną wydała w 1998 r. Był to spis, z którego abonenci korzystają do dziś. Na szczęście, jeszcze w tym roku klienci TP SA mają otrzymać do rąk nowy spis abonentów telefonicznych.

– Planujemy wydanie nowej książki telefonicznej w IV kwartale tego roku – poinformował Janusz Różański, dyrektor ds. marketingu i sprzedaży z Dystrybucji Teleinformacji TP DITel w Warszawie.

Wiadomo, że TP SA zakończyła już zbieranie danych swoich abonentów, które zostaną umieszczone w nowym spisie.

– W książce będzie umieszczone imię i nazwisko abonenta oraz nazwa ulicy, przy której mieszka – poinformował Różański. – Nie będziemy już zamieszczać numerów bloków i domów.

TP SA wyjaśnia, że w spisie nie zostaną ujęte dane osób, które zgłoszą się do Telekomunikacji i zastrzegą, że nie chcą, aby ich nazwisko i adres znalazły się w nowym spisie telefonicznym.

Niestety, nadal nie będzie zbiorczej książki telefonicznej, w której ujęci zostaliby wszyscy abonenci obecnego województwa podlaskiego. Telekomunikacja wyda spis, który będzie odpowiadał podziałowi na stare, ale ciągle obowiązujące, strefy numeracyjne.

– Osobną książkę otrzymają abonenci z byłego województwa suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego – stwierdził Różański.

W spisie dla Suwałk znajdą się numery telefonów do abonentów z powiatu suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego. W książce, która ukaże się w Łomży, znajdą się numery telefonów do powiatu łomżyńskiego, grajewskiego, kolneńskiego, wysokomazowieckiego oraz zambrowskiego. Białostocka edycja spisu numerów obejmie powiat białostocki (grodzki i ziemski), bielski, hajnowski, siemiatycki, sokólski i moniecki.

Nowa książka telefoniczna będzie się składała z trzech zasadniczych części.

– I część – będzie to wstęp – mówi Różański. – Znajdą się tu informacje ogólne o spisie oraz numery najróżniejszych informacji. II część to tzw. część biznesowa. Tu umieszczony będzie indeks firm i instytucji figurujących w książce. W III części – znajdą się oczywiście nazwiska abonentów indywidualnych i ich numery telefonów.

Książka będzie miała okładki w kolorach pomarańczowym i granatowym. (u)

Już w sobotę abonenci telefoniczni będą mogli korzystać z szerszej oferty abonamentowej

Rozkręcony telefon

Piątek to ostatni dzień, kiedy klienci Telekomunikacji Polskiej SA mają do wyboru tylko dwie oferty abonamentowe. Od 1 września TP SA poszerza wybór. Nowe propozycje abonamentów wprowadza też Przedsiębiorstwo Retel SA. Tylko firma Szeptel nie ma jeszcze sprecyzowanych planów związanych z rozszerzeniem propozycji abonamentowych.

Jeszcze tylko dzisiaj, w piątek, klienci TP SA mogą wybierać między dwoma rodzajami abonamentów – Oszczędnym i Standardowym. Już od soboty do tych dwóch propozycji dołączy jeszcze Pakiet Niedrogi i Aktywny.

Abonament miesięczny w Pakiecie Oszczędnym kosztuje 28 zł z podatkiem VAT. Za każdy impuls rozmowy lokalnej płacimy i będziemy płacić 75 gr.

W Pakiecie Standardowym trzy minuty rozmowy kosztują 29 gr netto, ale za to za sam abonament klient płaci co miesiąc 43 zł.

– Już w sierpniu nasi klienci mogli składać wnioski o zainstalowanie Pakietu Niedrogiego i Aktywnego – powiedział Mariusz Faliński z Departamentu Public Relations w Telekomunikacji Polskiej w Olsztynie – Abonenci zostali poinformowani o rozszerzeniu oferty abonamentów listownie. Ulotki informacyjne dołączane były do rachunków za telefon.

W Pakiecie Niedrogim miesięczny abonament będzie kosztował 30 zł netto. Za jeden impuls zapłacimy natomiast 34 gr (bez 22-procentowego podatku VAT).

Pakiet Aktywny będzie najdroższy, ale połączenia telefoniczne będą za to najtańsze. Miesięcznie za abonament trzeba będzie zapłacić 55 zł (bez VAT-u). Jeden impuls kosztować natomiast ma 27 gr netto.

W trzech Pakietach, oprócz Standardowego, TP SA oferować będzie bezpłatne impulsy. Będą one wliczone w cenę abonamentu.

– W najtańszym Pakiecie – Oszczędnym od września w cenę opłaty miesięcznej wliczonych zostanie 15 darmowych jednostek taryfikacyjnych – poinformował Faliński. – Za darmo będzie można prowadzić rozmowy lokalne przez 45 minut.

Dziesięć bezpłatnych impulsów znajdzie się również w Pakiecie Niedrogim. W Aktywnym będzie ich aż 35. Bezpłatnych rozmów nie będzie tylko w Pakiecie Standardowym.

Od 1 września do rozszerzenia oferty abonamentowej przymierza się również Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjne Retel SA. Firma zamierza rozszerzyć swoją ofertę z dwóch do przynajmniej trzech propozycji. W tej chwili klienci Retela mają do wyboru Pakiet Podstawowy i Minimum.

W Pakiecie Podstawowym miesięczna opłata abonamentowa wynosi 32,50 zł netto. Cena jednego impulsu to 29 gr netto. Abonament Minimum kosztuje natomiast 25 zł netto. W tę cenę jest wliczonych 10 darmowych impulsów. Za pozostałe połączenia klienci firmy Retel płacą po 50 gr za każde 3 minuty rozmowy.

Od września Retel zamierza wprowadzić dodatkowo Pakiet Ekstra. Abonament będzie w nim kosztował 55 zł bez podatku VAT. Za każdy impuls zapłacimy 27 gr netto. W cenę wliczonych też będzie 20 bezpłatnych jednostek taryfikacyjnych.

Możliwe też, że Retel wprowadzi jeszcze jeden Pakiet – pośredni między abonamentem podstawowym a Pakietem Ekstra Jego cena oscylowałaby w granicach 30 zł opłaty miesięcznej. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze jednak nie zapadła.

Na razie nie będzie natomiast zmian w ofercie abonamentowej firmy Szeptel. Spółka ta nosi się z zamiarem wprowadzenia takich zmian od października.

(u)

Współczesna KSIĘGA REKORDÓW

Wciąż napływają nowe zgłoszenia do Współczesnej Księgi Rekordów. Mamy już m.in. największą hubę, najdłuższe włosy, najdłuższy ogórek, najcięższy borowik, gigantyczny pomidor, wielką purchawkę i kilka innych interesujących eksponatów.

Ogórka-olbrzyma przyniósł do redakcji „Gazety Współczesnej" Krzyś Gliński z Białegostoku. Ten wyjątkowy okaz o wadze 1,15 kg znalazł w ogrodzie babci Edzi w Dobrzyniewie Fabrycznym. Tym samym wpisał się na listę rekordzistów.

Krzyś powiedział, że w ogrodzie tym warzywa uprawiane są w sposób ekologiczny, nie stosuje się tam sztucznych nawozów, a mimo to takie okazy nie należą do rzadkości. Krzyś przypuszcza, że wyjątkowo dorodne dynie z Dobrzyniewa (które jeszcze rosną) też będą miały szansę zaistnieć we Współczesnej Księdze Rekordów.

Wciąż czekamy na nowe zgłoszenia.

Wystarczy zadzwonić do redakcji „GW" w Białymstoku (tel. 748 74 74) lub do naszych oddziałów w Łomży, Suwałkach, Ostrołęce, Ełku, Giżycku, Hajnówce, Mońkach. Telefony znaleźć można w redakcyjnej stopce. (sed, k)

Dni Działkowca 2001

W sobotę, 1 września od godz. 10, w ogrodzie „Relaks" przy ul. Ciołkowskiego w Białymstoku, odbędą się uroczystości z okazji Dni Działkowca 2001. Wręczone zostaną odznaczenia związkowe i wyróżnienia działaczom Polskiego Związku Działkowców, podsumowane konkursy „Pracowniczy Ogród Działkowy 2001" i „Wzorowa Działka 2001 roku".

W programie znajduje się także prezentacja najpiękniej zagospodarowanego ogrodu „Zalesiany" oraz recytacja poezji działkowej i występy zespołu „Jak dawniej". (a)

Jurassic Park III

BIAŁYSTOK „Ton". Jeden ze światowych autorytetów paleontologii, dr Alan Grant, poszukuje środków na nowe badania nad teorią inteligencji dinozaurów. Zamożny podróżnik Paul Kirby i jego żona Amanda są gotowi otworzyć przed naukowcem swoją książeczkę czekową pod warunkiem, że będzie im towarzyszył w podróży lotniczej na Wyspę Sorna.

Grant, udający się na lotniczą wyprawę w towarzystwie swojego protegowanego zaczyna podejrzewać, że coś jest nie tak, kiedy to pilot wbrew wcześniejszym ustaleniom szykuje się do lądowania na tej wyspie. Zdenerwowany i zaniepokojony Grant zaczyna ostro protestować, ale jest już zdecydowanie za późno – jak spod ziemi wyrasta na drodze samolotu ogromnej wielkości dinozaur i praktycznie zmusza go do awaryjnego lądowania w koronach drzew.

Jurassic Park III. USA, 2001. Reż. Joe Johnston. Wyk. Sam Neill, William H. Macy, Laura Dern. 95 min.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek, sobota „Ratunku, jestem rybką" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 14.30, 16.30, „Poranek Kojota" (polski, l. 15), godz. 11.00, 12.30, 14.45, 16.00, 18.00, 20.00, 21.45 (seans nocny), „Braterstwo wilków" (franc., l. 15), godz. 12.30, 17.45, 20.00, „Taxi 2" (franc., l. 15), godz. 22.15 (seans nocny), niedziela „Ratunku, jestem rybką" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 14.30, 16.30, „Poranek Kojota" (polski, l.15), godz. 11.00, 12.30, 14.45, 16.00, 18.00, 20.00, „Braterstwo wilków" (franc., l. 15), godz. 12.30, 17.45, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek „Jurassic Park 3" (USA, l. 12), godz. 15.30, 17.30, 19.30, 21.00, sobota „Jurassic Park 3" (USA, l. 12), godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.15, „Obłędny rycerz" (USA, l. 12), godz. 21.00 – przedpremiera, niedziela „Jurassic Park 3" (USA, l. 12), godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.15, 21.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Pokemon 2" (jap.-ameryk., b.o.), godz. 14.30, 16.15, „Kapitan Corelli" (ang., l. 15), godz. 18.00, 20.15.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela wakacyjne kino dla dzieci „Wakacje – Żegnaj szkoło" (USA, b. o.), godz. 16.30, „Powiedz... tak" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Taxi 2" (franc., l. 15), godz. 20.00 (seans przedpremierowy).

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Goście, goście w Ameryce" (franc.ameryk., l. 15), „15 minut" (USA, l. 15).

Biels. Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Mumia powraca" (USA, l. 15), godz. 17.45, 20.00, „2001 – Odyseja komiczna" (kanad.-niem.-ameryk., l. 15), godz. 16.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Pytanie do Boga" (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Pearl Harbor" (USA, l. 15), „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków" (USA, b.o.).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Hannibal" (USA, l. 18), „Nowe szaty króla" (USA, b.o.).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Próba sił" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – nieczynny.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Desperaci" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne", Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – piątek, sobota, niedziela „Miss Agent" (USA, l. 15).

REKLAMA

Taxi 2

BIAŁYSTOK „Pokój", „Syrena" – seans przedpremierowy. Japoński minister obrony odwiedza Francję. Celem wizyty jest zdobycie informacji na temat francuskich metod walki z terrorystami. Minister ma zamiar podpisać z rządem francuskim kontrakt warty kilka miliardów dolarów. Zostaje jednak porwany przez ludzi pracujących dla yakusa, mafii z Japonii... Daniel, taksówkarz z Marsylii o umiejętnościach rajdowego kierowcy i Emil, policjant z Paryża, który nadal nie może uzyskać prawa jazdy, ponownie łączą siły, żeby uratować japońskiego ministra. Zanim jednak odnajdą dostojnego gościa, a także porwaną razem z nim sympatię Emila, także pracującą w policji – Petrę, przeżyją wiele niezwykłych przygód. Nie mają czasu do stracenia, gdyż minister musi pojawić się na spotkaniu z prezydentem Francji i nikt nie może się dowiedzieć o jego wcześniejszym zniknięciu. Między Marsylią a Champs-Elysees rozegra się wielki pościg...

Scenarzysta Luc Besson wspomina, jak narodził się pomysł tego filmu: „Stałem w korku, wciśnięty w tylne siedzenie taksówki i nerwowo spoglądałem na zegarek. I nagle pojawiła się myśl, że gdyby taksówkarz potrafił zamienić auto w rakietę i wydostać mnie stąd, zapłaciłbym mu fortunę! I jest pomysł. O niczym innym nie mogłem już myśleć." Pomysł pozostawał w stanie hibernacji, dopóki Besson nie spotkał Gerarda Piresa, reżysera i maniaka samochodowego. Besson znał sposób kręcenia Piresa i wiedział, że sprosta szybkiemu tempu filmu. Jednak, kiedy rozpoczęły się zdjęcia, Pires spadł z konia i złamał rękę w trzech miejscach, więc trzeba było szukać innego reżysera. Został nim Gerard Krawczyk.

Przy wyborze reżysera „Taxi 2" producenci nie mieli już wątpliwości, że film ma zrobić Krawczyk. Jednak i podczas kręcenia tego filmu wydarzyła się tragedia. W wypadku samochodowym zginął Alain Dutartre, pierwszy asystent operatora. Zginął przy filmowaniu sceny wzbijania się samochodu, sceny, która nie powinna sprawić żadnych niespodzianek. Mimo zastosowania wszelkich możliwych środków ostrożności, stało się inaczej... Na pogrzebie Alaina jego rodzina wyraziła życzenie: „Niech to będzie piękny film. Dla niego."

Taxi 2. Francja, 2000. Reż. Gerard Krawczyk. Wyk. Samy Naceri, Frederic Diefenthal, Emma Sjoberg, Bernard Farcy. 82 min.

Ratunku jestem rybką

BIAŁYSTOK „Pokój". Czasami, kiedy dzieci nie posłuchają starszych, zdarza się im coś bardziej niezwykłego niż klaps za karę. Dwóch chłopców i mała dziewczynka zostają sami pod opieką despotycznej ciotki. Na szczęście, ciotka zasypia opowiadając małej Stelli bajkę na dobranoc. Droga wolna! Fly, Stella i ich grubiutki kuzyn Chuck wybierają się na ryby. Przypadkowo dostają się do niezwykłego laboratorium i poznają zwariowanego profesora Mac Krilla, który – aby rozwiązać problem przeludnienia na Ziemi – wymyślił tajemniczą miksturę, pozwalającą ludziom przemienić się w ryby i żyć na dnie morza. Mała Stella wypija przez pomyłkę czarodziejski napój i zamienia się w uroczą rozgwiazdę. Fly, również przez pomyłkę, wrzuca ją do morza. Kiedy zdaje sobie sprawę, że stracił siostrę, wypływa z kuzynem i profesorem na wzburzone morze, żeby ją odnaleźć. Zdesperowany wypija miksturę i sam przeistacza się w inteligentną i sympatyczną rybkę. Chuck podąża za nim, jako... meduza. Mają 48 godzin, aby znaleźć siostrę i wypić antidotum, które pozwoli im wrócić do ludzkiego kształtu.

Trójka dzieci-rybek przeżywa na dnie morza śmieszne i przerażające historie, bowiem antidotum dostaje się w ręce podmorskich stworzeń. Ryby zaczynają mówić ludzkim głosem i zachowywać się jak ludzie. Beztroskie zabawy Stelli z konikiem morskim Sashą kończą się, kiedy do akcji wkracza charyzmatyczny Joe, który swoje rybie życie spędził jako „szczoteczka do zębów" rekina. Dzięki zażytej miksturze Joe zdobywa cenny dar – inteligencję i zdaje sobie sprawę, że dzięki tajemniczej substancji może z samego dna hierarchii dostać się na szczyt podwodnego świata i zostać jego władcą. Rekin zaś staje się w nowych realiach sługą swojego czyściciela zębów i twórcą morskiej armii, składającej się przeważnie z niezbyt rozgarniętych krabów. Joe, wraz ze swoim „wojskiem" terroryzuje i zastrasza dzieci. Chce, aby wskazały mu dostawcę mikstury, aby na tajemniczym płynie zrobić kolosalny interes...

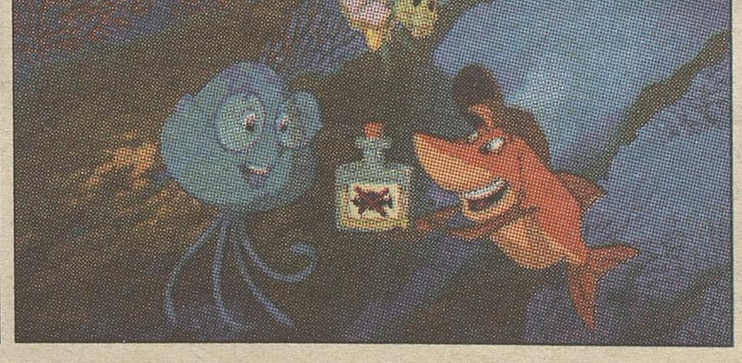

Ratunku jestem rybką. Dania, Niemcy, Irlandia, 2000. Reż. Stefan Fjeldmark, Michael Hegner. 80 min.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Taxi 2", „Jurassic Park III", „Obłędny rycerz", „Ratunku jestem rybką", „Kapitan Corelli" i „Powiedz tak" oraz trzy „filmowe" koszulki z nadrukiem TAXI 2 i kilka innych filmowych gadżetów do tej produkcji. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11 i podadzą tytuły dwóch filmów Luca Bessona, w których zagrała Milla Jovovich. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Podlaska Biesiada Miodowa

Gdzie miodów dostatek

KATARZYNA PROKOPCZYK

Druga Podlaska Biesiada Miodowa odbędzie się w dniach 1 i 2 września w siedzibie Narwiańskiego Parku Narodowego w Kurowie. Wszyscy uczestnicy imprezy będą mogli spróbować miodów z najprzedniejszych pasiek, w postaci płynnej i stałej. Dostępne będą także miody litewskie i lubelskie.

1 września (sobota) impreza rozpocznie się o godz. 11, uroczystym rozpoczęciem biesiady. Później będzie można zwiedzać stoiska miodowe. Zaprezentowane zostaną także pasieki. O godz. 11.30 rozpocznie się wernisaż wystawy etnograficznej. Planowany jest także występ Orkiestry Dętej z Łap, recital Janusza Laskowskiego. Uczestnicy biesiady będą mogli posłuchać gawęd o pszczołach, a potem udać się z przewodnikiem na wycieczkę po parku, czy przejechać się bryczką, popływać kajakiem i łódką.

W niedzielę odbędzie się turniej grillowania z miodem. Każdy będzie mógł przyjechać ze swoim grillem i zaprezentować zrobione potrawy. W tym dniu zostaną także wyłonieni najlepsi pszczelarze.

– Celem biesiady jest promocja unikatowych warunków przyrodniczych i kulturowych Narwiańskiego Parku Narodowego. W ubiegłym roku prezentowaliśmy sprzęt pszczelarski, w tym pokażemy tkaniny dwuosnowowe z motywami pszczelarskimi – powiedziała Janina Czyżewska, autorka scenariusza Podlaskiej Biesiady Miodowej – Biesiada ma być imprezą rodzinną, na której można spędzić z najbliższymi cały dzień i dobrze się bawić.

Tak biesiadowano w ubiegłym roku FOT. A. ZGIET

Imprezę organizuje Narwiański Park Narodowy, Podlaski Związek Pszczelarzy, starosta białostocki i wysokomazowiecki, wójt gminy Kobylin. Patronat nad biesiadą objęła Krystyna Łukaszuk, wojewoda podlaski oraz Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego. Patronat medialny nad imprezą sprawuje „Gazeta Współczesna" i Radio Białystok.

Białostoczanie mogą wyjechać na Biesiadę Miodową autokarową wycieczką, organizowaną przez Regionalny Oddział PTTK, w niedzielę 2 września o godz. 9. Prócz udziału w targach miodowych program przewiduje zwiedzanie Choroszczy, Kurowa, Płonki Kościelnej, Suraża. Zapisy przyjmuje RO PTTK, ul. Warszawska 43, tel. 732-46-24.

Organy i chór

PATRONAT Współczesna

Dobiegają końca Podlaskie Koncerty Organowe. W bieżący weekend odbędzie się jeszcze koncert w Białymstoku i recital organowy w Hajnówce.

W Bazylice Katedralnej w Białymstoku w piątek, 31 sierpnia o godz. 19.15, usłyszymy organistę Romana Peruckiego i Katedralny Chór „Carmen", pod dyrekcją Bożeny Bojaryn-Przybyły.

W programie: Stanisław Moniuszko – „Msza Piotrowińska", Ch. M. Widor – IV Symfonia (6 części), Feliks Nowowiejski – „In Paradisum" Poemat na organy.

Roman Perucki ukończył Akademię Muzyczną w Gdańsku, uczestniczył też w mistrzowskich kursach organowych w kraju i za granicą. Jest profesorem w gdańskiej Akademii Muzycznej, wykłada też w Zespole Szkół Muzycznych. Pełni funkcję pierwszego organisty Katedry Oliwskiej. Koncertuje na całym świecie, jest jurorem międzynarodowych konkursów organowych, prowadzi kursy mistrzowskie. Dokonał licznych nagrań. Jest też dyrektorem naczelnym Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku oraz prezesem pomorskiego Stowarzyszenia „Musica Sacra", z którym organizuje m.in. najstarszy w świecie Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Katedrze Oliwskiej, a także Międzynarodowy Konkurs Organowy im. J. P. Sweelincka w Gdańsku, cykl koncertów „Bliżej Bacha", koncerty z okazji Jarmarku św. Dominika w Gdańsku oraz koncerty w kościołach Rumi, we Wdzydzach i Morągu. Od 1999 roku jest prezesem Stowarzyszenia Miłośników Archikatedry Oliwskiej.

Katedralny Chór „Carmen" powstał we wrześniu 1988 roku. Jego założycielem był ks. Jan Wierzbicki, a opiekunem proboszcz ks. prałat Antoni Lićwinko. Chór koncertuje w kraju i za granicą, w Radiu Watykańskim nagrał kasetę „Gaude Mater Polonia". Na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chrześcijańskiej w Mohylewie na Białorusi zdobył I nagrodę.

Dyrygentem i kierownikiem artystycznym zespołu jest obecnie Bożena Bojaryn-Przybyła. Ukończyła Filię Akademii Muzycznej w Białymstoku i Podyplomowe Studium Emisji Głosu w Bydgoszczy, jest pracownikiem Akademii Teatralnej na Wydziale Sztuki Lalkarskiej. Od 1997 roku śpiewa w Kameralnym Zespole Wokalnym „Cantus" w Warszawie, specjalizującym się w wykonywaniu muzyki dawnej, szczególnie renesansowej. Współpracuje też z chórem kameralnym „Sine Nomine" i orkiestrą barokową „Concerto Polacco".

(a)

Katedralne organy FOT. A. ZGIET

REKLAMA

Studio Lato Radia Białystok w Kolnie

2 września od 14.00 na boisku bocznym Stadionu Miejskiego

Koncerty, konkursy, niespodzianki, nagrody,
rower górski z Niebieskiej Skrzynki Radia Białystok,
porady jak zadbać o zdrowie i urodę,
Dzień Serca pod honorowym patronatem Ministra Zdrowia.
W programie: Miejska Orkiestra Dęta OSP, Folkiestra Form Różnych,
The Voice, Kasa Chorych, Światło Świec i LOMBARD

Studia Lata Radia Białystok

ŁOMŻA piwo bezalkoholowe · OCHRONA Purzeczko · kurier Poranny · TVP3 Białystok · Wydawnictwo Benkowski · Gazeta Współczesna · Plus GSM · Polskie Radio Białystok FM 99.4 98.6 104.1 MHz

POŻEGNANIE LATA Z RADIEM 5

W programie mnóstwo atrakcji:
- konkursy i nagrody
- koncerty: SHAMROCK

VARIUS MANX

2 września godz. 17:00
EŁK Plaża Miejska

SPONSORZY: COLTEX DAKAR · PZU · ASKO · NIGHT CLUB BERLIŃSKI · PLASTIMET · Kalestyna

ORGANIZATORZY: MOSiR Ełk · RADIO 5

PATRONI: Gazeta Współczesna

D1040892

Za tydzień nowa loteria „FETA!"

Żegnamy „Jubilatkę"

Dzisiaj przyszedł czas, żeby pożegnać „Jubilatkę", która towarzyszyła nam przez całe lato. Lista nagrodzonych dochodzi do tysiąca, ale największe emocje czekają nas dopiero 11 września podczas losowania nagrody głównej, 20.000 złotych gotówką.

Co dalej? Tak jak pisaliśmy, szykujemy dla Państwa nową grę, którą zaczniemy już za tydzień, 7 września br. Nowa loteria, „FETA" będzie specjalną zabawą wieńczącą ten szczególny dla „Współczesnej" rok 50. urodzin. Więcej o nowej grze napiszemy w przyszłym tygodniu, ale już dzisiaj możemy zdradzić, że pula nagród pieniężnych będzie jeszcze wyższa niż w loterii jubileuszowej i łącznie będzie można wygrać aż **30 000 złotych gotówką.** Zapraszamy!

W czwartek wygrane zgłosili:

946. Bogdan Pachucki – Augustów – komplet pościeli
947. Elżbieta Samocik – Gołubie – komplet pościeli
948. Zbigniew Bujnowski – Suwałki – radiobudzik „Watson"
949. Hanna Drażencka – Augustów – komplet pościeli
950. Monika Małż – Ruciane-Nida – komplet pościeli
951. Ryszard Smoleński – Białystok – komplet szklanek
952. Tomasz Czyżewski – Jeżewo Stare – komplet szklanek.
953. Wanda Skorupa – Judziki – komplet pościeli.

Gratulujemy i zapraszamy po nagrody, które czekają w Biurze Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. Po nagrody zapraszamy od 9 do 16 z podpisaną kartą konkursową i kompletem kuponów wyciętych z gazety.

Na ostatnie zgłoszenia wygranych z „Jubilatki 3" czekamy do poniedziałku, 3 września do godziny 16.00. **(jn)**

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA
1000 złotych
ROWER GÓRSKI
SPRZĘT AGD (czajnik bezprzewodowy)
RADIO (miniradio lub radiobudzik)
KOMPLET POŚCIELI (kora, poszwa i dwie poszewki)
KOMPLET SZKLANEK – 18 SZT.
APARAT FOTOGRAFICZNY
Dolna część karty – odcinek na LOSOWANIE 11 września br. Nagroda główna: **20.000 złotych gotówką**
Życzymy szczęścia!

11 września wielkie losowanie

Czekamy na odcinki

Dzisiaj kończymy poszukiwanie nagród na kartach konkursowych „Jubilatki 3", ostatniego etapu loterii jubileuszowej. Jednak największe emocje i największa nagroda tej części loterii jeszcze przed nami. 11 września we wtorek podczas publicznego losowania w budynku redakcji poznamy szczęściarza, który wyjdzie z redakcji bogatszy o 20.000 złotych! Oprócz nagrody pieniężnej rozlosujemy także nagrody rzeczowe niewygrane lub nieodebrane podczas trzech części „Jubilatki".

Mieszkańcy Białegostoku odcinki na losowanie mogą wrzucać do specjalnej urny, która stoi w budynku redakcji na parterze obok Biura Gry. Czytelnicy z regionu muszą odcinki dostarczyć pocztą:
– wszystkie odcinki wysyłamy w jednej kopercie
– nie naklejamy ich na karty pocztowe
– nie dołączamy kuponów wyciętych z gazety.

(jn)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❐ ZATRUDNIĘ

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - MĘŻCZYZNĘ. ☎0-602-42-92-89. 1338784

MONTERÓW instalacji gazowych, ☎0608-191-610. 1338718

PRACA w Szwecji. ☎(0-89)541-09-86, ☎0-501-61-20-31. 1338716

NIERUCHOMOŚCI

❐ SPRZEDAM

DOM, okolice Białegostoku. ☎(0-85)663-20-10. 1338757

DZIAŁKĘ 1,7 ha, rolna, 6 zł/mkw., ☎(0-85)719-76-38 po 18.00. 1338740

❐ WYNAJMĘ

3-POKOJOWE do wynajęcia. ☎0-606-435-777. 1338780

DWUPOKOJOWE w centrum, Orzeszkowej. ☎(0-85)655-27-34. 1338736

OLECKO, 55 mkw. przy ośrodku zdrowia, banku. ☎0-502-713-384. 1338703

WYNAJMĘ 2 pokoje studentkom w Białymstoku. ☎(0-85)683-27-30. 1338748

❐ STANCJE

2-POKOJOWE do wynajęcia, Słonimska. ☎(0-85)7-414-783. 1338688

ABSOLWENT politechniki poszukuje stancji w Warszawie. ☎(0-86)219-05-50. 1338698

USŁUGI

❐ BUDOWA, REMONT

DACHÓWKI CERAMICZNE I CEMENTOWE. FOLIE DACHOWE DORKEN. PROMOCJA! DO KAŻDEGO DACHU FOLIA DACHOWA, TRANSPORT I ROZŁADUNEK GRATIS! PPHU KAMIR, BIAŁYSTOK, UL. CIOŁKOWSKIEGO 171, TEL. 7437204. 1338599

❐ INNE

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Odbieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062, ☎0-607-149-302. 1338706

AUTOMOTO

❐ SPRZEDAM

AUDI 80 (1987), ABS, wspomaganie kierownicy, klimatyzacja, 10.000,-. ☎(0-85)712-55-62, ☎0-606-684-719. 1338727

PUNTO, (2000), ☎(0-85)652-43-82. 1338664

SAMARA sedan, (1993), +gaz, 6.400 zł, ☎0502-607-510. 1338737

SKODA felicia pick-up 1300B (1997). ☎0-600-87-90-67. 1338781

SPRZEDAM- zamienię kamaza wywrotkę (oryginał) na koparko-ładowarkę. ☎0-602-337-262. 1338783

BIZNES

SKLEP spożywczy z wyposażeniem. ☎(0-85)7-328-751, po 20.00. 1338734

ZDROWIE

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioterapia. Hipnoza, ☎(0-85)744-18-16, ☎0607-27-53-52. 1338725

VILCACORĘ sprzedam, ☎(0-85)653-50-16. 1338701

ROLNICTWO

❐ SPRZEDAM

OTRĘBY, śruta pszenna, ☎(0-86)275-69-35. 1338683

PRZYCZEPĘ samozbierającą do sianokiszonki Krone na tandemie 6t. ☎(0-85)716-17-32. 1338678

SZNUREK- prasa. ☎(0-87)568-52-09. 1338717

URSUS 1012, ☎(0-87)644-68-21. 1338735

ZWIERZĘTA

PROSIĘTA -kupię. Nawiążę współpracę, ☎(0-87)563-80-79. 1338695

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

ZŁOM, dobra cena, odbiór. ☎(0-85)74-74-075. 1338679

❐ SPRZEDAM

KOMPUTER -1050 zł, ☎(0-86)473-59-12. 1338715

MATRYMONIALNE

POZNAM sympatyczną dziewczynę. ☎(0-85) 664-22-44. 1338693

REJON ENERGETYCZNY BIELSK PODLASKI ZAWIADAMIA ODBIORCÓW

o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w Hajnówce dla ulic: Miłkowskiego i przyległe, Słomiana, Podlasie od Odległej do Spiralnej, Odległa, Wiewiórcza i Dolna w dniu 7.09.2001 r. od godz. 8.00 do 16.00. (1040880)

Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

GAZETA współczesna
Białystok
tel./fax (085) 748-74-40
tel. 748-74-42
tel. 748-74-44
Ełk, tel. 610-85-05
Łomża, tel. 216-56-97
Suwałki, tel. 566-57-26
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
tel./fax (085) 748-74-30

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
748-74-30
GAZETA współczesna

D1040893

W dniu 29 sierpnia 2001 r. zginął śmiercią tragiczną

WALDEMAR ZAJĄCZKOWSKI

Wystawienie zwłok w kaplicy przy kościele Maksymiliana Kolbego w dniu 31 sierpnia 2001 r. w godz. 13.00-20.00. Msza Święta odprawiona zostanie w kościele pw. Maksymiliana Kolbego w dniu 1 września 2001 o godz. 10.00, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejski.

O czym powiadamia pogrążona w smutku Rodzina

D1040883

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy tragicznie zmarłego

Adwokata

WALDEMARA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Współwłaściciela
Przedsiębiorstwa Usługowo-Asenizacyjnego "ASTWA" sp. z o.o. w Białymstoku.

Straciliśmy Człowieka mądrego i prawego, pełnego pasji dla swojej pracy, osobę, która na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

RODZINIE I BLISKIM

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Współwłaściciele, Zarząd i Pracownicy PU - A "ASTWA" sp. z o.o. w Białymstoku

luc

NIERUCHOMOŚCI

❒ WYNAJMĘ

MIESZKANIE do wynajęcia. ☎(0-85)6-761-733. 1337461

MIESZKANIE nieodpłatnie dla bezdzietnego starszego małżeństwa, ☎0-600-579-681, (9.00- 14.00) 1335421

MIESZKANIE w Bielsku do wynajęcia. ☎(0-85)730-46-71. 1338562

NIEDROGO wynajmę stancję dla 2-3 uczniów lub pracujących. ☎(0-87)428-42-27. 1337437

OKRATOWANY parter, śródmieście, na biuro, gabinet. ☎(0-85)67-55-789. 1337574

POKÓJ młodej kobiecie- Suwałki. ☎(0-87)563-90-42. 215778

POKÓJ studentce, Białystok, św. Wojciecha, ☎(0-87)643-27-07. 1338618

POSZUKUJĘ lokalu handlowego- parter, Suwałki, centrum. ☎0501-514-700, ☎0501-514-614. 215686

PÓŁ domu w centrum Grajewa. ☎(0-22)845-54-66. 1337646

TRZYPOKOJOWE, umeblowane w Suwałkach. ☎(0-87)566-59-11. 215743

UMEBLOWANE uczniom, 150 zł+ opłaty, Chrobrego. ☎0-503-384-658, ☎(0-85)684-20-27. 1338585

WYNAJMĘ mieszkanie studentom, Wołodyjowskiego. ☎(0-85)833-15-38. 1338563

❒ STANCJE

2 pokoje dziewczętom. ☎(0-85)7-169-073. 1338081

CHŁOPCOM, ☎(0-85)732-13-52. 1336824

CHŁOPCU pracującemu, ☎(0-85)654-16-00. 1338510

MIESZKANIE dziewczynom. ☎(0-86)2-194-454. 1335417

MIESZKANIE dziewczynom, Kleosin, ☎(0-85)716-81-60. 1338175

MIESZKANIE studentkom, ☎0-603-684-301. 1338517

POKOJE uczennicom: Łomży, ☎(0-86)2190-520. 114847

POKÓJ niepalącym, ☎(0-85)661-19-41. 1338595

POKÓJ studentce, ☎(0-85)6-522-150. 1338504

POKÓJ uczennicy- Suwałki. ☎(0-87)566-26-41. 215789

POKÓJ uczniom, ☎(0-85)745-13-41. 1338559

POKÓJ w centrum. ☎(0-85)7-328-427. 1338458

PRZYJMĘ na stancję uczennice, w Łomży. ☎(086)278-50-44. 114943

STANCJA: ☎216-02-68, 216-36-63. 115047

STUDENTCE, ☎(0-85)7-434-489. 1337647

☎(0-85)74-34-159. 1337435

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

***POLBRUK** układamy najtaniej. ☎(0-85)73-29-661, ☎0-603-60-00-99. 1288823

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl 1330429

AUTOMATY do bram, tanio, ☎(0-85)743-21-116. 1331852

BRAMY ogrodzenia, kraty, ☎(0-85)718-90-05, ☎0608-420-744. 1333590

KOMPLETNE NAWIERZCHNIE
POLBRUK
• krawężniki, obrzeża
• płytki chodnikowe
Zaścianki, ul. Wojskiego 18 (od Pozlomej)
tel. 085 743-73-98, 0605 538 038
N1040276

BUDOWA domów, remonty. ☎(0-87)619-63-78. 1336024

DEKARSTWO, malowanie elewacji drewnianych, suchy tynk, docieplenie poddaszy. ☎(-85)741-63-90, ☎0-605-624-052. 1337383

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25. 1330657

DRZWI, rolety, moskitiery. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25. 1330655

GLAZURNIK- wykończenia. Suwałki, ☎0606-588-365. 215748

RAK - BUD
BETON
towarowy
CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie
Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel.74-74-223, 663-28-83
N1040234

KOSZTORYSY, ☎(0-85)745-44-29, ☎0602-337-482. 1338427

MALOWANIE, szpachlowanie, ☎0608-733-272. 1338493

MURARSKIE- remonty. ☎(0-85)654-74-94. 1336819

OCIEPLANIE murów szczelinowych pianką krylaminową, ☎(085)743-68-38, 653-77-12. 1332776

OCZYSZCZALNIE przydomowe. ☎(0-85)742-36-26, ☎0-607-105-825. www.anpol.net.bialystok.pl. 1323946

NAJTAŃSZE KOMPUTERY W POLSCE
WEDŁUG PISMA KOMPUTER ŚWIAT
INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
KOMPUTERY NOWEJ ERY!!!
Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Jana Pawła II 92 (FRONT MAKRO)
lok 51 tel: 654-10-37
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
Również na RATY
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL
D1040358

POLBRUK, starobruk- kompleksowo, ☎(0-85)7-104-110, ☎0-504-502-697. 1337114

POLBRUK- kompleksowo, ☎0-607-044-543, ☎(0-85)65-35-703. 1330589

POLBRUK tanio. ☎(0-85)74-17-303. 1336921

INDECO®
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!
RATY 0% POLISA NA ŻYCIE- GRATIS
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY,
ZABUDOWY, SYPIALNIE,
BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
N1040228a

POSADZKI agregatem. ☎(0-85)711-49-40, ☎0-603-508-499. 1337464

ŻALUZJE, rolety, wszystkie rodzaje, montaż, czyszczenie, dodatkowe drzwi. Rozenfeld. ☎741-67-21. 1299304

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72. 1338056

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833. 1331067

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966. 1335003

PRALKI, chłodnictwo. ☎(0-85)663-47-93. 1334954

❒ TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)66-34-606, ☎0603-128-033. 1322181

BUSEM- kraj, niedrogo. ☎0-604-861-985. 1331511

DŹWIGAMI, ☎(0-85)675-32-93. 1333244

OSTRÓWKIEM. ☎0-605-830-333. 1329289

STAREM tanio- żwir, piasek, inne ładunki. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-600-706-544. 1335350

ŻWIR starem najtaniej. ☎0-605-830-333. 1329283

❒ INNE

BIURO Rachunkowe- prowadzenie ksiąg podatkowych, doradztwo podatkowe, płace, ZUS. ☎(0-85)740-31-81. 1336970

INSTALACJE elektryczne. Montaż urządzeń, tanio, ☎0605-623-868. 1333667

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0601-56-61-81. 1328718

SENATOR
Centrum Drzwi Przesuwnych
SENATOR
► POKOJE DZIECIĘCE
► SYPIALNIE, SZAFY
► PRZEDPOKOJE
► DRZWI NA WYMIAR
► ELEMENTY DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
5 LAT GWARANCJI
PROJEKT GRATIS!
Białystok, C.H. Aneks ul. Grochowa 4, tel. 742-38-49
Bielsk Podlaski, ul. Przędzalniana 60, tel. 66-47-921
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730-95-53
1040483

POSADZKI betonowe mixokretem. ☎(0-87)563-05-90, ☎0604-207-320. 215602

PROFESJONALNE projektowanie, zakładanie ogrodów. Rośliny ozdobne. "Abies", ☎0604-124-558, ☎0604-073-426. 1328691

RENOWACJA użytków zielonych. ☎(0-86)47-60-288, ☎0-600-380-402, ☎0-602-680-769. 1337933

RUSZTOWANIA -wynajem, ☎(0-85)743-21-116. 1331851

RUSZTOWANIA. Złącza krzyżowe, ☎(0-85)675-32-93. 1333247

SIDING, ☎(0-85)651-03-53. 1330931

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08. 1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727. 1273156

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53. 1330650

TYNKI gipsowe maszynowe: ☎0603-695-251, (086)2192-717, (086)2184-605, (086)218-17-74. 115021

USŁUGI hydrauliczne, ☎(086)218-01-14. 114853

WYKOPY stawów, rowów, plaż koparkami linowymi, hydraulicznymi. ☎(0-86)272-26-37. 1336974

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL) 1332600

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06 1333762

WYKONAM na zlecenie reprodukcję obrazów, www. Andrzej Hajnówka com pl., ☎ (085) 684-24-41. 1335365

WYWÓZ nieczystości płynnych i gruzu budowlanego, tanio, ☎(085)675-27-36. 1331130

ZAKŁADANIE ogrodów- tanio, solidnie. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-609-522-494. 1335138

❒ MEBLE

DRZWI przesuwane, szafy, zabudowy, żaluzje, rolety. ☎0-602-337-249. 1338464

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709. 1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422. 1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359. 1304451

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY, ☎(0-85)716-48-16. 1328991

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214. 1335437

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16. 1335439

*SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279. 1335438

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych. Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl). Punkt przyjęć samochodów do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83 (zaświadczenia do wyrejestrowania). Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99. 1330647

AUTA powypadkowe, uszkodzone, 100% satysfakcji. ☎0-608-742-176. 1337126

BUSA diesel po wypadku od 1995 r. do 15.000,-. ☎0-606-224-559. 1337132

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99. 1330648

RELINGI dachowe audi 80 kombi. ☎0602-12-54-94. 215723

❒ SPRZEDAM

ASTRA, 1.6, (1992), kombi, 11.900 zł. ☎0-502-584-330. 1337306

ASTRA, 1.6, (1993), hatchback, zadbany, 12.900 zł. ☎0-502-584-330. 1337305

ASTRA 1,4 mpi82 (1995). ☎(0-87)567-87-76. 215774

AUDI 80, 1.8S, (1989/94), 12.000 zł. ☎(0-85)71-22-353. 1337577

AUDI 80, (1989), w całości, 1.8, 9.900 zł. ☎(0-87)644-64-36. 1337303

AUDI 80 1.8B (1991), 14.300,-. ☎(0-85)711-79-09. 1337592

AUDI 80 B-4 2.0B (1993), 20.000,-. ☎711-31-93. 1337553

AUDI 80 B-4 2.0B (XII-1994), 22.500,-. ☎711-47-75. 1337596

AUDI B4 2,0 (1994). ☎0603-599-977. 215758

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2 (róg Krakowskiej). Raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48. 1331023

BMW 320, gaz (1982) 2.500,-. Łada 2107 (1988) 3.000,-. ☎(0-87)517-11-94. 215790

BMW 524 TD (1990) automat, ABS. ☎(086)273-60-90, (086)472-08-07. 114997

C-15 diesel 2-osobowy, (1996), 90.000 km. ☎0-601-669-399. 1335264

CAMPINGI. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66. 1303552

CC 700, (1995), I właściciel, stan bdb., ☎(0-85)661-88-13. 1338592

CIĄGNIK siodłowy, Renault Major, R-350, (12.1990), ospojlerowany, stan idealny, 26.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 1337256

CIĄGNIK siodłowy DAF 95-ATi, globtroter, 400 ps, 12.1991, stan idealny, 46.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 1337232

CIĄGNIK siodłowy Volvo F-12, globtroter, (1991), 400 ps, na poduszkach, stan idealny, 44.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 1337245

CINQUECENTO 900 (1993) czerwone, ☎0601-840-722. 115036

CITROEN C-15, pięcioosobowy, (1998). ☎(0-86)27-20-170. 1337262

DACIA 1.3 (1990), 1200,-. ☎0-504-50-10-10, ☎(0-85)711-42-48. 1337903

DAEWOO matiz life (6.2001), wspomaganie, audio clarion, alarm, tuning DNW, perła fiolet. ☎(086)216-52-99, 0600-397-321. 115046

ESCORT, 1.4, (1992), pięciodrzwiowy, zadbany, 13.400 zł. ☎0-502-584-330. 1337217

FIAT 126 EL (1996), czerwony, przebieg 81.600 km. ☎(086)216-70-43. 115049

FIAT 126 ELX, (1997), idealny. ☎(0-86)27-75-148. 1337562

FIAT uno, 1.0, bezwypadkowy, 11.000 zł. ☎0-503-155-080. 1337579

FIAT uno, 1.0, pięciodrzwiowy. ☎(0-86)475-27-81. 1337220

FIESTA courier, (1992), Grajewo, 8.000 zł. ☎(0-86)272-21-70. 1336777

FIRMA AUTO BUZUN W BRUKSELI PROWADZI SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH OD PIERWSZEGO WŁAŚCICIELA MŁODYCH ROCZNIKÓW, CENY OKAZYJNE. ☎00-32-476307149, FAX 00-32-2-343-92-66. 215411

FORD escort, 1.6 16V, kombi, (1996), 21.000 zł. ☎0-602-501-035. 1337584

FORD escort, 1.8B, (1994), bogate wyposażenie, 12.000 zł. ☎0-503-155-080. 1337583

FORD escort 1,3 (1983)- lekko uszkodzony. 1.500,- ☎0606-943-467. 215754

FORD escort (1991) GHIA, benzyna 1300; szyberdach -9.500 zł. ☎(086)216-62-26, 0604-227-658. 115011

FORD escort GHIA, (1998), uszkodzony, 19.200 zł. ☎(0-85)71-97-796. 1337209

FORD focus, (1990), pełne wyposażenie, atrakcyjna cena, ☎0-600-354-564, ☎(0-87)610-95-68. 1338405

FORD mondeo, 2.0, (1994), 15.000 zł. ☎0-503-155-080. 1337582

FORD mondeo (1994), 1.6, 16V; po wypadku. ☎(086)2188-193. 115048

FORD transit 2,5D (1990). ☎(0-87)565-33-77, ☎(0-87)567-39-45. 215659

FORD transit 2,5D (1991). ☎0607-07-22-76. 215786

GARBUS. ☎(0-85)6-515-596. 1336843

GOLF, 1.3, (1990), ☎(0-85)7-124-428. 1338037

GOLF, (1990), 1.6, biały. ☎(0-85)662-40-93. 1338634

GOLF III 1.4 zadbany, 14.900,-. ☎0-502-584-330. 1337371

IVECO turbo "Daily" 35-10, (1994), vw LT-35, średni, wysoki, (1997). ☎0-502-411-717, ☎(0-85)711-27-72. 1337361

JELCZA z przyczepą 11,5 tony, przyczepa 10-tonowa, ogumienie 100%, ☎0609-077-908. 1338476

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

JUNAK. ☎(0-85)73-75-703 po 20.00.
1336067

KAMAZ 5320, (1991)+ przyczepa 10 ton, lub zamienię. ☎(0-87)643-13-09.
1338646

KAMAZ 53212 (1987) z dźwigiem do drewna Jonsered 80. ☎0-606-349-243.
1337093

KOMIS Suwałki, ul. W. Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.
1331231

KOMIS, ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.
1331227

MERCEDES 124 250D E- klasa, kombi, (16.121992), zamiana na tańszy, 35.000 zł. ☎(0-85)65-19-380.
1337312

MERCEDES 190D; 2,0 (1992/96). Suwałki, ☎0604-236-302.
215681

MERCEDES bus 207 (1988) długi, wysoki - stan bdb. ☎(086)218-58-06.
115030

MERCEDES sprinter bus 218D (1995). ☎0609-524-408.
215751

MIGOMATY, spawarki, tigi, sprzedaż- naprawa. ☎0-601-97-61-55, ☎(0-87)643-53-81.
1337311

MOTOCYKLE, ROWERY. HURTOWNIA "REGINA". EŁK, GDAŃSKA 9A. ☎(0-87)610-27-97.
1325562

NACZEPA, przyczepa (1989), 3-osiowe, trajlor. ☎(086)273-60-90, (086)472-08-07.
114998

NISSAN primera, 1.6, (1992), czerwony. ☎0-601-347-125.
1337307

NISSAN primera kombi, 1.6 16V, (1998), bogate wyposażenie. ☎0-601-596-974.
1337310

NISSAN terano 2.7TDi, 24.000 zł. ☎0-602-377-380.
1337561

OPEL ascona 1,6S (1985); białe tablice -tanio! ☎(086)215-75-22.
115045

OPEL ascona 1.6B 4200 zł. ☎(0-85)711-28-73, ☎0-502-307-653.
1337467

OPEL astra II 1,4 16V (1998/99). ☎(0-87)566-29-63, ☎0602-597-376.
215782

OPEL astra kombi 1.7TD (1993), 15.500,-. ☎711-47-75.
1337626

OPEL części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1338471

OPEL vectra 2.0 16V (1991) składak, 8500,-. ☎(0-85)732-30-62.
1337274

OPLA tigrę 1,4 (1996): ☎(086)218-79-60.
114978

PEUGEOT 205 1.4 (1993) po wypadku. ☎(0-86)273-39-62.
1337091

PEUGEOT 309, 1.4SX, (1992), stan bdb, 10.500 zł. ☎(0-85)814-10-78, ☎0-502-433-161.
1337293

PEUGEOT partner, 1.8B, (2000), 33.000 zł. ☎0-604-959-599.
1337380

POLONEZ (1986) zamienię na motocykl, motorower. ☎(0-87)568-54-86.
215773

POLONEZ caro (1990). ☎(0-87)642-44-39.
1337767

POLONEZ caro (1995), ☎(086)2160-263, 0608-323-823.
115056

POLONEZ truck, (1998/9). ☎(0-86)476-10-67.
1337566

PRZYCZEPA D-83, 10t, 2800,-. ☎0-606-349-243.
1337095

PUNTO II, salon, 5d. ☎(0-86)275-32-45, ☎0-608-575-612.
1338097

RADIO Taxi 9662. ☎0602-12-54-94.
215722

RENAULT 19, 1.8, (1992), 13.500 zł. ☎0-602-501-035.
1337585

SEAT toledo, 1.8B, (1991), 12.600,-. ☎(0-85)711-79-09.
1337558

SEAT toledo, (1996), kupiony w salonie, 1.6i, 21.000 zł. ☎(0-87)644-64-36.
1337366

SEICENTO, (1999), ☎0-501-70-32-33.
1337124

SIERRA kombi 1.8TD (1990), 9.000,-. ☎(0-86)272-90-37.
1337572

SKODA favorit (1991): ☎(086)219-09081.
115004

STAR 266 dłużyca. Dmusy 12.
1331929

STARA 1142, plandeka, (1995)- okazyjnie, 26.500 zł+ VAT. ☎(0-85)663-19-69 do 15.00, ☎653-66-69 po 16.00.
1337367

TANIO- opel vectra 2,0 (1994)- dużo dodatków. 15.400,- ☎(0-87)565-65-52, ☎0501-51-44-55.
215775

TOYOTA avensis, 2.0 16V, (10.2000), sedan, najbogatsza wersja, stan idealny, 55.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
1337453

TOYOTA avensis 2.0TDI SOL (1998). ☎0-602-827-769.
1337557

TOYOTA avensis Sol, 1.8 16V, sedan, klima, ABS, pełna opcja, 51.700 zł. ☎(0-85)650-21-30, ☎0-607-483-790.
1337456

TRANSIT, 2.5D, (1991), przedłużony, 18.500 zł. ☎(0-85)71-24-202.
1337223

VOLVO 440, (1994), 15.000 zł. ☎0-503-155-080.
1337581

VW passat GL, kombi (1993), biały, stan bdb., przebieg 160.000; cena 18,8. ☎(086)217-52-02.
115060

VW passat kombi (1993): ☎0602-522-351.
115050

WV golf II, (1985),gaz, ☎(0-85)711-32-03.
1338583

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji, duży wybór aut
1337446

ZAMIENIĘ Uaza diesla na osobowy lub sprzedam, Ostrowski, Jurkowo 25.
1338106

ŻUK A-06, (1980), ☎(0-87)644-22-41.
1337424

ŻUK towarowo-osobowy diesel, (1993), stan dobry. ☎(0-86)273-68-19.
1337875

❒ INNE

SPROWADZAM samochody z Holandii i Belgii na zamówienie, atrakcyjne ceny, ☎0-600-130-720.
1331607

❒ USŁUGI

AUTO-GAZ, montaż, filia siedlecka. ☎0-502-096-323.
1336600

AUTO-SZYBY, sprzedaż, wymiana, przyciemnianie. ☎(0-85)743-72-76, 0-602-192-185 Nowowarszawska 128/1
1330356

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29, ☎(0-86)272-25-77.
1337873

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.
1330745

AUTOKOMIS SOKÓŁKA, Białostocka 133. Kupno -Sprzedaż -Zamiana -Raty. Sprowadzamy na zamówienie, ☎(0-85)711-56-48, ☎0600-87-90-67, ☎0606-143-448.
1335443

AUTO Złom Łomża. Skup samochodów powypadkowych, zużytych. ☎0502-565-084.
115000

SPECTRUM, ☎(085)651-69-11, TELEGAZETA, STR. 638.
1333861

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
1266085

"KAPITAŁ FINANSE - UBEZPIECZENIA" ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE UDZIELANIA KREDYTÓW GOTÓWKOWYCH. ☎(0-85)653-77-39.
1338571

KREDYTY, współpraca. ☎0601-665-334.
215646

KREDYTY gotówkowe - bez poręczycieli: Łomża, ☎(086)216-69-63; Ełk, ☎(087)610-62-30; Suwałki, ☎(087)563-16-70; Bielsk Podlaski, ☎(085)833-23-30.
1337330

LOMBARD, Sienkiewicza 81/3 lok. 101. ☎(0-85)6-761-143.
1336863

ODSTĄPIĘ działalność gospodarczą- Suwałki, Chłodna. ☎(0-87)566-31-70, ☎569-65-36.
215776

PAWILON 120 mkw. Baranowicka, nawiąże współpracę lub inne. ☎0-602-638-022.
1335286

POŻYCZKA bez poręczycieli "TEMPO PLUS". Suwałki, ☎(0-87)565-75-12, ☎0502-735-238.
215747

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.
1328637

SPRZEDAM firmę cukierniczą w Grodnie. ☎(0-42)717-80-52, ☎0-601-995-034.
1337059

STUDIO Reklamy, ☎(0-85)745-44-29, ☎0602-337-482.
1338429

SZUKAM wspólnika do prowadzenia lokalu gastronomiczo-rozrywkowego, ☎0600-615-922.
1338309

USA- wiza. ☎0-608-173-817 po 18.00.
1337024

USA; loteria wizowa- wypełnianie zgłoszeń, (bezpłatne formularze), porady wizowo- emigracyjne, Firma; Mtz Consulting Ltd. ☎(0-85)741-70-74
1330651

ZNICZE do sklepu -na telefon!- dostarczy producent. Ponad 90 wzorów. ☎0602-38-77-72.
114496

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.
1266087

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.
1331232

NAUKA

1,5-ROCZNE Zaoczne Studium Ekonomiczne prowadzi nabór w zawodzie -technik ekonomista, technik informatyk, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12 - Ryska 1, Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.
1333766

1-ROCZNE Studium Psychologiczne, Sekretarsko-Asystenckie; ☎(085)65-13-494.
1331576

AGENT celny - roczne studium policealne, licencja państwowa, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-603-99-55-86.
1319862

ANGIELSKI, korepetycje. Studentka anglistyki, ☎(0-85)653-22-74.
1338502

ANGIELSKI "ABC LANGUAGE CENTRE" dyr. mgr filologii angielskiej Dorota Malewska- Matura 2002, Filologia Angielska, Kolegium Języka Angielskiego, SGH, FC, CAE, CPE, średniozaawansowani, początkujący. Akademicka 26A (11.00- 18.00), ☎(0-85)744-70-75, ☎(0-85)744-70-35. Testy 15.30.
1338621

ATRAKCYJNY zawód zdobędziesz w Studium gastronomii, hotelarstwa, informatyki, turystyki. Kraszewskiego 33. ☎(0-85)732-42-16.
1328364

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.
1327059

"CORSO", kurs prawa jazdy 4.09.01, godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11. Godz. 18.00, Wierzbowa 10, ☎(0-85)653-76-45.
1338518

EUROPEJSKA Szkoła Biznesu i Administracji kierunki: Administracja, Organizacja Reklamy, Rachunkowość, Ekonomia; ☎(085)65-13-494, Al.Solidarności 15.
1331580

KASJER walutowy, rozpoczęcie 31.08.2001, ZKiDE, Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77.
1337234

KORESPONDENCYJNE Liceum, egzaminy eksternistyczne, matury, ☎(0-85)654-19-60.
1332066

KURSY: kasjer walutowy, finanse i rachunkowość, rachnkowość od podstaw, komputerowe, agent celny, ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12.
1333765

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797, Suraska 1.
1332242

LO dla Dorosłych, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04.
1318532

LO Zaoczne, Bielsk Podlaski, Wojska Polskiego 17, ☎(0-85)730-23-57.
1318534

POLICEALNA Szkoła Dla Dorosłych ARCHITEKT prowadzi nabór w godz. 16.00-18.00, Wesoła 11a, ☎(0-85)6-615-443, ☎0-604-276-729.
1336618

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Informatyki i Poligrafii prowadzi nabór do szkoły i kursy do licencji I, II stopnia. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎/fax (0-85)742-47-42, ☎0-502-454-047.
1330165

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony prowadzi zapisy do szkoły. Kursy do licencji I, II stopnia. Atrakcyjne warunki. Białystok, Wesoła 11a, ☎(0-85)742-12-30, Ełk, Małeckich 1, ☎(0-87)610-36-01, 0602-65-08-28.
1331593

POLICEALNE Studium Andragogiki, ☎(0-85)651-14-08.
1338341

POLICEALNE Studium Plastyczne w Białymstoku, ☎(085)65-13-494.
1331583

POLICEALNE Studium Usług Pocztowych i Telekomunikacyjnych, 15-307 Białystok, ul. Wesoła 11a, ☎(0-85)654-68-32, 0608-391-193, zapisy codziennie 9.00-15.00.
1331604

POSZUKUJĘ emerytowanego nauczyciela szkoły średniej do pomocy w odrabianiu lekcji. Suwałki, ☎(0-87)565-08-21.
215720

PRAWO jazdy 550 lub 600 zł. ☎(0-85)732-89-44.
1331680

REPREZENTACYJNY Zespół Dziecięcy Wokalno- Taneczny "Słońce w Kapeluszu"- zapisy, ☎0-602-19-00-38.
1337476

STUDIUM Handlu Zagranicznego Obsługi Celnej Spedycji- licencja państwowa, praktyki, atrakcyjne oferty pracy. Handlowa 7, III piętro, pok. 312. ☎(0-85)742-19-20, ☎(0-87)621-34-71, ☎0-607-208-561.
1337158

STUDIUM Marketingu i Reklamy; Integracji Europejskiej; ☎(085)65-13-494, al. Solidarności 15.
1331572

STUDIUM Techniki Dentystycznej- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.
1331674

SZKOŁA Baletowa dla Dzieci, ☎0-602-19-00-38.
1337477

SZKOŁA Estradowa- przesłuchania wstępne, 4-5.09.2001, godz. 17.00. ☎0-602-19-00-38.
1337475

SZKOŁA Zarządzania i Biznesu proponuje zaoczne: Liceum Handlowe, Liceum Ekonomiczne, Policealne Studium Zawodowe: technik ekonomista, technik informatyk (różne specjalności) technik administracji, rehabilitacja i terapia zajęciowa, agent celny. Białystok, Bema 105, ☎(0-85)744-08-34.
1335390

ZAOCZNE L.O. zapisy. ☎(0-85)732-89-44.
1331678

ZAOCZNE LO dla dorosłych (po szkole podstawowej, zawodowej), ☎(0-85)743-24-77, ☎743-24-12 -Ryska 1, Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.
1333767

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04.
1318525

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.
1331675

ZAOCZNIE: -zbrojarz, -cieśla, -technik budownictwa, -technik mechanik. ☎(0-85)6-533-270, ☎0-606-758-757.
1279343

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy, ☎(0-86)476-00-65, ☎0607-436-684.
1328185

BELGIA, sobota, ☎(0-86)476-24-52.
1338466

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
1287635

BELGIA - czwartek. ☎(0-85)711-42-08, 0-604-46-39-27.
1326084

BELGIA- piątki. ☎0-608-839-619., ☎0-503-983-555.
1335147

BELGIA- piątki. ☎(0-85)739-51-66.
1337054

BELGIA- wtorek, niedziela. ☎(0-85)654-77-54.
1333697

BELGIA. ☎(0-86)273-81-05, ☎0-604-826-319.
1336981

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.
1323820

MAPY, ATLASY, PRZEWODNIKI. KSIĘGARNIA MAPY. DWORZEC PKS, ☎(085)745-15-61.
1332618

MAZURY, dom nad jeziorem Rajgrodzkim. ☎0-600-504-477, www.wakacje.mazury.prv.pl
1334564

NIEMCY- najtaniej. ☎(0-87)643-46-63.
1332236

PRZEWOZY busem. ☎0607-07-22-76.
215787

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.
113069

WEEKENDY, wczasy, Jezioro Rajgrodzkie. ☎(0-86)273-32-60.
1337872

WWW.TANIESPANIE.PL
1338591

WYJAZDY do USA gwarantowane. ☎001708-906-7226.
1333308

ZAKUPY

❒ SKLEPY

KOMIS "RENOMA". Tanie meble nowe i używane, Włókiennicza 7. Dojazd od Częstochowskiej, ☎(0-85)651-00-11.
1331514

Termitech KOLEKTORY SŁONECZNE GRZEJNIKI convector BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
M1040314

PILARKI SPALINOWE, elektryczne, glebogryzarki, myjki, agregaty prądotwórcze, kosiarki, sprzedaż - serwis, Solo, ul. Wasilkowska 47b, ☎(085)675-20-69
1338479

❒ PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY, DOWOLNA DŁUGOŚĆ 10,60 MB, CENY Z VAT-EM, ☎(085) 712-17-04, PRZY WIĘKSZYCH ILOŚCIACH TRANSPORT GRATIS.
1334940

BOAZERIA szalówka. ☎(0-87)421-86-20, ☎0-605-825-312.
1330277

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.
1325602

KORONKI, aplikacja. ☎(0-42)67-67-488.
1336945

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
1333714

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.
1330584

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
1336075

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.
1336076

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego, ☎0606-134-936, (0-85)66-15-333.
1336682

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19
1335374

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.
1335376

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.
1335378

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77.
1335379

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.
1331892

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.
1335380

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.
114857

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. Zaburzenia miesiączek, nadżerki. ☎67-61-828 wieczorem.

1323605

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85) 732-32-02.

1309593

LECZĘ ziołami ciężkie choroby. www.ajherbs.com

1336437

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.

1320581

PSYCHIATRA - Rafał Modzelewski - nerwice, depresje, odtrucia po ciągu alkoholowym, Esperal. Kuracje Solcoserylem i Nootropilem. ☎66-15-333, 66-19-188. Upalna 88, codziennie 9.00-19.00; wizyty domowe.

1336681

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul. Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.

1332075

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00-13.00. Soboty: 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85) 732-77-35.

1332076

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul. Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.

1332078

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. Psychiatra Rafał Modzelewski, ul. Upalna 88, 9.00-19.00. ☎0-606-134-936; (0-85)66-15-333.

1336679

SKUTECZNE leczenie otyłości. Centrum Psychiatryczne, Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎0502-05-50-70.

1332080

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

1335161

SPECJALISTA Psychiatra Jankowska, Kręta 56e/ lok.2. Poniedziałki, czwartki 16-18.00, soboty 10-12.00. ☎(085)746-42-46, 0603-260-334.

1318623

TLENOTERAPIA, 1 godzina -30 zł, ☎(0-85) 744-73-85.

1332295

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

1309595

UWAGA PALACZE! REWELACYJNE EFEKTY. BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 7A, ☎(0-85)743-59-36.

1336240

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

CHARKOWIEC T-150 z naczepą, DT-75. ☎(0-89)753-56-07, ☎753-43-87.

1338594

KUPIĘ zboże: ☎0606-266-568.

115026

ZIEMNIAKI Irys. ☎0-608-622-919.

1338141

❒ SPRZEDAM

2 krowy, ☎(0-85)741-85-54.

1338390

AGROTECHNIKA- prasy, przyczepy do sianokiszonki, schładzarki, ciągniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

1332578

ALFA laval 400-2000l. ☎(0-87)423-41-39.

1333788

ANNA (1988). ☎(0-86)273-12-12.

1336630

ANNA Z-614, dwurzędowa, tanio- części. ☎(0-86)272-49-62, ☎0-86)272-22-36.

1337877

BIAŁORUŚ rolnicza. ☎(0-87)569-30-37.

215785

BIZON 50, Hajnówka, ☎(0-85)684-51-27.

1338500

C-330M (1990 -produkcji); przyczepa "Sanok" 6-tonowa, wywrotka. ☎(086)217-63-26.

115057

C-360-3P, przyczepa D-732. ☎(0-86)271-75-61.

1337670

CIĄGNIK 2812, C-360, U-912, U-914, U-1014, U-1224, U-1614, MTZ turbo, kombajny, cyklop, przyczepy. Raty zamiana. Toczyłowo k.Grajewa, ☎0502-387-992.

1325566

CIĄGNIKI Ursus, Zetor; prasy, prasy belujące: ☎(086)47-31-396, 0605-687-897.

114096

CIĄGNIK Ursus C-330, ☎(0-85)719-72-10.

1335298

CLASS 3,70; rozdrabniacz- tanio. ☎(0-87)565-57-96.

215661

CYKLOP 5.500,-. ☎(0-85)74-36-798.

1337982

DOJARKA dwukonwiowa Alfa Laval, ☎(0-86)273-20-48.

1337871

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54.

1330974

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI, RATY, TRANSPORT GRATIS.

1332098

FORSCHRITT 323 (1990). ☎(0-87)516-36-58.

215763

GOSPODARSTWO nad jeziorem k.Ełku, ☎0502-594-008.

1336500

HEDER do kukurydzy E-281. Zetor 1170 (1985). C-330. ☎(0-87)64-45-403

215779

JAŁÓWKĘ hodowlaną cielną: ☎(086)216-92-07, 0606-415-529.

115020

JAŁÓWKI HF, ☎(0-86)273-41-61.

1338642

JAŁÓWKI hodowlane cielne. ☎(0-85)650-13-21.

1336222

JĘCZMIEŃ, pszenica, mieszanka zbożowa. ☎0-501-612-441.

1338134

KAPUSTĘ wczesną, ☎(0-87)619-74-02 po 19.00.

1338514

KLACZ zimnokrwista rasy sokólskiej. ☎0-604-216-258.

1336982

KOMBAJN Bizon Z-56 (1980). ☎(0-86)273-13-86.

1336979

KOMBAJN Bizon ZO-56, (1988), silnik nowy, adres: Siemianówka, ul. Łąkowa 27.

1338215

UWAGA ROLNICY!!!
CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW - CLAAS, MF, DJ, NH i innych
i DO PRAS - WELGER, CLAAS i innych
„POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86
A1040414

KOMBAJN buraczany Neptun, Hajnówka. ☎(0-85)683-43-69.

1338177

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

1323781

KOMBAJNY buraczane, dwurzędowe. ☎(0-86)47-61-235, ☎(0-86)47-71-206.

1337935

KOMBAJNY zbożowe Claas, Fahr, przyczepy samozbierające, inne. Raty. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26.

1325272

KOMBAJN ziemniaczany "Anna", mało używany. ☎(086)270-52-21.

115051

KOMBAJN ziemniaczany "Anna", ☎(0-85)721-81-89.

1337971

LILIE ogrodowe -50 odmian, 100 zł, ☎0608-642-724.

1336303

LTZ, ☎(0-85)744-95-82.

1338584

ŁADOWACZ Troll. ☎(0-87)643-06-88.

1338044

MTZ-80 (1985), MTZ-82 (1984), MTZ-82 (1996). ☎(0-87)516-36-58.

215762

MTZ-82 10.000,-. ☎(0-85)74-36-798.

1337979

MTZ-82 400 mth 38.000,-. ☎0-601-69-29-36.

1336963

MTZ 80 MTZ-82 8.000-9.500,-. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-606-247-038.

1335590

OBORNIK, wycinak do sianokiszonki kukurydzy. ☎(0-86)27-000-40.

1338587

OGIERA. ☎(0-87)568-33-59.

215749

OTRĘBY, nawozy, materiały budowlane: ☎(086)472-08-07.

114999

OTRĘBY pszenne- 300 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87)516-10-18.

215407

OTRĘBY żytnie- 230 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87) 516-10-18.

215406

PIERWIASTKI hodowlane. ☎(0-86)273-51-46.

1337092

PILNE. Uścianki, k.Grajewa, 4 ha-IVa, 40.000 zł. ☎(0-86)272-47-41.

1337878

PŁUGI "trójki" obracane, zbiornik do mleka 2.400-litrowy; sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy, wycinak kiszonek. ☎0606-886-140.

115053

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. DOJARNIE RUROCIĄGOWE ORAZ SCHŁADZALNIKI MLEKA -UŻYWANE I NOWE. ATESTY, CZĘŚCI ZAMIENNE. KOŁAKI KOŚCIELNE ☎0602-742-928, (086)270-32-99. SPRZEDAŻ RATALNA.

1334933

PRASA Z-224- tanio. ☎(0-87)569-64-98.

215759

PRASĘ kostkującą Fahr, ☎(0-85)716-54-86 po 20.00.

1338534

PRASĘ kostkującą niemiecką, beczkowóz 2.500-litrowy. ☎(086)476-39-39.

115024

PRASY belujące, kombajny, sieczkarnie: ☎(086)279-15-65.

114459

PRASY belujące małe Claas, Werger, sieczkarnie do kukurydzy, beczkowozy. ☎(0-85)741-84-37.

1335621

SADZONKI, sztobry czarnej porzeczki. ☎(0-85)7-322-856.

1337227

SADZONKI truskawek odmiana Senga- Sengama. ☎(0-87)567-73-32, ☎0600-50-50-54, e-mail: siew@o2.pl.

215721

SAMOZBIERAJĄCĄ TO-10/2. ☎(0-86)27-09-750.

1336994

SIANO, 40 t, ☎(0-87)423-75-25.

1337442

SIANO, ☎(0-87)523-97-26.

1335025

SIECZARNIE 1-rzędowe do kukurydzy, ☎(0-85)650-19-13.

1338474

SIECZKARNIA jednorzędowa, tanio. ☎0-608-771-201.

1337874

SIECZKARNIE 1-rzędowe do kukurydzy. Kombajn Bolko, ☎0604-796-946.

1338523

SIECZKARNIE samobieżne i zaczepiane, ciągniki, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, beczkowozy. ☎(0-86)474-26-29, 0604-423-193.

114724

SIECZKARNIE samojezdne, ciągnikowe Claas i inne. Raty. Ruciane-Nida, ☎(087)423-11-26.

1334103

SIECZKARNIĘ do kukurydzy samojezdną ze zgniataczem. ☎(0-86)47-63-737 do 21.00, ☎(0-86)47-63-519 po 21.00.

1337413

SIECZKARNIĘ kukurydzy (1989), zbiornik mleka 1300l, siewnik, sieczkarnia, 3.000,-. ☎(0-86)476-36-86.

1337156

SIECZKARNIĘ Z-350/3, ciągnik 914, beczkowóz 4000l- ☎0-604-161-838, ☎(0-86)271-87-66.

1338655

SILOSOKOMBAJN do kukurydzy jednorzędowy polski Z-364, ☎(086)4738-234.

115039

T-150K, KPS4, PHX-5, sprzęgi. ☎(0-85)722-14-47, ☎0-502-658-057.

1337676

U-912 przyczepa 6 t wywrotka: ☎(086)2175-249.

115009

URSUS 1224, pług PHX, przyczepa PTS-12, kultywator. ☎(0-85)7-170-109.

1338323

URSUS 1634, inne ciągniki oraz prasy rolujące. ☎0605-687-897, (0-86)47-31-396, 0609-247-063.

114908

URSUS C-360 (1984), nowe opony. C-360 3P (1989). ☎(0-87)516-36-58.

215764

URSUS MF-255 (1988). ☎(0-85)7-124-855.

1336917

UWAGA rolnicy! Naprawy ciągników i zespołów. Wymiana osi przednich, podnośników, zwolnic, ☎(0-85)741-26-06.

1338333

WYORYWACZ do buraków. ☎(0-85)718-15-57.

1337072

WYWROTKĘ 1-osiową, ciągnikową, przyczepkę samochodową 2-osiową, (nowe), ☎(0-85)711-76-77.

1338567

ZBIORNIKI do mleka 900-1250 litrów. ☎0503-363-998.

115006

ZETOR 3011 1200,-. ☎(0-85)662-69-88 po 20.00.

1337400

ZETOR 7211 (1988) stan dobry. ☎0607-045-347.

215791

ZETOR 9540 TUR (1996). ☎(0-87)517-21-07.

215643

ZETORY: 5211, 7211, 7711, 8111, 10145- z ładowaczem. ☎(0-87)516-36-58.

215761

ZGARNIAK obornika hydrauliczny. ☎0-609-262-317.

1337343

ZIEMNIAKI paszowe, ☎(0-85)717-00-97.

1337925

ZWIERZĘTA

BORDER collie szczenięta po Interchampionie. ☎(0-85)74-36-212.

1330956

BULDOGI, grzywacze. ☎(0-85)6-535-707.

1338199

KONIE kare do rekreacji i do sportu. ☎(0-87)428-23-86.

1337961

OWCZARKI niemieckie- szczenięta i starsze. ☎0-607-266-372, ☎(0-86)273-65-55 wieczorem.

1337876

SPRZEDAM- szczenięta sznaucer miniaturowy. ☎0601-37-36-51.

215711

SPRZEDAM dwa ogiery 1,5 roku, klacz 3,5 roku. ☎0502-377-550.

115003

SPRZEDAM Kuce felińskie. ☎(0-87)421-71-44 po 20-stej.

1338149

SPRZEDAM szczenięta owczarka niemieckiego, ☎(0-87)619-90-68 lub ☎0600-257-525.

1338482

STARE knury, lochy- kupuję. Młode knurki, loszki- rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

215760

STARE knury, maciory skupuję, knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(0-87)644-63-26.

215488

SZNAUCERKA miniaturowa czarno-srebrna. ☎(0-85)712-40-44.

1338203

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

1314809

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

AGREGAT prądotwórczy 220V. ☎(0-85)710-21-67 wieczorem.

1338033

KUPIĘ las liściasty. ☎0602-525-921.

115058

LISTWY świerkowe. ☎(0-87)615-12-95.

215698

ŁOŻYSKA. ☎0-602-401-924.

1337110

MIÓD pszczeli. ☎(0-85)7-186-842.

1331171

RADIOTELEFON "Motorola" 350, 340. ☎0609-033-506.

215783

TOPOLA, osika, brzoza, olcha, ☎0502-055-887, ☎090-540-739, ☎(0-87)423-40-08.

1334594

ZŁOM miedzi od 5,00 zł/kg, aluminium od 3,20 zł/kg. ☎(086)278-44-14, 0604-56-56-56.

115001

❒ SPRZEDAM

-WIATA, wiertarka pionowa, frezarka, prasa, szlifierka do płaszczyzn, piec komorowy, wirówka przemysłowa, stanowisko diagnostyczne, narzędzia; TOR, Choroszczańska 24, ☎(085)651-30-70.

1338554

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(0-58)550-76-23, ☎0606-46-47-49.

215397

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną (38), dodatki. ☎(0-87)565-65-79.

215772

BLACHODACHÓWKA szwedzka -15,99, blacha trapezowa -10,99, dachówka betonowa -16,42, dachówka ceramiczna -20,99. ☎fax. (0-87)621-29-79, ☎0600-311-263.

1328220

BUTLE, tlen+ acetylen +komplet palników- ☎0-605-926-154 po 18.00.

1338652

DŁUBARKA- 2.300,-; grubościówka, 50 cm-3.800,-; ☎(0-85)7-124-753 po 19.00.

1337068

DOM drewniany do przeniesienia, ☎0606-937-597.

115035

DREWNO opałowe. ☎(0-87)568-31-55.

215766

DYLE sosnowe, świerkowe. ☎(0-87)566-50-82.

215739

GRZEJNIKI żeliwne tanio, ☎(0-85)653-24-12.

1338650

IGLAKI kilkadziesiąt odmian, 45 zł, ☎(0-85)642-724.

1336326

KANAPA "trójka", dwa fotele, kanapa "dwójka" rozkładana. Suwałki, ☎0606-472-391.

215740

KOMPUTER P-60, P-200. ☎0-602-588-946.

1337653

ŁADOWARKA D5618 (rosyjska). Koparka kołowa "Kastor". ☎0607-224-061.

215665

MASZYNĘ do chrupek. ☎(0-86)271-41-88, ☎(0-86)271-42-67.

1337360

MASZYNY rolnicze, różne. ☎(0-87)423-72-82.

1338586

MASZYNY stolarskie, ☎0-607-277-592.

1336691

MASZYNY stolarskie: - szlifierka szerokotaśmowa, - wyrówniarka, grubościówka, - piła taśmowa, - frezarka dolnowrzecionowa. ☎(086)217-23-00, 0602-10-44-82.

115037

MASZYNY stolarskie. ☎(0-86)272-42-57.

1336074

NIEMIECKI automat do lodów włoskich, chłodnię o wymiarach 1,7 x 2 metry. ☎0-607-148-491.

1337480

PASIEKA zaopatrzona na zimę, ☎(0-85)730-68-88, wieczorem.

1338560

PELISĘ, męską, nową; gofrownicę, samowar. ☎(0-85)675-05-02.

1338524

PIANINO Calisia, 3200 zł. ☎(0-86)272-42-68.

1336977

PIANINO "Calisia" -stan dobry. ☎(086)279-14-81, kom. 0604-438-129.

115010

PILARKA poprzeczna (kapówka). ☎0-609-541-474.

1337499

PILARKĘ poprzeczną z ruchomym stołem. ☎0-603-672-812.

1338540

PŁYTA bukowa klejona łączona na minizłącza, o wymiarach 470x67x4 cm, ☎0605-317-686.

1329482

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01
N1040278

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

1330645

PRASĘ PMS16, tokarkę TUC40/1500, nożyce uniwersalne, szlifierkę uniwersalną, walce. ☎0-602-369-784.

1336930

PUSTAKI, bloczki, ☎(0-85)741-81-96.

1330862

SOLARIA, ☎(0-85)66-222-42, www.polfran.pl

1331127

SOLARIA. Urządzenia do wyszczuplania, lasery, ☎(0-58)664-64-51.

1327344

SOLARIUM dr Kern, ☎(0-85)652-35-75.

1338465

STRAGANY z lokalizacją. ☎(0-85)66-34-622.

1338617

STYROPIAN niewymiarowy, ☎(0-85)744-36-22.

1337123

SUCHE deski dębowe: ☎(086)217-44-59.

114995

SUFITY podwieszane. Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

1330646

TANIO -po likwidacji sklepu sprzęt Hi Yamaha, ☎0607-288-626.

1338310

TANIO komputer, ☎0-608-48-30-24.

1338661

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby; usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049.

114637

WYPOCZYNEK skórzany. ☎(0-85)653-88-71.

1338658

ZBIORNIKI i piec olejowy. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.

215174

ZBIORNIKI na szambo 3-6 tysięcy litrów. ☎(0-87) 566-78-97.

215742

ZMYWARKĘ do naczyń "Whirpool": ☎(086)219-86-38.

115055

❒ INNE

NAPRAWY wózków widłowych. Części do wózków, wszystkie typy, ☎(0-85)741-26-06.

1338336

ODKUPIĘ siporex. ☎(0-85)6-536-740.

1337259

SPROWADZAMY auta na zamówienie, ☎0-501-632-563.

1333690

WIELKA loteria wizowa do USA dla zainteresowanych udzielamy wszelkich informacji pod tel. (0-34)362-13-25 lub ☎0-601-99-48-77.

1336354

WRÓŻKA. ☎(0-85)6-515-924.

1337166

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi, maszyn. ☎(0-85)74-48-482.

1325406

MATRYMONIALNE

BIAŁOSTOCKIE Biuro "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.

1337034

FOTOKATALOGI, adresy samotnych- "Dyskrecja", zadzwoń, ☎0-604-507-058.

1335341

POSZUKUJĘ wysokiego chłopaka celem pójścia na imprezę, ☎0608-346-216.

1338495

"REGINA". ☎(0-87)567-57-88, ☎0502-823-208.

214450

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎(0-85)67-63-756.

1332073

N^{00} 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
M1040532
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

Szampan i sake czekają

Już tylko kilkadziesiąt godzin pozostało do meczu reprezentacji Polski z Norwegią w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata, który odbędzie się 1 września w Chorzowie.

Gorączka przed spotkaniem, które może zapewnić biało-czerwonym pierwszy od 16 lat awans do finałów MŚ osiągnęła najwyższy punkt. Jeżeli w sobotę biało-czerwoni pokonają Norwegów, a Białoruś u siebie nie wygra z Ukrainą to w Chorzowie poleje się szampan i sake. A piłkarze zaczną się uczyć koreańskich i japońskich pozdrowień.

W środę kadrowicze Jerzego Engela udali się do Łęcznej, gdzie rozegrali mecz sparingowy z drugoligowym Górnikiem. Po golach Bartosza Karwana, Pawła Kryszałowicza i Radosława Gilewicza z karnego dla reprezentacji Polski oraz Piotra Cetnarowicza dla gospodarzy kadrowicze wygrali 3:1.

Kadra zagrała w niemal optymalnym składzie, z kurującym się od momentu przyjazdu na zgrupowanie Piotrem Świerczewskim. Na boisku przebywał on 45 minut. Nie zagrał natomiast Radosław Kałużny.

Być może „Tato" zagra jednak z Norwegami. – Wcześniejsze informacje o stanie zdrowia przede wszystkim Piotra Świerczewskiego i Radosława Kałużnego wcale nie były kamuflażem przed spotkaniami z Norwegią i Białorusią – powiedział lekarz kadry Stanisław Machowski. – Ich urazy z jakimi pojawili się w poniedziałek w Konstancinie były naprawdę poważne. Nasz cały zespół medyczny nie ustawał w wysiłkach, by tych dwóch reprezentantów doprowadzić do tzw. zdolności treningowej. Jestem optymistą i sądzę, iż obydwaj będą gotowi do występu w Chorzowie.

Wczoraj przed południem reprezentacja Polski odbyła ostatni trening w podwarszawskim Piasecznie.

– Zajęcia miały wybitnie taktyczny charakter. Ćwiczyliśmy pewne ustawienia zespołu oraz warianty gry w obronie i ataku. Część zawodników dużo uwagi poświęciła na doskonalenie sposobów rozegrania stałych fragmentów gry – poinformował asystent selekcjonera Jerzego Engela, Władysław Żmuda.

W treningu uczestniczyli wszyscy zawodnicy. Po raz pierwszy od przyjazdu na zgrupowanie trenował również Kałużny. Dzisiaj o godzinie 9.30 kadrowicze udadzą się autokarem w podróż do Katowic.

Kontuzja Kałużnego to nie jedyny problem, który trapi selekcjonera Jerzego Engela. Wszystko wskazuje na to, że w spotkaniach z Norwegią i Białorusią nie zagra obrońca Jacek Bąk. Taką decyzję podjęła Komisja Dyscyplinarna Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, co jest konsekwencją czerwonej kartki, którą piłkarz Olympique Lyon został ukarany w meczu eliminacji mistrzostw świata Armenia – Polska.

Oby takich okazji do radości biało-czerwoni mieli w sobotę jak najwięcej
FOT. A. ZGIET

PZPN natychmiast wystosował odwołanie od tej decyzji Komisji Dyscyplinarnej FIFA.

Pewnego rodzaju problemy może mieć także Jerzy Dudek, który otrzymał ofertę gry w Liverooplu. Angielski klub podał w czwartek na swojej stronie internetowej wiadomość, że ustalił z Feyenoordem Rotterdam cenę za Dudka. Również działacze holenderscy potwierdzają, że doszło do porozumienia między klubami. Nie ujawniono sumy jaką „The Reds" oferowali za Dudka. Prasa spekuluje, że Anglicy chcą zapłacić Holendrom 4 miliony funtów (5,8 mln dol.). Mamy nadzieję, że golkiper będzie skoncentrowany wyłącznie na najbliższych meczach kadry. Dudek nie miał w ostatnich dniach możliwości podpisania umowy. Cały czas spędzał z reprezentacją. Po spotkaniu z Górnikiem Łęczna razem z całą kadrą wrócił do Konstancina. W czwartek od rana uczestniczył w treningach.

Norwegowie bez gwiazdora

Tymczasem Norwegowie mają coraz większe kłopoty. Nie dosyć, że meczom reprezentacji Nilsa Johana Semba towarzyszy w kraju coraz mniejsze zainteresowanie, to między selekcjonerem a niektórymi zawodnikami dochodzi do poważnych kłótni. Problemy norweskiego trenera powiększyła wiadomość o chorobie czołowego napastnika Walencji Johna Carewa. Semb wyłączył tego gracza ze składu Norwegii na mecz z Polską z powodu zapalenia gardła i zostawił go w Oslo. W jego miejsce powołał Sigurda Rushfeldta. Rushfeldt jest od końca ubiegłego roku piłkarzem hiszpańskiego Racingu Santander, który kupił go od Rosenborga, lecz został wypożyczony do... Rosenborga do końca sezonu na 10 meczów ligowych oraz mecze kwalifikacyjne do Ligi Mistrzów.

Mimo to norwescy piłkarze są dobrze zmotywowani przed meczem z Polską. Zapanowała wśród nich prawdziwa walka o miejsce w pierwszej jedenastce, ponieważ reprezentacja od dłuższego czasu nie miała tylu dobrych, zdrowych piłkarzy. Ole Gunnar Solskjaer bardzo chciałby zagrać w meczu z Polską jako środkowy napastnik w miejsce chorego Johna Carewa, zwłaszcza że selekcjoner drużyny narodowej Nils Johan Semb zapowiedział ustawienie 4-5-1.

– Tylko na tej pozycji jestem dobry, a moim zadaniem jest strzelanie bramek. Liczę na to, że w końcu Semb, który dotychczas ustawiał mnie na niewygodnych dla mnie pozycjach skrzydłowego i pomocnika, zrozumie to – powiedział Solskjaer.

W obronie Semb ma trzech rutynowanych i sprawdzonych obrońców: Henninga Berga, Ronnyego Johnsena i Erika Hoftuna. Norweskie gazety sugerują, aby Johnsena, który kiedyś grał jako pomocnik, a nawet skrzydłowy, przesunąć na rozgrywającego – pozycję, z obsadą której Semb ma największe kłopoty.

Grupa 5

1. Polska	7	17	16:6
2. Białoruś	7	12	8:7
3. Ukraina	7	10	7:7
4. Walia	7	5	7:9
5. Norwegia	7	4	5:8
6. Armenia	7	4	6:12

Do rozegrania:

1.09.2001: Polska – Norwegia, Białoruś – Ukraina, Walia – Armenia.
5.09.2001: Białoruś – Polska, Ukraina – Armenia, Norwegia – Walia.

KADRA POLSKI

Bramkarze: Jerzy Dudek (Feyenoord Rotterdam), Jakub Wierzchowski (Werder Brema), Radosław Majdan (Goeztepe Izmir). **Obrońcy:** Tomasz Kłos (1.FC Kaiserslautern), Tomasz Wałdoch (Schalke 04 Gelsenkirchen), Tomasz Hajto (Schalke 04 Gelsenkirchen), Jacek Bąk (Olympique Lyon), Marek Koźmiński (Brescia Calcio), Michał Żewłakow (Excelsior Mouscron), Tomasz Rząsa (Feyenoord Rotterdam). **Pomocnicy i napastnicy:** Paweł Kaczorowski (Polonia Warszawa), Mariusz Kukiełka (Amica Wronki), Radosław Kałużny (Energie Cottbus), Jacek Krzynówek (FC Nuernberg), Piotr Świerczewski (Olympique Marsylia), Arkadiusz Bąk (Polonia Warszawa), Bartosz Karwan (Legia Warszawa), Emmanuel Olisadebe (Panathinaikos Ateny), Paweł Kryszałowicz (Eintracht Frankfurt), Marcin Żewłakow (Excelsior Mouscron), Radosław Gilewicz (Tirol Innsbruck).

KADRA NORWEGII

Bramkarze: Espen Baardsen (Watford), Thomas Myhre (Everton); **Obrońcy:** Christer Basma (Rosenborg), Henning Berg (Blackburn), Andre Bergdolmo (Ajax), Erik Hoftun (Rosenborg), Ronny Johnsen (Manchester United), John Arne Riise (Liverpool); **Pomocnicy i napastnicy:** Eirik Bakke (Leeds), John Carew (Valencia), Steffen Iversen (Tottenham), Daniel Berg Hestada (Molde). Ryvind Leonhardsen (Tottenham), Petter Rudi (Lokeren), Ole Gunnar Solskjaer (Manchester United), Pal Strand (Lillestrem), Roar Strand (Rosenborg), Jan Derek Sorensen (Borussia Dortmund), Sigurd Rushfeldt (Rosenborg).

KALENDARZ ELIMINACJI PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W EUROPIE

Grupa 1.

1.09.2001: Szwajcaria – Jugosławia, Słowenia – Rosja, Wyspy Owcze – Luksemburg. **5.09.2001:** Jugosławia – Słowenia, Luksemburg – Szwajcaria, Wyspy Owcze – Rosja; **6.10.2001 lub 7.10.2001 (termin do ustalenia):** Jugosławia - Luksemburg, Rosja – Szwajcaria, Słowenia – Wyspy Owcze.

1. Rosja	7	17	10:3
2. Słowenia	7	13	11:7
3. Jugosławia	7	12	13:4
4. Szwajcaria	7	11	14:6
5. Wyspy Owcze	7	1	5:17
6. Luksemburg	7	1	2:18

Grupa 2.

1.09.2001: Andora – Portugalia, Irlandia – Holandia; **5.09.2001:** Holandia – Estonia, Cypr – Portugalia; **6.10.2001:** Holandia – Andora, Portugalia – Estonia, Irlandia – Cypr.

1. Irlandia	8	18	18:5
2. Portugalia	7	15	18:5
3. Holandia	7	14	21:8
4. Estonia	8	8	10:16
5. Cypr	8	8	12:24
6. Andora	8	0	4:25

Grupa 3.

1.09.2001: Islandia – Czechy, Malta – Bułgaria, Dania – Irlandia Północna; **5.09.2001:** Czechy – Malta, Bułgaria – Dania, Irlandia Północna – Islandia; **6.10.2001:** Czechy – Bułgaria, Dania – Islandia, Malta – Irlandia Północna.

1. Dania	7	15	13:5
2. Czechy	7	14	10:3
3. Bułgaria	7	14	12:7
4. Islandia	7	10	11:10
5. Irlandia Płn	7	4	6:11
6. Malta	7	1	2:18

Grupa 4.

1.09.2001: Macedonia – Szwecja, Mołdawia – Azerbejdżan, Słowacja – Turcja; **5.09.2001:** Turcja – Szwecja, Słowacja – Mołdawia, Azerbejdżan – Macedonia; **7.10.2001:** Macedonia – Słowacja, Mołdawia – Turcja, Szwecja – Azerbejdżan.

1. Szwecja	7	17	13:1
2. Turcja	7	15	13:6
3. Słowacja	7	11	7:6
4. Macedonia	7	6	9:10
5. Azerbejdżan	7	4	3:11
6. Mołdawia	7	3	2:13

Grupa 6.

1.09.2001: Szkocja – Chorwacja; **5.09.2001:** San Marino – Chorwacja, Belgia – Szkocja; **6.10.2001:** Chorwacja – Belgia, Szkocja – Łotwa.

1. Belgia	6	14	23:5
2. Chorwacja	5	11	10:2
3. Szkocja	5	11	10:3
4. Łotwa	7	4	4:14
5. San Marino	7	1	3:26

Grupa 7.

1.09.2001: Bośnia i Hercegowina – Izrael, Hiszpania – Austria; **5.09.2001:** Liechtenstein – Hiszpania, Austria – Bośnia i Hercegowina; **7.10.2001:** Izrael – Austria, Bośnia i Hercegowina – Liechtenstein.

1. Hiszpania	6	14	15:4
2. Austria	5	11	7:3
3. Izrael	6	10	10:6
4. Bośnia i Hercegowina	5	4	7:10
5. Liechtenstein	6	0	0:16

Grupa 8.

1.09.2001: Gruzja – Węgry, Litwa – Włochy; **5.09.2001:** Gruzja – Litwa, Węgry – Rumunia; **6.10.2001:** Włochy – Węgry, Rumunia – Gruzja.

1. Włochy	6	16	15:3
2. Rumunia	6	12	7:6
3. Węgry	5	8	13:7
4. Gruzja	5	3	6:10
5. Litwa	6	1	3:18

Grupa 9.

1.09.2001: Niemcy – Anglia, Albania – Finlandia; **5.09.2001:** Anglia – Albania, Finlandia – Grecja; **6.10.2001:** Niemcy – Finlandia, Anglia – Grecja.

1. Niemcy	6	16	13:5
2. Anglia	5	10	7:3
3. Grecja	6	6	4:10
4. Finlandia	5	5	5:6
5. Albania	6	3	5:10

PRZYGOTOWALI: PRZEMYSŁAW SAROSIEK, KRZYSZTOF SOKÓLSKI, MIŁOSZ KARBOWSKI

Przed piłkarskim weekendem

W kiepskich humorach

W najbliższy weekend tylko suwalskie Wigry zagrają na własnym boisku. Drugoligowcy z Jagiellonii wyjeżdżają do Krakowa na mecz z beniaminkiem – Hutnikiem, zaś białostocki Hetman czeka wyjazd do Gomunic.

Osłabiona „Jaga"

Białostoczanie do Krakowa wyjadą w sobotę, gdzie następnego dnia (2.09) zagrają z miejscowym Hutnikiem – podobnie jak jagiellończycy – drugoligowym beniaminkiem.

Piłkarze Jagiellonii po środowym frajerskim remisie z Zagłębiem Sosnowiec u siebie są w kiepskich nastrojach. Nie dość bowiem, że wymknęło się niemal pewne zwycięstwo, to jeszcze białostoczanie okupili to spotkanie trzema kontuzjami.

– Nie wiem jeszcze czy Krzysztof Zalewski, Mariusz Bańkowski i Dariusz Prokop zagrają, ale ich kontuzje wyglądały poważnie – powiedział trener „Jagi" Wojciech Łazarek. – Mam kłopot jak zebrać trzynastu ludzi na mecz – o założenia i celach na mecz nie ma co gadać.

O ile szanse na grę Bańkowskiego w Krakowie wydają się być całkiem duże, to praktycznie wykluczona jest gra Zalewskiego i Prokopa. Obaj mają poważne urazy, które wykluczą ich z gry na dość długo. W Krakowie nie zagra z pewnością Dainius Saulenas, który otrzymał powołanie do młodzieżowej reprezentacji Litwy. W barwach „Jagi" nie obejrzymy z pewnością dwóch piłkarzy: Jakuba Bilkego i Adama Dąbrowskiego. Ten pierwszy już kilka dni temu wyjechał do Radomia. Z Dąbrowskim szefowie klubu pożegnali się w czwartek definitywnie rozwiązując kontrakty. Do Krakowa wraz z drużyną wyjedzie natomiast Krzysztof Łągiewka, który w piątek zaplanował powrót do Białegostoku po meczach w reprezentacji Polski do lat 18.

Wojciech Łazarek podglądał w miniony weekend krakowskiego Hutnika.

– To dobry, poukładany zespół, zaawansowany technicznie, który potrafi grać kombinacyjnie – powiedział Łazarek. – Zresztą remis ze szczecińską Pogonią w Pucharze Ligi najlepiej ich rekomenduje.

W środowym meczu pucharowym z Pogonią „hutnicy" zaprezentowali się z bardzo dobrej strony i zasłużyli na zwycięstwo.

Zespół z Suchych Stawów mecz z Jagiellonią traktuje prestiżowo. Krakowianie zamierzają wykorzystać białostockie tarapaty i podreperować kosztem sąsiadów w tabeli punktowy dorobek. Zwłaszcza że trener Władysław Łach będzie mógł przeciw „Jadze" wystawić swój optymalny skład (zabraknie tylko Grzegorza Lewandowskiego i Krzysztofa Przały). Problemem krakowskiej drużyny jest jednakże bardzo krótka ławka oraz szkolne błędy linii defensywnej – podobnie jak w „Jadze". Mimo to wywiezienie spod Wawelu choćby remisu trzeba będzie uznać za sukces.

Hetman jedzie walczyć

W najbliższą niedzielę o godz. 12 białostocki Hetman w Gomunicach zmierzy się z innym beniaminkiem – Stasiakiem Bak-Pol. Rywal jest wyżej notowany – zajmuje 8. miejsce i na swoim boisku zazwyczaj nie przegrywał. Trwającą ponad rok zwycięską serię w Gomunicach przerwał kilkanaście dni temu inny podlaski ligowiec – suwalskie Wigry.

– Jedziemy do Gomunic już w sobotę – powiedział trener Tadeusz Siejewicz. – Musimy przeanalizować przyczyny porażki u siebie z Polonią Lidzbark Warmiński (1:4 – red.). Będzie czas na rozmowę, koncentrację. Chyba nie ma już co liczyć na posiłki z Jagiellonii – zostaniemy bez wzmocnień. To nie będzie wycieczka. Musimy walczyć i może coś się uda.

Mariusz Kulhawik (z lewej) i jego koledzy będą walczyli w Gomunicach o pierwsze ligowe zwycięstwo
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Zespół białostocki do Gomunic pojedzie w najsilniejszym swoim składzie, wraz z wracającym do pełnej dyspozycji Mariuszem Purzyckim i Dariuszem Drągowskim.

Powtórka niewskazana

Kibice suwalskich Wigier po porażce w Kozienicach przełknęli już gorzką pigułkę. Są przekonani, że w sobotnim meczu ich pupile wezmą srogi rewanż na piłkarzach Znicza Pruszków. Suwalczanie mają jeszcze jeden powód do bardzo poważnego potraktowania tego rywala. Przed rokiem bowiem na własnym boisku przegrali ze Zniczem aż 2:5 (w 49 min było już 0:4). Gole wówczas strzelali: Jarosław Bartosiak i Dariusz Ułanowicz dla Wigier oraz Milankiewicz, Mikulski – po 2 i Piotrowski – 1 dla Znicza. W rewanżu w Pruszkowie było 0:0. O powtórce jednego z tamtych wyników marzą zapewne goście. Dla Wigier liczy się tylko zwycięstwo.

Mecz Wigry Suwałki – Znicz Pruszków, ze względu na transmisję ze spotkania w ramach eliminacji do MŚ Polska – Norwegia, rozpocznie się w sobotę o godz. 15.00, a nie jak wcześniej planowano o 17.00. **(PS, tam)**

RELAKS NA SPORTOWO

Lekkoatletyka

II Podlaski Maraton i Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych na Wózkach w Maratonie. (sobota, 1 września od godz. 13; start i meta przy ul. 11 Listopada w Białymstoku).

Piłka nożna

III liga. Wigry Suwałki – Znicz Pruszków (sobota, 1 września o godz. 15 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

IV liga. Olimpia Zambrów – Włókniarz Białystok (niedziela, 2 września o godz. 16), Sokół Sokółka – Pogoń Łapy (sobota, 1 września o godz. 15), Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok – Pomorzanka Sejny (niedziela, 2 września o godz. 14.30), KS Stawiski – Supraślanka Supraśl (niedziela, 2 września o godz. 16), Cresovia Siemiatycze – ŁKS Łomża (sobota, 1 września o godz. 16), Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo – Orzeł Kolno (niedziela, 2 września o godz. 16), Sparta Augustów – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (niedziela, 2 września o godz. 16).

Klasa wojewódzka. Podlasie. Niedziela, 2 września: Promień Mońki – Orlęta Czyżew (15), Hetman Tykocin – Unia Ciechanowiec (16), Wissa Purzeczko Szczuczyn – Kolejarz Czeremcha (14), Znicz Radziłów – Iskra Narew (15), Czyścioch Krynki – Rospuda Filipów (14), GKS Rutki – Trak Klepacze (13), Tur Bielsk Podlaski – Polonia Raczki (16), Narew Techmot Choroszcz – Pogranicze Kuźnica Białostocka (15). **Mazowsze.** Kurpik Kadzidło – Tęcza Płońsk (piątek, 31 bm. o godz. 16).

Klasa A. Grupa I: Wszystkie mecze w niedzielę, 2 września: Orzeł Szołajdy – LZS Piliki (16), GKP Orla – OSiR Puszcza Hajnówka (14), Relax Uhowo – Orzeł Kleszczele (14), Orkan Poświętne – Husar Nurzec (14), LZS Kleosin – Magnat Juchnowiec (14), Gryf Gródek – GKS Turośń Kościelna (14), Bobry Barszczewo – Pionier Brańsk (14). **Grupa II:** Wszystkie mecze w niedzielę, 2 września: Kora Korycin – Biebrza Goniądz (14), Krypnianka Krypno – Iskra Poryte Jabłoń (14), Piast Sanbud Białystok – Skra Wizna (13), Rudnia Zabłudów – LZS Raki (14), Victoria Łyski – Dąb Dąbrowa Białostocka (14), Podlasiak Knyszyn – Skra Czarna Białostocka (14), Gieret Giby – Europa -Jegrznia Rajgród (14).

Koszykówka

Mecze towarzyskie. Mirpol Instal Białystok – Legia Warszawa (piątek, 31 bm. o godz. 18 i sobota, 1 września o godz. 11 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku). **(KS)**

II Podlaski Maraton

Lekkoatletyczny piknik

Już jutro, w sobotę 1 września, w Białymstoku odbędzie się II Podlaski Maraton i Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych na Wózkach w Maratonie. Jednym ze sponsorów medialnych imprezy jest „Gazeta Współczesna".

Zawody rozpoczną się o godzinie 13. Wtedy właśnie odbędzie się uroczysta ceremonia otwarcia zawodów. Pół godziny później na trasę liczącą 42 km 195 m wybiegną uczestnicy II Podlaskiego Maratonu. Trasa maratonu biec będzie ulicami Białegostoku, przyległymi do Parku Zwierzynieckiego. Start i meta usytuowane będą na ulicy 11 Listopada (przy lodowisku). Najlepsi zawodnicy powinni meldować się na mecie około godziny 16. O godz. 16.30 planowana jest dekoracja zwycięzców.

Zapraszamy wszystkich kibiców do Parku Zwierzynieckiego. Uczestnikom lekkoatletycznych zmagań przyda się na pewno gorący doping. Poza tym na publiczność czekają emocje, nie tylko sportowe. Chętni będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań lekarskich i porad prawnych, a także wziąć udział w konkursach z nagrodami i podziwiać występy artystyczne. **(KS)**

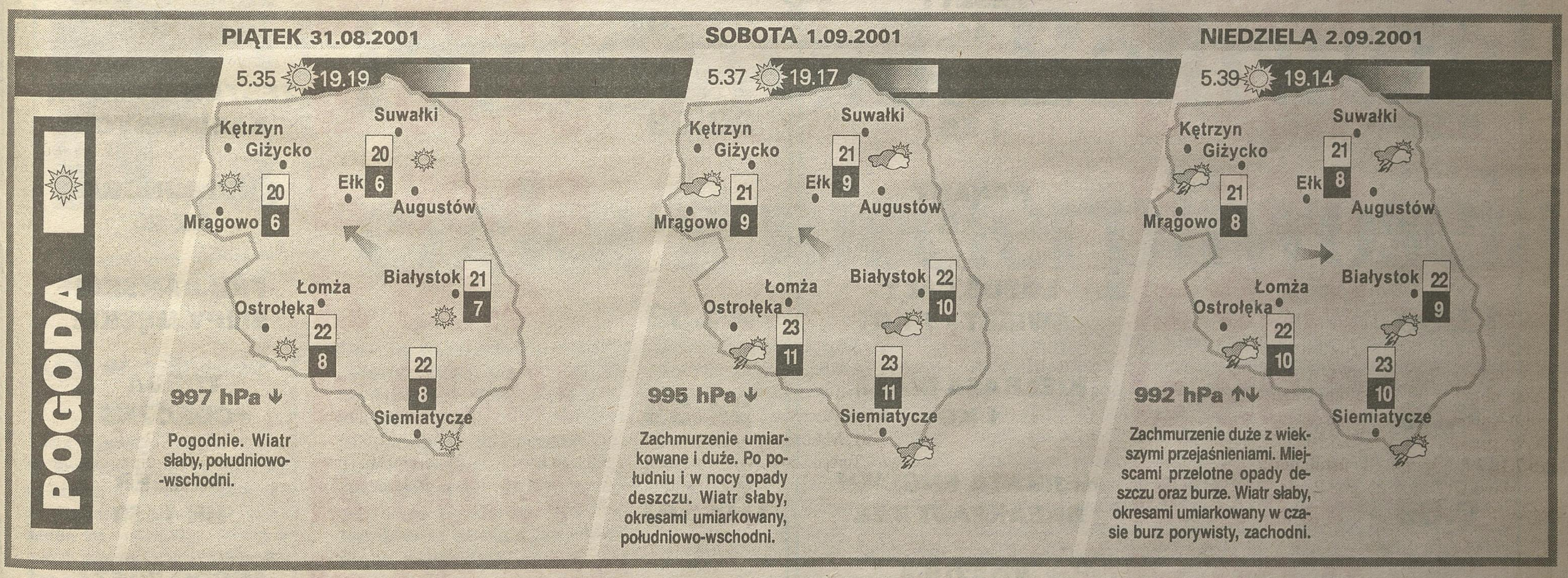

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet**: http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Jarosław Jabłoński, **zastępca sekretarza redakcji** – Piotr Biziuk, Dariusz Klimaszewski, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe** – tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48**; **Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk**, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko**, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo**, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka**, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża**, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki**, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn**, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka**, ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki**, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Redaktor prowadzący: STANISŁAW DOBROWOLSKI

pit

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

1 i 2 WRZEŚNIA ANIMACJE "Z GALERII DO SZKOŁY"

Galeria Auchan

SERDECZNE ZAPRASZAMY!

POKAZ MOTOKROSOWY
- SKOKI PRZEZ SAMOCHÓD
- PRZEJAŻDŻKI DLA DZIECI NA MOTOCYKLACH

SHOW TANECZNO-AKROBATYCZNY NA SCENIE
- LICZNE ATRAKCJE, KONKURSY, GRY I ZABAWY

Promocje cenowe

21^00-24^00

Superpromocje AGD i RTV!

Szukaj znaku !

~~2.19~~	1.59 zł	ZESZYT A4
~~5.99~~	4.99 zł	KURCZAK LUZ 1 KG
~~2.59~~	0.99 zł	BANANY 1 KG
~~13.99~~	9.99 zł	ŁOSOŚ CAŁY ŚWIEŻY - 1 KG
~~8.59~~	6.99 zł	KIEŁBASA BIAŁA 1 KG
~~9.69~~	4.99 zł	HERBATA ENGLISH BREAKFAST TEE
~~39.99~~	9.99 zł	KOSZULA MĘSKA
~~23.99~~	17.99 zł	PROSZEK OMO 3 KG
~~99.99~~	59.99 zł	ZESTAW WALIZEK KABINOWYCH
~~169.99~~	69.99 zł	HULAJNOGA BZ 20
~~24.99~~	4.99 zł	FIGI DAMSKIE SLIPY MĘSKIE
~~34.99~~	19.99 zł	TORBA PODRÓŻNA
~~109.00~~	49.00 zł	MIKSER HR 1453
~~449.00~~	359.00 zł	MICRO WIEŻA AIWA LCX-157

oferta ważna do wyczerpania zapasów

Białystok, ul. Produkcyjna 84

poniedziałek-sobota 7.00-22.00, niedziela 9.00-20.00

Auchan

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 31 SIERPNIA-2 WRZEŚNIA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

dowego Związku Studentów — Józef Grohman.

Coraz więcej Komitetów Obrońców Pokoju w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Po zakończeniu akcji zbierania podpisów w Rumunii pod apelem Światowej Rady Pokoju, 265.000 członków Lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju prowadzi w dalszym ciągu ożywioną działalność. W miastach rumuńskich i na wsi organizowane są zebrania i wiece, na których wygłaszane są referaty, poświęcone walce w obronie pokoju.

Ilość Lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju w Rumunii nieustannie wzrasta.

czyk, Zb. Piórkowski, L. Rychter, Wł. Snoch, M. Mynarczyk i Z. Hojden.

— o —

Komisja do walki ze spekulacją rozpoczęła pracę

Przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku została powołana Komisja do Walki ze Spekulacją. W skład tej komisji weszli przedstawiciele MRN, ZMP, Ligi Kobiet i Prokuratury.

W dniu 30 sierpnia br. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji.

Miejscowi robotnicy zobowiązali się nieść pomoc Komisji w jej pracy.

Jarmark szkolny

„Dom Książki" chce umoż-

Niech żyje i rozkwita nasza wolna Ojczyzna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 1 — Białystok, sobota — niedziela 1—2 września 1951 r. — Cena 15 groszy

W walce o pokój i przedterminową realizację planu 6-letniego

W całym kraju trwa i potężnieje praca i walka, — praca nad odbudową ze straszliwych zniszczeń, praca

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI
I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku

wie, różnorodne braki i niedociągnięcia na wsi i w mieście, próbuje się tłumaczyć przyczynami „obiektywnymi", to znaczy rzekomo nie

Przodownik pracy roszarni na Wysokim Stoczku, stogowy Józef Kaszewski.

Przodownik Bołtruczuk czeka z niecierpliwością

GS w Filipowie zawodzi

Nie wszędzie jeszcze Gminne Spółdzielnie wywiązują się należycie ze swych zadań zaopatrywania chłopów w niezbędne im artykuły. Jedną z takich placówek jest GS w Filipowie, w pow. suwalskim.

Wielu rolników w powiecie suwalskim uprawia tytoń. Plantacje tytoniowe wymagają starannej uprawy i dobrego użyźnienia nawozami sztucznymi. Niestety nawozy sztuczne nie zawsze są do nabycia w GS w Filipowie.

Józef Ciszewski, małorolny chłop ze wsi Olszanka, gm.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego „Gazeta Współczesna" obchodzi 50. rocznicę powstania „Gazety Białostockiej", brzmi – nie wiadomo. Jedyne rozsądne wytłumaczenie brzmi: bo taka jest tradycja. „Gazeta Współczesna" obchodziła 35-lecie powstania „Gazety Białostockiej, 40-lecie, więc dlaczego miałaby nie obchodzić 50-lecia?

Właściwie o to, dlaczego tak się dzieje, należałoby zapytać Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. To bowiem z jej woli „Gazeta Białostocka" powstała i to jej wola spowodowała pojawienie się „Gazety Współczesnej". Nie ma co ukrywać. Taka jest historia.

Partia jednak nie odpowie na te pytania, bo jest już (i dobrze jej tak) nieboszczką. Zaniemogła, kiedy I sekretarz Mieczysław ze łzami w oczach wydał rozkaz, aby sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyprowadzić z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Sztandar został wyprowadzony i udał się w nieznanym kierunku. Podobno tuła się do dziś gdzieś po świecie. Partia tego już nie mogła przeżyć. Z żałości wykorkowała.

Nie odpowie nam zatem na pytanie, dlaczego kiedyś uznała, że „Gazeta Białostocka" i „Gazeta Współczesna" to taka sama gazeta i czcić ją należy od zarania dziejów.

Dzisiaj „Gazeta Współczesna" to nie jest już „taka sama gazeta". Ale my, zgodnie z pierwotną wolą i tradycją, obchodzimy rocznicę powołania „Gazety Białostockiej". Nie dlatego, że ta tradycja jest niczym Lenin wiecznie żywa. Raczej dlatego, że „Gazeta Białostocka" to jakby nasza matka, a matki, bez względu na to skąd by pochodziła, wyprzeć się nie można.

Prosimy ten wstęp uznać za dowcip, 50-lecie gazety postanowiliśmy bowiem potraktować w sposób satyryczny. Wyobraźmy sobie zatem, że mamy 1 września 1951 roku (a była to wówczas również sobota) i na rynku, jakbyśmy to dziś ujęli, mediów papierowych, rynku opanowanym przez „Trybunę Ludu", pojawia się nowy dziennik – „Gazeta Białostocka". Czy sobie poradzi? Czy się utrzyma w świecie socjalistycznego współzawodnictwa pracy (ówczesne określenie bezwzględnej konkurencji rynkowej – przyp. red.)? Nie ma obawy! Jest skazana na sukces! Świadczy o tym wydrukowany głos czytelnika Wiktora Bołtruczuka, przodownika pracy z BZPW im. Sierżana: *„W wolnej od pracy chwili lubię czytać gazetę. Czytam i czytać będę „Trybunę Ludu", jednak z niecierpliwością oczekuję ukazania się „Gazety Białostockiej", która z pewnością będzie pisała o naszych codziennych sprawach, o pracy mojej i kolegów".*

Jak zatem widać, pojemna głowa przodownika Bołtruczuka była w stanie pomieścić dwa tak potężne ładunki jak „Trybuna Ludu" i „Gazeta Białostocka". Z czego składała się prasowa bomba „Gazety Białostockiej"? Spróbujmy ją rozbroić.

Czytaj str. IV-V

mAc

PISZĄ W KRAJU

Dzisiejszy przegląd prasy sporządzony został pod kątem tych przyszłych posłów, którzy po raz pierwszy zasiądą po najbliższych wyborach w parlamencie. Trafią do stolicy, na polityczne salony. Miesięcznik **„Gentelman"** radzi **Jak zostać lwem salonowym.** Najprostszym sposobem zabłyśnięcia na salonach jest umiejętność opowiadania dowcipów. Ale: *„Zanim opowiesz dowcip, pomyśl przez chwilkę, czy pasuje do adresatów. Jeżeli tego nie zrobisz, łatwo strzelisz tzw. gafę. Nie opowiadamy dowcipów o dromaderach i innych wielbłądach w towarzystwie choćby jednego nieszczęśnika z fizyczną ułomnością w postaci garbu.*

Jeśli się jest politykiem, dobrze byłoby znać parę politycznych dowcipów. Niestety będzie z tym kłopot. Ten sam **„Gentelman"** w artykule **Z kogo śmieją się Polacy...** ubolewa, że dowcip polityczny dawno umarł: *„Niektórzy twierdzą, że markowy dowcip polityczny skończył się w Polsce ze śmiercią Antoniego Słonimskiego. Ale tak naprawdę, te żarty weszły w stan zaniku z końcem lat 80. i od tego czasu mamy już tylko kalki. Ciekawe, że nawet tak barwna postać, jak Lech Wałęsa jakoś nie inspirowała dowcipnisiów – co najwyżej przyklejano do niego dawne dowcipy o pierwszych sekretarzach Polskiej Zjednoczonej (...). Co się zaś tyczy obecnego prezydenta, to jest o nim tylko jeden dobry dowcip – gdy na pytanie, dlaczego poślubił Jolę, odpowiada: „To było największe nieporozumienie w moim życiu – byłem przekonany, że to Shazza...".*

Aż wierzyć się nie chce, że nie było dowcipów o Zdzisławie Podkańskim, ministrze kultury, który chciał umówić się na rozmowę z dawno leżącym w grobie Józefem Czapskim. Nawet tak barwna postać, jak wicepremier Kołodko, doczekała się tylko jednego żartu piętnującego jego niebotyczną megalomanię: „Jaka jest różnica między Panem Bogiem a Kołodką? Otóż Panu Bogu nie wydaje się, że jest Grzegorzem Kołodką...".

Z zabłyśnięciem na salonach dowcipami politycznymi może być zatem kłopot. Może więc lepiej brylować własnymi wyczynami? Jakie jednak wyczyny może mieć poseł, który pierwszy raz zasiądzie na Wiejskiej. Polityczne? – jeszcze żadne. Żeby później mieć o czym opowiadać, trzeba sprawdzić się wcześniej w sportach ekstremalnych. Tygodnik **„Przegląd"** w artykule **"Ryzykanci"** twierdzi, że w tym sezonie najniebezpieczniejsze są skoki z wieżowców głową w dół: *„TESE Sky Team z Polkowic od roku zajmuje się skokami z wieżowców. Mag Fly, czyli Tomasz Zieliński, wymyślił tę dyscyplinę trzy lata temu. – Podobno we Włoszech też skaczą, ale słyszałem, że są bardziej prymitywni technicznie – mówi. Nie jest to zbyt popularna rozrywka (...). – To dlatego, że ten sport jest nieznany i uważa się go za ekstremalnie niebezpieczny – tłumaczy Mag Fly.*

Ale czy trzeba aż tak się narażać, żeby zabłysnąć na politycznych salonach? Trzeba, bo zjawi się tam również płeć piękna. A w jak licznej reprezentacji. O tym pisze **"Życie"** w artykule **"Republika babska"**: *„Najlepiej powodzi się paniom z lewicy. Leszek Miller lubi otaczać się kobietami. (...) Koalicja SLD-UP oraz UW same ustaliły parytet dla swych działaczek – 30 proc. lokat na listach. Siedem dam Sojuszu pełni rolę liderów wyborczych wykazów. (...) Niespełna 100 kandydatek (10 proc. listy) wystawiła AWSP. Tylko dwie panie pełnią rolę liderów. W Akcji nie zastosowano parytetu.(...) Bez limitów płci obyli się również ludowcy. Posłali do boju ok. 200 działaczek. (...) 150 pań wpisał na listy komitet Prawo i Sprawiedliwość. Pięć z nich znalazło się na pierwszych miejscach. (...)Parytetu nie zastosowała Platforma Obywatelska. Być może dlatego panie stanowią zaledwie 18 proc. wśród jej kandydatów."*

Jak zatem widać na jedną posłankę może w przyszłym parlamencie przypadać wielu posłów. Starajcie się zatem panowie, aby w tym męskim tłumie zwróciły uwagę właśnie na was.

SPIĘCIE TYGODNIA

„Marian Krzaklewski przez ostatnie cztery lata bardziej uzależnił Polskę od struktur Unii Europejskiej, właściwie wyniszczył Polskę kierując rządem z tylnego siedzenia, niż czynił to Bierut w latach pięćdziesiątych w stosunku do Związku Radzieckiego"

(Tomasz Karwowski, lider Ruchu Społecznego Alternatywa)

„To nie pierwszy przypadek, gdy jakieś mało istotne ugrupowanie usiłuje zyskać popularność atakując w brutalny sposób osoby znane i szanowane. Zastanawia mnie zbieżność części argumentów pana Karwowskiego z argumentami wysuwanymi przez SLD. Myślę, że tę zbieżność powinni rozważyć także wyborcy. Głęboko współczuję panu Karwowskiemu"

(Kajus Augustyniak, rzecznik NSZZ „Solidarność")

PAP/CAF

100-metrowy monument symbolizujący zwycięstwo w II wojnie światowej, górujący nad kijowską Ławrą Peczerską. W Kijowie trwają uroczystości z okazji przypadającej na wtorek 950. rocznicy powstania Ławry Peczerskiej, pierwszego klasztoru na terenach dawnej Rusi Kijowskiej. Miejscowe Kościoły prawosławne świętują jubileusz oddzielnie.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Dobrze policzył – może odejść. Niezależna komisja ekspertów powołana przez rząd potwierdziła, że minister finansów prawidłowo oszacował dziurę budżetową (przyszłoroczny deficyt budżetowy może wynieść nawet 90 mln zł) może. Po komunikacie komisji premier odwołał Jarosława Bauca ze stanowiska ministra finansów. Według Jerzego Buzka, za to, że zbyt późno poinformował on rząd o katastrofalnej sytuacji finansów państwa. Tekę ministerialną objęła Halina Wasilewska-Trenkner.

Nowy „maluch"? Toyota oraz Peugeot i Citroen zaproponowały Ministerstwu Skarbu lokalizację wspólnej fabryki w Polsce. Miałaby ona produkować nowy samochód małolitrażowy. Docelowo fabryka miałaby produkować 300 tys. aut rocznie, a zatrudnienie w niej znalazłoby 2 tys. pracowników. Japońsko-francuski pojazd jest zupełnie nową konstrukcją. Nowe „maluchy" miałyby się pojawić na drogach już w 2005 roku.

Biskupi apelują. Komisja Stała Konferencji Episkopatu Polski wystosowała komunikat, który będzie odczytany z ambon 2 września. W komunikacie tym biskupi apelują o udział w wyborach. Nie wskazują ugrupowania, na które należy głosować, jednak zwracają uwagę, „aby wybierać tych ludzi i te partie, które w życiu społecznym kierują się zasadami etyki chrześcijańskiej".

Dzieci zabiły dziecko. 14-letniego Adama zamordowali w Gliwicach rówieśnicy. Został on śmiertelnie ugodzony nożem, prawdopodobnie w rewanżu za to, że uderzył w twarz 10-letnią koleżankę.

Śmierć pod gruzami. Dwoje przypadkowych przechodniów zginęło przygniecionych murem. Na przechodzących obok rozbiórki parterowego domu w Gorzowie kobietę i mężczyznę zawaliła się ściana. Sprawę bada prokuratura.

Uwłaczające dla prostytutek. Małgorzata Jacyna-Witt (UW), która kandyduje z list Bloku Senat 2001 wystosowała list otwarty w obronie prostytutek. Jest to jej reakcja na wypowiedź Andrzeja Łuszczewskiego, niezależnego kandydata na senatora, który porównał prostytutki z biznesmenami. – Porównanie prostytutek z biznesmenami korzystającymi z poparcia polityków – napisała pani Jacyna-Witt – uwłacza tym pierwszym. One są uczciwe w swoich działaniach i po prostu ciężko pracują.

Proces za safari. Znana z telewizji Hanna Gucwińska („Z kamerą wśród zwierząt"), dyrektorka wrocławskiego ZOO i kandydatka do Sejmu złożyła w sądzie pozew przeciwko wrocławskiej gazecie „Słowo Polskie". Domaga się przeprosin i sprostowania. Gazeta napisała, że Hanna i Antoni Gucwińscy bez zgody wrocławskich władz miejskich zaczęli tworzyć park safari w swojej prywatnej posiadłości. Mieli tam przewieźć kilkadziesiąt zwierząt z wrocławskiego ZOO.

Pogoniła złodziei kosą. Sprzedawczyni ze sklepu spożywczego w Wałbrzychu zapobiegła kradzieży rzucając w rabusiów kosą. Dwóch zamaskowanych mężczyzn, grożąc bronią zażądało od niej wydania pieniędzy. Sprzedawczyni rzuciła w jednego z bandytów kosą, co tak przestraszyło obu napastników, że w popłochu wybiegli ze sklepu.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Dwaj pracownicy hotelu „Delfin" śmiertelnie zatruli się oparami w studzience hotelowej kanalizacji ściekowej. Mężczyźni weszli do studzienki nie mając żadnych zabezpieczeń od trujących oparów. Sprawę bada prokuratura.

BIAŁYSTOK

Podlaski Fundusz Stypendialny przeznaczył 120 tys. zł na pomoc socjalno-naukową dla uczniów. 180 dzieci otrzyma po 500 zł stypendium, a pięciu najlepszych uczniów po 1000 zł.

Jedna osoba poparzona, siedem pożarów od uderzeń piorunów, dachy pozrywane przez trąbę powietrzną i kilkadziesiąt powalonych przez wichurę drzew – to bilans burzy, która w nocy z poniedziałku na wtorek przeszła nad Podlasiem. Straty odnotowali też energetycy, bowiem silny wiatr zerwał, zwłaszcza w okolicach Zambrowa i Łomży, w sumie 12 linii średniego napięcia.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Odbyła się III Międzynarodowa Letnia Akademia Wiedzy o Tatarach Polskich. Jej celem było upowszechnienie wiedzy o polskiej mniejszości tatarskiej. W akademii wzięło udział 180 wyznawców islamu.

GRAJEWO

Trąba powietrzna przeszła nad wsią Białogrądy, przy trasie Białystok – Grajewo. Według pierwszych szacunków, uszkodzonych jest około dziesięciu budynków, z kilku wiatr zerwał dachy całkowicie. Mieszkańcy jeszcze szacują straty. We wsi nie było też prądu.

SIEMIATYCZE

Piorun uderzył w stodołę, w której był właściciel. Zapaliło się na nim ubranie, ale zdołał je ugasić i o własnych siłach opuścić płonący budynek. W środku zginęły jednak zwierzęta: byk, 16 tuczników i 15 prosiąt. Straty sięgają 100 tys. zł

SIDRA

W pobliskiej wsi Bierniki, podczas interwencji domowej, policjant śmiertelnie postrzelił swojego kolegę. Do tragedii doszło podczas próby zatrzymania niezrównoważonego psychicznie mężczyzny. Trzymany przez policjanta pistolet wypalił, kiedy mężczyzna uderzył funkcjonariusza kijem w dłoń.

ŚNIADOWO

W pobliskiej wsi Wszerzecz grasuje niebezpieczny piroman. Od 9 maja do dzisiaj wzniecił już 15 pożarów zabudowań gospodarskich. Dwa ostatnie miały miejsce w ubiegłym tygodniu. Pies policyjnym, przy pomocy którego funkcjonariusze usiłowali odszukać podpalacza, zgubił trop.

SUWAŁKI

Zakończył się festiwal muzyki celtyckiej „Shamrock 2001". Przez wiele lat odbywał się on w Dowspudzie, ale ze względów finansowych został przeniesiony do Suwałk. Festiwal przetrwał dzięki inicjatywie Piotra Bagińskiego – właściciela pizzerii.

TYKOCIN

Koncert dedykowany tykocińskim klezmerom był jednym z głównych punktów obchodów 60. rocznicy zagłady miejscowych Żydów. Hitlerowcy zamordowali tu 2,5 tys. Żydów, a klezmerom kazali grać w drodze na śmierć.

ZBÓJNA

W gminie grasuje piroman. Podpala ściółkę leśną. Wzniecił już 29 pożarów, które zniszczyły 14,4 ha lasów. Straty wynoszą ponad 97 mln zł. Podpalacz pozostaje nieuchwytny, m.in. dlatego, że mieszkańcy nie chcą zeznawać.

(kk)

REGIONAŁKI

– Burmistrz Kolna poprosił o niższą pensję – „Gazeta Współczesna"

Cud! Cud prawdziwy!

■■■

– Hanusz (lewicowy radny białostocki – przyp. red.) zwykł corocznie udawać się do Chałup, gdzie jak mówi, plaża jest najpiękniejsza. Przyznał, że zdarzyło się mu ... być także na słynnej plaży „Łelkamtu" (słynnej z piosenki „Chałupy welcome to", na której przebywają same golasy – przyp. red.) – „Gazeta w Białymstoku"

Lewicowym politykom zawsze najlepiej wychodziło świecenie gołą...

■■■

– Największego pecha miał lokator bloku przy ul. Korczaka (w Suwałkach – przyp. red.). Z piwnicy „wyjechały" mu dwa rowery o łącznej wartości 1000 zł – „Gazeta Współczesna"

Taki pech może zdarzyć się tylko w Suwałkach.

■■■

– Około 20 osób nie obejrzało meczu piłkarskiego w IV lidze pomiędzy Łomżyńskim Klubem Sportowym a Spartą Augustów. Grupa młodych mężczyzn podróżująca z Augustowa wynajętym od PKS autobusem, została odesłana do domu po kontroli pojazdu przeprowadzonej przez funkcjonariuszy (...). Zamiast flag czy szalików w barwach ukochanego klubu „kibice" wieźli bowiem do Łomży m.in. 10 kominiarek, 10 rurek metalowych i drewnianych pałek, trzy nogi od taboretów i plecioną linkę zakończoną metalowym ciężarkiem – „Kurier Poranny"

Augustowskie noce coraz bardziej gorące

■■■

– Elegancko ubranym mężczyzna w towarzystwie wysokiej blondynki po wejściu do mieszkania 79-letniej Katarzyny K. (w Budach gm. Białowieża – przyp. red.) stwierdził, że jest ona chora i właśnie on ją uzdrowi. Nie zwracając uwagi na protesty kobiety mężczyzna polecił podać szklankę z wodą i ściereczkę, po czym uklęknął i zaczął się modlić. Następnie otworzył szafę i wyjął znajdujący się tam portfel z pieniędzmi. Złodzieje skradli złotówki i dolary warte w sumie 2500 zł, po czym odjechali – „Gazeta Współczesna".

Na zdrowiu nie ma co oszczędzać.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jak dokonałem doniosłego odkrycia

Czy człowiek zachowuje się w określonych sytuacjach tak samo jak pies uczonego Pawłowa dostający ślinotoku (pies a nie uczony Pawłow) po zapaleniu się czerwonej lampki? Czy człowiek również posiada odruchy bezwarunkowe?

Pytanie to zadałem sobie przebywając, nie uwierzycie Państwo, na stadionie piłkarskim i obserwując kilku ożłopanych piwem gości usiłujących stworzyć coś na kształt dopingu.

Zanim jednak opowiem o swoim doświadczeniu, przypomnę, o co chodziło z tym zwierzakiem. Otóż uczony rosyjski Pawłow miał psa, którego czasami karmił. A kiedy dawał mu żreć, jednocześnie świecił mu po pysku czerwoną żarówą. A w końcu, może z oszczędności, nie wiadomo, przestał psa karmić. Doszedł bowiem do wniosku, że mu wystarczy tylko ta żarówa po ślepiach...

I rzeczywiście. Pies po zabłyśnięciu się żarówy, zachowywał się tak samo jakby dostał kilogram świeżutkich serdelków. Machał ogonem, podskakiwał, intensywnie wąchał wyimaginowane kiełbaski i ślinił się pełnym pyskiem. Pełny ślinotok i pełnia szczęścia.

Po pewnym czasie uczony Pawłow musiał sobie kupić drugiego psa. Pewnych praw natury nie da się bowiem przeskoczyć; pierwszy pies nie był w stanie przejść jak roślina na fotosyntezę i odżywiać się wyłącznie światłem. Nie oznacza to jednak, że eksperyment się nie udał. Uczony Pawłow udowodnił, że poprzez określone bodźce można zwierzę, a nawet jego organizm, przymusić do określonych zachowań bezwarunkowych i będzie ono na te bodźce podatne dopóki nie zdechnie.

Całkiem pokaźna grupa osobników z gatunku homo sapiens zachowuje się dokładnie tak, jak pies uczonego Pawłowa. Reaguje na bodźce dokładnie w taki sam, z góry określony, sposób. Proszę bowiem zauważyć: odbywa się mecz, ale przecież nie normalny, nie ligowy, albo międzypaństwowy. Bawią się tylko dzieci. A na trybunach libacja. Wniosek: stadion i trybuny działają na niektórych obywateli przynależnych rzekomo do gatunku myślącego, tak samo, jak żarówa na psa uczonego Pawłowa. Jest bodziec, trzeba się upierniczyć piwskiem. Pod wpływem bodźca z pewnego rodzaju człowieka, nawet ojca rodziny, zawsze wylezie kibol. Może więc to nie obywatel jest winny, tylko bodziec. Jestem przekonany, że gdyby omawiani przeze mnie osobnicy, jakimś cudem trafili na stadion, gdzie zamiast meczu zaserwowano by im balet pod tytułem „Jezioro łabędzie", to też by się sponiewierali piwem i wyzwali dyrygenta od członków bynajmniej nie orkiestry, a tancerzy od charakterystycznych części rowerowych.

A teraz wróćmy do mojej wizyty na stadionie. Odbywały się tam mecze piłkarskie i to niekiedy po cztery naraz. Grały bowiem zespoły dziecięce (chłopcy i dziewczynki) więc duże boisko piłkarskie zostało podzielone na cztery małe boiseczka. Brameczki też były malutkie czyli całkiem milutka impreza. Za wyjątkiem kiboli. Ci byli normalnej wielkości.

W meczach brały udział dzieci z całej Polski. Przyjechały więc w towarzystwie dorosłych – prawdopodobnie rodziców.

Dotychczas wydawało mi się, że jak obywatel ma dziecko i to dziecko bierze udział w prawdopodobnie najważniejszej dla siebie imprezie sportowej, to rodzic powinien przynajmniej się starać, żeby zachować się godnie, bo dziecko zapamięta to na całe życie. I rzeczywiście, rodzice na trybunach upierniczyli się piwem tak kompletnie, że nawet ja ten wspaniały widok zapamiętałem, nie wspominając o ich dzieciach.

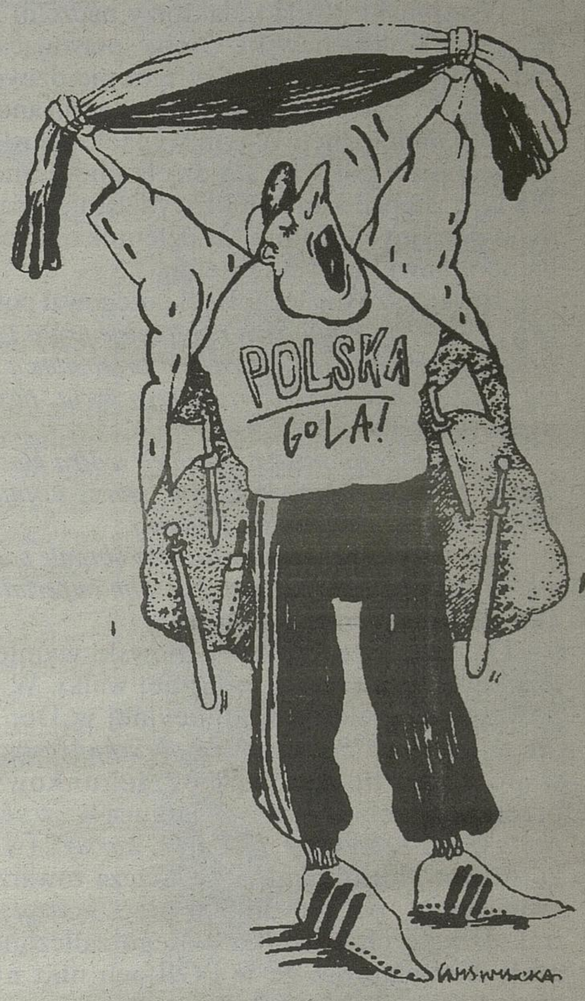

Był akurat mecz dziewięcio- może dziesięcioletnich dziewczynek. Tatusiowie na trybunach byli, tak na oko, już po dziewiątym, może dziesiątym piwie z puszki. Jeszcze próbowali obserwować wydarzenia na boisku i wydawać z gardzieli pijackie ryki, oznaczające prawdopodobnie, w ich mniemaniu, doping. To, że nie nazywali sędziego nazwiskiem na „ch" należy prawdopodobnie zawdzięczać temu, że mecze były bardzo krótkie (2 razy po 15 min) i jednocześnie rozgrywano ich aż cztery, więc po dziewiątym piwie tatusiom trudno było ustalić, który z czterech sędziów nosi to właściwie nazwisko na „ch". Niewykluczone zresztą, że wydawało się im, że oglądają jeden mecz tylko w czwórwymiarze.

Do czego zmierzam? Do dowodu, że całkiem pokaźna grupa osobników z gatunku homo sapiens zachowuje się dokładnie tak, jak pies uczonego Pawłowa. Reaguje na bodźce dokładnie w taki sam, z góry określony, sposób. Proszę bowiem zauważyć: odbywa się mecz, ale przecież nie normalny, nie ligowy albo międzypaństwowy. Bawią się tylko dzieci. A na trybunach libacja. Wniosek: stadion i trybuny działają na niektórych obywateli przynależnych rzekomo do gatunku myślącego, tak samo, jak żarówa na psa uczonego Pawłowa. Jest bodziec, trzeba się upierniczyć piwskiem. Pod wpływem bodźca z pewnego rodzaju człowieka, nawet ojca rodziny, zawsze wylezie kibol. Może więc to nie obywatel jest winny, tylko bodziec.

Jestem przekonany, że gdyby omawiani przeze mnie osobnicy, jakimś cudem trafili na stadion, gdzie zamiast meczu zaserwowano by im balet pod tytułem „Jezioro łabędzie", to też by się sponiewierali piwem i wyzwali dyrygenta od członków bynajmniej nie orkiestry, a tancerzy od charakterystycznych części rowerowych. Siedzi w nich bowiem pies Pawłowa, który na bodziec „stadion" ślini się piwną pianą.

Swoje odkrycie uważam za doniosłe, ponieważ powinno ono posłużyć do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na trybunach. Skoro kibice są tak podatni na bodźce, to można ich dzięki bodźcom inaczej ukształtować. Schemat jest taki: bodziec „stadion" wyzwala pragnienie piwa, piwo wyzwala agresję. W tym schemacie jeden element trzeba wymienić. Relacja „stadion – piwo" jest oczywiście nie do ruszenia – za głęboko tkwi w „kulturze". Ale piwo – agresja? Czy nie dałoby się tego zmienić na piwo – miłość? Może wystarczy tylko kibola potraktować jak psa uczonego Pawłowa? Podłączyć mu ławeczkę do prądu. Kiedy wypije piwo i zacznie wyzywać sędziego oraz drużynę przyjezdną, potraktować go kilkudziesięcioma voltami (wiem, że to nieludzkie, ale przecież eksperymentujemy na kibolach), tak żeby nim porządnie trzepnęło o glebę. A następnie dać do zrozumienia, że tak zawsze być nie musi. Że może dostać następne piwo, ale pod warunkiem, że odmówi modlitwę za zdrowie sędziego, jego rodziny oraz wszystkich zawodników drużyny przyjezdnej, nawet jeśli będzie to Legia Warszawa. Następnie pożądane przez nas zachowanie wzmacniać kolejnym piwem. I tak do skutku.

Eksperyment może być kosztowny i długotrwały, ale jest szansa, że za jakiś czas, po podyktowaniu przez sędziego niesłusznego karnego przeciwko drużynie gospodarzy, trybuny odwzajemnią się odśpiewaniem godzinek. Oczywiście, pod warunkiem, że kibole wcześniej nie skończą jak pierwszy pies uczonego Pawłowa

Konrad Kruszewski

FOTKI

NEW kufer, oparcie, zamocowanie, światło stop, 1(zł. ☎0-502-974-082.

13356

NOWE części do motoroweru Ogar 200 z silnikie Jawki 50 cmsześć, 69-250 zł. ☎(0-85)730-91-94.

13333

OGAR 200, z silnikiem Jawki, stan techniczny dobi 550 zł. ☎(0-85)730-91-94.

OGAR 200 stan bdb, bez papierosów, 280 zł. ☎[

13354

OGAR 200 z silnikie JAWKI 50 cmsześć, stan d 600 zł. ☎(0-85)730-91-94.

13333

PANONIA (1963) chopper, zarejestrowany, 1.000 zamiana na kajaki, rowery, obojętnie. ☎(0-87)516-1 01.

13345

Papierosy widocznie zostały skonfiskowane na przejściu granicznym

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Bo umiał liczyć

Rząd powołał czterech ekspertów, aby policzyli czy Ministerstwo Finansów potrafi rachować i prawidłowo szacuje dziurę budżetową. Całe Ministerstwo Finansów to kilka tysięcy urzędników. Skoro czterech fachowców może wykonać tę samą pracę, co kilka tysięcy urzędników, oznacza to, że ci urzędnicy są kompletnie niepotrzebnie opłacani z kieszeni podatników. Jak zatem widać, rząd niechcący znalazł sposób na załatanie dziury budżetowej. I nawet premier zaczął zwolnienia, tyle że od ministra finansów. Jego nieszczęście polegało bowiem na tym, że umiał liczyć. Gdyby tego nie potrafił, mógłby pracować do końca kadencji i nawet sporządzić nowy budżet na przyszły rok.

Naga Buzkowa

Prasę światową obiegły zdjęcia pani Buzkowej w topless czyli z całym buzkiem, przepraszamy, oczywiście, biustem, na wierzchu. Na szczęście dla narodu polskiego i dla premiera Buzka nie była to pani Ludegarda, tylko niejaka Petra Buzkowa, wiceprzewodnicząca Izby Poselskiej czeskiego parlamentu. Polska żona stanu jest nieskalana.

Odda 50 zł

Społeczeństwo z niecierpliwością oczekiwało na wydarzenie roku czyli zwrot przez 29 posłów niesłusznie pobranego majątku. Okazało się jednak, że 9 z tych 29 polityków zostało niesłusznie oskarżonych przez komisję etyki poselskiej o zatajenie dodatkowych dochodów i w związku z tym 19 parlamentarzystów poczuło się także moralnie oczyszczonymi i szmalu oddawać nie będzie. Tym bardziej, że w tej dziewiętnastce znalazł się również sam minister sprawiedliwości pan Iwanicki, który oprócz poselskiej diety pobierał 2, 5 tys. złotych miesięcznie jako członek rady nadzorczej Instytutu Lecha Wałęsy i nie umieścił tej sumy w rejestrze korzyści, uznając widocznie, że korzyść od Wałęsy jest korzyścią wątpliwą.

Jedynie poseł Lityński z UW wyłamał się i obiecał, że pieniądze mimo wszystko zwróci. Może dlatego, że w jego przypadku chodzi o 50 zł.

Owoc

Mądre rządy premiera Buzka doprowadziły do prawdziwej przemiany. Podlasie, ostoja polskiej prawicy, w zbliżających się wyborach ma zamiar (tak wynika z sondaży) głosować prawie w 40 proc. na SLD.

Ani Bierut, ani Gomułka, ani nawet Gierek, nie mogli tu liczyć na takie poparcie, jakie ma Cimoszewicz i Czerniawski. Takie wyniki są prawdopodobnie zapowiadanym od kilkunastu miesięcy przez premiera owocem reform, który miał on zamiar zebrać na jesieni.

Rebus

3–maj z nami – to rebus, którego rozwiązania domaga się Unia Wolności od swojego elektoratu. Dla ułatwienia podpowiadamy, że prawdopodobnie nie chodzi o „Trzeci Maj z nami", gdyż rebus dotyczy jeszcze tegorocznych wyborów.

Dobre, bo polskie

Zakończył się festiwal piosenki w Sopocie. Polskę reprezentowali na nim tacy wykonawcy jak pani Mlynkova i Goran Bregowicz, wykonujący tradycyjne ludowe polskie pieśni bałkańskie („Ojda, ojda") na nutę biesiadną. W przyszłym roku w polskiej reprezentacji ma wystąpić Emanuel Olisadebe z repertuarem polskich tańców etnicznych z Czarnego Lądu. Sukces ma murowany, ale pod warunkiem, że zatańczy z nim Goran Bregowicz.

Cud tygodnia

– Bóg mi zesłał tego Bregowicza – Krzysztof Krawczyk, pieśniarz.

Zdaje się, że w ostatniej chwili

bea

Trwa i potężnieje

„Gazeta Białostocka" rozpoczyna swoje istnienie od trzykrotnego potężnienia. Potężnienie potęgował I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku towarzysz Grzegorz Wojciechowski.

Wstępniaki pisują redaktorzy naczelni i kimś takim był widocznie sekretarz Wojciechowski. Osoba sprawująca funkcję naczelnego nie została ujawniona. Nie było w tym nic dziwnego. Ówcześni redaktorzy, niczym artyści średniowieczni, pracowali anonimowo, dla większej chwały istoty nadrzędnej. W tym wypadku partii. Dlatego w pierwszym numerze pisma pojawiły się dzieła podpisane przez członka Prezydium WRN, zastępcę kierownika wydziału propagandy ZW ZMP i wielu innych partyjnych, natomiast dziennikarze, o ile takowi istnieli, pozostali anonimowi i ukryci w cieniu.

Towarzysz Wojciechowski potęgował potężnienie w sposób następujący: *„W całym kraju trwa i potężnieje praca i walka – praca nad odbudową straszliwych zniszczeń, praca nad przebudową starych form życia, nad budową fundamentu nowego, radosnego życia, pozbawionego zbrodni kapitalistycznego wyzysku.*

W całym kraju trwa i potężnieje walka klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej przeciwko tym, którzy usiłują zahamować wspaniały rozwój naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

Trwa i potężnieje walka ludzi w obronie pokoju i twórczego budownictwa, walka przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom, podżegaczom wojennym i ich agentom w kraju".

Dalej towarzysz Wojciechowski wymieniał bohaterów tego heroicznego trwania i tej heroicznej walki. W tym Konrada Cybika, grupowego spółdzielni produkcyjnej w Deniskach, mającego *„za sobą już w tym roku 267 dniówek obrachunkowych"* (niestety, sekretarz nie wspominał, ile dniówek obrachunkowych grupowy ma jeszcze przed sobą) oraz Wacława Jarguca – *„traktorzystę z PGR Dojlidy, wyrabiającego przeciętnie 150 proc. normy"* (w porównaniu z niektórymi górnikami, hutnikami, a zwłaszcza towarzyszami radzieckimi – wyrabiającymi od 300 do 500 proc. normy – było to tak niewiele, że traktorzystę chyba tylko dlatego zaliczono do grona przodowników a nie bumelantów, że w PGR-ach nikt nie wyrabiał nawet tak mizernej normy).

Na koniec towarzysz Wojciechowski wyjaśniał, po co gazeta powstała. Otóż po to, aby to trwanie i potężnienie walki z kapitalizmem i imperializmem jeszcze spotęgować (czyżby po raz czwarty?).

Z perspektywy czasu widać, że te polany się kompletnie nie udały. Może dlatego, że gazetę zakładano tylko na sześć lat. – *„Realizując wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – pisał towarzysz I sekretarz wojewódzki – „Gazeta Białostocka" stanie się trybuną mas pracujących Białostocczyzny, orężem Partii w walce o pokój i realizację planu 6-letniego."*

W walce o pokój i przedterminową realizację planu 6-letniego

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI
I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku

W całym kraju trwa i potężnieje praca i walka, — praca nad odbudową ze straszliwych zniszczeń, praca nad przebudową starych form życia, nad budową fundamentu nowego radosnego i wolnego życia, pozbawionego zbrodni kapitalistycznego wyzysku, — nad budową Socjalizmu.

W całym kraju trwa i potężnieje walka ludzi w obronie pokoju i twórczego budownictwa, walka przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom, podżegaczom wojennym i ich agentom w kraju.

Trwa i potężnieje walka klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej przeciwko tym, którzy usiłują zahamować wspaniały rozwój naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

Trwa i potężnieje walka ludzi w obronie pokoju i twórczego budownictwa, walka przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom, podżegaczom wojennym i ich agentom w kraju".

Dalej towarzysz Wojciechowski wymieniał bohaterów tego heroicznego trwania i tej heroicznej walki. W tym Konrada Cybika, grupowego spółdzielni produkcyjnej w Deniskach, mającego „za sobą już w tym roku 267 dniówek obrachunkowych" (niestety, sekretarz nie wspominał, ile dniówek obrachunkowych grupowy ma jeszcze przed sobą) oraz Wacława Jarguca – „traktorzystę z PGR Dojlidy, wyrabiającego przeciętnie 150 proc. normy" (w porównaniu z niektórymi górnikami, hutnikami, a zwłaszcza towarzyszami radzieckimi – wyrabiającymi od 300 do 500 proc. normy – było to tak niewiele, że traktorzystę chyba tylko dlatego zaliczono do grona przodowników a nie bumelantów, że w PGR-ach nikt nie wyrabiał nawet tak mizernej normy).

Na koniec towarzysz Wojciechowski wyjaśniał, po co gazeta powstała. Otóż po to, aby to trwanie i potężnienie walki z kapitalizmem i imperializmem jeszcze spotęgować (czyżby po raz czwarty?).

Z perspektywy czasu widać, że te polany się kompletnie nie udały. Może dlatego, że gazetę zakładano tylko na sześć lat. – „Realizując wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – pisał towarzysz I sekretarz wojewódzki – „Gazeta Białostocka" stanie się trybuną mas pracujących Białostocczyzny, orężem Partii w walce o pokój i realizację planu 6-letniego."

Sztuka pisania listów czyli

Czuły instrument

Obok tekstu towarzysza Wojciechowskiego, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, pojawia się przesłanie od anonimowej Redakcji. Zapewnia ona: *„Będziemy obnażać i niszczyć wszelkie przejawy wrogiej działalności, zmierzającej do podważenia sojuszu robotniczo-chłopskiego (...). Wpajać będziemy w szerokie rzesze mas pracujących zasadę rewolucyjnej czujności".*

Najważniejszym jednak przesłaniem Redakcji jest zapewnienie, że będzie ona pełnić jedynie funkcję usługową dla mas: *„Nie chcemy, by gazeta, którą dziś wypuszczamy z naszej białostockiej drukarni, była tylko pismem dla mas; my chcemy, żeby gazeta nasza była pismem samych mas, żeby one brały żywy aktywny udział w jej redagowaniu (...). W gazecie, nasza Partia będzie miała czuły instrument, za pośrednictwem którego będzie ciągle, bez przerwy rozmawiać z masami (...)."*

Zaraz, oczywiście, pojawił się problem, jak sprawić, żeby ten czuły instrument zagrał. Czyli jak pomieścić te masy w skromnej, bo liczącej zaledwie 8 stron gazecie. Masy w żaden sposób nie mogły się na tej powierzchni zmieścić. Dlatego pan (pani?) H. Matejczyk zamieścił(a) poradnik pt. „Czego oczekujemy w listach do redakcji", aby tych przedstawicieli mas (zwanych korespondentami) w razie nieprzestrzegania porad nie drukować: *„Śmielej więc piszcie o wszelkich przejawach biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do człowieka, walczcie wypróbowanym orężem krytyki z brakiem troski o człowieka pracy, z nieudolnością, z marnotrawstwem. Nie szczędźcie zarozumialców i sobiepanków, którzy tu i owdzie usiłują nadużywać zaufania władzy ludowej i rządzić się ze szkodą dla państwa i jego obywateli"* – przywołuje H. Matejczyk słowa prezydenta Bolesława Bieruta, który widocznie był wtedy czymś w rodzaju dzisiejszej BBC – wzorem dla dziennikarstwa.

Od siebie zaś H. Matejczyk dodaje: *„Korespondent powinien zawsze pamiętać, że pisze list do redakcji niekoniecznie po to, aby go zobaczyć wydrukowanym w gazecie, lecz przede wszystkim po to, aby napiętnować zło, wykryć jego przyczyny, usunąć je i przyczynić się do szybkiego naprawienia szkody".*

Gdyby napiętnowane zło, okazało się złem z przyczyn ideologicznych raczej nieusuwalnym, na druk listu liczyć nie należało.

W ten oto prosty sposób, dzięki przedstawieniu, jak należy pisać poprawne listy, uporano się z pomieszczeniem wszystkich mas w gazecie.

Rozmowy z korespondentami

Czego oczekujemy w listach do redakcji

...Dziś bardziej niż kiedykolwiek doniosłe jest i odpowiedzialne powołanie korespondentów robotniczych i chłopskich. Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem, na Waszą odwagę i wytrwałość w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdy faktem naruszania naszych ustaw, naszej ludowej praworządności. Śmielej więc piszcie o wszelkich przejawach biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do człowieka, walczcie wy-

Każdą korespondencję winna cechować przede wszystkim prawda. Należy opisywać tylko fakty i zdarzenia rzeczywiste, jak najdokładniej sprawdzone. W korespondencji nie wolno zapominać o datach opisywanych zdarzeń i nazwiskach osób, których dana ko-

Witamy serdecznie nowy rok szkolny

Rozpoczął się nowy rok szkolny, wyjątkowo radosny i znamienny. W dniu rozpoczęcia nowego etapu nauki, uroczyście witamy dzieci urodzone w roku wydania Manifestu Lipcowego i wychowane

CZESŁAW ŁOJKO
Członek Prezydium WRN
Kierownik Wydziału Oświaty

chowawców wymaga też aktywnej, świadomej i nieustannej pracy.

Rozpoczynający się rok szkolny został szczególnie starannie przygotowany przez Wydział Oświaty [illegible]

proc. a liczba szkół realizujących proc. szkół, realizujących pro-

uczycielstwo w okresie wakacyjnym na różnego rodzaju kursach pogłębiło swoją wiedomość, przygotowując się lepiej pod względem ideologicznym i fachowym do zadań stanowych w nowym roku szkol-

pracy swych kolegów. Trzeba z uznaniem podkreślić fakt pięknych wystąpień absolwentów Liceum Pedagogicznego. W naradach sierpniowych mówiono dużo o pełniejszym wy-

Stoi otworem

Z okazji 1 września Czesław Łojko, Członek (członek pisany przez duże „Cz") Prezydium WRN, serdecznie przywitał nowy rok szkolny. Nie uczniów, nie nauczycieli, tylko właśnie rok szkolny, dając tym samym do zrozumienia, kogo, gdzie i w jakim poszanowaniu ma partia. Nauczycieli Członek (przez duże „Cz") Łojko nazywa „nauczycielstwem" i wysyła je nie do szkoły, tylko na bój: *„Wierzymy głęboko, że nauczycielstwo (...) zadania te przyjmą jako swoje zadania bojowe..."*

Bardzo interesujący jest również reportażyk opowiadający, co stoi otworem przed Jagódką: *„Dzwonek. Drzwi otwiera młoda kobieta. Wyjaśniam cel wizyty i pytam o Marysię Filipczuk. Gospodyni uśmiecha się i woła w głąb mieszkania: Jagódko! Wywiad z tobą".*

Dalej autor rozmawia z Jagódką, nie wyjaśniając z jakiej to przyczyny Marysia stała się Jagódką. Z rozmowy wynika, że Jagódka udaje się 1 września do szkoły, bo jak dorośnie, chce zostać dentystką. Konkluzja: *„Gdy widzi się uśmiechniętą buzię dzieciaka, bawiącego się w przytulnym, nowym mieszkanku – na myśl przychodzą ponure obrazy życia robotniczych dzieci przed wojną".*

Przerażony tym obrazem własnej schizofrenii, która uśmiechniętą twarz dziecka kojarzy z ponurymi obrazami, autor, odpowiedź na pytanie, co przed Jagódką stoi otworem, dał już w tytule – nowe, lepsze życie.

Repertuar kin

Teatr im. A. Węgierki — nieczynny.

Kino „Ton": „Uczennica Ja" — prod. radziecka, dod. „Byliśmy na wczasach", godz. seansów 16,30 18,30 i 20,30.

Kino „Pionier" — „Górą dziew-

Repertuar kin dowodzi, że tylko Białystok zamieszkiwali jacyś obywatele nie za bardzo rozgarnięci, którym należało tłumaczyć, jakiej produkcji jest film, który będą oglądali. W terenie ta informacja była zbędna – widocznie wszyscy wiedzieli, że radzieckiej.

Mieszkańcy Łomży natomiast musieli charakteryzować się dużym ładunkiem erotyzmu, gdyż nazwali swoje kino „Uciecha" i wyświetlali w nim film „Pewnej nocy".

Przed Jagódką stoi otworem
nowe, lepsze życie

Dzwonek. Drzwi otwiera młoda kobieta. Wyjaśniam cel wizyty i pytam o Mary-

czuka — ojca Marysi. Mówi o sobie.

Dzieciństwo i młodość miał

W 48-mym już pracowałem na dwóch warsztatach.

W 1949 roku towarzysz

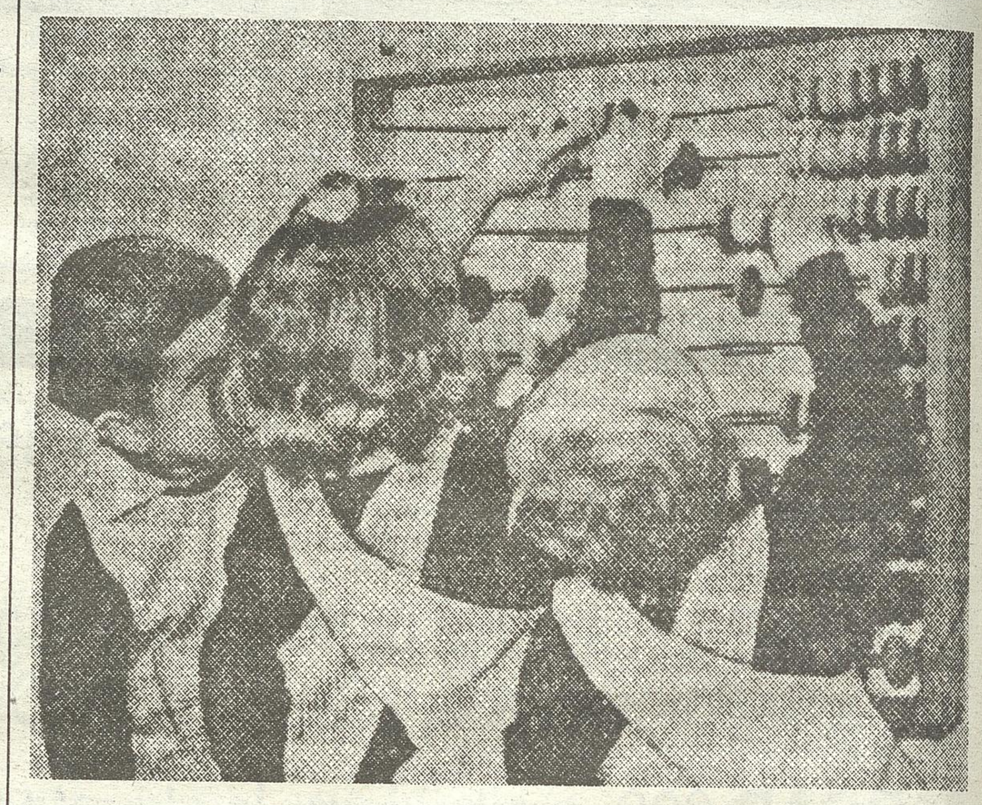

Chuda, olbrzymia jego postać

Z okazji wrześniowej rocznicy, wtedy zaledwie 12-letniej, pierwszy numer „Gazety Białostockiej" wydrukował fragment powieści Stanisława Piętaka „Łuna", która rozpoczyna się zrzuceniem na wieś kilkunastu niemieckich pocisków i zadziwiającym paradoksem, że mimo tego: *„Na wsi było cicho, aż boleśnie cicho. Z pijaków nie było już śladu na szosie, po zapłociach kuliły się tylko kury, ludzie w rozpaczy czy nudzie siedzieli po ogrodach, nie ruszając się z miejsc".*

Paradoks ten można chyba wytłumaczyć tylko tym, że była to wieś sanacyjna, tak rozpijaczona i wycieńczona, że nudą reagowała na artyleryjskie pociski. I dopiero Karol, a właściwie chuda, olbrzymia jego postać, uświadomiła, co się naprawdę wydarzyło: *„– Zaczęła się okupacja wroga, mamy jej obraz – szepnął Karol. Chuda, olbrzymia jego postać drgnęła, wargi zatrzęsły się konwulsyjnie. – Oni stąd odejdą, oni odejdą – bełkotała Zosia i płonącymi oczyma patrzyła w przestrzeń..."*

Stanisław PIĘTAK

„ŁUNA"

Fragment powieści

przycupnęli przy przyczesiach. Na ulicy stał stary Sudoł z Michasiem patrząc w przestrzeń, ale i on naraz runął na ziemię, poczołgał się w kierunku domu. Cekaem polski umieszczony na murze klasztornym wciąż bił i jakby zachłystywał się radośnie swoją sprawnością.

— Halt! Halt! — rozległ się ryk i naraz kule leciały syczące nad głowami.

— Co oni z nami zrobią? — płakała Zośka Maciążka. — Wywiozą, zastrzelą, boże ukochany!...

Przewijarka

Oto pani Sokólska czyli przewijarka z zakładów im. Sierżana. Mimo że pani Sokólska przewijała 149 procent normy, nikt już nie pamięta, kto to był ów Sierżan, a wielu sądzi, że być może był to jakiś stopień wojskowy.

Zdjęcie pani przewijarki ilustrowało artykuł „Białostocczyzna w pracy i walce o pokój". Autor, Jan Poprawski, popisał się w nim ciekawą kombinacją umysłową: *„Gdyby ustawić wszystkie domy mieszkalne sześcioletniego planu naszego województwa, i te już wybudowane, i te, które mają powstać, wyobrazić je sobie jako jednakowe czteropiętrowe bloki, otrzymalibyśmy wtedy obustronnie szczelnie zabudowaną, ośmiokilometrową ulicę".*

Tę kombinację, ujmującą w statystyki budowle niewybudowane, warto polecić dzisiejszym władzom bezskutecznie próbującym policzyć rozmiary dziury budżetowej. Jeśli zaś chodzi o jednakowe bloki, to niczego nie musimy sobie wyobrażać – wystarczy obejrzeć pierwsze lepsze osiedle mieszkaniowe.

Wcielamy w życie uchwały Berlińskiego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Mocnym i twardym uściskiem

Jednym z najważniejszych wydarzeń, któremu poświęcono w gazecie całą kolumnę, był Berliński Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Może dlatego było to wydarzenia tak ważne, że delegacja Białostocczyzny powróciła z tego zlotu prawdopodobnie w komplecie do kraju, mimo że Mur Berliński nie był jeszcze wybudowany.

Czym zajmowali się białostoccy delegaci na berlińskim zlocie? Głównie mocnymi uściskami dłoni i zaciskaniem pięści: *„Mocnym, twardym uściskiem dłoni wyrazili swe współczucie dla poranionych przez Adenauerowską policję FDJ-ców, którzy poszli ze słowem przyjaźni i piosenką do amerykańskiej strefy. Zaciskali pięści na widok znęcania się zbirów adenauerowskich nad FDJowcem z Niemiec Zachodnich, który chciał przybyć na zlot jak dziesiątki tysięcy jego kolegów"*

Prawdopodobnie z powodu braku muru, delegatom wszystko się pomieszało. Te dziesiątki tysięcy udawały się nie na zlot, ale wiały przez zasieki ze zlotu do Berlina Zachodniego. Rany były stąd, że się im nie udało.

Osobiste wrażenia przywiózł z Berlina Tadeusz Dorożko, delegat z Akademii Medycznej. Jemu także poplątały się strony świata: *„Widziałem też dziewczynkę ranioną przez adenauerowskich gangsterów, oraz wielu młodych Niemców maszerujących na defiladzie z obandażowanymi głowami (...) Pomyślałem wtedy: – Nie tylko my walczymy w obronie pokoju, ale walczy również młodzież niemiecka (...)."*

Prawdopodobnie tylko przez skromność delegat nie wyjaśnił, że walka odbywa się poprzez ucieczki do Berlina Zachodniego.

Dorożko spotkał też w Berlinie zagranicznych kolegów, z którymi wymienił się poglądami: *„Gdy rozmawiałem z jedną z koleżanek z Francji o warunkach życia w jej kraju, to odpowiedziała mi krótko: Ciągły niedostatek i brak pracy. To samo mówił mi kolega z Włoch"*.

Wstrząśnięty tymi świadectwami Dorożko złożył uroczystą obietnicę: *„Będę więc walczyć i pracować tak, żeby przyczynić się do budowy socjalizmu w Polsce, a tym samym będę walczyć wspólnie z nimi o nową Francję i nowe Włochy (...)"*.

Na szczęście dla Francuzów i Włochów walka ta Dorożce zupełnie się nie udała, choć, jak chodzą słuchy, doszedł on w późniejszych latach do znacznych partyjnych godności w województwie.

Jak szydło wyszło z worka

Pierwszy numer pisma nie stronił od krytyki. Ktoś ostrym piórem napisał „Kłopoty z mostem". Miejska Rada Narodowa w Hajnówce zdecydowała o rozebraniu sfatygowanego mostku na drodze do wsi Dolne: *„Po kilku godzinach pracy mostek zniknął. I wtedy wyszło szydło z worka. Okazało się, że nikt w Prezydium MRN nie pomyślał o przygotowaniu materiału na nowy mostek (...) Prezydium MRN zapomniało przygotować odpowiedni objazd i chłopi łamią wozy po dołach i rowach. Zgrzyt."*

Jeszcze większy zgrzyt wyśledził Józef Borowski, korespondent terenowy. W artykule „GS w Filipowie zawodzi" napisał: *„Józef Ciszewski, małorolny chłop ze wsi Olszanka (...) zamówił w GS w Filipowie jako plantator tytoniu azotniak, saletrę i superfosfat. Należność za zamówione nawozy zapłacił jeszcze w kwietniu br. gotówką w kwocie 33 zł 86 gr. Nawozów dotychczas jeszcze nie otrzymał(...). Na interwencję Ciszewskiego w sprawie nawozów sztucznych w GS odpowiedziano mu, że nawozy mogą otrzymać tylko ci chłopi, którzy jednocześnie zamówili ramy do suszenia tytoniu. Okazało się jednak, że byli tacy, którzy ram nie zamawiali, a nawozy otrzymali. Jednym z takich pupilków GS jest Wincenty Kibitlewski z Olszanki. Wydaje mi się, że niesłuszne jest uzależnienie sprzedaży nawozów sztucznych od nabycia ram do suszenia tytoniu"* – kończy swój donos korespondent terenowy, powstrzymując się na szczęście od doradzania, co zrobić z pupilkiem Kibitlewskim.

Ostrym piórem

Kłopoty z mostem

Każdy obywatel wyjeżdżając z Hajnówki w kierunku wsi Dolne powinien się ubezpieczyć na życie. Droga bowiem prowadzi z dość stromej górki, a w dole czeka na

GS w Filipowie zawodzi

Nie wszędzie jeszcze Gminne Spółdzielnie wywiązują się należycie ze swych zadań zaopatrywania chłopów w niez-

Socjalistyczny Big Brother

500 obywateli, prawie wszyscy dorośli mieszkańcy Janowa w powiecie sokólskim, przybyło na rynek, aby obejrzeć Aleksego Klimiuka. Aleksy wzbudził tak żywe zainteresowanie, mimo że nie był ówczesną gwiazdą filmową ani wykonawcą pieśni wielokrotnie zaangażowanej. To młody ZMP-owiec, tkacz z Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Największym jego osiągnięciem było uczestnictwo z berlińskim Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Udział w zagranicznym zlocie i dobrowolny powrót do kraju były wówczas dokonaniami tak wielkimi, że wzbudzały wielkie zainteresowanie. Ludzie masowo walili na spotkania z bohaterami takich wydarzeń, żeby ich posłuchać, a może nawet dotknąć.

Zainteresowanie bohaterami, którzy dobrowolnie wrócili zza granicy (nie stał jeszcze wtedy Mur Berliński), można porównać dzisiaj jedynie z aplauzem jaki wzbudzają uczestnicy Big Brother. Ówcześni ludzie znikąd, poprzez fakt wyjazdu na zlot zagraniczny, stawali się nagle kimś znaczącym, podobnie jak uczestnicy Wielkiego Brata, którzy dzięki pokazaniu się na ekranie telewizora z niczego stali się gwiazdami.

Aleksy Klimiuk rozentuzjazmowanym janowskim obywatelom czytał tekst ślubowania Młodzieży Świata.

Na zdjęciu Lucjan Gulan, inny bohater berlińskiego zjazdu (ówczesnej wersji Big Brother), pracownik tartaku w Lipowcu. Lucjan wyrabiał 290 proc. normy. Nie na zdjęciu, bo na zdjęciu czytał, chociaż ówczesny podpis mówił, że zapewniał – Dotrzymamy przysięgi złożonej na zlocie – mówi. – Wytrwałą pracą będziemy stale walczyć o pokój.

Pożytki z temperowania ołówków

Na ostatniej stronie gazeta rozpoczyna druk powieści Michała Maklerskiego (nikomu nieznanego pisarza radzieckiego) pt. „Przyczajony wróg". Tym samym redakcja realizuje obietnicę daną na pierwszej stronie, że „Gazeta Białostocka" będzie opierać się *„na wspaniałych wzorach prasy radzieckiej"*.

Powieść, jak łatwo się domyślić po tytule, była szpiegowska. A oto fragment naturalnego, niczym nie zmąconego kunsztu pisarskiego Michała Maklerskiego. Prawdziwa perełka literacka: *„Nikonow miał stałe przyzwyczajenie: w chwilach, kiedy się nad czymś zastanawiał, zajmował się jakąkolwiek choćby najlżejszą pracą fizyczną. Jeżeli siedział za biurkiem, to praca ta sprowadzała się zwykle do jednej czynności: z zadziwiającą zręcznością Nikonow temperował ołówki stojące w zielonożółtej szklance. Jednakowe, odrobinę zgięte strużki wpadały do popielniczki, a mózg podpułkownika, jakby odgrodzony od wszelkich zewnętrznych zjawisk, funkcjonował równie inteligentnie jak ręce."*

Nad czym to, zatemperowawszy ołówki i mózg, zastanawiał się posiadający ręce równie inteligentne jak mózg podpułkownik Nikonow? Nad tym, kto pod pozorem leczenia chce wywieść za granicę ciężko chorego radzieckiego uczonego Dimitriewa, mimo że radziecka medycyna stoi na wyższym poziomie niż zachodnia? Odpowiedź w następnym odcinku czyli drugim numerze „Gazety Białostockiej", choć już w pierwszym, na podstawie tego nad czym duma zatemperowany mózg Nikonowa, łatwo sie domyśleć, że chodzi o agentów CIA. O wiele większą zagadkę stanowił artykuł zatytułowany „Rośnie nowe na wsi białostockiej". Jednak wyjaśnienie tego niespotykanego zjawiska znajduje się w następnym numerze „Gazety Białostockiej".

HUMOR

Stosunki między USA a frankistowską Hiszpanią coraz bardziej zacieśniają się.

Z prasy

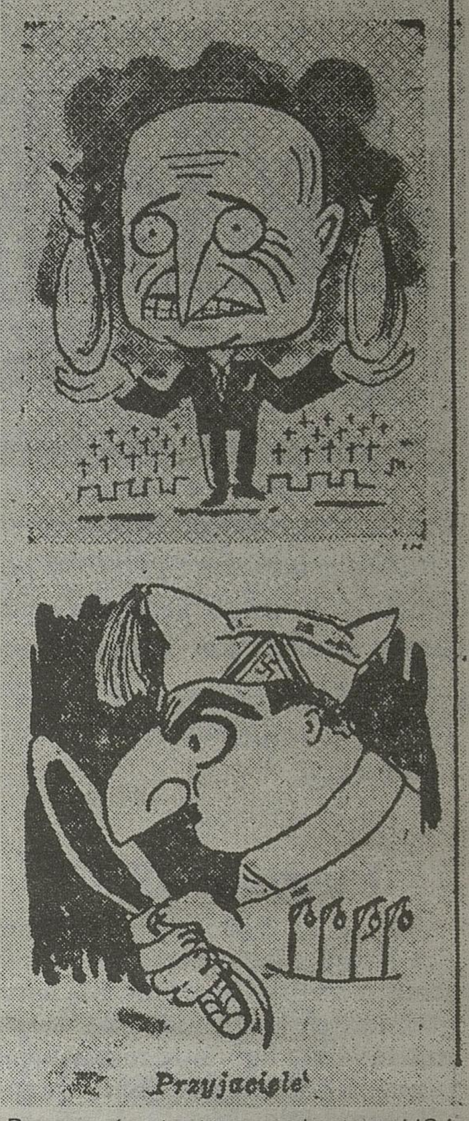

Pan u góry jest prezydentem USA. Pan u dołu to generał Franco, hiszpański dyktator. Trudno zgadnąć, dlaczego amerykański prezydent żongluje na cmentarzu sakiewkami (rysownikowi prawdopodobnie chodziło o namalowanie bomb atomowych, jednak z braku modeli – ścisła tajemnica wojskowa – wyszło mu to, co wyszło). Podobnie trudno jest zgadnąć, dlaczego generał Franco ma swastykę na czapce i żydowski nos na twarzy.

M. Lebkowski

Pokój! Mir! Frieden! Paix!

Od równika po biegun
niepodległa pieśń leci
przez granice, przez morza i ląd.
Dzisiaj śpiewu naszego
żadna przemoc nie zgniecie,
bo nieziomny połączył nas front.

* * *

Żadna siła nie rozłączy naszych dłoni.
Niech jak hejnał pieśń nasza mknie.
Miliardowy plonie zniew.
Miliardowy huczy śpiew.
Pokój. Mir.
Boke. Paz.
Frieden. Paix.

* * *

Próżno łotrzy się zbroją,
próżno wzniecić chcą pożar,
by powstrzymać zwycięski nasz wiek.
Dziś w obronie pokoju
razem z Janem, Sierżożą
stoją Peter, Fernando i Dżek.

Całość przygotował Konrad Kruszewski

Paradoks czasowy

W pierwszym numerze zamieszczono głosy czytelników oceniających gazetę, chociaż, jako żywo, czytelnicy, przed wygłoszeniem tych głosów, nie mogli tej gazety widzieć. Można to wyjaśnić jedynie teorią Alberta Einsteina, który twierdził, że w pewnych okolicznościach czas załamuje się niczym parabola, tak, że może w rezultacie zatoczyć okrąg. I to co było późniejsze, może okazać się wcześniejsze. Ale tylko przy szybkościach przekraczających prędkość światła w próżni.

Zostało to potwierdzone dopiero w tym roku przez uczonych amerykańskich, którym udało się wyodrębnić cząstkę poruszającą się w pewnym środowisku szybciej od światła. Obrazowo wyglądało to tak, że cząstka świetlna wydostała się z pomieszczenia jeszcze zanim się w nim znalazła. Jak widać po „Głosach czytelników o swojej gazecie", „Gazecie Białostockiej" udało się udowodnić ten paradoks 50 lat przed uczonymi amerykańskimi.

Dziś o godz. 8 rano młodzież rozpoczyna nowy rok szkolny

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w całym kraju nowy stadion, gdzie o godz. 10 odbędzie się wiec. O godz. 14

Zanim nadeszły

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. NR 287 (1552) sobota—niedziela, 1—2. IX. 1956 r. CENA 30 gr

Była radość pierwszego numeru, trzymanie linii partii, chwilowe odwilże i powroty, powitanie nowego systemu, nowego wieku. Jak zmieniła się „Gazeta" w tym czasie wiedzą, tylko jej najbardziej wytrwali czytelnicy.

1 września 1956 r.

„Gazeta Białostocka" obchodzi swoje pięciolecie. Ma osiem stron, kosztuje 20 groszy. Ma cotygodniowy sobotni dodatek „Świat i ludzie" oraz kolumnę redagowaną przez Spółdzielnię Satyryczną „Piórem i Ołówkiem".

Oczywiście na pierwszej stronie publikuje życzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku: *„całemu kolektywowi redakcyjnemu i wszystkim pracownikom, którzy na przestrzeni minionych 5 lat wykazali wiele wysiłku, aby organ naszego Komitetu Wojewódzkiego coraz lepiej spełniał zadania, jakie postawiła przed Wami Partia"*. Natomiast redakcja zwracając się do czytelników, jak oceniają pięcioletnie wysiłki pyta: Jak oceniacie realizację postawionych nam przez partię zadań?

A jednak odwilż roku `56 widać na łamach jubileuszowego numeru. Dziennikarze piszą o tragicznej sytuacji mieszkaniowej i planach 5-latki – budowy nowych mieszkań, które nawet jeśli plan dojdzie do skutku, nie zaspokoją wszystkich potrzeb... O chorym w szpitalu, który się ukrywa przed inspektorem BHP, a i tak niewiele zarabia, by dać się ukarać 20-procentową obniżką premii. Satyrycznie o rolniku z Grzybkowa, który nie ma siewnika i musi siać z płachty, a nie wie, czy lewą ręką, czy prawą, więc – co widać na zdjęciu – tylko się zastanawia.

Oprowadzając czytelnika po redakcji K.N. zaznacza, że „gniazdo os" mieści się przy Kilińskiego 15. Nie przypadkiem w suterenie budynku redakcyjnego usytuowany jest skład trumien. *„To ostrzeżenie losu... Zbyt śmiałych i porywczych dziennikarzy los w ten sposób ostrzega, aby się za bardzo nie ciskali. Tak to przynajmniej interpretuje kilku miejscowych kacyków."*

1 września 1961

„Gazeta Białostocka" świętuje 10 lecie. Kosztuje 10 groszy. Na świętowanie jednak nie ma miejsca na gazetowych łamach. „Narada w sprawie realizacji wytycznych VIII Plenum", oświadczenie rządu ZSRR i przemówienia głów państw w rocznicę września zajmują większość miejsca. Na jubileusz nie pozostaje wolnej szpalty. Gazeta 10–lecie świętuje więc na łamach 2-3 września w wydaniu sobotnio-niedzielnym. W nim wypowiedzi czytelników o Gazecie. Murarz, nauczyciel, rolnik i preser białostockiej drukarni są „zachwyceni" gazetą. Murarz chciałby tylko więcej informacji o budowlanych, nauczyciel nie ma życzeń, a rolnik chciałby porad, jak stosować nawozy sztuczne.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 287 (3128) Piątek, 1. IX. 1961 r. Cena 50 gr

Natomiast preser białostockiej drukarni chciałby więcej wiadomości z miasta, a ten jego postulat byłby pewnie aktualny i dziś.

1 wrzesień 1966 r.

„Gazeta Białostocka" święci 15-lecie, ale w tym wydaniu jest to XV-lecie wielkimi czerwonymi literami na tle czarnej czcionki. Gazeta kosztuje 50 groszy, nadal liczy 6 stron w wydaniu dziennym oraz 16 w piątkowym, magazynowym, w którym wprowadzono kolor! – jeśli ktoś pamięta zielony (czcionki winiety), w odróżnieniu do codziennego czerwonego. O jubileuszu świadczy tylko notka redakcyjna i życzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Najważniejsze tematy to przemówienie ministra oświaty, „Zaskakujące ataki partyzantów wietnamskich", spotkanie de Gaulle`a z dygnitarzami kambodżańskimi i ciekawostki ze świata – „Bengalskie tygrysy polują na zbieraczy miodu", „Prawie 300 ofiar śpiączki w Korei południowej", „Rozruchy w Los Angeles". U nas takich kataklizmów nie ma, a jeśli się zdarzyły włamania do „Delikatesów", usiłowanie gwałtu przy ul. Siennej i włamanie do mieszkania przy Dobrej, *„które spowodowały zwiększenie działalności organów Milicji Obywatelskiej"*, to MO sprawców szybko namierzyła i dzięki jej skutecznemu działaniu *„wszyscy sprawcy przestępstw zostali ujęci i znaleźli się pod kluczem"*. W numerze znalazła się też odpowiedź na krytykę(!) gazety, że nastąpił brak dziecięcej bielizny. Odpowiedziało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno – Odzieżowe obiecując, że jeszcze w sierpniu

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Wydanie A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 241 (6315) Białystok, środa, dnia 1 września 1971 r. NAKŁAD 113.000

„przedstawi 2000 szt. kompletów jedwabnych dla dziewczynek do lat 7 oraz większą ilość kompletów i halek w mniejszych rozmiarach na wiek szkolny".

1 wrzesień 1971 r.

XX lat „Gazety Białostockiej" – czerwony druk „dożynkową" czcionką. Cena 50 groszy, nakład 113 tys egzemplarzy dziennie (w 1951 – 20 tys. w 1957 – 40 tys. dziennie). Życzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Zarządu RSW „Prasa". Wszyscy cieszą się, że gazeta pełni ważną rolę w propagowaniu linii partii, umacnia socjalizm i wpaja szacunek dla ludzi dobrej roboty. Gazeta ze swej strony obiecuje jeszcze pełniejsze *„włączenie się w nurt doniosłych działań partii, w proces historycznych przeobrażeń naszego regionu i kraju"*.

Zapytani przez dziennikarzy czytelnicy oczywiście chwalą gazetę, postulują tylko, że chcieliby więcej wiedzieć, co „robi tow. Gierek", chcieliby, by gazeta była weselsza oraz miała więcej informacji jak „pięknieje i rozwija się nasze miasto".

1 września 1976

„Gazeta Białostocka" – „Gazeta Współczesna" – 25 lat. Od reformy administracyjnej kraju gazeta zmieniła nazwę na „Współczesną" i zaczęła się ukazywać w trzech województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Cena wzrosła do 1 zł. Z pierwszej strony redaktor naczelny podkreślając srebrny jubileusz dziękuje za poparcie i przyjaźń czytelników, a jednocześnie obiecuje *„stałą troskę o pomnażanie wkładu w urzeczywistnianie programu partii, w dalszy dynamiczny rozwój kraju i regionu. ... Rzecz przecież w tym, aby wszystko to, co wyrosło z woli działania, co znalazło odzwierciedlenie w znanym na cały kraj >>białostockim przyspieszeniu<< owocowało niezmiennie zarówno dziś jak i jutro, w każdym zakątku naszego regionu"*. Czołówkę gazety zajmuje „Spotkanie z dziesięciolatką przyszłości" – rzecz o nowo wybudowanej szkole w Lipsku nad Biebrzą. Jubileusz gazety świętował cały region w licznych festynach. Były to kilkudniowe „obchody" – symbol tamtych czasów – z przemówieniami, okolicznościowymi wystawami (np. wystawa zatytułowana „Twój codzienny towarzysz", obrazująca historię „Gazety"), masowymi festynami itp. Okolicznościowe spe-

DZIŚ 8 STRON

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 199 (7992) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 1 września 1976 r. NAKŁAD 131.461 A Cena 1 zł

Z Alicją Butkiewicz, aktorką Teatru Lalek w Białymstoku, urodzoną 1 września 1951 roku, w dniu wydania pierwszego numeru „Gazety Białostockiej" rozmawia Aniela Łabanow

Rówieśnica

– Rozmawiam z Panią po raz trzeci, przy okazji jubileuszów naszej „Gazety", której Pani towarzyszy jako jej rówieśnica. Pierwszy raz było to na 20-lecie, była Pani wówczas długowłosą dziewczyną pracującą w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym...

– ... a białostoczanie słuchali nagranych przeze mnie na taśmie bajek, horoskopów, prognoz pogody, programów telewizyjnych. Pamiętam, pamiętam. Zachowałam na pamiątkę wycinek z gazety i odtąd jestem wierną waszą czytelniczką, codziennie kupuję „Gazetę Współczesną".

– Przy drugim wywiadzie, na 35-lecie naszego pisma, była Pani już uznaną aktorką Teatru Lalek.

– Też ten wywiad pamiętam i przechowuję. Grałam akurat rolę Baby Jagi w sztuce Szukszyna „Nim zapieje trzeci kur".

– I mówiła Pani, że chyba została „etatową" wiedźmą, bo szykowała się już szósta rola z cyklu czarownic. Czy jest tak do dziś?

– Oczywiście! W minionym sezonie w spektaklu mikołajowym zagrałam rolę diabła. Poprzednio też były jakieś wiedźmy, nie potrafię ich zliczyć, a Baba Jaga z bajki o Jasiu i Małgosi sprawiła mi wiele radości, bo to była śpiewająca rola. W przygotowywanej obecnie sztuce, będącej przebudową spektaklu „Parceval", który powstał dwa lata temu, gram postać, która – jak mówią to koledzy, też ma coś z wiedźmy.

– Teraz mamy jubileusz 50-lecia „Gazety" i musimy się przyznać do wieku...

– Po gazecie nie widać tych pięćdziesięciu lat, a ja się przyznaję do swojego wieku. No i zbliża się mój jubileusz – w roku 2002 obchodzić będę 30-lecie pracy artystycznej – i chyba finał pracy w teatrze. Jako aktorzy mamy przywilej wcześniejszego odejścia na emeryturę, chociaż mnie się bardzo nie chce z tego skorzystać.

– Co zmieniło się w Pani życiu prywatnym przez ostatnie piętnaście lat? O sukcesach zawodowych wiele razy pisaliśmy.

– Córka mi wydorośla, z przedszkolaka zamieniła się w studentkę pedagogiki kulturoznawczej na Uniwersytecie. Mąż zmienił pracę akustyka Teatru Lalek i przeszedł do Regionalnego Ośrodka Telewizji. A ja oprócz pracy w teatrze prowadzę cały czas dom.

– I gotuje Pani codziennie obiady.

– Zawsze byłam też gospodynią domową, a nie ma nic milszego niż obiad, który smakuje własnej rodzinie i wspólnie spędzony czas przy stole.

– A co się zmieniło w teatrze?

– Przed piętnastu laty byłam akurat po premierze sztuki Szukszyna „Nim zapieje trzeci kur". Dla mnie był to pierwszy spektakl dla dorosłych, w którym zagrałam w tym teatrze. Potem było ich znacznie więcej, robi się bowiem dużo więcej spektakli dla dorosłych w teatrze lalkowym, natomiast nie ma w nich lalek. Są to raczej spektakle dramatyczne, a literatura też bardzo poważna. Już sa-

A. Zglet

Alicja Butkiewicz „w cywilu"

A. Zglet

Dynia z bajki „Amelka, bóbr i król na dachu"

Złote Gody

cjalne wydanie „Gazety" ukazało się 18 września w sobotę i to w bardzo podniosłym nastroju.

1 września 1981

Cena gazety 2 zł, w wydaniu magazynowym – 4. 30 lat nie przypomina nastrojem „srebrnego" jubileuszu. *„Przed 30 laty ukazał się pierwszy numer >>Gazety Białostockiej<<. Właściwie tym suchym stwierdzeniem faktu powinniśmy skwitować naszą rocznicę. Czas aktualny nie zachęca do świętowania; a jeżeli już – to w tych dniach mijają rocznice znacznie ważniejsze".* Kilka dni później w wydaniu magazynowym gazeta podkreśla, że skromny jubileusz odnotowuje *„głównie dla podkreślenia ciągłości istnienia pisma w historii regionu i kraju, życiu jego wiernych Czytelników i Sympatyków".*

Nie obyło się oczywiście bez życzeń Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR, ale znalazły się też od przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność". Głównym tematem są obrady III Plenum KC PZPR, ale znalazło się też miejsce dla informacji z Gdańska o obradach „Solidarności".

1 września 1986

Cena gazety wzrosła do 8 zł. 35-lecie „uświetnia" oprócz typowych partyjnych życzeń wywiad z redaktorem naczelnym, a w środku numeru wspomnienia dziennikarzy. Ciekawostką mogą być fragmenty listów od czytelników z pierwszej redakcyjnej poczty 1951: *„Prezydium MRN w Szczuczynie przydzieliło mi mieszkanie w budynku, w którym brak jest drzwi (...) Zwróciłem się do przewodniczącego komisji mieszkaniowej (...) Doradził zastawić otwór w drzwiach siennikiem wypchanym słomą, a drugie drzwi prowadzące z kuchni do pokoju zawiesić workiem. Droga redakcjo, workiem udało mi się zawiesić, ale siennikiem nijak nie mogę zatkać drzwi. Poradź, co mam zrobić?"*

„W dniu 5 bm. zamieściliście artykuł „Panna Rózia każe wróżyć" Zarząd PSS w Białymstoku, do którego należy kiosk (...) wyjaśnia, że za wróżbę podczas godzin pracy udzielono nagany kierowniczce kiosku, Rozalii Grzybek".

1 września 1991

Wydanie magazynowe. Cena 1500 zł, nakład ponad 135 tys. egzemplarzy. 40 lat minęło. Gazeta nie ma już przy winiecie hasła o proletariuszach. Co prawda złośliwi twierdzili, że zamieniła jeden organ na drugi, ale starała się tego nie pokazywać. Swój jubileusz świętuje cichutko na ostatniej stronie Magazynu, publikując tam np. życzenia od Bogusława Bagsika z Izraela.

Pierwszą stronę zajmują tematy poważne: „Solidarność" a Polska, Jakiej Polski chcemy, Balcerowicz o budżecie, W kolejną rocznicę tragicznego września Niemcy wczoraj i dziś.

1 września 1996

Wydanie magazynowe. Nakład 51. tys egzemplarzy, cena 80 groszy. 45 lat stuknęło i zapomnieliśmy o tym jubileuszu. Nie wspomnieliśmy o swoim święcie ani słowem. Na szczęście zreflektowaliśmy się przed 50-tką.

(aż)

ma nazwa zawiera fałsz, bo lalek praktycznie w teatrze nie ma i to również w sztukach dla dzieci. My „starzy lalkarze" ubolewamy nad tym, zapominamy swoje rzemiosło. Są wprawdzie teorie, że w dobie telewizji lalki już nie są dzieciom potrzebne, ale tak naprawdę, gdy pojawi się w teatrze prawdziwa baja, to dzieci z rozdziawionymi buźkami siedzą na widowni.

– Współpracuje Pani z Filharmonią Białostocką, występując w audycjach umuzykalniających.

– Zaczęłam od programu „Piosenki z walizki", w ubiegłym sezonie była audycja oparta na polskich tańcach ludowych. Na następny sezon też mam kolejną propozycję. Ja to bardzo lubię robić, uwielbiam żywy kontakt z dziećmi.

– Jako wierna Czytelniczka co Pani sądzi o naszej gazecie?

– Nie podoba mi się od początku tytuł „Współczesna". Nie możecie zmienić na „Podlaską"? Tak pięknie się nasz region teraz nazywa. Chętnie czytam dodatek o powiatach, przypominam sobie wtedy miejscowości, które przed laty odwiedzaliśmy jako teatr objazdowy. Interesuje mnie wszystko, co dotyczy naszego miasta, jestem przecież białostoczanką. Nie lubię tylko tych wszystkich wydarzeń kryminalnych, za dużo się o nich pisze.

– Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że spotkamy się na łamach Gazety" przy okazji następnego jubileuszu.

Fot. A. Zgiet

REKLAMA

http://www.vw.pl

Volkswagen. Tylko który?

Dodatkowo wybierz to, czego naprawdę potrzebujesz.

• Kupno samochodu to poważna decyzja. Warto pamiętać, że najważniejszy jest sam samochód. Volkswagen to marka, która gwarantuje pełną satysfakcję, daje pewność. Podejmując właściwą decyzję sam wybierzesz to, czego potrzebujesz. Lista bezpłatnych opcji dodatkowych obejmuje między innymi: pełne ubezpieczenie, pakiet elektryczny, klimatyzację, lakier metalizowany, felgi aluminiowe, pakiet dla aktywnych oraz rabat. Ich wartość, w zależności od modelu, może sięgać nawet 10 tysięcy złotych. Niezależnie od tego, co wybierzesz, możesz skorzystać z atrakcyjnego kredytu Volkswagen Bank Polska – oprocentowanie już od 1%.*

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

Volkswagen. Wiesz, co masz.

Szczegóły oferty u autoryzowanych dealerów VW:

Auto Hańcza, 16-400 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 110d, tel. (087) 566 52 49, fax (087) 563 07 05
Sieńko i Syn, 15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 676 19 70, fax (085) 676 11 25

*Kredyt denominowany w euro. Liczba samochodów objętych ofertą ograniczona.

D1040653

Testosteron siada w mojej

Z Michałem Żebrowskim rozmawia Anna Napiórkowska

Jest Pan najbardziej znany z ról w „Ogniem i mieczem" Jerzego Hoffmana i „Pana Tadeusza" Andrzeja Wajdy. Ale jest Pan również producentem.

Jest to za duże słowo, biorąc pod uwagę fakt, że są to dopiero dwie płyty. Mam nadzieję, że nie jest to moje ostatnie słowo. Przyznam, że mam poważniejsze plany na przyszłość, ale nie będę ich ujawniał.

Ostatnia płyta jest zatytułowana „Lubię kiedy kobieta".

Jest to konsekwencja mojej pasji i przygody z poezją. Większość tekstów umieszczonych na płycie mówiłem jako recytator, mając kilkanaście lat, i niezbyt dobrze wiedziałem, o czym te teksty traktują. Teraz mam wrażenie, że troszeczkę dojrzałem i dorosłem do śmiałości, aby podzielić się moim widzeniem miłości z szerszą publicznością.

Czyżby Pan teraz wiedział, jak naprawdę się kocha?

Tego się chyba nigdy nie wie. To nie jest płyta, która daje jakieś odpowiedzi. Pokazuje jedenaście wizerunków miłości. Stara się przekonać do tezy, iż, niezależnie od tego czy miłość nas boli, wynosi pod niebiosa, kojarzy się z zazdrością czy też uwielbieniem, jesteśmy skazani na ideały. Zaprosiłem trzy znakomite wokalistki: Annę Jopek, Kasię Nosowską i Kasię Stankiewicz, trzy skrajne indywidualności, aby w odpowiedzi na inspirację głosu narratora mężczyzny uzyskać jak najszersze spektrum kobiecości i aby zawrzeć maksimum ich talentu w trzech, czterech piosenkach, a nie rozkładać w czternastu czy piętnastu.

Ania Jopek wystąpiła także na Pana poprzedniej płycie „Zakochany Pan Tadeusz", na której Pan mówi wątki romansowe z „Pana Tadeusza". Zdumiewające jest, że ta płyta sprzedała się w 100 tys. egzemplarzy. Trudno więc uwierzyć, że kupiły ją jedynie szkoły.

Znawcy rynku powiedzieli, że to było niesamowite zjawisko. Ludzie doskonale widzą i rozpoznają autentyzm i fałsz zainteresowań innych osób. Wydaje mi się, że lepiej mieć stałą publiczność, z którą można się utożsamiać. Wtedy są wspólne cele, razem się dojrzewa, razem starzeje się. Lepiej mieć oddanych fanów, którzy kibicują artyście niż podążać za modami, które się zmieniają. A ludzkie myślenie i natura się nie zmienia. Trzeba więc być sobą.

Jak już wspomniałam, zagrał Pan dwie wielkie role u dwóch wielkich reżyserów, wielkich osobowości. Czy potrafi Pan wyróżnić, czego się Pan nauczył od każdego z nich?

U Jerzego Hoffmana jest witalność, słowiańska serdeczność i zmysłowość. Pan Andrzej to niezwykła precyzja, wyczulenie i przenikliwość. Potrafi otwierać każdego aktora. Jest niezwykle przygotowany i pracowity, a większość polskich reżyserów, przepraszam, że sobie pozwalam, są leniuchami. Nie przygotowują się. Kiedy rozmawiałem z producentami, usłyszałem opinię, że pan Andrzej oprócz tego, iż ma kolosalny talent, jest niezwykle pracowity. A talent to pilność, pracowitość i poszanowanie dla swojego talentu.

Michał Żebrowski jako Pan Tadeusz

Andrzej Wajda powiedział, że wszyscy w Polsce wiedzą, iż ma dwa zeszyty. W jednym są zapisani aktorzy, a w drugim artyści. I w tym drugim jest zapisany Pan. Jego zdaniem, dawno nie było aktora, który by tak harmonijnie łączył w sobie pewne cechy psychiczne takie jak: skupienie, poczucie własnej siły i wartości oraz był równocześnie tak dociekliwy jako aktor, z takim wyglądem i zewnętrznością. Jest niezwykle szczęśliwy, iż Pana spotkał i że Pan wypełnił swoim talentem rolę Pana Tadeusza, która jego zdaniem była bardzo trudna do zagrania. Twierdzi, że jest Pan dzieckiem szczęścia, ale nie pozwala sobie Pan, aby szczęście decydowało o tym, co Pan robi.

Kiedy słyszę takie rzeczy na swój temat, to się czerwienię. Cóż można powiedzieć.

Były krytyczne uwagi na temat Pana roli w „Panu Tadeuszu". Mówiono, że jest to papierowa postać i niewiele Pan zagrał.

Jestem bardzo przekorny. Lubię dostawać takie propozycje i udowadniać, że to nie jest papier.

W ogóle ma Pan ogromne szczęście, ponieważ na planie filmu „Sława i chwała" współpracował Pan z Kazimierzem Kutzem, który powiedział, iż sprawia Pan wrażenie człowieka zachłannego na wszystko, co się ciekawego dzieje nie tylko w warszawskich teatrach, lecz również w literaturze czy czasopismach. Twierdzi, że ma Pan grupę ludzi, których Pan uznaje. Do niej zaliczył Pan Kutza, którego Pan z wielką uwagą słuchał i pytał o wiele rzeczy. Jego zdaniem, jest Pan klasyczny w środku, tzn. porządnie religijny. Ma Pan zasady etyczne, swój dobry, prawicowy światopogląd, który nie ma nic wspólnego z narodową demokracją. Nigdy nie popada Pan w złość, czy w jakieś emocje w związku z toczonymi sporami.

Rzeczywiście jestem człowiekiem, którego fascynują męskie, silne osobowości, które mają autorytet, poczucie humoru i kochają ludzi, są odpowiedzialne. Ci ludzie przeszli trochę w życiu i mają luz. Nie są zawistni, zazdrośni o upływający czas. Są spełnieni. Uwielbiam ich słuchać. Pamiętam rozmowy o Bogu, o Kościele. Naprawdę jestem ciekawy wszystkiego, począwszy od aktorstwa, skończywszy na wymianie kół w samochodzie.

Jest Pan prawicowcem z przekonań?

Wie pani, nie wiem, kim jestem.

Jeszcze Pan nie wie, kim Pan jest?

Interesuję się polityką, ale nie słucham tego, ponieważ wpędza mnie to w straszne frustracje.

Z wypowiedzi Kazimierza Kutza wynika, że dla Pana najważniejsze zasady to Bóg, Honor i Ojczyzna. Wiem, że to brzmi pompatycznie, ale taki jest wydźwięk jego opinii o Panu.

Wydaje mi się, że tak jest.

A podstawowa zasada w życiu?

Nie kłamać. Wydaje mi się, że człowieka szczęśliwego konstytuują dwie rzeczy: stosunek do Pana Boga i do osoby, którą kocha. Jeżeli człowiek jest w ciągłej dyskusji ze swoim przyjacielem przeznaczeniem, absolutem, z Panem Bogiem i jeśli jest zadowolony, a także osoba, którą kocha, jest zadowolona z tego, jak on siebie ofiarowuje w miłości, to te dwie rzeczy, wydaje mi się, składają się na pełne życie.

Czy rzeczywiście tak trudno Pana wyprowadzić z równowagi?

Nie, chamstwo bardzo szybko wyprowadza mnie z równowagi. Kiedy rozmawiam z ludźmi na poziomie, nic nie jest w stanie wzbudzić we mnie negatywnych emocji. Najbardziej obezwładnia mnie głupota. Jeżeli jestem zmęczony i kolejny raz widzę czyjąś nierzetelność, cwaniactwo, zarozumiałość, brak odpowiedzialności za własne słowa, zdarza mi się powiedzieć coś przykrego. Ostatnio, doszedłem do wniosku, iż, jeśli ktoś jest napastliwy bądź niesprawiedliwy wobec świata, to jest to jego problem. Nie trzeba więc jemu dowalać drugi raz, lecz zostawić go samego ze wszystkim i niech sobie sam poradzi.

Kazimierz Kutz powiedział, że Gustaw Holoubek na pytanie, co sądzi na Pana temat, stwierdził, że jest Pan świetnym chłopcem, który rzadko się trafia i dodał: „Wiesz, że nawet do pisuaru za mną wchodzi". Kutz mówił, że taki Pan właśnie jest i jak się człowiek z Panem zagada, wtedy idzie Pan z nim do końca, odprowadzając nawet do miejsc intymnych, aby trzymać temat.

To prawda. Uwielbiam Gustawa Holoubka. Jest moim mistrzem, opiekunem artystycznym i człowiekiem, z którym uwielbiam rozmawiać. Rozmowa z nim tak naprawdę toczy się o życiu, o stosunku do życia, o prowadzeniu się i daje ogromny bagaż na całe życie. Po przeczytaniu ostatniej książki pana Gustawa popłakałem się, ponieważ jest kondensacją jego osobowości w stosunku do świata. Poza tym jest niezwykle kulturalna, mądra i przenikliwa.

Wajda i Kutz podkreślają Pana skupienie na własnej osobie, które zmierza do ciągłego samokształcenia się.

Ktoś kiedyś powiedział: „w życiu prywatnym bardziej zagubiony niż na scenie". Powiedziałbym, że jest to doskonała definicja artysty, ponieważ jego obowiązkiem jest zagubienie i zadawanie pytań, ciągłe dociekanie sprawiedliwości i prawdy. Walka ze złem. Dyskusja z Panem Bogiem. Żeby być pewnym na scenie, trzeba być niepewnym życia.

Kiedy tak Pana słucham, nie dziwię się reżyserom, że obsadzali Pan w wielkich dramatach romantycznych, bo mimo młodego wieku jest Pan pełen ideałów, trochę zbuntowany, trochę nieprzystający do dzisiejszej rzeczywistości. Czy jest jakaś rola, o której Pan marzy? Jest to standardowe pytanie, które zadaje się aktorom, ale z wypowiedzi Andrzeja Wajdy wywnioskowałem, że w tej chwili role szekspirowskie są właściwe dla Pana.

Czekam na reżysera. Wydaje mi się, że pojawiają się młodzi reżyserzy, którzy w inny sposób podchodzą do Szekspira i niedługo nadadzą temu swój walor, osobowość i wyobraźnię. Jak powiedział mi kiedyś wielki aktor Bogdan Stupka, każdy aktor powinien mieć swojego reżysera. Ponadto, wyzbyłem się już obsesyjnego przywiązania się do pewnych wyobrażeń o karierze. Uważam, że należy dać się poprowadzić Bogu, ponieważ przez jakiś czas nic się nie dzieje i nagle okazuje się, iż ktoś w taki sam sposób, z tą samą wrażliwością albo podobną myśli o ludziach, z którymi mógłby pracować. Spotyka się go przypadkiem bądź nie przypadkiem, a ja w to wierzę, zaczyna się rozmawiać, snuć plany, robić coś ciekawego. Trzeba być cierpliwym, a podstawową cechą Pana Boga jest cierpliwość i tego chyba chce nas uczyć. Moją wadą jest niecierpliwość i takie dociekanie. Ale pomału ten testosteron siada w mojej krwi. Dobiegam powoli trzydziestki i cieszę się, że zaczynam być spokojny.

Czy nie frustruje Pana sytuacja, iż można zagrać największe role w teatrze i pozostać niedostrzeżonym przez szeroką publiczność?

Kompletnie mnie nie frustruje.

Wystarczy zagrać w sitcomie, czy w jakimkolwiek serialu.

Nie mówmy o schorzeniach. Aktorzy, którzy nie zajmują się poważnie aktorstwem, tzn. nie interpretują literatury, i grają tak, jak jest zapisane, nie są wiarygodni w sitcomach i telenowelach. Kiedy mnie pytano, dlaczego w nich nie gram, odpowiadałem, że nie potrafię tego zagrać.

Zapytałam Andrzeja Wajdę czy ma Pan szansę zostać idolem na miarę Cybulskiego czy Olbrychskiego. Odpowiedział, że to nie zależy od Pana, lecz od polskiego kina, czy pana rówieśnicy: reżyserzy i scenarzyści potrafią przedstawić bohatera swoich czasów. Bardzo Panu tego szczerze życzy, ale jako doświadczony reżyser wie, że to nie zależy od aktorów. Uważa, że Michał Żebrowski nie urodził się po to, aby grać Dziady, Kordiana, w „Ogniu i mieczem" czy w „Panu Tadeuszu", lecz po to, aby zagrać w filmie współczesnym. Jego zdaniem – zrobił Pan wszystko. Dał Pan znać swoim młodszym kolegom, iż jest Pan gotów oddać siebie w służbę nowego bohatera naszych czasów. Tylko oni muszą dać Panu szansę.

Święte słowa. Powiedziałem już, że przestałem się przywiązywać do pewnych rzeczy i kombinować, tylko czekam, iż ktoś zacznie myśleć w podobny sposób i wtedy spotkają się dwie indywidualności. Modlę się, aby to był ten człowiek, którego niedawno spotkałem. Przymierzamy się do współpracy. Nie będę wymieniał jego nazwiska. Wystarczy, że wie, kim jest. Wydaje mi się, że się pojawił ktoś, kto czuje polską duszę i jest inteligentny, zmysłowy, wrażliwy i ma poczucie humoru oraz tragizmu. Ale poczekajmy z tym do przyszłego roku.

Z Izabelą Scorupco jako Skrzetuski w „Ogniem i mieczem"

Jako Geralt w „Wiedźminie"

krwi

Trzeba czekać, ale każdy z nas ma chwile zwątpienia. Co Panu daje siłę?

Wyobraźnia.

Co Pan sobie wyobraża? Przyszłość? Spełnienie marzeń?

Po pięciu latach okazuje się, że to, o czym wtedy marzyliśmy, było niedostateczne albo przerosło nas, albo nie dorośliśmy do tego, albo zostaliśmy obdarowani czymś więcej. Powiem za Gustawem Holoubkiem, iż najlepszym sposobem na zrobienie kariery, jest jej nie robić.

Zapytałam Andrzeja Wajdy, na jakie zagrożenia jest Pan narażony. Odpowiedział, że głównym niebezpieczeństwem jest samozadowolenie, ale to nie dotyczy Pana, ponieważ ani przez chwilę nie widział Pana zadowolonego z siebie.

Czechow mówi, że cechą prawdziwego talentu jest ciągłe niezadowolenie i brak satysfakcji z własnej pracy. Jeżeli jest coś dobrze zrobione, to nie ma czym się cieszyć, ponieważ ma być dobrze. A jak jest wspaniale i to przerasta wyobrażenie aktora i reżysera, wtedy można pokusić się o jakąś euforię. Ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem.

Kutz odpowiadając na to samo pytanie, powiedział, że jest Pan rozsądnie żyjącym chłopakiem. Nie ponosi Pana, nie upija się Pan. Ma Pan swój świat i bardzo porządnie się prowadzi. Uważa, że będzie z Pana pociecha, ponieważ umie się Pan uczyć. Pracuje Pan dużo i ma Pan dar skupienia na sobie oraz typ urody, który powoduje, że im Pan będzie starszy, tym będzie Pan urodziwszy.

To niesamowite. Bardzo dokładnie pamiętam ten moment. To było na początku i na końcu współpracy. Jak mnie zobaczył na zdjęciach próbnych, powiedział: „Ciebie zniszczą kobiety i alkohol". Stanąłem jak wryty. Poczułem się strasznie dotknięty i obrażony. Powiedziałem: „Nie wydaje mi się". Odrzekł: „A co, jesteś człowiekiem tak solidnie przywiązanym do pracy?". Ja na to: „Wydaje mi się, że tak". Byłem tym dotknięty, ale zrozumiałem, że to była prowokacja.

To był chyba rodzaj ostrzeżenia?

Nie wiem. Może chęć wybadania, jak się zachowam. Gwiazdorzy albo młodzi, wchodzący w życie chłopcy odebraliby to raczej jako komplement, a nie uwagę. Pomyśleliby, iż czeka ich życie pełne przygód i wrażeń. A jest to tak naprawdę puste i głupie.

Ale daje Pan sobie radę z kobietami?

Nie rozmawiam z dziennikarzami na te tematy.

Dlaczego? Powiedział Pan, że ma Pan pewne zasady, które od czasu do czasu Pan łamie. Tak jak mówił Pan, iż nie udziela wywiadów.

Udzielam wywiadów, jeśli nie służą promocji mojej prywatnej osoby, lecz rzeczy, pod którymi się artystycznie podpisuję. Udzielam dziesięć, piętnaście wywiadów, a potem przez trzy lata żadnego. Mężczyzna powinien mówić rozsądnie. Być może jest to rzadkość.

Rozmawialiśmy o stosunku do pracy, do życia, do Boga. Nie możemy przez chwilę porozmawiać o Pana stosunku do kobiet?

Nie.

Dlaczego?

Możemy, ale co chciałaby pani wiedzieć?

Czy da Pan sobie radę z kobietami?

No nie! Jednak nie będziemy rozmawiać.

Tajemnice leśnych penetracji

Zaminowane skarby

– Wartościowe jest niemal wszystko co tu znajduję. Monety, medale, guziki i nawet wiekowe sprzęty kuchenne to historia. Bo po nas znajdzie ktoś kiedyś tylko puszki po piwie – mówi poszukiwacz skarbów z Downar Jerzy Lejtkowski.

Skarby pan Jerzy mierzy kilogramami

Jerzy Lejtkowski, sołtys wsi Downary, strażak i saper, społecznik z potrzeby, a poszukiwacz skarbów z zamiłowania po raz pierwszy zgodził się pokazać plon pięcioletnich penetracji terenu z wykrywaczem do metalu. Pan Jurek zaprezentował na wstępie kilka kilogramów mundurowych guzików, medale, odznaki, nieśmiertelniki i stertę monet.

– Czasem trafi się także coś ze złota, ale dziś carskie monety mają tylko wartość złotego złomu, więc trudno tu mówić o wielkich skarbach. Ja „poluję" na skarby, ale te historycznej i poznawczej wartości – mówi Lejtkowski.

Opisywane już wielokrotnie Downary rozsławił nie kto inny, a właśnie sołtys drugiej kadencji Jerzy Lejtkowski. Za jego to bowiem sprawą saperzy wywieźli stąd aż 5 tysięcy niewypałów.

– Panie, czego tu nie ma! Tu są pozostałości jeszcze z czasów szwedzkiego potopu. A później stała tu armia carska, zaś dwie wojny światowe zostawiły pamiątki i po Ruskich i po Niemcach. Wszyscy coś w panice porzucali, a potem część zakryła sama natura, a część ukryli ludzie. Ziemia tu jest dosłownie naszpikowana żelastwem, ale nawet ja boję się kopać, bo najszybciej to można tu wylecieć w powietrze na bombie – opowiada sołtys.

W Downarach pan Jerzy cieszy się uznaniem rolników.

– My nie wiedzieliśmy, że nawet oranie jest niebezpieczne. Aż tu Jurek raz, drugi i nie wiem potem który przywiózł na pole saperów i wtedy włosy mi stanęły na głowie. Diabli wiedzą ile tu jeszcze leży bomb, granatów itp. zardzewiałej śmierci. I jak kiedyś za saperami leciała cała wioska, tak teraz saperskie alarmy to żadna nowina – mówią gospodarze.

Bywa, że saperzy zabierają jednorazowo z Downar po 100 sztuk pocisków artyleryjskich i innych niewypałów. W swojej statystyce pan Jerzy odnotował 10 dużych bomb lotniczych, katiuszę, setki pocisków artyleryjskich i tyleż moździerzowych. Tylko w tym roku saperzy z Orzysza byli w downarskich lasach 27 razy i zabrali tysiąc niewypałów. Bywa też, że saperzy wysadzają znaleziska na miejscu, bo nie nadają się do transportu.

– Chodzę z wykrywaczem po polach, lasach i po wsi. I na każdym metrze kwadratowym wykrywacz coś sygnalizuje. Jeszcze w opłotkach wsi, tuż przy mostku, znalazłem niedawno aż 400 pocisków. A są i takie miejsca, gdzie wejść strach, bo wykrywacz aż wariuje. Tu potrzebna jest kompleksowa akcja rozminowania, ale za to trzeba by zapłacić 2,5 mln zł, ponieważ do przeczesania jest 450 hektarów pól, łąk i lasów. Gminy nie stać na taki wydatek i chyba trzeba rzeczywiście śmierci, by znalazły się finanse. Wojsko ma obowiązek przyjechać na wezwanie do niewypałów, ale już nie musi ich szukać – mówi saper – społecznik.

W downarskim lesie gminni urzędnicy wystawili tymczasem tablice ostrzegawcze z ostrzeżeniem, że wstęp jest zabroniony i grozi śmiercią. Wszędobylscy grzybiarze za nic mają jednak ostrzeżenia i często gęsto sołtys Lejtkowski przyjmuje od nich meldunki o znaleziskach.

Trofea bywają różne

– Nawet nie dotykam, tylko zabezpieczam i zawiadamiam saperów. Ale groźniejsi od grzybiarzy są przypadkowi poszukiwacze skarbów, Znajdzie taki jeden z drugim niewypał i zamiast powiedzieć komuś o tym, to zostawia na wierzchu. Tu wcześniej czy później musi dojść do nieszczęścia – przestrzega Lejtkowski.

Do penetracji terenu downarski poszukiwacz wcześniej używał powojskowego sprzętu, a teraz wyrusza na pola z amerykańskim wykrywaczem do metalu.

– Już marzę o takim sprzęcie, który potrafi wyselekcjonować metale kolorowe i może rozróżnić gwóźdź od monety. Tu nie ma sensu kopać po każdym sygnale sondy. A i głębokość penetracji jest ważna, bo moja sonda sięga tylko na metr. Mam ciekawą mapę bitwy Polsko – Szwedzkiej pod Prostkami. Szukało już tam wielu, ale wszyscy w zupełnie innym miejscu – zdradza plany eksploracji poszukiwacz.

W swoim obejściu sołtys zgromadził wielkie ilości militariów i różnorakiego sprzętu wojskowego. Są tu mosiężne kotły kuchenne, sterty gilz, ładownice, skrzynki amunicyjne, części uprzęży i innego rynsztunku, hełmy itp. znaleziska. W tym roku częstym gościem Lejtkowskiego jest pewien obywatel RFN, który poszukuje zaginionych grobów niemieckich żołnierzy. Usłużny sołtys prowadzał gościa na miejsca pochówku kilkunastu żołnierzy, a ten po przeprowadzeniu procedury ekshumacyjnej wywozi szczątki na cmentarz poległych żołnierzy niemieckich koło Ełku.

– To mój katolicki obowiązek. A tabliczki identyfikacyjne pozwalają na odnalezienie i poznanie miejsca śmierci przodków – wyjaśnia częste wizyty Niemców Lejtkowski. – Chcąc nie chcąc, poznałem wszystkie kalibry amunicji i wszystkie rodzaje oręża. Teraz już zasięgam wiedzy o życiu przodków z literatury fachowej. Za każdym razem podziwiam precyzję wykonania znalezionych przedmiotów. Dawniej ludzie potrafili pogodzić piękno przedmiotów z ich funkcjonalnością. Na razie gromadzę, a kiedyś pomyślę co z tym zrobić. Może część oddam do muzeum, a może urządzę własne muzeum, bo realnie myślę o rozpoczęciu działalności agroturystycznej – mówi o swoich planach pan Jerzy.

– Bądź pan pewien, że Jurek nie pokazał wszystkiego. Gadają, że on znalazł skrzynię złota i goni każdego poszukiwacza z lasu, bo ma nadzieję na więcej – stwierdził starszy downarzanin.

– Tak, znalazłem skarby. Są nimi, po pierwsze, moja wyrozumiała żona Zosia, a po drugie ciekawe życie – odpowiada ze śmiechem Jerzy Lejtkowski.

Tekst i zdjęcia
Kazimierz Radzajewski

Z rzadka złoto, częściej srebro, a najczęściej miedziaki

Rok szkolny 2001/2002 będzie swoistym sprawdzianem tego, co panująca od dwóch lat reforma oświaty zmieniła w polskiej szkole, ponieważ uczniowie przystąpią do pierwszych zewnętrznych egzaminów

Co czeka Jasia?

Już w poniedziałek przysłowiowy Jaś Kowalski wróci do swojej szkoły. Co go czeka w tym roku? Wszystko nowe: nowe typy sprawdzianów i zewnętrzne egzaminy oraz tzw. nowa matura. Nauczyciel Jasia zaś będzie musiał się doskonalić, by awansować na wyższy szczebel kariery. Oświatowe zadanie stoi też przed władzami powiatu, w którym mieszka Jaś, ponieważ w tym roku trzeba przygotować racjonalną sieć szkół ponadgimnazjalnych. Za rok bowiem powstaną nowe typy szkół – licea profilowane.

DOROTA NAUMCZYK

O potrzebie reformy polskiego systemu edukacji mówiło się od lat. Wszyscy czuli potrzebę jej przeprowadzenia, potrzebę zmiany sposobu kształcenia młodych pokoleń. Nauczane w szkole sztywne regułki, wzory, daty i definicje nie zdały bowiem egzaminu w praktycznym życiu. Jan Kowalski, po opuszczeniu szkolnych murów, nie wiedział, po co jako mały Jaś uczył się o rozmnażaniu jamochłonów czy też o zasobach węgla brunatnego w Rosji. Nie potrafił też zastosować w codziennym życiu „wykutego" w szkole wzoru na obliczanie powierzchni graniastosłupa. Nie sprawdziła się również forma stosowanych w polskiej szkole sprawdzianów wiedzy – klasówek i egzaminów. Były one dla uczniów jedynie stresem i zamiast sprawdzać umiejętność myślenia, kontrolowały jedynie encyklopedyczną, rzadko przydatną w codziennym życiu wiedzę lub też kreowały swoistych oszustów specjalizujących się w różnych technikach ściągania.

Skutki takiej strategii nauczania pokazywały statystyki – alarmujące, że połowa Polaków cierpi na analfabetyzm funkcjonalny (co oznacza, że osoby te umieją czytać, ale nie do końca rozumieją to, co czytają). U ponad 60 proc. maturzystów stwierdzono brak opanowania podstawowych treści programowych, a u ponad połowy Polaków brak rozbudzenia potrzeb kulturalnych objawiający się m.in. nie czytaniem książek. Zauważano też powszechną niechęć do samokształcenia i podkreślano, że zaledwie 7 proc. Polaków posiada wyższe wykształcenie.

Z roku na rok pogłębiały się też różnice między poziomem wykształcenia osób zamieszkałych na wsiach i w miastach. Obecnie egzaminy dojrzałości zdaje trzy razy mniej młodzieży wiejskiej niż miejskiej, a pięć razy mniej kończy studia!

– Trzeba coś zrobić z tą degradacją polskiej wsi i dać szansę edukacyjną młodzieży wiejskiej – mówił Wojciech Książek, wiceminister edukacji w przededniu wdrożenia wielkiej reformy polskiego systemu oświaty. – Szansą tą będą dobrze wyposażone szkoły gimnazjalne i licea profilowane. Chcemy, aby 80 proc. polskiej młodzieży uzyskiwało maturę.

Szansą na zmianę smutnych statystyk – na to by przysłowiowy Jan Kowalski przestał być analfabetą, by umiał zastosować zdobytą w szkole wiedzę w codziennym życiu, a przede wszystkim na to, aby Jaś uczący się w małej wiejskiej szkółce miał taki sam start do szkoły maturalnej i na późniejsze studia jak jego koleżanka Małgosia z dużego miasta – miała stać się reforma polskiego systemu oświaty.

Wystartowała w 1999

Do polskich szkół reforma wkroczyła dwa lata temu, 1 września 1999 r.

– Reforma objęła pięć głównych obszarów oświaty – podsumowuje Jarosław Zieliński, podlaski kurator oświaty. – W 1999 r. nadzór pedagogiczny na oświatą został oddzielony od organu prowadzącego szkołę, ponieważ nie można dobrze nadzorować samego siebie. Przede wszystkim zaś zmienił się ustrój szkolny.

Ośmioletnie szkoły podstawowe zostały w 1999 r. przekształcone w placówki z sześcioletnim cyklem nauczania. Powstały też trzyletnie gimnazja – symbol reformy. Na terenie województwa podlaskiego funkcjonuje już 186 szkół gimnazjalnych, w których kształci się 60 tys. dzieci. Równocześnie do szkół wkroczyła reforma programowa, dzięki której nauczyciele mają ogromny wybór programów nauczania i podręczników szkolnych.

Kolejnym komponentem reformy oświaty stała się nowa ścieżka awansu zawodowego nauczycieli oraz nowy system egzaminów państwowych, do których będzie musiał przystąpić każdy uczeń kończący dany cykl kształcenia...

Próba egzaminu

Jakie zmiany czekają na Jasia Kowalskiego w jego szkole w tym roku? Przede wszystkim zewnętrzne sprawdziany i egzaminy, kończące kolejne etapy kształcenia. Odbędą się one w ostatnich miesiącach tego roku szkolnego. Jednak już za kilka tygodni, jesienią, zostaną przeprowadzone ogólnopolskie próby tych sprawdzianów.

Za miesiąc, 2 października, Jaś Kowalski i wszyscy jego koledzy z szóstych klas szkół podstawowych przystąpią do próbnego sprawdzianu. Będzie to próba generalna przed prawdziwym sprawdzianem, który został zaplanowany na 10 kwietnia 2002 r. Sprawdzian będzie miał formę pisemną i potrwa godzinę. Szóstoklasiści otrzymają arkusz egzaminacyjny z zestawem zadań sprawdzających umiejętność czytania, pisania, rozumowania i korzystania z informacji oraz wykorzystania wiedzy w praktyce.

Również w październiku we wszystkich polskich szkołach gimnazjalnych zostanie przeprowadzony próbny egzamin dla uczniów III klas gimnazjalnych. Kiedy 16 października br. Jaś-gimnazjalista przyjdzie do swojej szkoły, od nauczyciela dowie się, czy trafił do grupy, która będzie zdawała część humanistyczną egzaminu, czy też do tej, której przypadła część matematyczno-przyrodnicza. Natomiast na prawdziwym egzaminie gimnazjalnym, który odbędzie się w dniach 9-10 maja 2002 r. Jaś Kowalski będzie musiał przystąpić do obu części egzaminu. Pierwszego dnia – w części humanistycznej – będzie miał dwie godziny na rozwiązanie około 30 zadań sprawdzających czytanie i odbiór tekstów kultury oraz umiejętność tworzenia własnego tekstu, a drugiego dnia – w części matematyczno-przyrodniczej – otrzyma około 30 zadań sprawdzających stosowanie terminów, pojęć i procedur z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

Wypełnione przez uczniów klas szóstych szkół podstawowych i trzecich klas gimnazjalnych arkusze zostaną sprawdzone i ocenione przez zewnętrznych egzaminatorów, co zapewni obiektywizm oceny.

Nowa matura

Największy stres czeka zaś zapewne Jasia-maturzystę. W tym roku szkolnym bowiem po raz pierwszy zostanie przeprowadzony najważniejszy egzamin – nowa matura. Jaś Kowalski i wszyscy jego koledzy z IV klas liceów już we wrześniu br. będą mieli okazję zmierzyć się z tą nową formą egzaminu dojrzałości. 18 września zostanie bowiem przeprowadzona próbna matura z matematyki, a 19 września – próbna matura z języka obcego.

Właściwe egzaminy dojrzałości mają zostać przeprowadzone w terminie od 8 kwietnia do 7 czerwca 2002 r. Taki jest plan Ministerstwa Edukacji Narodowej i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, która to nadzoruje i przygotowuje. Za miesiąc może się jednak okazać, że tegoroczni maturzyści będą zdawać maturę według... starych zasad. SLD bowiem zapowiada, że jeżeli wygra zbliżające się wybory parlamentarne, przesunie termin wdrożenia nowej matury co najmniej o rok.

Tym samym w największej kropce jest Jaś-maturzysta, ponieważ tak naprawdę to nie wie, co go czeka i w jakiej formie będzie zdawać swój egzamin dojrzałości. Jeżeli SLD wstrzyma realizację nowej matury, Jaś będzie zdawał „po staremu", a tym samym będzie musiał dodatkowo zdawać egzaminy wstępne na studia. Jeżeli zaś uda się przeforsować „nową maturę" – nie będzie musiał zdawać egzaminów na studia, ponieważ większość uczelni zadeklarowała, że będzie prowadzić rekrutację na podstawie wyników „nowej matury".

Nowy egzamin dojrzałości ma składać się z części wewnętrznej (ustne egzaminy z języka polskiego i języka obcego) oraz części zewnętrznej (pisemne egzaminy z języka polskiego, języka obcego i matematyki oraz z wybranych przez ucznia przedmiotów). Pisemne prace maturalne zostaną sprawdzone i ocenione przez zewnętrznych egzaminatorów.

Więcej sportu

Jednak nowości czekają nie tylko na uczniów ostatnich klas wszystkich typów szkół. Od września br. we wszystkich szkołach zostaje bowiem wprowadzona dodatkowa, czwarta w tygodniu godzina zajęć wychowania fizycznego.

– Jest to realizacja zapisu ustawy o kulturze fizycznej, która zakłada też wprowadzenie do szkół za dwa lata piątej godziny WF-u w tygodniu – wyjaśnia kurator Zieliński.

Kurator dodaje, że rozporządzenie MEN dopuszcza organizowanie przez szkołę dodatkowej godziny wychowania fizycznego zarówno jako zajęć lekcyjnych, jak też zajęć pozalekcyjnych.

– Oznacza to stworzenie szkołom furtki do odejścia od systemu klasowo-lekcyjnego – mówi kurator. – Można więc będzie organizować atrakcyjne zajęcia sprawnościowe w grupach uczniów prezentujących różny poziom sprawności fizycznej, tak, aby uczniowie mogli polubić sport i ruch.

Kurator nie wyklucza jednak, że w trakcie roku szkolnego czwarta godzina WF-u może zostać wycofana ze szkół, ponieważ aktualna polityka polskiego rządu zakłada oszczędności we wszystkich resortach.

Profile do wyboru

Rozpoczynający się rok szkolny to wyzwanie nie tylko dla Jasia Kowalskiego i jego nauczyciela, ale również dla starostów. To właśnie powiaty – jako organy prowadzące szkoły średnie – muszą w ciągu tego roku szkolnego przygotować racjonalną sieć szkół ponadgimnazjalnych (II etap reformy oświaty).

Tydzień temu posłowie poparli w głosowaniu poprawkę Senatu do oświatowej „ustawy czyszczącej", która przywraca propozycję rządu, aby w miejscu obecnych szkół ponadpodstawowych (techników, liceów i szkół zasadniczych) powstały nowe szkoły ponadgimnazjalne: 3-letnie licea profilowane i 2-letnie szkoły zawodowe.

Na początku czerwca br. polski rząd przedstawił już wstępną wersję edukacyjnej mapy polski, uwzględniającą sieć nowych szkół ponadgimnazjalnych. Wynika z niej, że 78 proc. absolwentów gimnazjów będzie kontynuować naukę w liceach profilowanych (kończących się maturą), a tylko 22 proc. absolwentów pójdzie do szkół zawodowych.

Jaś-licealista będzie miał do wyboru pięć profili kształcenia. Prawie połowa podlaskich licealistów (46 proc.) ma kształcić się w profilu akademickim (rozszerzającym zakres nauczania przedmiotów akademickich, bezpośrednio przygotowującym do podjęcia studiów). Ponad 20 proc. licealistów trafi do profilu społeczno-usługowego (obejmującego organizowanie i prowadzenie działalności usługowej o charakterze gospodarczym lub społecznym), a 16 proc. – do profilu techniczno-technologicznego (obejmującego techniki oraz technologie produkcji materialnej). Około 9 proc. licealistów będzie kształciło się w profilu środowiskowo-rolniczym (obejmującym podstawy racjonalnej gospodarki zasobami naturalnymi), a tylko 8 proc. w profilu kulturowo-artystycznym (obejmującym kierunki związane z organizacją oraz prowadzeniem przedsięwzięć o charakterze kulturowym, w tym kulturę regionalną i rzemiosło artystyczne).

Wszystkie powiaty mają jeszcze dwa miesiące (do 31 października) na opracowanie i przedstawienie szczegółowej sieci szkół ponadgimnazjalnych.

3 września br. nowy rok szkolny 2001/2002 rozpocznie 282 tys. uczniów w 1.223 szkołach i placówkach oświatowych województwa podlaskiego.
W 575 podlaskich szkołach podstawowych uczyć się będzie 107 tys. dzieci (w tym w klasach pierwszych 16,5 tys.), w 186 gimnazjach – 60 tys. uczniów, a w 276 szkołach ponadpodstawowych – prawie 97 tys. osób (80 proc. z nich kształci się w szkołach kończących się maturą). Pracę dydaktyczno-wychowawczą z podlaskimi uczniami prowadzić będzie 21 tys. nauczycieli.

Sierpień `80

Wtedy się zaczęło

Rocznice rządzą się swoimi prawami. Wspominamy wydarzenia sprzed lat, osoby z pierwszej linii wydarzeń udzielają wywiadów. Rzadko mamy okazję oglądać wielką historię oczami zwykłych ludzi.

Początek

Czteropokojowe mieszkanie w bloku: rodzice, siostra i ja. I wakacyjni goście: Judyta, Janos i dwóch malców – Tomas i Zoltan. Przyjaciele z Budapesztu.

Coś wisi w powietrzu. Jeszcze nikt głośno nie mówi o „przerwach w pracy", ale wszyscy wiedzą, że tu i ówdzie mają one miejsce.

Sierpniowych strajków na Wybrzeżu nawet dysponująca środkami przekazu i wszechobecnym aparatem cenzury władza nie jest już w stanie ukryć. Jednak informacje, docierające za pośrednictwem oficjalnych „przekaźników" są szczątkowe.

W mieszkaniu moich rodziców w największym pokoju stoi telewizor – tutaj oglądamy dzienniki. W pokoju obok ojciec słucha zagłuszanej Wolnej Europy i Głosu Ameryki – po polsku lub po rosyjsku, w zależności od tego, która wersja językowa jest lepiej słyszalna. W kolejnym pokoju Janos słucha Wolnej Europy i Głosu Ameryki po węgiersku – na terenie PRL przekazu w tym języku nie zagłuszano, bo i po co. Co jakiś czas wszyscy spotykamy się w dużym, „telewizyjnym" pokoju i na podstawie wiadomości oficjalnych i tych prawdziwych układamy sobie mniej więcej pełny obraz tego, co dzieje się w kraju. Nasi węgierscy przyjaciele przeżywają huśtawkę nastrojów – od euforii, po strach. Pamiętają lekcję Października 1956 roku.

Nie odchodzimy sprzed telewizora podczas transmisji z podpisania porozumienia w Stoczni Gdańskiej. Judyta tłumaczy mężowi, o czym rozmawiają negocjatorzy na sali BHP. Nikt nie śmieje się z groteskowo dużego długopisu Lecha Wałęsy. Wszyscy za to – może oprócz kilkuletnich Tomasza i Zoltana – płaczą, kiedy Lech znad ukwieconej bramy stoczniowej obwieszcza zebranym przed nią tłumom zwycięstwo. Węgrzy rozumieją, że są świadkami wielkiego wydarzenia, które nie pozostanie bez wpływu również na historię ich ojczyzny.

Szło nowe

Wydarzenia potoczyły się lawinowo. Z politycznego firmamentu znikł Edward Gierek, który niespełna dziesięć lat wcześniej z tak wielkim entuzjazmem witany był przez większość społeczeństwa na stanowisku pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niestety, zarówno jego słynne „Pomożecie?", jak i – na pewno wówczas szczera – odpowiedź robotników Stoczni Gdańskiej „Pomożemy!" okazały się pustymi hasłami. Po kilku pierwszych latach dekady lat 70. już było wiadomo, że sprawy idą w złym kierunku. „Epoka wczesnego Gierka" rozbudziła nadzieje; zachodni kredytodawcy też chyba uwierzyli, że nawet w ramach tego systemu popularny przywódca może wprowadzić pozytywne zmiany. Jednak „ludzka twarz" socjalizmu to była tylko maska, spod której rychło wyjrzało prawdziwe oblicze systemu. Wydarzenia 1976 roku były punktem kulminacyjnym, od którego nic już nie mogło być tak jak dawniej. Pozorna stagnacja, może nawet apatia społeczeństwa znalazły ujście w wydarzeniach Sierpnia '80.

Miejsce zwolnione przez Gierka zajął Stanisław Kania, który wydawał się marionetką mającą stwarzać pozory normalności. Jednak już w pierwszych miesiącach „Solidarności" wiadomo było, że nigdy więcej nie będzie „normalnie" – jeżeli tę normalność mierzymy kryteriami panującego wówczas systemu. Niby nic się nie zmieniło – działały wszystkie urzędy i instytucje, łącznie z Głównym Urzędem Cenzury Publikacji, Prasy i Widowisk, ale przynajmniej tego ostatniego jakoby nie było. Radio i prasa stały się nagle prawdziwym źródłem informacji – zarówno na temat najnowszych wydarzeń, jak i na temat przeszłości. Odkłamywanie historii, ujawnianie okrytych dotąd tajemnicą poczynań władz centralnych i lokalnych „kacyków" okazało się możliwe. Tylko Telewizja Polska twardo trzymała się wyznaczonego odgórnie kursu, co zresztą natychmiast znalazło oddźwięk społeczny w postaci tysięcy napisów na murach polskich miast; „Telewizja kłamie!" to było najłagodniejsze hasło wśród opinii wyrażanych w ten sposób przez zniecierpliwionych Polaków.

Dwadzieścia jeden lat temu w Białymstoku

Wprawdzie złośliwi głosili opinię, że Białystok funkcjonuje według kalendarza wschodniego – a więc z dwutygodniowym opóźnieniem, jednak w 1980 roku w naszym mieście nie trzeba było długo czekać na reakcję na wydarzenia sierpniowe.

Już 28 sierpnia w ówczesnej Fabryce Przyrządów i Uchwytów proklamowany został strajk. Następnego dnia zastrajkowała Huta Szkła – ponieważ dyrekcja spełniła postulaty płacowe, załoga huty po jednym dniu przerwała protest. Później dzień po dniu kolejne białostockie zakłady przystępowały do strajków – Transmeble, Fabryka Mebli, Fasty, Biazet, Transbud, „Sklejki", Spomasz, wasilkowskie zakłady włókiennicze im. Emilii Plater, MPK, kolejarze, MPO, sokólski Stolbud i in. W dniach 9-10 września nie ukazała się „Gazeta Współczesna" – jedyny wówczas dziennik regionalny. Zastrajkowali drukarze z Białostockich Zakładów Graficznych. W większości strajkujących zakładów powtarzały się te same postulaty: podwyżka płac, poprawa warunków socjalnych i bhp, zmiana dyrekcji. Już 12 września powstał pierwszy białostocki Międzyzakładowy Komitet Założycielski, na którego czele stanął Michał Pietkiewicz. Pierwszy komitet – bo już za kilka dni, 20 września – działacze z innych zakładów (Biazet, BZGraf, Politechnika Białostocka, Spółdzielnia Remontowo-Budowlana) powołali kolejny Międzyzakładowy Komitet Założycielski. Nawiązali oni kontakt z warszawskim NSZZ „Solidarność" i z pomocą m.in. Jarosława Kaczyńskiego, który był wtedy nauczycielem akademickim na białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego, opracowywali statut komitetu.

Trzeba było niemal miesiąca, aby po licznych dyskusjach i sporach udało się stworzyć w Białymstoku jeden Międzyzakładowy Komitet Założycielski. Ukonstytuował się on 12 października. Wybrano trzech współprzewodniczących: Jerzego Prajznera z Biazetu, Stanisława Przestrzelskiego z BZGraf–u i Jana Wołowskiego z Uchwytów. Pierwszym rzecznikiem prasowym MKZ został Leszek Jakub Sławiński, dziennikarz związany z „Gazetą Współczesną".

Od 21 października siedzibą białostockiego MKZ stały się cztery pomieszczenia w wieżowcu przy ul. Nowotki (dzisiejszy Urząd Skarbowy przy ul. Świętojańskiej).

Wrzesień 1980

Pracowałam wtedy na Politechnice Białostockiej. Na tej uczelni idea „Solidarności" niemal od pierwszych dni września, zaraz po podpisaniu Porozumień Sierpniowych, przyjęta została bardzo życzliwie. Nie bez sporów i akademickich dyskusji, tak ponoć typowych dla środowisk inteligenckich (na co zresztą często narzekali związkowcy z tzw. klasy robotniczej), na Politechnice zawiązał się komitet założycielski nowych, wolnych związków zawodowych. W tak sfeminizowanym dziale uczelni, jak biblioteka, w której pracowałam, zaledwie kilka osób nie zapisało się do „Solidarności". Dzisiaj, z perspektywy lat, muszę przyznać, że nie były to dla nich łatwe decyzje; na pewno nie przysporzyły im sympatii wśród koleżanek–bibliotekarek. To nie był dobry moment na okazywanie tolerancji wobec ludzi o innych poglądach... Wielu członków „Solidarności" znalazło się w tym związku tylko ze strachu przed odrzuceniem przez środowisko. Dowodem na słuszność tej tezy często była ich postawa po 13 grudnia 81.

Spotkanie Lecha Wałęsy z przedstawicielami Prezydium białostockiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" 21 listopada 1980 r. Stoją od lewej: Stanisław Przestrzelski – wiceprzewodniczący, Edmund Lajdorf – członek Prezydium, Zbigniew Puchalski – członek Prezydium, Jerzy Prajzner – przewodniczący. (Ze zbiorów śp. Stanisława Przestrzelskiego).

W „Solidarności"

Byłam szeregowym członkiem związku niezależnego i samorządnego. Od początku w tym ruchu najbardziej interesował mnie aspekt polityczny; nareszcie o absurdach systemu, nieuczciwości i głupocie władzy nie tylko można było mówić głośno i otwarcie, ale czytało się o tym również w gazetach, które w winiecie wciąż miały hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!". Nareszcie zaczęto odkrywać tzw. białe plamy w naszej historii. Kilkanaście miesięcy „Solidarności" niewątpliwie było najlepszym okresem w dziejach „Gazety Współczesnej", jedynego wówczas na białostockim rynku dziennika. Tylko wtedy, wbrew informacji znajdującej się przy tytule, gazeta nie była organem. Artykuły białostockich dziennikarzy czytane były z dużym zainteresowaniem, dyskutowało się o nich i w pracy, i w domu.

Na uczelni działy się dziwne rzeczy. Wszyscy obserwowali przemiany zachodzące w uczelnianej organizacji PZPR. Wśród partyjnych dołów pojawiły się „poziomki", których tak się wówczas obawiano na górze. Paradoksem tamtych czasów jest fakt, iż osobą, w której towarzystwie po raz pierwszy wybrałam się do siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" był działacz partyjny z Politechniki Białostockiej, pracownik naukowy.

W Zarządzie Regionu przy ul. Nowotki (dziś Świętojańska) spotkałam się z Romkiem, który zajmował się tam m. in. biblioteczką związkową. Coś na kształt małej filii bibliotecznej miałam stworzyć na politechnice. Zafascynowała mnie atmosfera panująca w wieżowcu przy Nowotki. Gwar, tłumy ludzi szukających książek, materiałów propagandowych, oczekujących fachowej pomocy prawnej, czy tylko entuzjastów, marzących o tym, żeby coś robić dla innych, bezinteresownie, z potrzeby serca. Gorączkowa krzątanina w redakcji Biuletynu Informacyjnego, autentyczne zaangażowanie pracowników działu interwencji – to wszystko było jak nie z tej ziemi dla człowieka przyzwyczajonego przez lata do pracy byle jakiej, nie przynoszącej satysfakcji. Nic też dziwnego, że kiedy późną jesienią 1981 roku dowiedziałam się, iż wkrótce zwolni się etat w Zarządzie Regionu i mogłabym od nowego roku zatrudnić się w samej „centrali", nie posiadałam się ze szczęścia. Niestety, moja radość przerwana została dość gwałtownie niedzielnego poranka 13 grudnia 1981 roku. Ale to już historia na inne opowiadanie.

Janina Werpachowska

Wspominając początki rodzenia się „Solidarności" w białostockich zakładach pracy korzystałam z pracy Marka Kietlińskiego pt. Kalendarium NSZZ Solidarność Region Białystok 1980-1999. Z książki tej pochodzi również zdjęcie.

Wspomnienie

Walka powietrzna nad Białymstokiem

Archiwum

Samolot RWD 14 b Czapla, który walczył we wrześniu 1939 r. nad Białymstokiem

Trzeciego września 1939 roku, trzeci dzień bohaterskich walk żołnierzy polskich w obronie Ojczyzny przed najeźdźcą hitlerowskich Niemiec.

W Białymstoku, z koszar przy ulicy Traugutta, gdzie stacjonował 42. Pułk Piechoty, żołnierze wyruszyli na front zajmując pozycje obronne. Na dworcu Fabrycznym panował duży ruch, było wielu żołnierzy i ludzi z Obrony Cywilnej Kraju. Wiele osób cywilnych, całymi rodzinami opuszczało miasto udając się do pobliskich wsi lub mniejszych miejscowości.

Moja rodzina wraz z sąsiadami Państwa Walkiewiczów, Nowaków, Janowiczów z ulicy Kapralskiej na Wygodzie, opuściła miasto, udając się do Supraśla odległego od Białegostoku o około 13 km.

W drodze do Supraśla, pomiędzy Jaroszówką a Wyżynami, byliśmy świadkami walki powietrznej pomiędzy polskim samolotem a dwoma samolotami niemieckimi.

Walka była nierówna, dwa samoloty przeciw jednemu. Niemieckie samoloty przewyższały szybkością i zwrotnością. Polska załoga trzymała się nieźle i z wielką brawurą odpierała ataki przeciwnika. Walka musiała być długa, co świadczyło o doskonałych umiejętnościach pilotażu polskiej załogi.

Miałem wówczas cztery lata i sześć miesięcy, oczami dziecka do dziś pamiętam taki moment: *Piękna pogoda, słońce, błękitne niebo, na jego tle samolot pochylony na jedno skrzydło koloru jasnoniebieskiego (od dołu) i duża biało-czerwona szachownica. Samolot był na bardzo niskiej wysokości i spadał w dół w kierunku Wasilkowa.*

Na cmentarzu Komunalnym w Białymstoku na Pietraszach jest tablica upamiętniająca to wydarzenie, a na niej napis: *W mogiłach tych, obok 72 żołnierzy z 1920 pochowano 100 nieznanych żołnierzy z września 1939 r. poległych w obronie Białegostoku. Pochowano tu również lotników kpt. Seweryna Łaźniewskiego i ppor. Eugeniusza Chojnackiego, którzy w dniu 3 IX stoczyli śmiertelny bój nad miastem z niemieckimi pilotami i spadli w rejonie Wasilkowa. Społeczeństwo Białegostoku.*

Jerzy Szóstko
– czytelnik
„Gazety Współczesnej"

bm

Policja nie ma opracowanych procedur dotyczących postępowania z osobami chorymi psychicznie

Złapać szaleńca

Podczas zatrzymywania niezrównoważonego psychicznie 56-letniego Mikołaja L. zginął policjant postrzelony przez swego kolegę z patrolu. Na początku tego roku mężczyzna chory psychicznie uszkodził radiowóz. Inny szaleniec z Białegostoku groził zabójstwem żonie, kolejny wszedł na dach sklepu z siekierą i żądał przybycia dzielnicowego. Chorzy psychicznie coraz częściej stwarzają niebezpieczeństwo i konieczna jest interwencja policjantów. Policja dotychczas nie opracowała jednak procedur postępowania w takich sytuacjach.

JOLANTA GADEK

Sokólska prokuratura i specjalna grupa powołana przez komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku wyjaśniają okoliczności śmierci 21-letniego Daniela G., starszego posterunkowego z komisariatu w Dąbrowie Białostockiej. Mężczyzna zginął w wypadku, do jakiego doszło podczas interwencji domowej we wsi Bierniki w gm. Sidra. Obezwładniał chorego psychicznie, uzbrojonego w nóż i kij Mikołaja L., który kilka dni wcześniej uciekł ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy i straszył swoje córki zabójstwem. Policjanta trafiła w głowę kula z pistoletu służbowego jego kolegi z pracy i jednocześnie kuzyna, 32-letniego Wiesława G. Broń wypaliła, bo rolnik uderzył go kijem w dłoń. Chory mężczyzna zbiegł i ukrywał się w lasach. W środę został złapany przez policję.

Szefowie policji twierdzą, że obaj policjanci podjęli pościg za Mikołajem L. z własnej inicjatywy, że mieli tylko rozpoznać sytuację. Kilka godzin przed wypadkiem inny policyjny patrol odstąpił od zatrzymania mężczyzny, gdyż był on agresywny, wymachiwał widłami. Dlaczego do Biernik nie skierowano kilku patroli? Dlaczego nie wykorzystano sprzętu, jakim dysponuje policja: strzelb typu mossberg na gumowe naboje, siatek obezwładniających, dlaczego nie wezwano antyterrorystów? Odpowiedź na te pytania poznamy po zakończeniu śledztwa.

Komandosi w akcji

W marcu tego roku policyjni antyterroryści obezwładnili Dominika K., który demolował swoje mieszkanie w bloku przy ul. Upalnej w Białymstoku i groził swojej żonie, że ją zabije. Pozrywał tapety w kuchni, wybił szyby w oknach, zniszczył meble. Wreszcie zabarykadował się w mieszkaniu. Wszedł na parapet znajdujący się na drugim piętrze i groził, że skoczy. Jego żona powiadomiła policję. Kierujący akcją wezwał na pomoc policyjnych komandosów. Ci wyważyli drzwi i zatrzymali mężczyznę, zanim zdążył zrobić krzywdę sobie lub komuś innemu.

Kilka tygodni wcześniej chory psychicznie mężczyzna zdemolował mieszkanie w Nowodworcach. Zaatakował personel karetki pogotowia, która po niego przyjechała. Wreszcie rzucił się na policjantów. Zniszczył siekierą policyjny radiowóz. Wywołał popłoch w niewielkiej miejscowości. Nikt nie został jednak ranny, bo na miejscu zjawiły się policyjne posiłki. Funkcjonariusze zatrzymali przed wsią rejsowy autobus nie chcąc narażać na niebezpieczeństwo podróżnych, obezwładnili szaleńca.

W maju 1998 roku w szpitalu w Choroszczy zmarł mężczyzna, którego zranili w brzuch gumowymi kulami antyterroryści. Kule przecięły skórę i dostały się do jamy brzusznej, mężczyzna zmarł na skutek powikłań. Prokurator uznał, że funkcjonariusze nie przekroczyli uprawnień, a podjęta przez nich decyzja była słuszna.

Mężczyzna chory psychicznie był niebezpieczny dla otoczenia. Mieszkał w jednej ze wsi pod Surażem ze swoim bratem, który prowadził gospodarstwo. Policję zaalarmowali sąsiedzi zaniepokojeni faktem, że gospodarz od kilku dni nie pojawia się w obejściu. Jego chory brat nie chciał jednak wpuścić mundurowych do środka, zabarykadował się, groził siekierą. Pertraktacje nie przyniosły skutku, antyterroryści obezwładnili więc szaleńca używając broni na gumowe naboje. Podczas przeszukania domu w jednym z pokoi znaleźli ciało zmasakrowanego gospodarza. Nie żył od kilku dni. Zginął od ciosów siekierą.

Nie ma reguły

Kilka miesięcy temu pododdziały antyterrorystyczne decyzją komendanta głównego policji zostały wyłączone ze struktur Oddziałów Prewencji. Obecnie podlegają bezpośrednio pod pierwszych zastępców komendantów wojewódzkich policji odpowiedzialnych za pion prewencji. Działania komandosów koordynuje Sztab Policji KWP w Białymstoku.

– Nie istnieje taka zasada, która głosi, że w każdym przypadku, jeśli policjanci mają zatrzymać osobę chorą psychicznie, muszą być wzywani antyterroryści. Dzieje się tak w sytuacji, jeśli do takiego wniosku dojdzie przełożony policjantów mających podjąć konkretną interwencję – mówi inspektor Roman Popow, pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego policji w białymstoku. – Antyterrorystów jest niewielu, mają oni wiele poważnych zadań. Poza tym inni policjanci są również szkoleni i przeprowadzają znacznie niebezpieczniejsze działania niż interwencja, na którą zostali wezwani funkcjonariusze z komisariatu w Dąbrowie Białostockiej. Takich sytuacji, jak uderzenie kijem w dłoń z pistoletem nie sposób przewidzieć.

A. Zgiet

Policyjna obława na szaleńca z Biernik

Na wyposażeniu radiowozów policyjnej „drogówki" znajdują się strzelby typu mossberg na gumowe kule, takie strzelby znajdują się także w dyspozycji dyżurnych w większości komisariatów. Każda z komend powiatowych dysponuje także siatkami obezwładniającymi. Część policjantów przechodzi specjalne szkolenie dotyczące ich użycia – zarówno z pionów prewencji jak też służb kryminalnych.

W 1997 roku w pobliżu wsi Doratynka policjanci z hajnowskiej komendy powiatowej ostrzelali z mossberga psychicznie chorego mężczyznę, który zdemolował dwa domy i karetkę pogotowia, zaatakował sanitariuszy oraz policjantów. Mężczyzna uciekł i ukrył się na pobliskich bagnach. Policjanci starali się schwytać go za wszelką cenę, gdyż był niebezpieczny dla otoczenia. W pogoni po bagnach uczestniczyło kilkunastu policjantów. Szaleńca obezwładniono strzałami z mossberga. Jedna z gumowych kul trafiła go w twarz. Mężczyzna stracił oko.

Siatka pod Siemiatyczami

Siatki obezwładniającej używali też policjanci z Siemiatycz podczas zatrzymania psychicznie chorego Antoniego G., który w 1996 roku odciął siekierą głowy mieszkance wsi Czarna Cerkiewna i jej 16-letniemu synowi. Antoni G. przez jakiś czas był dobrze prosperującym biznesmenem, potem nie udało mu się kilka ważnych dla niego przedsięwzięć – m.in. bezskutecznie próbował dostać się do USA. Zaczął leczyć się psychiatrycznie, zarabiał dorywczymi pracami. Rolnicy z Czarnej Cerkiewnej wynajęli go do prac budowlanych. Wpadł w szał po wypiciu piwa. Pozbawił życia siekierą dwie osoby, próbował zabić kilka innych. Rolnicy uzbroje-

Lekarze podczas operacji zagubili w moczowodzie dziecka fragment cewnika

Znikające pięć centymetrów

Roman Choiński podczas ostatnich dwóch miesięcy przeczytał chyba wszystkie medyczne publikacje na temat leczenia wodonercza. Zamierza udowodnić przed każdym sądem, że białostoccy lekarze popełnili błąd w leczeniu jego syna. Dziesięcioletni Adrian od lipca przeszedł już trzy operacje, ciągle nie wiadomo, czy uda mu się wrócić do zdrowia.

W lipcu lekarz jednego z białostockich szpitali podczas operacji urwał w moczowodzie dziecka końcówkę cewnika. Pięciocentymetrowy fragment najprawdopodobniej nadal jest w organizmie Adriana, chociaż chyba nikt nie wie, w którym miejscu.

P. Niemczynowicz

Roman Choiński prezentuje zwykły cewnik, jaki zamiast nefrostomijnego założono jego synowi podczas operacji

Rutynowy zabieg

Dziesięcioletni Adrian Choiński w lipcu został przyjęty do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku do operacji zwężenia ujścia miedniczkowo-moczowodowego powodującego lewostronne wodonercze. Zabieg był wykonywany dwa dni później, metodą Hynes-Anderson.

– Dziesiątego lipca jedna z lekarek usuwała założony podczas operacji cewnik – opowiada pan Roman. – Niestety, podczas tego zabiegu cewnik się urwał. Podobno, przez chwilę jego końcówka wystawała jeszcze z moczowodu, ale gdy lekarka odwróciła się po jakieś szczypce, cewnik zniknął.

Bez zgody rodziców chłopca, lekarze DSK dokonali rewizji rany. W znieczuleniu ogólnym szukano urwanej części cewnika.

– Nie dość, że nie powiadomiono nas o kolejnej narkozie u dziecka, to podczas tej rewizji, została nacięta miedniczka nerkowa. A cewnika nie znaleziono – opowiada Choiński.

Wykonane potem USG wykazało obecność cewnika w pęcherzu moczowym. Rana po rewizji goiła się prawidłowo, chłopiec został wypisany do domu z zaleceniem zgłoszenia się za trzy tygodnie do usunięcia cewnika w badaniu cystoskopowym.

– Nie podobało mi się od początku takie postępowanie lekarzy. Od początku zastanawiałem się, jak to możliwe, aby urwał się im kawałek cewnika. Nie chciałem zgodzić się na trzecią narkozę u syna, która potrzebna jest podczas cystoskopii. Zwłaszcza, że wykonane tydzień po wyjściu ze szpitala kolejne badanie USG, tym razem nie uwidoczniło cewnika. Stwierdzony został za to stan zapalny – mówi pan Roman. – Po tym badaniu lekarz prowadząca syna skierowała go na leczenie do Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. W skierowaniu napisano, że Adrian zostanie przyjęty w każdym terminie, w jakim się zgłosi.

Choińscy pojechali dwa dni później. Ale także przeprowadzone w CZD badanie USG, nie uwidoczniło cewnika.

– Byłem za to nakłaniany do zrobienia synowi w pełnej narkozie, cystoskopii. Gdy się nie zgodziłem, lekarz prowadzący Adriana stwierdził, że urwany kawałek cewnika został już zapewne wydalony przez cewkę moczową.

Pojawia się i znika

Pan Roman wrócił z synem do Wysokiego Mazowieckiego i nie dowierzając białostockim i warszawskim specjalistom, zrobił synowi, tym razem prywatnie, jeszcze jedno USG.

– Wynik był zupełnie inny. USG uwidoczniło bowiem cewnik w poszerzonym lewym moczowodzie i stan zapalny – mówi Choiński. – Specjalista wykonujący badanie zalecił rewizję chirurgiczną.

Na początku sierpnia, na interwencję ojca, chłopcu wykonano ponowne badanie USG w szpitalu dziecięcym. Tym razem badający stwierdził w górnym odcinku moczowodu cień echogeniczny, „mogący odpowiadać cewnikowi". Choiński nadal był namawiany na cystoskopię. Nie godził się na ten zabieg i na własną rękę zaczął szukać pomocy dla syna.

– Zacząłem szukać publikacji na temat wodonercza i operacji, które się w takim przypadku wykonuje. Chciałem jechać za granicę do kliniki, która podjęła się znalezienia cewnika i wydobycia go. Ale kwota 8 tys. zł, jaką miałbym zapłacić, była dla mnie dużą barierą. Udało mi się w kraju dotrzeć do prof. Perdzyńskiego z Kliniki Chirurgii Dziecięcej Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. Ten stwierdził, że takiego kawałka cewnika (długości 5 cm i o średnicy ok. 3 mm) raczej nie da się wysiusiać. Zgodził się przyjąć syna do siebie na leczenie.

Choińscy bez problemu otrzymali skierowanie do wojskowej kliniki i promesę z kasy chorych. Dwa tygodnie temu pojechali do Warszawy.

Gdzie jest cewnik

Adrian w warszawskiej klinice był przez tydzień. Tamtejsi specjaliści zrobili cystoskopię, ale cewnika nie znaleźli. Nie wykluczono jednak, że cewnik może być już poza układem moczowym.

– Teraz jedyną szansą na znalezienie go jest badanie tomografem komputerowym. Już wcześniej do-

ni w widły zagonili go na pole w pobliżu wsi. Tam przy pomocy siatki zatrzymali go policjanci ratując go przed linczem.

Kilka miesięcy temu cierpiący na chorobę alkoholową mieszkaniec wsi Słochy Annopolskie pod Siemiatyczami wpadł w szał. 35-letni Aleksander Ł. uzbrojony w siekierę wbiegł do tamtejszego sklepu spożywczego. Zawołał do sprzedawczyni „Dawaj wódkę, bo będę niszczył", po czym porąbał siekierą kasę fiskalną, drzwi, ladę chłodniczą. Zrabował butelkę „Żubrówki", paczkę papierosów i zapałki. Wdrapał się na dach i zażądał przybycia swego dzielnicowego.

– Im szybciej przyjedzie Poniatowski, tym mniej zniszczę – wołał.

Gdy Poniatowski wszedł na dach, po krótkich pertraktacjach mężczyzna oddał się w jego ręce.

Czas na procedury?

Tymczasem ostatnio liczba interwencji spowodowanych zagrożeniem stwarzanym przez osoby chore psychicznie zwiększa się. Przyczyn jest kilka. Coraz więcej osób jest sfrustrowanych złymi warunkami ekonomicznymi, utratą pracy. Rozpada się coraz więcej małżeństw, coraz częściej dochodzi do konfliktów rodzinnych. Coraz więcej osób cierpi na wszelkiego rodzaju depresje i choroby psychiczne. Nie wszystkie szukają porady u specjalisty. Nie wszystkich jest też stać na zakup drogich leków przepisanych przez psychiatrów. Tymczasem przerwanie kuracji może mieć groźne skutki... Rodzina wzywa pogotowie do chorego, który zachowuje się dziwnie czy agresywnie. Sanitariusze zaś coraz częściej proszą policję o asystę, zwłaszcza wtedy, kiedy chorego trzeba przewieźć do szpitala. Chorzy psychicznie bardzo często nie lubią lekarzy, wydaje im się, że osoby w białych fartuchach stanowią dla nich zagrożenie. Tydzień temu szaleniec zaatakował lekarkę pogotowia. Najpierw szamotał się z nią w karetce, potem, gdy ze względów bezpieczeństwa kierowca zatrzymał pojazd, zmusił ją do wyjścia z auta. Przez kilka metrów ciągnął ją za włosy. „Porwała mnie biała mafia" – krzyczał. Interweniowali mundurowi.

Czy w związku z tym policja nie powinna opracować zasad postępowania w takich sytuacjach, procedur, które obowiązywałyby podczas zatrzymywania osób chorych psychicznie? Być może wtedy udałoby się uniknąć takich tragedii, jak ta, do której doszło w Biernikach.

Od dwóch miesięcy nic nie wiadomo o dzieciach uprowadzonych z Grajewa

Gdy matka porywa dzieci

Edyta nie zaprowadziła poważnie chorego syna do lekarza, gdyż to nie jej dziecko, lecz Boga. Uważa, że jak Bóg będzie miał taką wolę, to je zabierze. Nie uznaje sądów ziemskich, tylko boski. Dlatego, mimo zakazu sądu, wywiozła własne dzieci. Od dwóch miesięcy nie wiadomo, gdzie ukryła się razem z 5- i 8-letnim synem.

ANETA ZAMOJSKA

Zanim w rodzinie K. doszło do porwania dzieci przez matkę, a wcześniej rozprawy sądowej, nic nie zapowiadało tragedii. Edyta i Janusz K. byli zwykłym małżeństwem. Poznali się dzięki bratu Edyty, którego dziś Janusz uważa za źródło swoich nieszczęść. Państwo K. ślub wzięli w 93 roku w kościele w Grajewie. W tym samym roku urodził im się pierwszy syn – Daniel, trzy lata później na świat przyszedł Kamil. Żyło im się jak przeciętnej polskiej rodzinie. Aż do 1997 roku.

Rodzinna sekta

Wtedy to brat Edyty zmienił wiarę i z katolicyzmu przeszedł do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Do zmiany kościoła przekonał swoją żonę i matkę, próbował to zrobić z siostrą.

– Początkowo żona kłóciła się z nimi, że nie przejdzie. Mnie też próbowali namówić, ale się nie dałem – wspomina pan Janusz. – Wreszcie żona dała się namówić. Początkowo było wszystko normalnie, tylko tyle, że nie jadła mięsa. Od roku zaczął się horror, gdy szwagier zaczął robić własną sektę. Ma tak silny wpływ na matkę, swoją żonę i Edytę, ma takie gadane. Zrobił sektę rodzinną – mówi pan Janusz.

Pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego Mariusz Zaborowski potwierdza, że szwagier pana K. wraz z rodziną odszedł z ich kościoła.

Sądowy zakaz

Edyta K. zaczęła w każdej dziedzinie życia posiłkować się Pismem Świętym. Gdy czytała, w domu musiała być idealna cisza. Daniel i Kamil więc od rana biegali na podwórku przed blokiem, gdyż tylko tu mogli mieć swobodę. Jak powiedziała kurator z Sądu Rejonowego w Grajewie Marta Kruszyńska, podczas jej wizyty u państwa K. młodszy syn siedział przez cały czas na kolanach u taty. Nie wiercił się, lecz siedział „jak zaklęty", cichutko i spokojnie.

Wizyta kuratorów była wstępem do rozpoczęcia sprawy z urzędu o ograniczenie małżonkom K. wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi Danielem i Kamilem. Po rozprawie Sąd Rejonowy w Grajewie zmodyfikował rozpoznanie i w maju br. wydał tymczasowe postanowienie, w którym zakazał Edycie K. zabierania poza miejsce zamieszkania w Grajewie, bez zgody ojca, małoletnich synów, a w szczególności zabierania dzieci na zjazdy wyznawców swej wiary.

Jeśli ktoś mógłby wskazać miejsce pobytu chłopców, proszony jest o kontakt z policją. Zdjęcie zrobiła babcia tydzień przed porwaniem dzieci przez matkę.

Odgórne nakazy

– Matka zgłosiła się na rozprawę, ale na każde pytanie odpowiadała cytatami z Pisma Świętego – mówi sędzia Agnieszka Skrodzka, szefowa Wydziału Rodziny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Grajewie. – Zaczęła mówić normalnie dopiero wtedy, gdy powiedziałam, że znam zasady jej wiary, do których dotarłam wcześniej w Internecie. Na koniec jednak stwierdziła, że żałuje, że ze mną rozmawiała, bo mówiła swoimi słowami, a nie słowami Boga.

Na rozprawie Edyta K. przyznała się do zarzutów, jakie stawiał jej mąż. Na wszystko odpowiadała, że kierowała się głosem i wolą Boga.

To Bóg jej kazał raz prawie skatować dziecko. Kamil dostał 10 pasów za to, że zrzucił kredki starszemu bratu. Drugie 10 pasów za to, że głośno płakał.

– Miał tak zbitą pupę, że całowałam ją i płakałam – mówi ze łzami w oczach matka pana Janusza. – Miałam żal do syna, że nie zrobił wtedy obdukcji.

Ten odpowiada, że miał nadzieję na poprawę sytuacji.

Nie pracuj, Bóg nam da

– Żona karmiła synów czarnym chlebem moczonym w oliwie z oliwek, nie dawała im żadnego nabiału ani mięsa. Chłopcy nie pili nawet mleka. Gdy ja robiłem obiad, to wyrzucała z patelni na ziemię kotlety – mówi Janusz K.

Chłopcy jedli często obiady u babci.

– Gdy syn pracował i chłopcy byli u mnie, to nie mogli się najeść – wspomina babcia Kamila i Daniela.

Matka chłopców zaś usprawiedliwiała się w sądzie, że np. ziemniaki z sojąi soczewicą to zdrowy posiłek.

Ale brak pełnowartościowej diety nie był jedynym problemem z rodzinie K. Edyta pewnego dnia zniszczyła w domu wszystkie zdjęcia mówiąc, że chce zerwać z przeszłym życiem.

– Wyniosła na śmietnik dwa wiadra zdjęć, nawet ze ślubu wszystkie porwała. Zostało tylko kilka fotografii u mojej mamy – mówi mąż Edyty.

Żona nie pozwalała mu słuchać muzyki, próbowała zniszczyć sprzęt muzyczny, pobiła też męża. W domu państwa K. niejednokrotnie interweniowała policja. Edyta miała żal do męża, że pracował.

– Chciała, bym zrezygnował z pracy. Gdy pytałem, z czego będziemy żyć, mówiła, że Bóg nam da – opowiada Janusz.

To nie moje dzieci

Krytyczny moment w rodzinie państwa K. nastąpił w marcu br., gdy Kamil miał 40 st. gorączki, a matka nie chciała go zawieźć do lekarza. Modliła się tylko nad nim. W sądzie powiedziała, że to dziecko nie jest jej własnością, więc jeśli Bóg będzie miał taką wolę, to je zabierze.

Ze śmiechem odpowiedziała na pytanie sądu dotyczące nieobecności na akademii z okazji Dnia Matki w szkole.

– Przecież to nie jest moje dziecko, tylko Boga.

Matka w ogóle nie pozwala synowi chodzić ani na żadne zabawy szkolne, ani na religię. Sprawę rozwiązał ojciec interweniując u nauczycieli. Synowie zaś skarżyli się kuratorom, że matka ich nie przytula, nie pieści. Matka zaś ciągle odpowiadała, że dzieci są własnością Boga, nie jej.

Nie z tego świata

– W sądzie Edyta K. zupełnie nie reagowała na zeznania świadków, które przecież były dla niej przykre. Siedziała bez żadnych reakcji – mówi sędzia Skrodzka.

– Była bardzo smutna, wyciszona, jakby nie z tego świata – mówi kurator Marta Kruszyńska. – Bardzo ładna kobieta, drobna, zadbana, włosy do ramion. Ale bez energii, jakby miała dużo więcej lat niż trzydzieści trzy – dodaje.

Edyta K. postanowienie sądu przyjęła bardzo spokojnie.

– Mówiła potem, że sądy ziemskie nie mają dla niej żadnego znaczenia, liczy się tylko sąd boski. I pewnie dlatego porwała dzieci – mówi ojciec.

Pomóżcie znaleźć synów!

Ojciec ostatnio widział synów 25 czerwca. Stracił cały miesiąc na poszukiwaniach. Był u szwagra w Białymstoku, czatował przed domem dziecka, gdzie była córka szwagra, zjeździł podbiałostockie wsie. Nie trafił na ślad swych dzieci. Pan Janusz jest już wyczerpany, zarówno fizycznie, jak i nerwowo. Wsparciem jest dla niego brat i matka, której też jest bardzo ciężko, gdyż niedawno straciła męża.

Ojciec martwi się o zdrowie synów.

– Młodszy często gorączkuje. Ona na pewno nie zaprowadzi go do lekarza. Może stać się coś strasznego. Nie wiadomo, w jakich warunkach mieszkają. Kiedyś synowie się skarżyli, że spali w jakiejś kaplicy na ziemi. Policja zaś może dopiero pomóc, gdy wskaże się miejsce pobytu chłopców – mówi ojciec 5- i 8-letniego syna.

Zrozpaczony ojciec prosi osoby, które mogłyby wskazać miejsce pobytu jego synów, o kontakt z policją. Pan Janusz podejrzewa, że synowie wraz z matką, szwagrem i teściową mieszkają we wsi z dala od ludzkich siedzib. Z takim planem zdradzili się bowiem kilka miesięcy przed wyjazdem z Grajewa.

PS Imiona osób zostały zmienione.

Brat Edyty, który występuje w reportażu, to opisywany przez nas przed dwoma tygodniami pan Z.
Razem z żoną został przez prokuraturę białostocką oskarżony o narażenie 18-miesięcznej córki na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Zdaniem prokuratury, małżeństwo Z. przez kilka miesięcy od września ub.r. do marca br. stosowało nieodpowiednią dla dziecka w tym wieku dietę, co doprowadziło do niedożywienia, niedokrwistości drugiego stopnia, owsicy. Mimo wezwań lekarza, rodzice nie poddali dziecka szczepieniom ochronnym, lekarskim badaniom kontrolnym, uniemożliwili badanie szpitalne. Nie podawali też dziecku lekarstw, które mogłyby poprawić stan zdrowia. Dziecko zostało hospitalizowane bez ich zgody na wniosek lekarza, po postanowieniu Sądu Rejonowego w Białymstoku. W szpitalu stwierdzono u dziewczynki oprócz niedożywienia, przyspieszoną pracę serca, powiększoną wątrobę i śledzionę.
Oskarżeni rodzice nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Twierdzili, że postępowali zgodnie z zasadami religii Adwentystów Dnia Siódmego. Jednak w prokuraturze złożone zostało zawiadomienie, że zostali zawieszeni przez współwyznawców właśnie za postępowanie wobec dziecka.
Sprawa czeka w sądzie na wyznaczenie terminu. (aż)

magałem się tego badania od lekarzy w DSK, do tej pory nikt nie chciał tego wykonać.

W Warszawie chłopcu założono kolejny cewnik, tym razem do miedniczki nerkowej, przeciętej podczas próby usuwania pierwszego cewnika.

– Okazało się, że przy miedniczce utworzył się torbiel – mówi Roman Choiński. – Nie wiadomo, czy nie będzie potrzebna operacja jej zszycia. Lekarze chcieli poczekać jeszcze trochę, bo podobno może się sama zrosnąć. Adrian został wypisany ze szpitala.

Kilka dni temu chłopiec wrócił do domu. Już następnego dnia ponownie trafił do szpitala.

– Adrian dostał wysokiej gorączki. Okazało się, że utworzył się stan zapalny torbieli. Ostry dyżur miał akurat oddział urologii w białostockim szpitalu wojewódzkim. Adrian trafił na stół operacyjny, torbiel usunięto.

Tym razem chłopiec spędził w szpitalu tydzień. Wg lekarzy czeka go jednak operacja zszycia przeciętej miedniczki nerkowej.

– Będę też cały czas domagał się badania tomografem, przecież trzeba znaleźć ten urwany cewnik – mówi Roman Choiński.

Zwykły zamiast specjalnego

Z książek, które do tej pory pan Roman czytał, wynika dość jednoznacznie, że operacja wodonercza jest dość prostym zabiegiem.

– Zwłaszcza gdy do cewnikowania używa się całego zestawu, tzw. cewnika nefrostomijnego. Jak się dowiedziałem, u mojego syna założono zwykły cewnik, za kilkadziesiąt groszy. Lekarz, która przeprowadzała zabieg nacięła go dodatkowo w jednym miejscu. Nic dziwnego, że urwał się podczas wyciągania – mówi pan Roman.

W karcie informacyjnej i innych dokumentach ze szpitala, które posiada Choiński, lekarze zapewniają o tym, że do operacji użyty był cewnik nefrostomijny. – Tymczasem już po zabiegu lekarze przyznali, że użyto zwykłego cewnika – jednej rurki. Cewnik nefrostomijny to cały zestaw, wykonany z innego materiału, który nigdy by się nie urwał – uważa Choiński.

Pan Roman dostał w DSK cewnik, jaki użyto podczas operacji. Na opakowaniu wyczytał, kto jest jego producentem, zadzwonił do właściciela firmy.

– Dostałem stuprocentowe potwierdzenie, że cewnik, jaki posiadam nie jest nefrostomijny. Poza tym właściciel firmy był zdziwiony, że ktoś nacinał dodatkowo zwykły cewnik. To musiało skończyć się źle. Podejrzewam, że szpital w ramach oszczędności używa tańszych cewników. Nefrostomijny jest bowiem kilkadziesiąt razy droższy. A że do tej pory się udawało, nie było żadnej afery.

Pan Roman postanowił dochodzić sprawiedliwości.

– Syn jest obecnie w fatalnym stanie psychicznym Szykowany był na jedną operację, miał ich już trzy. Nie wiadomo, co będzie dalej.

Szpital do prokuratury

Drugiego sierpnia Roman Choiński złożył do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez lekarzy DSK. Niedawno składał pierwsze zeznania w sprawie.

– Zamierzam udowodnić ponad wszelką wątpliwość, że lekarze popełnili błąd. Myślę, że mi się to uda. Mam dowody. Będę żądał odszkodowania.

– Ojciec tego chłopca swoim działaniem wyrządza mu więcej szkody niż nam – uważa prof. Tomasz Lenkiewicz, kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej AMB. – Bo żadnych uchybień ani błędu lekarskiego przy postępowaniu z pacjentem nie było.

Według profesora, postępowanie w prokuraturze powinno udowodnić to ponad wszelką wątpliwość.

– Przesłaliśmy już wszelkie dokumenty w tej sprawie. Poczekajmy na rozstrzygnięcie prokuratury. A wcześniejsze nagłaśnianie sprawy przez ojca dziecka to utrudnianie nam pracy i podrywanie autorytetu. To rzecz karygodna. Ta historia nie jest sprawą do prasy.

Joanna Szymańska

wędkarstwo
najstarszy z nałogów

PROEKO

Tak naprawdę, to masowy wyrój wędkarzy wakacyjnych mamy już na finiszu tegorocznego gorącego i suchego okresu urlopowego. Skąd o tym wiem?

Dzieciom i młodzieży przebywającym na wakacyjnym wypoczynku nad jeziorem zakwalifikowanym przez PZW do kategorii „Łowiska specjalne" udało się pobić rekord. Tak, absolutny! Rekord, ale nie w wielkości ryby o czym marzy wielu z nas. Jak sądzisz Szanowny Czytelniku: Ile wyniósł ów rekord?

Jest to niemiła wiadomość dla naszego środowiska. Młodzież na niespełna czterokilometrowym odcinku brzegu jeziora Olecko Małe zbierała plon bytności wędkarzy i ich rodzin.

Ile napełniono worków odpadkami i opakowaniami, będącymi świadectwem naszej kultury i szacunku do przyrody?

Padł rekord! Na jednego zbierającego przypadło dwa worki śmieci. O tym, że były to pozostałości po wędkarzach, świadczyły kolorowe woreczki po zanęcie i pudełeczka od białych robaków. O tym, że zakąszano (ponoć wędkarz nie zagryza tylko zakąsza) świadczyły opakowania tłukące się a także metalowe puszki po kukurydzy konserwowanej... których nie przyjmują na skupie, a zawartość bywa spożywana, gdy karpiowate nie chcą kąsać.

Objawy pozytywne w wędkarstwie to nowości, których nie umieściłem wcześniej przy relacji z wędkarskich targów w „EFTEX 2001" w Amsterdamie. To spora kolekcja kołowrotków i wędzisk jakie wystawiono na Amsterdamie, a powinna znaleźć się w naszych sklepach już niebawem.

Znany nam supergigant Rapala w tym roku wprowadza na rynek dwa rodzaje rewelacyjnych żyłek: „Finesse" i „Tough". „Finesse" – żyłka opracowana do wykonywania bardzo dalekich rzutów – charakteryzuje się wyjątkowo małą pamięcią, rewelacyjną gładkością powierzchni oraz niesamowitą wytrzymałością na węzłach.

Nowością była superżyłka „XL" firmy „Sufix" oraz plecionki, przeznaczone do różnych technik połowów, zarówno koszyczkowych jak i do spinningowania. Plecionki dla karpiarzy, do surfcastingu pokrywane specjalną warstwą zmniejszającą opór tarcia. Plecionki tradycyjne o splocie luźnym i ciasnym, pokrywane specjalną warstwą zmniejszającą opór tarcia, fluoryzujące na różne kolory. Olbrzymie bogactwo wyboru i cen.

„Stren" oferował żyłki o zmniejszonej rozciągliwości dostosowane do długotrwałego łowienia w morzu.

Oferta, znanego w naszych sklepach z doskonałych sztucznych przynęt, Ugly Duckling'a uległa istotnym przeobrażeniom zarówno pod względem kształtu jak i kolorystyki. Wzbogacono serie woblerów dzielonych oraz szerzej wprowadzono duże modele szczupakowe. Z powodzeniem wykorzystano możliwości zawarte w holograficznej gamie kolorów.

REMIESZ

Ponad tysiąc osób zaproponowało ministrowi finansów sposoby na załatanie dziury budżetowej. Wśród propozycji było m.in. wprowadzenie podatku od patriotyzmu.

Kowalski ratuje kraj

Z ogromnym odzewem spotkał się apel Ministerstwa Finansów, aby obywatele przedstawili propozycje ratowania budżetu państwa. W internetowym serwisie tego resortu opublikowano już listy od ponad tysiąca osób. Pomysły uczestników forum są przeróżne – począwszy od naiwnych i głupich do bardzo konkretnych. Najczęściej dotyczą zmniejszenia liczby państwowych urzędników i ich wynagrodzeń oraz zmiany systemu opodatkowania.

Wiadomo, prawie każdy Polak jest politykiem, patriotą i... ekonomistą. Po przeczytaniu listów na stronie internetowej Ministerstwa Finansów można jednoznacznie stwierdzić, iż powiedzenie to jest prawdziwe. Biorąc pod uwagę fakt, że w sytuacji gdy niewielu jeszcze ma dostęp do Internetu oraz to, iż forum prowadzone jest zaledwie od kilku dni, liczba zgłoszonych propozycji łatania budżetu jest ogromna.

Co kogo boli?

Doradcy ministra finansów podpisują się różnie. Najczęściej występują same imiona. Są też podawane nazwy wykonywanych zawodów np. księgowy, nauczyciel WF-u oraz imiona łącznie z nazwiskami (nie wiadomo czy są one prawdziwe). Sporo osób podpisało się „anonim" czy „patriota".

Z opublikowanych wypowiedzi często wynika „co kogo boli" – np. borykający się z kłopotami finansowymi podkreślają, że osobom zarabiającym kilka razy więcej niż

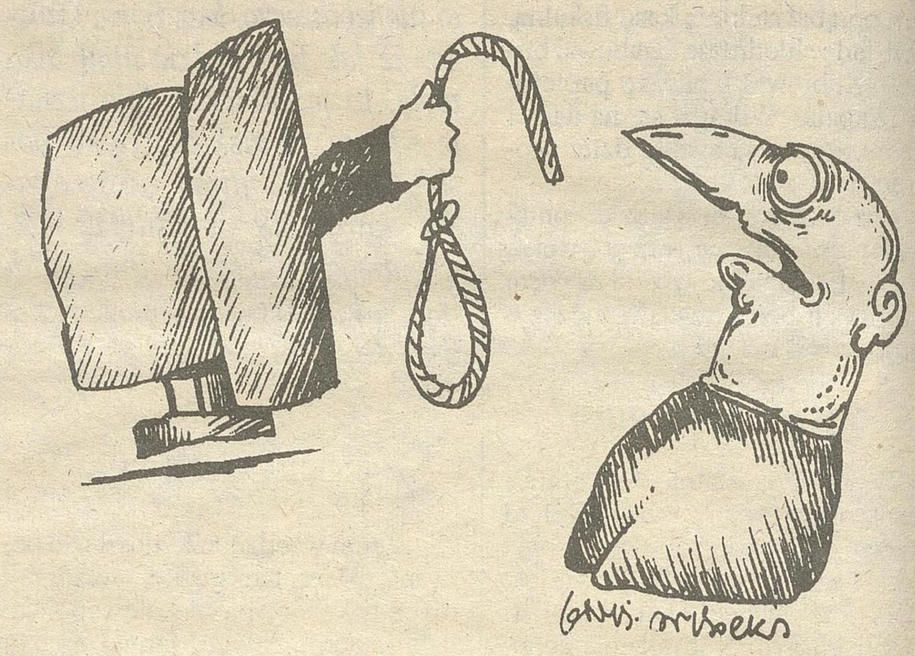

Oto niektóre propozycje uczestników forum dotyczącego sposobów ratowania dziurawego budżetu państwa:

Izolda Wojciechowska:
- Wprowadzenie pełnej odpowiedzialności finansowej za przestępstwa gospodarcze z konfiskatą rodzinnych majątków włącznie.
- Natychmiastowe wstrzymanie finansowania niby publicznej telewizji i radia.
- Zaprzestanie utrzymywania więźniów z budżetu państwa. Więźniowie powinni sami produkować żywność, budować, remontować i wykonywać wszelkie usługi na swoje potrzeby i swych zobowiązań finansowych. Ich poziom życia, jak każdego obywatela byłby taki jak sobie wypracują. Miałoby to również efekt wychowawczy – większość z nich nie splamiła się pracą.

Marcin:
- Ograniczenie poboru do wojska. Powinny tam iść osoby, które tego chcą. A takich naprawdę jest wystarczająco wiele.
- Legalizacja prostytucji – powinno być tak, jak na przykład w Holandii.

Krzysiek:
- Chciałbym zaproponować likwidację kosztownych agencji rządowych, które nie spełniają swoich zadań, a kosztują budżet dużo pieniędzy. W zamian obowiązki agencji powinny przejąć odpowiednie istniejące departamenty ministerstw.
- Konieczna jest również poprawa ściągalności podatków i zmniejszenie odpraw dla odchodzących polityków i urzędników państwowych.

Jacek Wolski z Warszawy:
- Moja recepta jest prosta: sprywatyzować wszystko (z sądownictwem włącznie) oprócz policji i wojska. Resztę pozostawić „niewidzialnej ręce rynku". Podatki minimalne, oczywiście liniowe.

S. Woryna:
- Maksymalna wysokość diet radnych 760 zł (ryczałt) przy zmniejszeniu liczby radnych o 25 proc.
- Ograniczenie dotacji dla górnictwa o 50 proc.
- Ograniczenie zarobków w spółkach Skarbu Państwa o 25 proc.
- Ograniczenie wypłat tytułem pełnienia funkcji w Radach Nadzorczych o 50 proc.

Niepalący:
Moim zdaniem powinno się podnieść stawkę akcyzy na papierosy. W Polsce pali około 10 milionów ludzi, większość wypala paczkę dziennie, tak więc podniesienie akcyzy o 1 zł mogłoby przynieść 7-8 milionów zł dziennie czyli jakieś 2,5-3 mld złotych rocznie. Uważam, że sprawiedliwsze jest obłożenie tym podatkiem palaczy niż np. uderzanie po kieszeni emerytów i rencistów. Wydają mi się przesadzone opinie, że wzrost akcyzy spowoduje znaczny wzrost przemytu i co za tym idzie spadek dochodów budżetu; gdyż moi znajomi kupują papierosy w kiosku, a nie od jakichś przemytników i jak będzie trzeba, zapłacą dodatkową złotówkę za możliwość oddawania się swojemu nałogowi.

Łukasz Janota:
- Najlepszym rozwiązaniem było by wprowadzenie wiz do naszego kraju np. po 12 USD.

Witold S. Biała Podlaska:
- Uszczelnić system ściągania należnych Państwu podatków i opłat. Trzeba skończyć z tolerowaniem ogromnych zaległości ze strony molochów typu kopalnie, huty, kolej, itp. Jeśli się nie mylę, w grę wchodzą tu, należne budżetowi od lat, sumy rzędu miliardów złotych.
- Zlikwidować wszystkie (chyba) fundusze celowe, włączając ich planowane dochody bezpośrednio do właściwych budżetów. Przy tak drastycznej biedzie budżetowej nie można utrzymywać swoistego stanu „dwóch światów" – jednego (budżet) gdzie jest nędza i drugiego (fundusze) gdzie wydaje się ogromne w sumie środki na rzeczy, nawet ważne, ale jednak zazwyczaj nie pierwszej potrzeby, a często wręcz zbędne.

Andrzej Koczurko
- Kasy chorych trzeba powierzyć (sprzedać) profesjonalistom, tak jak fundusze emerytalne, z tym, że na pokrycie kosztów funkcjonowania i obsługi mogłyby iść pieniądze tylko i wyłącznie: w części z zysków ze sprzedaży usług medycznych, w części z innego inwestowania, w tym w ograniczonym stopniu poza ochroną zdrowia.

oni należy obciąć wynagrodzenia i w ten sposób budżet państwa będzie bogatszy. Na przykład Grzegorz Abram napisał „większość Polaków żyje za 1200-1500 zł miesięcznie, to dlaczego nasz rząd, sejm i senat mają żyć ponad stan, niech żyją za takie same pieniądze – będzie duża oszczędność i żadnym tłumaczeniem jest to, że są to osoby reprezentacyjne". Jabon zaś był bardziej hojny i zaproponował, żeby posłom, senatorom, pracownikom urzędów centralnych oraz NBP obniżyć wynagrodzenia o przynajmniej 30 proc., tak, aby ich dochód brutto wyniósł co najwyżej 5 tys. zł (zwrócił uwagę, iż emeryci i renciści żyją za 600 zł miesięcznie i jakoś sobie radzą), a to być może zmobilizowałoby rządzących do podejmowania trafnych decyzji. Przedsiębiorcy np. często zwracają uwagę na zbyt duże obciążenia fiskalne i „szarą strefę" – to „ich dobija", a państwo traci poważne dochody.

Zaoszczędzić na urzędnikach...

„Zwykli obywatele zainteresowani losami kraju" nie lubią polityków, pracowników administracji i samorządów. Na przykład Jarosław Lebensohl napisał „nikt sobie nie poradzi z urzędnikami, a oni najbardziej marnują pieniądze". Jeden z anonimowych doradców napisał ... „konieczne jest zlikwidowanie wielu urzędów centralnych. Przykładowe narośla na zdrowym ciele to: Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Transportu, Ministerstwo Zdrowia, wszelakie agencje, które wyrosły wokół rządu oraz GINB, KPWiG, UNFE". Inny zaś „Anonim" zaproponował nie likwidację, a tylko odchudzenie administracji rządowej, urzędów centralnych. „Patriota" natomiast zwrócił uwagę, że koniecznie należy zredukować liczbę urzędników zatrudnionych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (pracuje tutaj ok. 3 tys. osób, w tym 2 tys. 100 na placówkach). Z jego danych wynika, że np. w ubiegłym roku MSZ wypłaciło nagrody za bycie pracownikiem tego resortu w wysokości 10 mln zł. Stanisław Masztanowicz wypowiada się na temat oszczędności, jakie mogą powstać w wyniku zniesienia dotacji partii. Napisał on „Skoro partii nie stać na stworzenie sobie potencjału umożliwiającego działalność, to niech się zlikwidują. Nie dotować żadnych organizacji pozarządowych. Skoro nie mają funduszy na działalność, to po co je tworzono? Z myślą o wysysaniu budżetu?".

Ach te podatki

Sporo wypowiadających się osób zwróciło uwagę na polski system podatkowy – ich zdaniem, potrzebne są radykalne zmiany w opodatkowaniu. Zdaniem Macieja Mazurkiewicza, należy skończyć z fikcją dotyczącą opodatkowania osób prawnych z udziałem kapitału zagranicznego i nie tylko. ...„Większość osób prawnych odprowadza wręcz znikome kwoty z tytułu podatku dochodowego, bądź nie robi tego wcale, świadomie zawyżając koszty uzyskania przychodu. Obniżenie podatku dochodowego od osób prawnych skończyłoby z fikcją. Korzyści byłoby kilka – zaprzestano by transferu zysków do krajów raju podatkowego, bo nie byłoby to już tak opłacalne, a środki byłyby inwestowane w Polsce". M.in. uproszczenie systemu podatku dochodowego od osób fizycznych i podmiotów gospodarczych zaproponował „Tomos". Jego zdaniem, aby zwiększyć dochody budżetu wystarczy obniżyć podatek dochodowy (progresywny zastąpić liniowym lub zaakceptować tylko jeden próg na wysokim poziomie dochodów), zrezygnować ze wszystkich ulg i zamienić wszystkie PIT-y w jednostronicowe zeznanie podatkowe. Uważa on, że zwykły Kowalski zamiast kręcić jak oszukać fiskusa, zapłaciłby swój podatek i skupiłby się na robocie. Dziura budżetowa, np. zdaniem „Milorta", zmniejszyłaby się w wyniku zniesienia ulg podatkowych dla supermarketów, które są zwolnione od opłat przez 3 lata, a po tym okresie zmieniają nazwę i dalej nie płacą państwu. Sporo osób, jako sposób zdobycia środków do budżetu, wskazało wprowadzenie granicznej opłaty tranzytowej, która objęłaby wszystkie samochody wjeżdżające na nasze terytorium.

Wspomogą patrioci?

Jednym z pomysłów Mariusza Paradowskiego jest wprowadzenie „podatku patriotycznego od dochodów". Zaproponował on, aby w ramach patriotyzmu obywatele płacili przez kilka miesięcy taki podatek. Jego zdaniem, mógłby on wynosić – nie za dużo – tak około 1 proc. Koncepcję pomocy obywatelskiej przedstawił też Kuba Grzela. Polegałoby to na wprowadzeniu na okres roku obowiązkowej opłaty-pożyczki od obywateli. ...„Np. od każdej pensji osoby fizycznej państwo pożyczałoby po 20 zł miesięcznie (niezależnie od zarobków i bez oprocentowania). Gdy sytuacja budżetowa byłaby w następnym roku lepsza, nastąpiłoby spłacenie długu względem obywateli". Artek Zoa wpadł zaś na pomysł, aby budżetową dziurę łatać pieniędzmi z kumulacji w LOTTO. Zrzutkę narodową zaproponował natomiast Tomfa. Napisał on „Niech każdy kto ma na to ochotę da kasę do funduszu, a jak wszystko za parę lat się ułoży (bez gwarancji – niech robią to dla kraju), to się im te pieniądze zwróci, bądź wystawi tablicę pamiątkową z napisem „Dla tych, którzy ratowali polską gospodarkę".

Donata Żmiejko

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

MANNA I KARATY

Piękne owoce rodzi KASJA – południowoazjatycki, wysoki krzew o złożonych liściach i wielkiej urody złocistych kwiatach zebranych w okazałe grona. Jej owocem jest półmetrowy strąk o słodkim, kleistym miąższu brunatnej barwy (na rysunku). Kiedy okrywa strąka przybiera intensywnie czarny kolor – miąższ wysycha. Azjaci nazywają kasję „manną", lecz nie ma ona nic wspólnego z manną, którą znamy z Biblii. Pochodzenie biblijnej manny podzieliło badaczy na dwa wrogie obozy: jeden twierdzi, że był nią pewien gatunek pustynnego porostu, drugi, że to spadź wydzielana przez pustynnego owada – czerwca mannowego.

W Azji Mniejszej, na Cyprze i Sycylii rośnie blisko spokrewniona z kasją CERATONIA. Jest to niewysokie drzewko o skórzastych liściach i groniastych kwiatostanach złożonych z niepozornych kwiatów. Po ich przekwitnięciu pojawiają się owoce – brunatne, płaskie strąki długości 20 cm o poskręcanych brzegach. Jadalny miąższ gromadzi aż 50% cukru, sporo witamin i soli mineralnych. Jest uważany za zdrową namiastkę czekolady (w handlu pod nazwą „carob"). Nasiona tej rośliny, zwane karatami, są twarde, drobne i mają zawsze jednakowy ciężar. Dlatego używano ich zamiast odważników do ważenia złota i kamieni jubilerskich. Do dziś wagę brylantów podaje się w karatach.

Chrześcijanie znają Ceratonię pod nazwą chleba świętojańskiego. Jak głosi Biblia, święty Jan w czasie życia na pustyni żywił się wyłącznie jej strąkami.

Obok rodzimych owoców najczęściej jadamy cytrusy. Cytryny, pomarańcze, grejpfruty, mandarynki weszły na stałe do naszych jadłospisów. Można tylko żałować, że nie sprowadza się do Polski FORTUNELLI – jedynego cytrusu, który jada się wraz ze skórką! Owoce mają silny aromat i smakują jak soczysta, kandyzowana skórka pomarańczowa z lekko gorzkawym posmakiem. Fortunella pochodzi z Chin, ale uprawia się ją w całym basenie Morza Śródziemnego.

Leng.

MODA

Ostatni oddech wakacji

Początek września to zazwyczaj ostatnie ciepłe dni lata, które wykorzystujemy na wycieczki za miasto. Na taką wycieczkę trzeba jednak się odpowiednio ubrać. Przy czym oczywiście nie musi to oznaczać, że zakładamy nasze stare, wysłużone już (choć ciągle jeszcze ulubione) dżinsy i powyciągany (choć ciągle jeszcze przytulny) sweter. Wręcz przeciwnie.

Nawet podczas wędrówek po łonie przyrody, po górach, łąkach i lasach, możemy być ubrane zgodnie z najnowszymi trendami mody, a zarazem czuć się wygodnie i komfortowo. Nie jest to trudne, gdyż aktualnie niezwykle modny jest styl sportowy i sklepowe półki oraz wieszaki pełne są tego typu ciuszków.

Może więc początek września to najdogodniejszy termin, aby wybrać się na zakupy i zaopatrzyć się w kilka ubrań w stylu sportowym. Z pewnością przydadzą nam się nawet podczas jesiennych spacerów.

Co warto kupić? Przede wszystkim dwie-trzy bawełniane bluzki z długimi rękawami, koniecznie kolorowe, bo przecież jesień wcale nie musi być smutna. Do tego tzw. kangurkę, czyli bluzę z kapturem oraz wiatrówkę. Zamiast kolejnych dresów może warto zaś kupić wygodne bawełniane spodnie-rurki i obszerną kurtkę-parkę.

Niektóre kobiety być może zapytają: a cóż to za nowości, skoro ja mam takie ubrania w szafie już od kilku lat? Otóż nowością jest fakt, że kiedy już wrócimy z wiosennych wypraw za miasto, te ubrania z plecaka możemy przełożyć do szafy i nosić na co dzień. W aktualnych trendach mody wyraźnie bowiem rysuje się trend sportowy. Sportowa odzież uzyskała „prawa miejskie", więc zakładamy ją, kiedy idziemy na zakupy, a nawet do pracy – do biur i urzędów.

Nie bójmy się więc ubierać wygodnie i swobodnie. Pamiętajmy jednak, że niezwykle istotny jest dobór tkanin. Najlepsze oczywiście są te naturalne, wełny, lny, bawełny. W stylu sportowym możemy jednak pokusić się o fragmenty garderoby uszyte z błyszczących tworzyw sztucznych.

Niebagatelną rolę odgrywa też kolorystyka. I tu możemy naprawdę poszaleć. W stylu sportowym znajdzie się bowiem miejsce zarówno na kontrastowe połączenia barw, jak i na stonowane kompozycje pasteli. Ciekawie prezentują się też różnorodne, kolorowe „firmowe" naszywki oraz dekoracyjne lampasy.

Zwracajmy też uwagę na obuwie. Bez względu na to, czy wybieramy się do lasu, czy do centrum handlowego po zakupy, możemy oczywiście założyć sportowe buty, jednak niekoniecznie muszą to być adidasy. Możemy przecież zdecydować się na oryginalne, kolorowe tenisówki czy trampki na grubej podeszwie albo też na zamszowe mokasyny. A więc niech żyje wygoda!

DONA

KOSMETYCZKA RADZI

Koniec wakacji

Wakacje to czas plażowania, wypoczynku, podróży. Po powrocie do domu dajmy skórze odrobinę wytchnienia i utrwalmy opaleniznę.

Osoby, które mają cerę tłustą, po powrocie z wakacji powinny dokładnie obejrzeć twarz w lustrze. Bardzo często, kiedy przez kilka tygodni mieszka się w namiocie, zapomina się o jej codziennym oczyszczaniu. W efekcie na twarzy tworzą się liczne zaskórniki. Dlatego po wakacjach warto sobie zafundować zabieg oczyszczenia skóry twarzy w gabinecie kosmetycznym. Jeśli skóra jest czysta, w domu można wykonać peeling lub maseczkę.

Skutki nadmiernego opalania widać z reguły dopiero po kilkunastu dniach, kiedy opalenizna zaczyna znikać.

Jednym z nich są przebarwienia, w tym piegi. Plamy zwykle powstają na dekolcie, szyi, twarzy, rękach, plecach. Przyczyny ich powstania są różne. Bardzo często powstają w miejscach, gdzie był zastosowany dezodorant, woda toaletowa, perfumy.

Domowy sposób na pozbycie się wakacyjnych plam to smarowanie ich sokiem ze świeżego ogórka lub cytryny. Dobre efekty dają kremy wybielające. Jeśli plamy, zwłaszcza na ramionach i tułowiu, mimo to nie znikną, trzeba odwiedzić dermatologa. Może to być łupież pstry.

Przesuszenie skóry najszybciej widać na szyi i rękach. Jędrność przywrócą cerze kosmetyki nawilżające. Po każdej kąpieli wcieramy balsam nawilżający albo stosujemy do kąpieli preparat silnie nawilżający skórę, jak np. żel nawilżający pod prysznic Dove Skin Refreshing Shower (zawiera krem nawilżający).

Ładną opaleniznę warto utrwalić. Najwygodniejsze do tego celu są samoopalacze w żelach lub balsamach. Pozwalają nie tylko przedłużyć trwałość wakacyjnej opalenizny i zatrzeć ślady kostiumu, ale również nawilżają oraz łagodzą skutki nadmiernego opalania i zapobiegają łuszczeniu skóry.

Monika

NA TALERZU

Marchewka w płynie

„Pomarańczowy pojemnik na witaminy", czyli marchewka, to warzywo, które ma bardzo dużo zwolenników. EWA zna też dziewczyny, dla których gotowana marchewka była nie do przełknięcia. Natomiast od kiedy wiedzą, że zawarty w surowej marchwi karoten nadaje cerze piękny, opalony koloryt, codziennie rano serwują sobie po szklance tego „samoopalacza z sokowirówki".

Dla Polaków, którzy żyją intensywnie i aktywnie, a sami nie mają czasu zająć się kupowaniem marchwi, szorowaniem jej, obieraniem i przyrządzaniem soku, pojawiła się właśnie w sierpniu cała rodzina soków Cappy Ekstra Marchewka. „Marchewkowe dziecko" ma trzy wyśmienite smaki: pomarańczowo-marchwiowo-bananowy, pomarańczowo-marchwiowo-brzoskwiniowy i jabłkowo-gruszkowo-marchwiowo-cytrynowy, czyli dla każdego coś pysznego.

W domowych warunkach najlepiej mieć sokowirówkę, ponieważ trąc marchewkę na metalowej tarce traci się więcej czasu, a bywa że i – kawałki naskórka z dłoni. Zbyt gęsty sok można po prostu rozcieńczyć przegotowaną wodą, i wtedy przez cały dzień można podawać go dzieciom jako napój gaszący pragnienie.

Na prośbę pani Jolanty D. podajemy skrócony przepis na marchewkę Bourguignonne. 2 drobno posiekane cebule smażymy na rozgrzanym maśle, do zeszklenia. 1/2 kg obranej marchewki krajamy w słupki, oprószamy 1 łyżką mąki i dusimy razem z cebulą.

Zawartość patelni trzymamy na średnim ogniu, mieszając kilkakrotnie, aż do zrumienienia mąki. Następnie wlewamy 1 i 1/2 szklanki rosołu lub wody z 1/2 kostki Knorra, doprawiamy danko solą oraz pieprzem i dusimy je jeszcze przez pół godziny, aż marchewka Bourguignonne będzie gotowa.

EWA

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie rozstrzygaj spraw sercowych. Właśnie teraz udowodnisz sobie ile znaczysz zawodowo. Nadchodzące dni będą dla Ciebie łaskawe. Podreperujesz domowy budżet. Nie obędzie się bez niewielkich rozczarowań, nawet konfliktów. Twój wyjazd w końcu dojdzie do skutku.

WAGA 24 IX – 23 X

Zachowaj większą ostrożność. Pewne sytuacje mogą być po prostu niezbyt łatwe, jednak na pewno poradzisz sobie. Nie martw się, że kończy się lato. Początek jesieni powinien zbiec się z wydarzeniami korzystnymi dla Ciebie. Znacznie cieplejsza atmosfera w kręgu rodzinnym.

SKORPION 24 X – 22 XI

Przypływ świetnego samopoczucia i zrozumienia dla spraw innych. Pochłoną Cię towarzyskie sytuacje i rodzinne spotkania. Nawet jeżeli poczujesz zmęczenie, nie zmąci ono dobrego humoru. Nie bądź zdziwiony, jeżeli ktoś spod znaku Bliźniąt poczuje zazdrość.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Ominiesz intrygi i zdecydowanie odwrócisz się od plotek. Zbliża się okres reorganizacji pewnych spraw. Z radością przyjmiesz nowe zadania. Raczej nie będziesz żałować podjętych decyzji. Twoja argumentacja spotka się ze zrozumieniem. Możesz liczyć na przyjaciół.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Jakaś informacja może wnieść do Twojego życia poważne zmiany. Nie ma więc co się ociągać, zacznij działać. Szczera rozmowa może zadziałać zadziwiająco wprost dobrze. Tydzień sprzyja wyjazdom i kontaktom z otoczeniem. Pamiętaj, że nie służy Ci byle jakie jedzenie.

WODNIK 21 I – 19 II

Wygląda na to, że jest to odpowiedni moment na kończenie pewnych spraw. Zorientujesz się, jak naprawdę wyglądają układy z pewnym Rakiem. Zdecydowanie zadziałasz, stając w obronie własnego zdania. Rzetelność połączysz z pewną fantazją. Większe zainteresowanie finansami.

RYBY 20 II – 20 III

Zgodnie ze swoją naturą nie pozwolisz, by ktoś nadmiernie Tobą kierował. Z dużą cierpliwością zniesiesz kiepskie nastroje Lwa. Jakieś zaproszenie? To może być interesujące spotkanie, którego nie warto opuścić. Podasz rękę komuś, za kim specjalnie nie przepadasz.

BARAN 21 III – 20 IV

Właśnie na dniach wiele istotnych spraw powinno się wyjaśnić. Z radością określisz kierunek, którego chcesz się trzymać. Dobre rozplanowanie wydatków pozwoli uniknąć niepotrzebnych spięć. Zmiana aury da możliwość realizacji, już mocno zaległych, planów wycieczkowych.

BYK 21 IV – 21 V

Rozważysz wszystkie za i przeciw. Warto też skorzystać z rad sprawdzonych osób. Nowi współpracownicy. Bez oporów zgodzisz się, by im pomóc. Wystrzegaj się finansowych szaleństw. Możesz więcej stracić niż zyskać. W życiu rodzinnym wszystko wróci do upragnionej normy.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Z ufnością patrz w przyszłość. Istotne rozstrzygnięcia już są za Tobą. Będziesz zadowolony ze swojej aktywności zawodowej, ale nie zapomnisz też o rodzinie. Podczas wolnych dni nieco inaczej popatrzysz na swoje sprawy osobiste. Bardzo udany, wyjazdowy weekend.

RAK 23 VI – 22 VII

Pozytywne myślenie doskonale wpłynie na Twoje samopoczucie. Kompetencja przyniesie oczekiwany rezultat. Więcej pewności siebie. Pokonasz rzeczy, które do niedawna wydawały Ci się niemożliwe. Drobne spięcie będzie miało dobrą stronę. Wreszcie poznasz Skorpiona.

LEW 23 VII – 23 VIII

Pamiętaj o tym, że ktoś po prostu na Ciebie liczy. Wykręcanie się brakiem pamięci może być żenujące. Silny charakter ułatwi pokonanie przeszkód. Niezłe dni na układanie planów na przyszłość. Prawdopodobnie odświeżysz stare znajomości. Jeżeli interesy, to naprawdę udane.

luc

Cześć! No i wreszcie mamy ostatnie dni wakacji. Lato też się powoli kończy, więc nie żal wracać do szkoły. Myślę, że wszyscy moi czytelnicy z ochotą rozpoczną nowy rok szkolny – w końcu do kolejnych wakacji zostało już tylko 10 miesięcy. Życzę powodzenia w pierwszych dniach nauki i zapraszam do łamania głowy.

*Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 409. otrzymują: **Monika Skwarko z Białegostoku, Ewelina Święcka z miejscowości Boguty-Augustyny oraz Łukasz Jemielita z Wygody.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

TO I OWO

W minioną sobotę odbyło się w Pleszewie Święto Chleba. W czasie jego trwania pobito rekord Guinnessa wypiekając bochenek chleba o długości 13,43 cm i wadze 1168,6 kg (zdjęcie powyżej). Nie była to jedyna atrakcja święta. Zorganizowano również konkurs dla smakoszy bułek, polegający na zjedzeniu w ciągu 10 min. jak największej ich ilości. Na zdjęciu poniżej widzicie Pierwszy Konkurs Bułkożerców. Wygrał go Tomasz Stańczyk (pierwszy z lewej). W regulaminowym czasie zjadł 8 i pół bułki... Kto by pomyślał – wcale nie wygląda na obżartucha Fot. PAP

WSPÓŁCZESNA 412 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

KWADRATY

Zadanie Julity Babul z Wólki Małej

1. Na nodze. 2. Zdrobniale Urszula. 3. Przeciwieństwo „nie". 4. Inaczej dola. 5. Mała Aleksandra. 6. Z drzewami. 7. Miauczy. 8. Narząd wzroku. 9. Jedzie po nim pociąg.

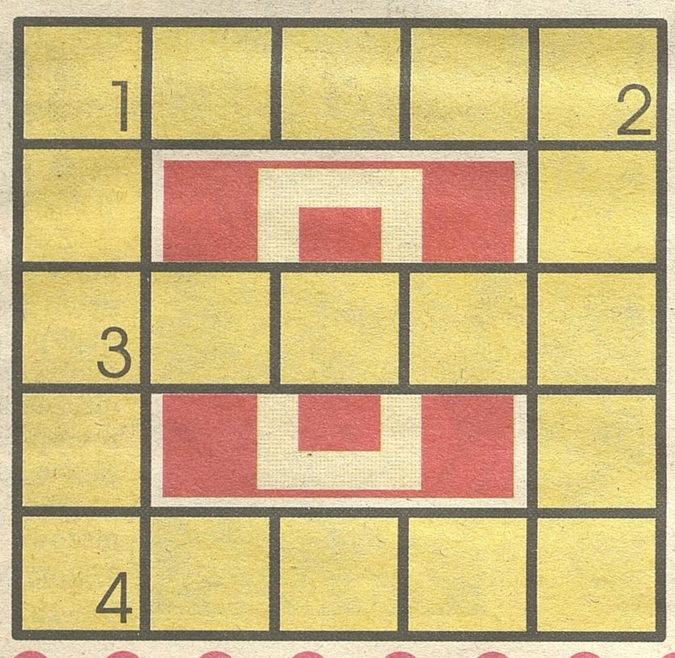

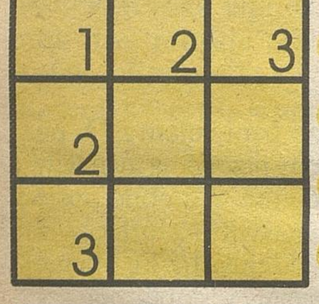

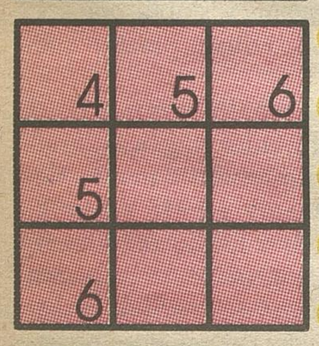

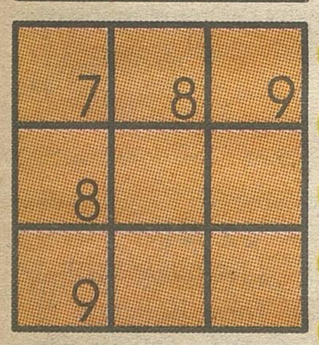

MAGICZNE

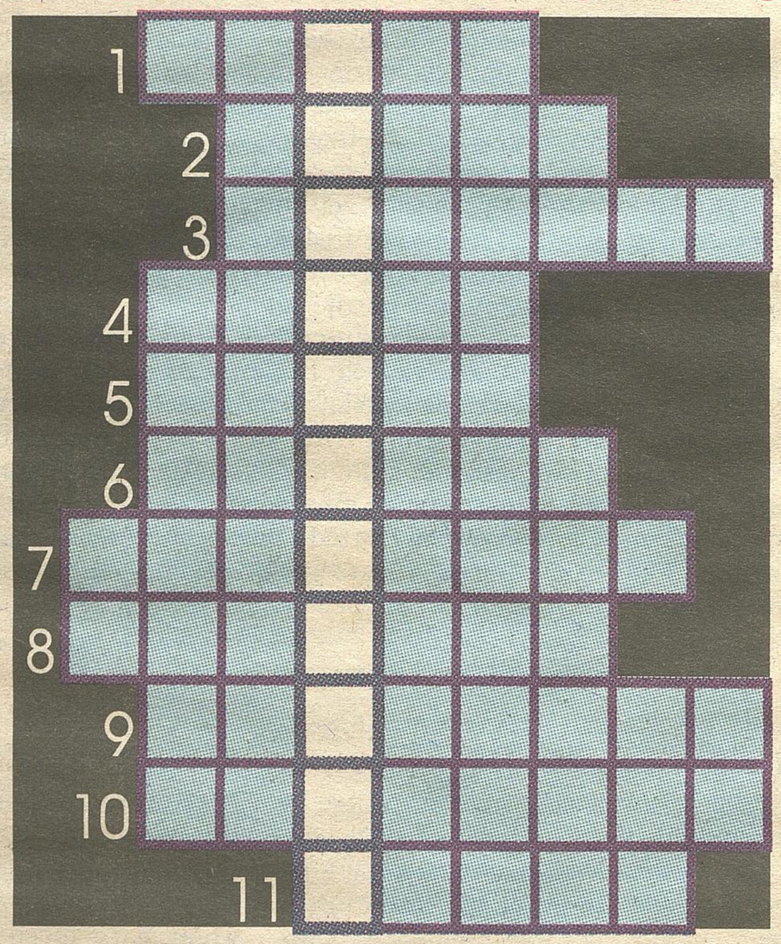

KRZYŻÓWKA

Zadanie Ani Ochrymiuk z miejscowości Starowieś

POZIOMO: 1. Mały lis. 3. Walczy szpadą i nosi czarną maskę. 4. Jedzenie psa.
PIONOWO: 1. Do lizania. 2. Daje mleko.

LOGOGRYF

Zadanie Ani Kleszczewskiej z Białegostoku

1. Siedzi w niej uczeń w szkole. 2. Kiedyś służyło do pisania. 3. Otrzymują je uczniowie. 4. W niej odbywają się lekcje. 5. Dawna nazwa zeszytu. 6. Może być przedmiotowy. 7. Malujesz w nim na plastyce. 8. Służy do rysowania kół. 9. Jeden z przedmiotów szkolnych. 10. Pojemnik na atrament. 11. Może być ze szkolnej ławki.

Konkurs „Massy" i „Gazety Współczesnej"

Narysuj swoje wakacje

Podczas wakacji może zdarzyć się wszystko! Warto to zapamiętać i narysować. „Gazeta Współczesna" i firma „Massa Company" oraz Centrum Handlowe „Marko" zapraszają wszystkich przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w wielkim wakacyjnym konkursie rysunkowym. Swoje przygody można namalować lub narysować pod warunkiem, że wszystko zmieści się na kartce z bloku rysunkowego (format A-4). Honorowy patronat nad konkursem objął podlaski kurator oświaty Jarosław Zieliński.

Przez całe wakacje, aż do 20 września, w każdy wtorek i piątek w „Gazecie Współczesnej" będziemy drukować specjalne kupony. Wystarczy wyciąć pięć z nich, nakleić na rysunek (oczywiście z drugiej strony) i przesłać pod adresem „Gazety Współczesnej": 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 lub „Massa Company": 15-113 Białystok, Dział Promocji, ul. Generała Władysława Andersa 38. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 6 października w „Gazecie Współczesnej".

Na uczestników konkursu czekają rowery górskie, hulajnogi, zestawy gier oraz inne atrakcyjne nagrody.

„MASSA" WAKACJE GAZETA WSPÓŁCZESNA

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

SPECJALNA OFERTA

Bezpieczeństwa Karty chroni kod PIN.

Do 5 września karta GRATIS!

Udane zakupy z Kartą Auchan!

Bony rabatowe Auchan uprawniają do 10% rabatu na jeden dowolnie wybrany towar z koszyka. Upust jest ważny w dniu zakupu i jedynie przy dokonywaniu płatności Kartą Auchan przy jednorazowym przejściu przez stanowisko kasowe. Wielkości rabatów na kuponach nie podlegają sumowaniu. Oferta ważna do 30 września.

Zapraszamy

do punktu Karty Auchan przy stoisku RTV.

Tel. (085) 664-86-13, fax 664-86-16

10% rabatu

na dowolnie wybrany produkt przy zakupie z Kartą Auchan.

Jedno przejście przez stanowisko kasowe upoważnia do wykorzystania tylko jednego bonu rabatowego.

D1040868

Białystok, ul. Produkcyjna 84

poniedziałek-sobota 7.00-22.00, niedziela 9.00-20.00

Auchan

STIHL®

PROMOCJA MYJEK WYSOKOCIŚNIENIOWYCH!
LANCA ROTACYJNA GRATIS

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE

już od 865,-*

D10361088a

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

*** Cena dotyczy modelu RE 105 i zawiera 22% VAT**

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

prowadzi rekrutację

na rok akademicki 2001/2002 na:

- **dzienne i zaoczne studia magisterskie i licencjackie**
- **dzienne i zaoczne uzupełniające studia magisterskie**

na kierunek **EKONOMIA**

w ramach pięciu specjalności:

- *rachunkowość*
- *handel zagraniczny*
- *bankowość i finanse przedsiębiorstw*
- *zarządzanie przedsiębiorstwem*
- *informatyka stosowana (wyłącznie na studiach dziennych)*

oraz bloku specjalnościowego: *prawno-ekonomicznego (wyłącznie na studiach zawodowych)*

M1040855

Uczelnia zaprasza również na roczne podyplomowe studia (w trybie zaocznym):

- Rachunkowość i Finanse Przedsiębiorstw
- Ekonomika Handlu Zagranicznego

Uwaga: o przyjęciu na studia decyduje kolejność zgłoszeń.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna poza ofertą dydaktyczną gwarantuje:

- swobodny dostęp do Internetu,
- rozwój własnych zainteresowań studentów w kołach naukowych oraz doradztwo służące przyszłej karierze zawodowej,
- bezpośrednie kontakty z praktyką gospodarczą

Szczegółowych informacji udziela:

Wyższa Szkoła Ekonomiczna, 15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31,
poniedziałek-piątek w godz.7.30-15.30, sobota w godz. 9.00-14.00
tel. (085) 652 09 97, 652 09 25

---

kostka brukowa
z niemieckiej wibroprasy
- bloczki fundamentowe
- krawężniki
- trylinka
- ogrodzenia betonowe
- płytka chodnikowa
- kręgi... *i inne*
- kompletne nawierzchnie

ELWIBRO
Wasilków
ul. Supraślska 16
Tel. 085/ 718-53-50

D1040214

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
N1040227

WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"
N1040280

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

WĘGIEL NAJTANIEJ
- kostka
- orzech
- groszek

możliwość transportu

KSIĘŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89
663 18 55
PW BAZAROL SC.

MIESZKANIA

D1040500a

Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA
- *mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²*
- *stała cena od dnia umowy*
- *płatność w dogodnych ratach*
- *realizacja IV kw. 2002 r.*

OSTATNIE MIESZKANIA w CENTRUM!

ul. SZPITALNA
- **4 pok. 75,70 m²**
- **raty - spłata do 5 lat!**
- **garaż podziemny**

ul. PODLEŚNA
- **3 pok. 51,30 m², 61,30 m²**
- **4 pok. 85,40 m²**
- **realizacja wrzesień 2001 r.**

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku Wydział Zamiejscowy w Ełku

prowadzi nabór w systemie stacjonarnym, zaocznym i wieczorowym na:
- studia licencjackie na kierunku: **Zarządzanie i Marketing**
  o specjalnościach:
  1. zarządzanie marketingowe w przedsiębiorstwie
  2. ekonomika turystyki i hotelarstwa
  3. zarządzanie finansami przedsiębiorstw
- studia inżynierskie na kierunku: **Informatyka**

Studenci mają możliwość zaliczania semestru za granicą.

Warunki przyjęcia:
1. Złożenie kompletu dokumentów.
2. Rozmowa kwalifikacyjna nie mająca charakteru egzaminu.
3. Opłacenie wpisowego i pierwszej raty czesnego.

Informacje i przyjmowanie podań:
Wydział Zamiejscowy w Ełku
19-300 Ełk, ul. Grodzieńska 1
tel. (0 87) 621 14 46, 621 61 46
19-300 Ełk, ul. 3 maja 10 (budynek kurii)
e-mail: elk@wsfiz.man.bialystok.pl

N1040549

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
N1040293
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

SZYBY ZESPOLONE
PUSTAKI SZKLANE
SZKŁO BUDOWLANE
okienne
ornamentowe
antywłamaniowe
szklarniowe
lustra, marbit
N1040332
mar-GLASS Białystok, ul. Składowa 14
tel. (085) 744-22-77, 0-602-620-137

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK S.A.

W związku z trwającą kampanią wyborczą Zakład Energetyczny Białystok SA zwraca się z prośbą o nieumieszczanie na naszych obiektach (stacjach transformatorowych, słupach i innych urządzeniach elektroenergetycznych) plakatów i innych ulotek wyborczych. W wyniku takich działań następuje dewastacja urządzeń, często powodują też utrudnienie dostępu do obiektów Zakładu.

(1040875)

FIRMA Z BRANŻY SPOŻYWCZEJ ZATRUDNI MANAGERA DO OBSŁUGI KLIENTÓW STRATEGICZNYCH

WYMAGANIA:
- wykształcenie wyższe o kierunku zarządzanie-marketing
- minimum 1-2 lata stażu na stanowisku o podobnym profilu
- znajomość języka obcego
- łatwość nawiązywania kontaktów

Oferty prosimy kierować na adres:
PPHU „Robii", ul. Elewatorska 26
19-203 Grajewo

M1040724

FIRMA Z BRANŻY BUDOWLANEJ ZATRUDNI MANAGERA PIONU HANDLOWEGO

WYMAGANIA:
- wykształcenie wyższe
- staż na kierowniczym stanowisku minimum 1-2 lata
- kreatywność
- łatwość nawiązywania kontaktów

Oferty prosimy kierować na adres:
PPHU „Robii", ul. Elewatorska 26
19-203 Grajewo

M1040755

MATERIAŁY • DORADZTWO TECHNICZNE
CENTRUM DACHOWE
POLIWĘGLAN KANALIKOWY

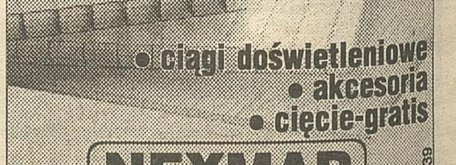

- ciągi doświetleniowe
- akcesoria
- cięcie-gratis

NEXMAR
15-008 BIAŁYSTOK
UL. RYSKA 1, TEL. 741-22-32

D1040539

Tylko 626 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

UPUST 2000*

ŠkodaFabia

Ubezpieczenie - gratis*

cena samochodu: 30 690 PLN
wkład własny: 6 138 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠkodaKredyt

*do wybranych modeli

TOR PLUS Sp. z o. o.
15-751 Białystok, al. Solidarności 9 (dawna Gagarina)
tel. (085) 651-35-21

Czyste niebo. Ciepły dom.

PROMOCJA

W naszej promocyjnej ofercie znajdziesz:

- Projekt budowlany **gratis**
- Pełny osprzęt zbiornika **gratis**
- Użytkowanie zbiornika z **wieczystą** gwarancją
- **Zwolnienie** z dzierżawy do **końca roku**
- **Atrakcyjna cena gazu!**
- W promocji kocioł grzewczy z zasobnikiem ciepłej wody!*

* więcej informacji uzyskasz u przedstawicieli handlowych; promocja ważna do wyczerpania zapasów

Zapraszamy instalatorów i projektantów do współpracy.

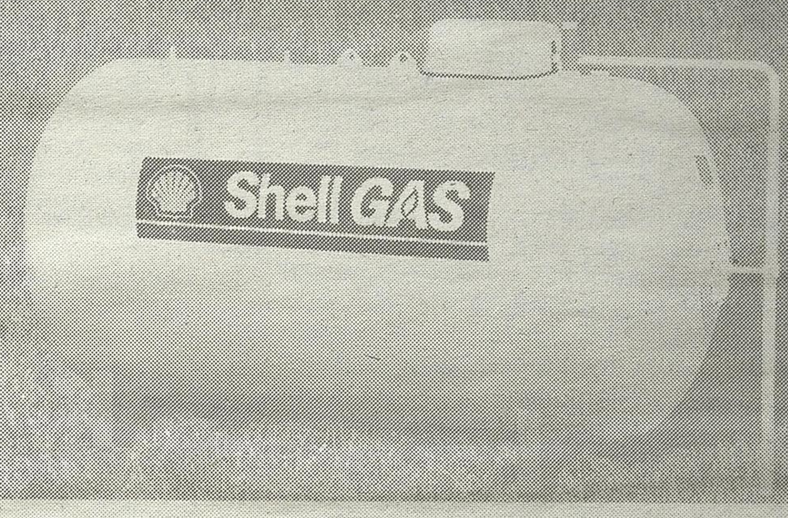

Przedstawiciel Shell Gas:
0603 923 778

Biuro regionalne:
(0-89) 622 53 01

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

A.T.A. - polskie kosmetyki homeopatyczne, wysoka prowizja. ☎0-600-309-310.
1337481

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5.000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R". 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 145/19.
1331850

AGENCJA Doradczo- Szkoleniowa "PULS" w imieniu dynamicznie działającej firmy poszukuje przedstawiciela handlowego w regionie Białegostoku, Łomży, Zambrowa. ☎(0-87)565-39-38, ☎0608-417-689.
215735

AGENTA celnego. ☎(0-87)621-42-44.
1337038

ATRAKCYJNE warunki współpracy osobom przedsiębiorczym, odpowiedzialnym z Bielska Podlaskiego, Siemiatycz i okolic proponuje renomowana firma finansowo-ubezpieczeniowa, ☎0600-234-698.
1338078

BEZDZIETNE małżeństwo 40-45 lat do obsługi obory krów mlecznych. Zapewniam komfortowe warunki. ☎(0-89)527-94-91 po 20.00.
1338568

BLACHARZY- lakierników do zakładu autoryzowanego. ☎0-601-918-042.
1338508

BRITISH School zatrudni w Gołdapi lektora języka angielskiego. Proponujemy samochód służbowy. ☎(0-87)621-62-62.
1337415

BRYGADĘ tynkarzy. ☎0-605-241-180.
1338397

CHAŁUPNICTWO z dostawą materiałów. Koperta, znaczek. GA "VictoriaPlus", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
1336715

DO promocji, ☎0502-465-134.
1335459

DORABIAJ! Domowa praca dla wydawnictwa - 790 brutto, ☎0501-07-21-00.
1335313

FIRMA informatyczna zatrudni osobę z doświadczeniem do opieki nad użytkownikami oprogramowania wspomagającego zarządzanie. Informacje: MERINOSOFT Sp. z o.o., Andersa 36, ☎(0-85)675-48-55.
1338164

FIRMA komputerowa "Simmtech" zatrudni pracowników w Łomży. ☎(0-85)742-85-57.
1337342

GRAJEWO - restauracja organizuje wesela, chrzciny, stypy, itp. ☎0-601-397-141.
1331918

KIEROWNIKA apteki. ☎0-608-84-00-71
1336996

LAKIERNIKA do zakładu stolarskiego. ☎(0-85)7-194-401.
1337044

LOTERIA wizowa BP MOVADO, Suraska 6. ☎(0-85)7-454-788, 953.
1336879

MECHANIKA- praktyka+ staż, firma transportowa: volvo, scania, renault. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.
1337151

MĘŻCZYZNĘ do lat 35, gospodarstwo rolne - konie, k. Białegostoku, ☎0608-615-253.
1338520

MGR. farmacji na kierownika apteki. ☎(0-85)743-16-05, ☎0-602-71-94-34.
1336737

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów- dostawa, odbiór. ☎0-602-36-15-43.
1330372

PILNIE! Umieścimy reklamę, (pojazdy, budynki), 2500, umowa, ☎0602-39-49-31.
1335314

PRACA w ogrodnictwie- Anglia. Zostałeś deportowany, nie wjechałeś- zadzwoń. ☎0-608-271-606.
1337431

PRACA w tartaku. Mile widziane prawo jazdy kat.C,E, stolarzy. Wiek do 40 lat, 20 km od Białegostoku. ☎0-602-449-270, ☎0-600-24-21-22.
1337104

RECEPCJONISTKĘ (referencje): ☎(086)272-06-30.
115002

SKŁADANIE długopisów. ☎0-604-477-894.
1330369

RUSZTOWANIA
WYPOŻYCZALNIA
MONTAŻ
SIDING RATY **RYNNY**
BLACHY NA DACHY
D1040815
ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE
VINYL SYSTEM P.P.U.H.
Białystok
ul. 1000-lecia PP 10
tel./fax 675-17-55

SKUTECZNY system Multilotka -TVP "Biuro Ogłoszeń", ☎0504-699-613.
1335337

TYNKARZA gipsowego zatrudnię: ☎0604-065-175, 0604-695-168.
114864

UMIEŚĆ reklamę (samochody, obiekty) do 2.000,-. ☎0-607-052-518.
1330370

USA -Loteria Wizowa, ☎(0-42)659-77-07.
1334430

ZATRUDNIĘ murarzy tynkarzy do pracy w Warszawie. ☎0-606-939-015, ☎(0-22)667-74-73.
1336070

ZATRUDNIMY kobiety przy produkcji okien drewnianych. Suwałki, Platynowa 5. ☎(0-87)565-41-79.
215792

ZATRUDNIMY rencistów z III grupą oraz palaczy c.o. Suwałki, Platynowa 5. ☎(0-87)565-41-79.
215793

ZEZWOLENIA- praca: RPA, Włochy, Tajlandia, Finlandia, Kanada. Oferta konsultingowa, ☎(0-1033-75)717-40-37.
1332917

❒ SZUKAM PRACY

MŁODA dyspozycyjna. ☎0-503-346-526.
1337483

MŁODY, mechanik ze stażem, uprawnienia diagnostyczne, średnie. ☎(0-86)476-06-38, ☎0-604-074-695.
1336869

NAUCZYCIELKA nauczania wczesnoszkolnego. ☎0504-601-066.
215700

RENCISTA II grupy szuka pracy. ☎(0-87)429-19-67.
1338020

ZNAJOMOŚĆ języka włoskiego, ☎(0-85)716-45-33.
1337120

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AUGUSTÓW "THEO". ☎(0-87)643-54-96.
215413

"KLEPACCY". ☎(0-87)643-23-68, ☎0603-64-12-91.
215605

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości www.mkn.com.pl. Ełk - ☎(0-87)621-30-02, Giżycko - ☎(0-87)429-33-27, Olecko - ☎(0-87)520-13-86, Pisz- ☎(0-87)423-29-62.
1330703

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.
215755

❒ KUPIĘ

DZIAŁKĘ lub letnisko nad jeziorem. ☎(0-85)67-55-220, ☎0-502-18-36-52.
1338662

GARAŻ blaszak, Hajnówka, ☎(0-85)683-21-83 po 19.00.
1338087

KUPIĘ jakiekolwiek, gdziekolwiek siedlisko, dom na wsi za ok. 10 000 zł. ☎0-503-866-730.
1338252

KUPIĘ M-5 lub M-4 w Łomży (ul. Wyszyńskiego, Mazowiecka). ☎0609-501-135.
115038

❒ SPRZEDAM

1/2 domu Wysokie Mazowieckie. ☎0-604-914-360.
1338238

1 ha łąki nad rzeką w Łaźniach. ☎710-80-94.
1337494

2-POKOJOWE. ☎0-605-086-172.
1336995

2 ha pod budownictwo jednorodzinne, Białystok, sprzedam w całości. ☎0-602-27-41-31.
1338640

30 mkw., parter, tanio, Zachodnia, ☎(0-85)675-11-02.
1335441

32 mkw. Ukośna. ☎(0-85)6-542-296.
1337774

50 ha, koła Michałowa, V- VI klasa. ☎(0-85)7-170-109.
1338321

60 mkw. osiedle zamknięte, Mickiewicza. ☎(0-85)732-48-92.
1336926

6 ha, k.Ełku, las 1,5 ha, dwa domki, prąd, cztery stawy zarybione, 27.000,-. ☎(0-87)610-41-54, ☎0-608-290-356.
1338391

8 ha Rudniki K.Raczek. ☎(0-87)64-420-67.
215718

BAJTKOWO- 4 ha, las, woda, 14.000,-. ☎(0-87)610-41-54, ☎0-608-290-356.
1338394

BARDZO tanio dom do rozbiórki. ☎(0-86)219-43-45.
1337319

BUDYNEK mieszkalny, stare budownictwo- Olecko, działka 1500 mkw. ☎(0-87)520-28-45, ☎(0-87)520-28-41.
1337478

DOM, Bielsk Podlaski, ☎0-603-913-288.
1338564

DOM- centrum Knyszyna, tanio. ☎(0-85)716-70-25.
1331935

DOM- stan surowy nad jeziorem z działką 0,38 ha, 55.000 zł. ☎0-605-838-926.
1337026

DOM. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78.
215493

DOM murowany. Suwałki, ☎(0-87)567-25-08, ☎(0-87)569-34-69.
215509

DOM nowo wybudowany, wykończony, wyposażony, zabudowa szeregowa- Suwałki. ☎(0-87)566-49-87.
215771

DZIAŁKA budowlana- duża. Suwałki, ☎(0-87)566-34-01.
215694

DZIAŁKA nad Biebrzą+ domek, wygody. ☎(0-86) 272-01-70.
1337181

DZIAŁKA nad Jeziorem Wydmińskim. ☎(0-87) 421-01-35, ☎0-603-770-894.
1337432

DZIAŁKA własnościowa 1000 mkw., okolice Kawaleryjskiej, ☎0604-12-44-89.
1338561

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)6-530-850.
1331493

DZIAŁKĘ 1-ha na której jest działalność rolnicza, sprzedaż nawozów ON, mieszanki, ☎0-604-161-838, ☎(0-86)271-87-66.
1338656

DZIAŁKĘ 2700 mkw., atrakcyjnie położoną, (Białystok), ☎(0-85)651-03-62 po 18.00.
1338555

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(0-85)744-18-33.
1333215

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach. ☎(0-87)643-43-37.
215516

DZIAŁKĘ rzemieślniczo-mieszkaniową 4700 mkw. (prąd, woda, telefon), Choroszcz, Zastawie II, ☎0601-265-709.
1338579

DZIAŁKI budowlane. ☎(0-87)421-71-72.
1337469

DZIAŁKI budowlane po 2,5 ha, 7 km od Suwałk przy lesie. ☎(0-87)567-54-18.
215584

EŁK, działki budowlane uzbrojone, gotowe domy jednorodzinne. ☎(0-87)621-44-44.
1334265

EŁK, Grodzieńska- mieszkanie dwupokojowe, 48 mkw., III piętro. ☎(0-87)619-66-10.
1337416

EŁK, mieszkanie M-5, I piętro, garaż. Działka rekreacyjna z domkiem nad jeziorem, ☎0608-102-390.
1336492

EŁK, osiedle Bocianie Gniazdo- działka pod aptekę. ☎(0-87)621-44-44.
1336739

GARAŻE blaszaki 3x5 1300 zł. Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe- tanio. ☎090-314-885, ☎(0-41)26-32-742.
1332147

GOSPODARSTWO 12,5 ha- Prudziszki, k.Suwałk. ☎(0-87)568-31-07.
215715

GOSPODARSTWO rolne 5 ha+ zabudowania. ☎(0-85)7-171-164.
1336950

GRAJEWO. Kopernika, działka 1 ha, Toczyłowo, las 1 ha, ☎(0-87)611-24-83.
1334229

KAWALERKĘ -Makowlany, 16.000 zł, ☎(0-85)66-40-163.
1338095

LUB wynajmę 72 mkw., ☎(0-85)7-323-714 po 17.00.
1338663

M-2, III piętro, Piastowska. ☎(0-85)7-414-466.
1337398

M-2 centrum Suwałk. ☎(0-87)566-60-45, ☎0602-521-746.
215756

M-3 centrum Suwałk. ☎0605-201-954.
215781

M-3 Łomża sprzedam lub zamienię na: ziemię, las: okolice Piątnicy. ☎(086)219-11-59.
115052

M-4 61mkw. IIIp. Zambrów, Białostocka 20D, garaż Wyszyńskiego. ☎(0-86)271-41-88, ☎(0-86)271-42-67.
1337352

M-4 umeblowane, Suwałki. ☎(0-87)566-70-18.
215666

M-5, Ciechanowiec. ☎(0-86)27-74-614.
114959

M-5 (72,18 mkw.). Suwałki, ☎0600-431-137.
215611

MASARNIĘ wraz z rynkiem zbytu, region podlaski, ☎0600-590-177.
1338637

MASZYNY rolnicze oraz 6,2 ha ziemi, Hajnówka, ☎(0-85)683-21-83 wieczorem.
1338084

MIESZKANIE, 37 mkw., Bielsk, ul. 3 Maja. ☎(0-85)730-37-69, ☎0-503-152-265.
1337500

MIESZKANIE, 45 mkw., parter, dwupokojowe, Goniądz, ☎0-603-466-134, ☎(0-86)27-20-400.
1337938

MIESZKANIE, 61 mkw. (wieżowiec), Ełk, ☎(087)610-92-44.
1332259

MIESZKANIE 2-pokojowe, 39 mkw. centrum Ełku. ☎(0-85)66-16-513.
1337454

MIESZKANIE 29 mkw. -Supraśl, (dom wielorodzinny), ☎(0-85)710-83-05.
1338530

MIESZKANIE 46 mkw. w centrum Suwałk, III piętro, ☎0604-167-255.
1336176

MIESZKANIE w centrum Bielska, 51 mkw. ☎0-603-087-521.
1338565

PILNIE, mieszkanie 50 mkw. III p., Palmowa. ☎0-602-770-870.
1337148

PILNIE działkę pod lasem, Grabówka. ☎(0-85)7-418-457.
1338615

SAJZY k.Ełku, działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58.
1333572

SIEDLISKO z budynkami, ☎0606-89-27-71.
1338596

SIEDLISKO z budynkami, Mącze 4, k.Ełku. ☎(0-87)610-94-11.
1338645

SKLEP- 2 lokale, centrum Czarna Białostocka. ☎0-602-770-870, ☎711-88-45 wieczorem.
1337145

SPRZEDAM lub wynajmę 2-pokojowe 49,80 mkw., II piętro, centrum, nowa stolarka, cegła, po 16.00 ☎(0-85)654-42-86, ☎0603-073-253.
1338633

SUWALSZCZYZNA- specjalistyczne gospodarstwo, trzoda, tani kredyt MR. ☎(0-87)568-55-53.
215788

SZEREGÓWKĘ rogową, stan surowy: Łomża, Leszczynowa 1, ☎(086)216-93-36.
115018

TARTAK. ☎0606-855-000.
215697

❒ WYNAJMĘ

100 mkw, wynajmę na ul. Hetmańskiej. ☎(0-85)651-91-43, (601)56-12-34
1338089

3-POKOJOWE, Lipowa studentom. ☎0-603-553-227, ☎(0-22)625-43-70.
1336396

DO wynajęcia dwupokojowe, Broniewskiego. ☎(0-85)7-431-209.
1338462

DO wynajęcia M-3, Białystok, Piastowska. ☎)0-85)73-75-506.
1338347

DO wynajęcia M-4: Łomża, ☎(086)218-87-90.
115040

DO wynajęcia mieszkanie jednopokojowe, Wysokie Mazowieckie, ☎(0-85)74-213-65.
1338519

DO wynajęcia trzypokojowe, 60 mkw., umeblowane, telefon, Dziesięciny. ☎0-601-25-40-08.
1335538

DWUPOKOJOWE, Suwałki, Reja- do wynajęcia. ☎(0-87)569-41-77.
215765

DWUPOKOJOWE, Suwałki- do wynajęcia. ☎(0-87)568-34-21 po 20.00.
215737

LOKAL, 25 mkw., I piętro, Ełk, Piłsudskiego. ☎(0-87)620-52-21.
1338643

LOKAL, I piętro, centrum Grajewa, 14 zł/mkw. ☎(0-86)272-21-70.
1336780

LUB sprzedam M-2 Białystok, Wiejska, ☎(0-87)644-51-51.
1338626

M-2 do wynajęcia. ☎(0-85)72-16-161.
1335940

M-3 do wynajęcia, Suwałki. ☎0604-295-261.
215757

MIESZKANIE, uczącym, pracującym, Swobodna, ☎(0-85)654-19-97.
1338635

MIESZKANIE - centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)563-06-19.
215597

Nr 59

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 zobaczą po wakacjach zmiany, jakie zaszły wewnątrz placówki

Przed pierwszym dzwonkiem

Uczniowie zobaczą różnicę

Od pierwszego września w placówkach oświatowych prowadzonych przez miasto naukę rozpocznie blisko 10 tys. dzieci i młodzieży. Zarząd Miasta Ełku życzy uczniom i nauczycielom powodzenia w nowym roku szkolnym.

Okres wakacyjny to czas przygotowań placówek oświatowych do roku szkolnego. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i tym razem w ełckich placówkach oświatowych latem nie próżnowano.

– We wszystkich szkołach i przedszkolach w mieście drobne remonty i naprawy dyrektorzy przeprowadzili we własnym zakresie. Często pomocą służyli rodzice i sponsorzy – mówi Stanisław Zalewski, naczelnik wydziału edukacji UM w Ełku. – Urząd Miejski zaś skupił się przede wszystkim na remoncie Szkoły Podstawowej nr 2.

W większości szkół własnym sumptem dyrektorzy odnowili sale lekcyjne, zajęli się naprawami sprzętu szkolnego, wymianą okien, naprawą posadzek i tym podobnymi drobnymi pracami. Siły remontowe miasta skupiły się na „dwójce". W jednym pionie przebudowano sanitariaty. Już od nowego roku szkolnego dziewczęta będą mogły korzystać z nowych łazienek. Remont ubikacji dla chłopców zostanie uwzględniony w przyszłorocznym budżecie miasta. Odnowione zostało również wejście do budynku i poprawione oświetlenie wewnątrz szkoły. W ramach środków własnych dyrektor SP 2 pomalował część korytarzy i poprawił posadzki. Na jednym z korytarzy, podobnie jak w kilku salach lekcyjnych, położona została nowa wykładzina.

– Uczniowie na pewno zauważą różnicę – z satysfakcją stwierdził S. Zalewski.

Okazuje się, że rok szkolny w przedszkolach rozpocznie w 52 oddziałach ok. 1,5 tys. dzieci. Do szkół podstawowych po raz pierwszy pójdzie 830 uczniów. W sumie w podstawówkach będzie się uczyło 5.300 osób w 191 klasach. Gimnazjalistów będzie blisko 3 tys., w tym w klasach pierwszych 800.

– W roku szkolnym 2001/2002 trud nauczania ełckich uczniów podejmie 642 nauczycieli, 100 w przedszkolach, 359 w szkołach podstawowych i 183 w gimnazjach – mówi S. Zalewski.

Jak zapewnił naczelnik, nie ełckie placówki nie będą miały w tym roku problemów kadrowych. Brakuje jedynie nauczycieli języków obcych z pełnymi kwalifikacjami. Na nich wciąż czekają wolne miejsca pracy. Jeżeli chodzi o inne potrzeby nie ma niedoborów wykwalifikowanych pedagogów. **(tekst i fot. xjed)**

Jeszcze tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego w „dwójce" trwały remonty

Letni sukces Mulatki

Rozmowa z WOJCIECHEM KRZYWIŃSKIM, dyrektorem Ełckiego Centrum Kultury

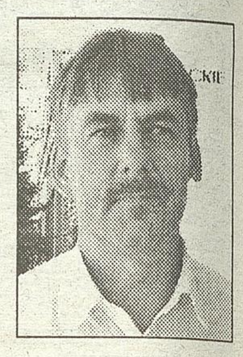

Jak ocenia Pan wakacyjne imprezy zorganizowane w Ełckim Centrum Kultury?

– Z punktu widzenia organizatora, trudno jest oceniać zorganizowane imprezy. Powiem więc o tym, co udało nam się zrobić, ale też wspomnę o tym, co się do końca nie powiodło. Należy powiedzieć, że ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców Ełku cieszyły się Dni Kultury Amerykańskiej. Bardzo wysokie notowania ma Mazurski Festiwal Sztuk Kultur i Narodów wśród ambasad państw, które prezentowane były w Ełku. Ogromny sukces odniosła również „Mulatka".

ECK przygotowało również imprezy, które cieszyły się mniejszym zainteresowaniem?

– Niepokoi mnie niepowodzenie „Lata Artystycznego". Przygotowaliśmy szereg bardzo dobrych koncertów, sprowadziliśmy muzyków jazzowych z najwyższej półki. Ich występami było zainteresowanych zaledwie po kilkadziesiąt osób. Mimo wszystko mam zamiar nadal promować muzykę ambitną, skierowaną do koneserów.

Jakie imprezy ECK przygotowało na jesień?

– Na dobry początek roku szkolnego, 7 września zagra w Ełku grupa „The Globertrotters". W tym samym miesiącu odbędzie się również „Akademia Fletowa", w której weźmie udział uważany za najlepszego flecistę na świecie Janusz Balint z Węgier. W tym roku w „Akademii" uczestniczyć będzie blisko 30 uczestników. No i zostaje jeszcze ostatnia odsłona Mazurskiego Festiwalu Sztuk Kultur i Narodów. Tym razem zaprezentujemy Finlandię.

(xjed)

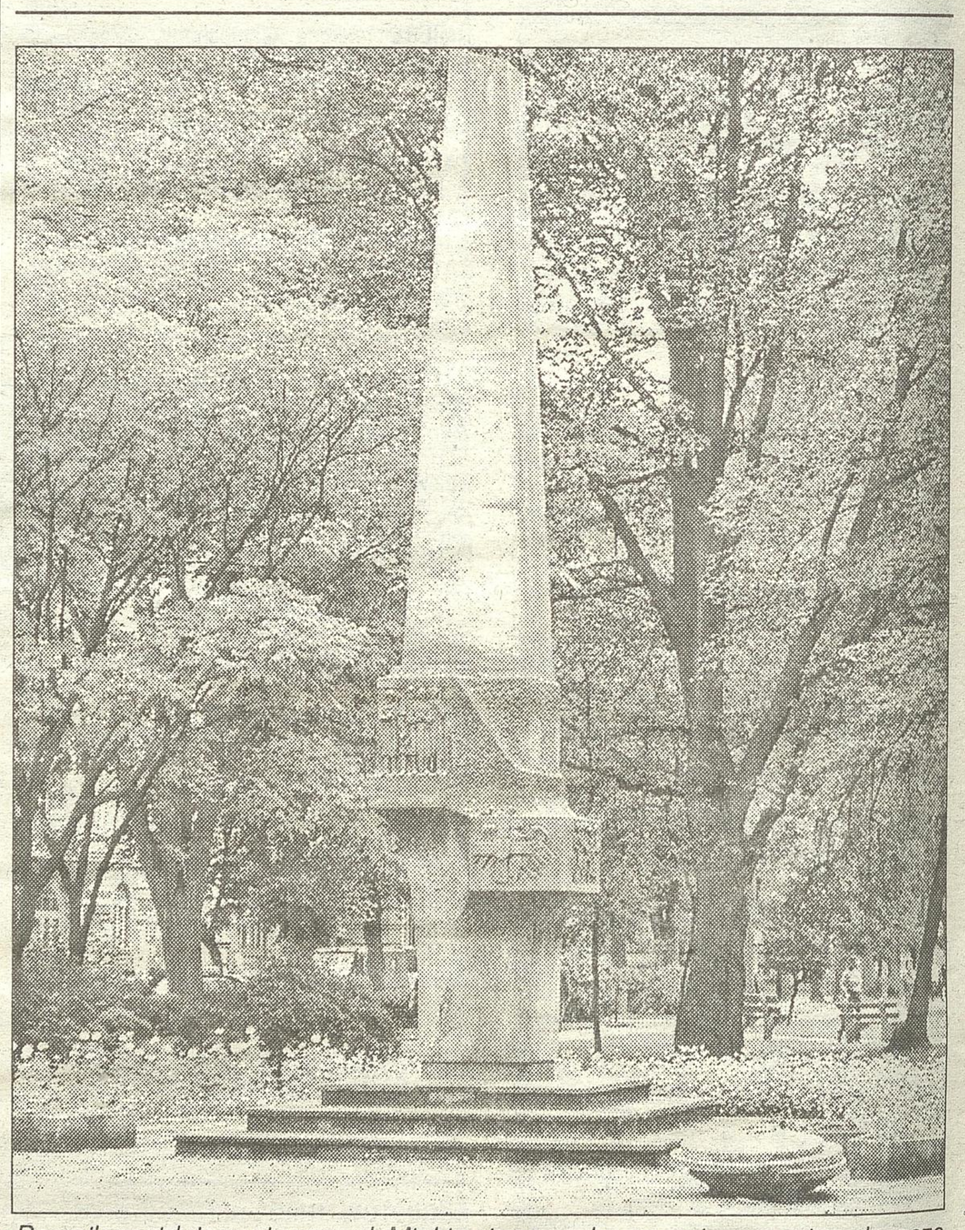

Pomnik znajdujący się przy ul. Mickiewicza czeka na zmianę napisu. Jeszcze niedawno widniała na nim tablica „utrwalaczom władzy ludowej", ale już wkrótce pojawi się nowa. Propozycję jej wykonania zgłosił Czesław Dźwigaj, autor pomnika Jana Pawła II stojącego na placu Sapera. Koszt oszacował na 80 tys. zł. Tablica ma być swoistą płaskorzeźbą, na której oprócz napisu pojawi się orzeł w koronie.

– Otrzymaliśmy dwie propozycje, z czego tylko jedna wygląda profesjonalnie – przyznaje Romuald Różycki, wiceprezydent Ełku. **tekst i fot. (xku)**

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Wszystkich zainteresowanych podjęciem studiów wyższych w roku akademickim 2001/2002 uprzejmie informujemy, iż Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wciąż oczekuje na kandydatów na studia zaoczne realizowane w Centrum Studiów Bałtyckich w Ełku. Termin składania dokumentów przedłużono do 7 września. Do wyboru są specjalności: prawo (10 sem.), podstawy techniki i zastosowania informatyki; ergonomia i projektowanie form użytkowych (10 sem.), konstrukcje budowlane i inżynierskie (10 sem.). Nabór na wszystkie kierunki na podstawie konkursu świadectw dojrzałości. Szczegółowe informacje można uzyskać w Ełku w budynku dydaktycznym przy ul. Kościuszki 23. **(opr.xjed)**

PO STRUNACH

Bez litości

Nigdy nie zdarzyła nam się dyskusja w stylu: no, najwyższy czas coś zmienić, bo przecież każdy zespół musi ewoluować. Nie, nie musi. Podoba się – to jedziemy. Nie podoba – won z tym. Nasza filozofia komponowania dałaby się zamknąć w okrzyku: czekaj, stary, to jest cool!

Tom Araya (SLAYER) dla „Tylko Rocka"

U nas wszystko obraca się wokół beatu. Bo ja, kurna, nie potrafię śpiewać! Ciency wokaliści potrzebują dobrego zespołu– wtedy wszystko brzmi dobrze.

Fred Durst (LIMP BIZKIT) dla „Tylko Rocka"

Nie mam nic przeciwko temu, by mnie sklonowano. Mógłbym wtedy mieć jedno życie w Rio de Janeiro, inne w Bogocie, inne w Paryżu, kolejne w Barcelonie.

Manu Chao dla „Machiny"

Gdy dostaje się nagrodę, ludzie o tym mówią, jest to wielkie wydarzenie, jak w Hollywood. Ja wolę być szanowany przez naszych odbiorców, wielbicieli. To dla mnie ma większą wartość niż jakakolwiek nagroda.

Angus Young (AC/DC) dla „Tylko Rocka"

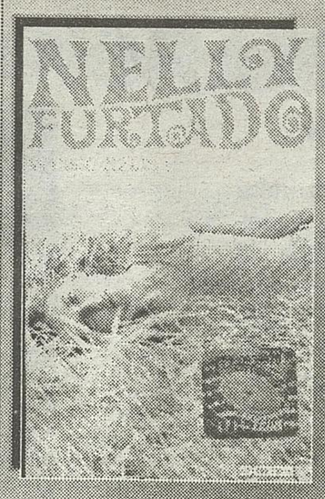

NELLY FURTADO „Whoa, Nelly!"

SKG Music/Universal Music Polska
(3+1/2 $truny)

Udany start wokalistki z Kanady. Nelly **FURTADO** ma już na swoim koncie „międzynarodowy" hit. Piosenka „I'm Like A Bird" tłoczona jest do uszu przez wszelkie możliwe radiowe i telewizyjne stacje. Na krążku „Whoa, Nelly!" jest jeszcze kilka potencjalnych przebojów. Nie wymaga szczególnego wysiłku zapamiętanie „Well, Well", świetnego popu, niestety z prostackimi aranżami. Rewelacyjnie wypada natomiast utwór, otwierający krążek „Hey, Man!". Sprawdził się pomysł połączenia partii skrzypiec z monotonną linią melodyczna i „nosowym" zaśpiewem Nelly. Zresztą na całej płycie przeplatają się ze sobą hip i trip hop, pop oraz R`n`B. Brzmi to całkiem zgrabnie, chociażby w kawałku „Baby Girl", gdzie tło stanowią odgłosy instrumentów aborygeńskich. Równie przyzwoicie opracowano „Legend", techniczną bossa novę. Młoda wokalistka, która jest autorką większości kompozycji i tekstów to niewątpliwie zdolna osoba. Czekać wypada na jej kolejne płyty.

Pit

RÓŻNI WYKONAWCY „MTV Fresz"

Pomaton EMI (3+1/2 $truny)

Sygnowany logiem MTV dwupłytowy album zawiera ponad dwie godziny świeżo brzmiącej muzyki, na którą składa się szeroko rozumiana taneczna elektronika, hip hop oraz nieco popu i rocka. Niestety krążki różnią się poziomem – ze wskazaniem na korzyść pierwszego z nich. Znalazły się na nim utwory zarówno mistrza big beatu **FATBOY SLIM**`a („Weapon Of Choice"), jak i drum`n`bassu Roniego **SIZE**`a z **REPRAZENT** (d`n`b ze smyczkami w „Dirty Beats"), kultowego hip hopowego **WU-TANG CLAN**`u (bardzo mocny i równie chwytliwy „Gravel Pit"), urzekająco onirycznej **MORCHEEBY** („World Looking In"), nienachalnie przebojowego **MOLOKO** („Indigo") czy „rysunkowej" formacji **GORILLAZ** (promujący debiutancką płytę hip hopowo-popowy singel „Clint Eastwood"), za powstanie której odpowiada Damon **ALBARN** z **BLUR**. Mocną stroną albumu są remiksy. Na pierwszej płycie można znaleźć m.in. zakręcony, taneczny mix „Panie kierowniku!" **GROOVEKOJAD**`a, dostępny dotychczas jedynie na maxisinglu, ocierający się o dokonania **UNDERWORLD**, mix „Dream On" **DEPECHE MODE** i zaskakującą wersję „Radio #1" francuskiego duetu smakoszy popu **AIR**. Ja dzięki tej płycie odkryłem (okazuje się, że czasem jednak warto oglądać MTV) **BRISKEBY**, w którego utworze „Propaganda" jest miejsce na delikatny, trochę w stylu Suzanne **VEGA**, chociaż bardziej melodyjny, śpiew, genialnie prostą elektronikę, ostrą gitarę i chwytliwy, popowo-gitarowy refren, w którym słychać echa **U2**. Trochę na paradoks zakrawa, że drugiej płyty warto posłuchać głównie ze względu na nowe wersje znanych już utworów. Skoro jednak nawet takie „firmy" jak **ORBITAL** czy **SNOOPDOGG** nie prezentują nic wartego większej uwagi, a formacje **PARESŁÓW**, **W WITRYNACH ODBICIA** i **STARE MIASTO** udowadniają, że rapować nie każdy może, a przynajmniej – nie powinien (może za wyjątkiem tej ostatniej, choć podkład w „Showbiz" nie powala)... Jeśli idzie remiksy, jest tu wspaniały, nastrojowy, elektroniczny pop, w jaki duet **SMOLIK** i **NOSOWSKA** zamienił „The Iris Sleeps Under The Snow" **ŚCIANKI**, energetyczny, drum`n`bass owy/UK garage`owy remiks „Nic o mnie nie wiecie" Reni **JUSIS** i mocno „poszatkowany" mix „Rendezvous" Craig`a **DAVID**`a. Całość zamykają ojcowie chrzestni UK garage – **ARTFUL DODGER** pełnym pulsującego rytmu, a przy tym delikatnym utworem „Think About Me". Jako całość album jest nierówny, ale po wyciągnięciu średniej – ocena jak powyżej.

DJ BĘBEN

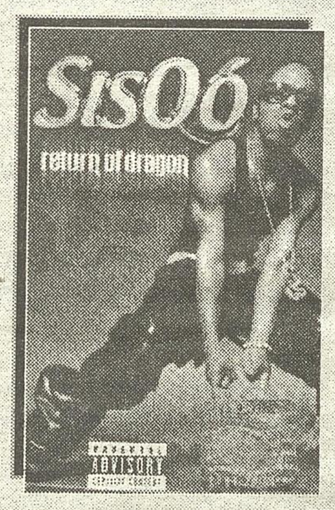

SISQO „Return Of Dragon"

Def Jam/Universal Music Polska
(3+1/2 $truny)

Amerykański raper, były członek formacji **DRU HILL**, wielką popularność zdobył w 1999 r. przebojem „Thong Song". Jego debiutancki album „Unleash The Dragon" znalazł kilka milionów nabywców na całym świecie. Po dwóch latach nieobecności artysta daje o sobie znać albumem „Return the Dragon". Jak sugeruje tytuł albumu, muzyk powraca ponownie we „wcieleniu smoka", jednak jest to smok o łagodniejszym usposobieniu i nieco innej wrażliwości muzycznej. Muzyka zawarta na nowym albumie to nie jest już czarny rap, a soulowe piosenki zabarwione rytmami brooklyńskich ulic. **SISQO** ma tu pole do prezentacji swoich możliwości wokalnych. Śpiewa pełnym głosem, któremu towarzyszą partie skandowanych chórków, czasami chyba zbyt natrętnych i niepotrzebnych. Artysta nie stroni także od nastrojowych ballad. Na uwagę zasługują: nieco wyniosła, lecz chwytliwa „Close Your Eyes" oraz nagrana z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych – „Dream" (duet z **CHINKY OF LOVHER**). Na płycie znalazł się tylko jeden utwór, nawiązujący do wcześniejszego okresu twórczości artysty („Without You"). I nic w tym dziwnego, wziąwszy pod uwagę fakt, iż kompozycję tę nagrał on wspólnie z dawnymi kolegami z **DRU HILL**. Przy dłuższym słuchaniu płyty zastanawia jedynie fakt, do kogo **SISQO** kieruje swój nowy album. Fani czarnej muzyki rap raczej nie znajdą tu już nic ich interesującego. Natomiast dla znawców i zwolenników soulu nie przyniesie on nic odkrywczego, a nawet może drażnić brakiem spójności i zbytnim przemieszaniem muzycznych stylów. Zadowolić nim się mogą jedynie stawiający pierwsze kroki w słuchaniu czarnej muzyki – dla nich będzie to dobra lekcja, wprowadzająca na głębsze „wody" gatunku.

(man)

LOLITA W KRAINIE BAŚNI

O WIETRZE ALIZEE, MALOWANIU SAMOLOTÓW I BYCIU DZIEWCZYNĄ BOND`A ROZMOWA Z ALIZEE.

Czy Alizee to Twoje prawdziwe imię?
Tak. Wiele osób myśli, że to pseudonim artystyczny, ale tak nie jest. Moje imię bardzo mi się podoba i ma nawet historię swego powstania. Moi rodzice uwielbiają windsurfing i nazwali mnie Alizee na cześć rodzaju wiatru, który tak się nazywa.

Jak zareagowałaś, gdy pierwszy raz usłyszałaś „Moi... Lolita" w radiu i zobaczyłaś teledysk w telewizji?
Kiedy po raz pierwszy usłyszałam „Moi... Lolita", byłam w kawiarni z przyjaciółmi. Jeszcze nie powiedziałam im, że nagrałam piosenkę. Chciałam zrobić im niespodziankę. Kiedy DJ powiedział moje imię, moi przyjaciele po prostu zauważyli, że ta nowa piosenkarka nazywa się tak samo jak ja. Ale jak tylko usłyszeli pierwsze słowa, rozpoznali mój głos. Bardzo się cieszyli. Jeżeli chodzi o mnie, to trudno mi było zorientować się, że to naprawdę ja śpiewam. Gdy zobaczyłam teledysk, byłam bardzo zadowolona, ale ciągle miałam trudności w uwierzeniu, że to ja. Zobaczyłam siebie, odgrywającą pewną rolę. To wszystko było dla mnie nowe i fascynujące.

Która piosenka na płycie jest Twoją ulubioną?
To jest trudne pytanie. Szczerze mówiąc, kocham je wszystkie. Wszystkie są niezwykłe i wyjątkowe dla mnie. Ale gdybym miała wybrać jedną, musiałabym powiedzieć „Moi... Lolita" dlatego, że to od tej piosenki wszystko się zaczęło. To był czas moich pierwszych dni w studiu, występów telewizyjnych, emocji i sam początek mojej przygody. Bardzo lubię „Moi... Lolita" za wszystkie wspomnienia, które przywodzi.

Niemal błyskawicznie, dzięki jednej piosence stałaś się znaną gwiazdą. Jakie to uczucie? Czy łatwo sobie z tym poradzić?
Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa, co sprawia, że bardzo dobrze sobie z tym radzę. Jest to dla mnie spełnienie marzeń i ma trochę aurę baśni. Moje życie bardzo się zmieniło, ale wszyscy o mnie dbają i chronią mnie.

Czy Twoje życie nagle stało się życiem osoby dorosłej, czy nadal czujesz się jak nastolatka?
Pod każdym względem ciągle czuję się jak nastolatka. I wcale nie spieszy mi się, żeby dorosnąć. Wszystko w swoim czasie.

Co jest najprzyjemniejsze w zawodzie piosenkarki?
Moją prawdziwą przyjemnością w tej branży jest śpiewanie przed publicznością. To są bardzo szczęśliwe chwile. Zawsze mam lekką tremę, zanim wyjdę na scenę, ale kiedy już tam jestem – mogłabym nigdy nie schodzić.

Co robisz w życiu oprócz śpiewania? Jakie masz inne zainteresowania?
Najbardziej kocham tańczyć. Tańczę, odkąd byłam mała. Zanim zaczęłam śpiewać, tańczyłam siedemosiem godzin tygodniowo. Teraz jest mi trudniej to kontynuować, bo jestem bardzo zajęta, ale wracam do tego, kiedy tylko mam wolną chwilę. Uczę się jazzu, baletu, stepowania i flamenco.

Czy to prawda, że wygrałaś konkurs malowania?
Tak, to prawda. Miałam 11 lat, kiedy tata znalazł taki konkurs dla dzieci. Musieliśmy pokolorować samolot na specjalnym formularzu. Ja wymyśliłam, że ma być niebieski z gwiazdami i planetami. Dwa miesiące później usłyszałam, że wygrałam pierwszą nagrodę, Mój rysunek powiększono i przeniesiono na prawdziwy samolot, który nazwano Alizee. Zaproszono mnie na pierwszy lot tego samolotu z Marsylii do Paryża i wygrałam wycieczkę na Malediwy.

Czy pociąga Cię kino? W jakim filmie chciałabyś zagrać?
W tej chwili nie myślę o karierze filmowej, ale być może kiedyś... Myślę, że wtedy bardziej kusiłby mnie film romantyczny albo film akcji – może nawet zostałabym dziewczyną **BOND**`a!

Z którym aktorem lub aktorką chciałabyś zagrać?
Bez wątpliwości z Bradem **PITT**`em. Odkryłam go w filmie „Legends Of The Fall" i od tego czasu śledzę jego karierę. Bardzo lubię go w filmach takich jak „Meet Joe Black", ale również i w tych mniej przyjemnych, jak „Seven" czy „Fight Club".

Jaki jest Twój ulubiony film?
„The Big Blue" Luca **BESSON**`a. Uwielbiam delfiny i moim marzeniem jest popływać z nimi. W filmie szczególnie wzrusza mnie wyjątkowe porozumienie, jakie występuje między postacią Jacquesa **MAYOL**`a a delfinami.

Czy masz prywatny adres e-mailowy, na który można do Ciebie pisać?
Adres, którego należy używać, to adres mojej strony internetowej: e-mail@moi-alizee.com. Wiadomości, które otrzymuję pod tym adresem, są mi codziennie przekazywane.

Za: „Universal Music News" 7-8/2001

METRO ZAPRASZA

W piątek, 31 sierpnia, o godz. 20 w białostockim klubie „Metro" przy ul. Białówny rozpocznie się kolejna impreza z cyklu MP², podczas której zagra DJ K1 i goście.

Natomiast w sobotę, 1 września, odbędzie się dziewiąta odsłona „House Of Metro". W klubie „Metro" zagrają DJ HOUSE B (tech-house) z Warszawy oraz DJ SASSY (progressive house) z Białegostoku. Oprawą wizualną w postaci slajdów zajmie się Robott.

Na obie te imprezy organizatorzy przygotowali dla Czytelników „P$" po cztery podwójne zaproszenia. Aby je odebrać, wystarczy dziś, 31 sierpnia, pojawić się w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" z aktualnym numerem gazety.

DJ B.

Redaktorzy „P$" – Pit i (tola) zdymisjonowali DJ`a Bębna za to, że w recenzjach przedstawiał katastroficzną wizję polskiego rocka. Zdymisjonowany od razu postanowił wykorzystać ten fakt w kampanii wyborczej i zaczął chodzić w glorii „męczennika polskiego rocka". Wtedy pozostali redaktorzy w geście solidarności podali się do dymisji. Wydanie tego numeru „Po $trunach" stanęło pod znakiem zapytania, jednak dzięki Sierotce Losującej, która zdyscyplinowała redaktorów rozżarzonym pogrzebaczem, przystąpili oni do pracy. Za karę musieli dokonać losowania kartek. I tak nagrody trafią do Ewy Juszkiewicz z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej") oraz Anastazji Sznajder ze Szczuczyna (nagrody są w rękach poczty), które słusznie odpowiedziały, że Kaja Paschalska gra w serialu „Klan".
Dziś pytamy o to, skąd pochodzi Nelly Furtado. Chodzi o

a) Hiszpanię, b) Kanadę, c) Brazylię?

Na kartki czekamy przez dwa tygodnie, obiecując nagrody.

WIELKA WYGRANA
TALONIK NR 233

luc

MOGĄ PRZYDAĆ SIĘ NIE TYLKO UCZNIOM

Lektury, które chce się czytać

Lektury szkolne traktowane są przez wielu uczniów jako zło konieczne, które można złagodzić dzięki brykom, adaptacjom filmowym, czy oczytanym i uczynnym kolegom, którzy zechcą opowiedzieć w wielkim skrócie kto, co i jak. Na pewno nie wyjaśniają do końca tego negatywnego zjawiska często przywoływane przykłady nadużywanej telewizji i gier komputerowych – niestety wiele lektur po prostu się zestarzało. Wspomniany tu problem szczególnie nabrzmiewa w przypadku dzieci dyslektycznych, które najczęściej nie są w stanie zmierzyć się z kilkusetstronicową powieścią.

Z myślą o takich dzieciach, ale nie wyłącznie, powstała seria „Lektury, które chce się czytać". Przygotowana przez nauczycieli polonistów i psychologów, wsparta autorytetem prof. Marty Bogdanowicz, przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Dysleksji. Składają się na nią książki zawierające skrócony tekst utworu, w którym zachowana jest jednak kolejność wydarzeń i język oryginału. Dotychczas ukazały się m. in. „O Krasnoludkach i sierotce Marysi", „W pustyni i w puszczy", „Syzyfowe prace", „Krzyżacy". Nowatorstwo i wartość serii Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego przejawia się w dołączeniu do głównego, choć skróconego tekstu objaśnień trudnych wyrazów i zwrotów. Takie wyrazy, jak na przykład „jeno", „stągiewka", „pawęż" są wyróżnione w tekście, a wyjaśnienie ich, częstokroć uzupełnione odpowiednim rysunkiem, znajduje się na specjalnie wydzielonym marginesie. Po każdym rozdziale zamieszczono ćwiczenia sprawdzające stopień zrozumienia tekstu i stymulujące umiejętność wypowiadania się. Książki są ilustrowane. W zależności od wieku czytelnika pojawiają się w nich obrazki do kolorowania, ilustracje odzwierciedlające realia danej epoki, bądź fotosy z filmu.

Obcujące z tak przygotowaną lekturą dziecko natrafia co jakiś czas na zachęty i pochwały wydawcy kierowane pod jego adresem.

Autorzy serii nie zapominają też o rodzicach, których rola w zachęceniu dziecka, w nauczeniu systematycznego sięgania po książkę, jest podstawowa. Dla nich przeznaczony jest wstęp poprzedzający każdy tom „Lektur, które chce się czytać". Tu znajdą praktyczne wskazówki, które pomogą pracować z dzieckiem tak, aby polubiło czytanie, a z czasem sięgnęło nawet po pełną wersję tej lub innej książki.

Tego nie ma w podręczniku

Wydawnictwo Dolnośląskie, choć nie zajmuje się wydawaniem podręczników, to jeśli chodzi o książki uzupełniające i pogłębiające wiedzę podręcznikową, ma się czym chwalić. Bez wątpienia – co potwierdzają nagrody z prestiżowym Ikarem na czele oraz sympatia czytelników – świetne książki edukacyjne wchodzą w skład serii „A to Polska właśnie". Seria ta ma już pięć lat, a tworzą ją publikacje popularnonaukowe, w których ilustracja i tekst odgrywają równorzędną rolę w przekazywaniu informacji o ważnych zjawiskach kulturowych, wydarzeniach i procesach historycznych, o wybitnych osobistościach ze świata sztuki, literatury, nauki i polityki. Ta seria jest znana i lubiana przez wielu czytelników, właściwie nie potrzebuje rekomendacji. Piszę o niej dlatego, że w tej samej oficynie pojawiła się niedawno jej „młodsza siostra", seria „Tego nie ma w podręczniku". W niej również tekst i ilustracje są tak samo ważne i wzajemnie się uzupełniają. Książki tworzące tę serię adresowane są przede wszystkim do uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej oraz do gimnazjalistów. Na pewno mogą też do nich zajrzeć nauczyciele, oni przecież najczęściej sugerują uczniom jak i gdzie mogą pogłębiać swoją wiedzę.

Seria ma szansę na akceptację uczniów ze względu na sposób przedstawienia w niej poszczególnych tematów, który można streścić w słowach: zwięźle, ciekawie, oryginalnie, barwnie (ilustracje!). Każda książka wchodząca w skład serii ma 23 rozdziały, zawiera około 120 kolorowych ilustracji i liczy 48 stron zamkniętych w twardej oprawie. Te „znaki szczególne" powinny zwrócić uwagę młodego czytelnika, którego często przerażają opasłe tomy bez obrazków. W serii ukazały się między innymi takie pozycje, jak: „Świat Jana Kochanowskiego", „23 tajemnice „Pana Tadeusza", „Rzeki Polski", „W czasach Woltera i Stanisława Augusta", „Grecja bogów i herosów", „Powstanie Warszawskie", „Bieszczady". A wszystkie te tytuły to książki o tym, czego może nie być w podręczniku

Alfabet polski

Na rynku wydawniczym dostępne są od ubiegłego roku książki z serii dla dzieci w wieku 7 – 12 lat zatytułowanej „Alfabet polski" wydane przez wrocławską Europę. Przewodnikiem po tymże alfabecie jest mieszkający w komputerze krasnoludek Cyber Myk, którego autorzy serii wyposażyli nie tylko w niemałą wiedzę, wyobraźnię, bezpośredni sposób bycia, ale i w przyjemną, a zarazem oryginalną powierzchowność z „czapeczką po praszczurze" nieodparcie przywodzącą na myśl znane chyba wszystkim nakrycie głowy Stańczyka ze słynnego obrazu Jana Matejki. Ten właśnie sympatyczny Cyber Myk zabiera dzieci w naprawdę ciekawe podróże: do prawdziwego polskiego lasu z prawdziwymi zwierzętami, w podróż w czasie do początków państwa polskiego, w podróż razem z pewnym listem, na poszukiwanie zbójnickiego skarbu w Tatry, w podróż po świętach i zwyczajach polskich, po kuchni, po modzie itd. Głównym założeniem serii jest przedstawienie tematów o wartościach edukacyjnych i patriotycznych w lekkiej, atrakcyjnej i nowoczesnej formie z wykorzystaniem zasady: uczyć – bawiąc. Ma to być kompendium wiedzy o Polsce na każdy temat. Książki są starannie przemyślane zarówno od strony merytorycznej, jak i graficznej. Każda składa się a kilku stałych elementów. Pierwszy to wątek główny będący humorystyczną opowieścią, w której bohaterem jest wspomniany wcześniej Cyber Myk. Drugim elementem są krótkie informacje uzupełniające , coś w rodzaju didaskaliów, o charakterze typowo edukacyjnym opisujące zawarte w głównym wątku tematy, fakty, zjawiska, czy osoby. Są to informacje faktograficzne przygotowane przez wybitnych znawców i konsultantów naukowych, a ich treść ściśle koresponduje z programem nauczania w szkołach. Trzeci element to swobodny komentarz do poruszanych tematów zawierający anegdoty i ciekawostki, którego autorami są osoby powszechnie znane, np. państwo Gucwińscy, dr Stanisław Rosik, czy Marek Kamiński. Ostatni element – niezwykle ważny zwłaszcza w książkach dla dzieci – to zdjęcia, ilustracje i grafika. Staranne opracowanie graficzne, ciekawe, często też zabawne rysunki i wyszukane w muzeach i dokumentach źródłowych interesujące zdjęcia, przyciągają już na pierwszy rzut oka i zdecydowanie uprzyjemniają lekturę. (tm)

OD DESKI DO DESKI

Tropienie śladów

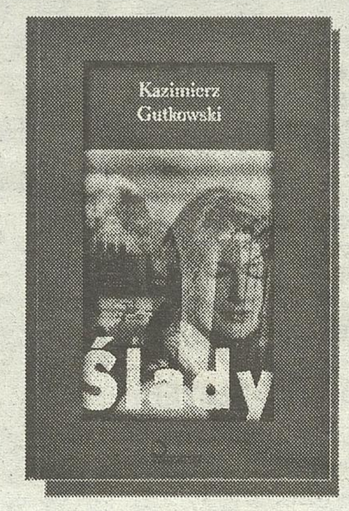

Lubię książki klarowne. Takie, które mają początek i koniec, środek wypełniony wątkiem, którego nie trzeba się w pocie czoła domyślać i z postaciami wędrującymi po kolejnych stronach z odsłoniętą twarzą i konkretną misją do wypełnienia. Może nie jestem zbyt inteligentna i muszę mieć wyłożoną przysłowiową kawę na ławę, a może dlatego, że lubię czasem udawać (a myślę, że nie jestem tu wyjątkiem), iż ten czy ów bohater to ja, a przecież nikt z nas nie zniesie w życiu zbyt wielu niejasności i zagmatwanych wątków. To zdecydowanie nas męczy, zniechęca, wpędza w przeróżne strachy i fobie.

Po „Śladach", powieść Kazimierza Gutkowskiego sięgnęłam z ochotą i w nadziei na szczególne przeżycie. A to za sprawą rekomendacji. Dowiedziałam się z nich, że jest to książka dla dorosłych, inteligentnych i kochających Kazimierz (w swojej naiwności uważałam, że te warunki spełniam), że jest to książka niezwykła, że płynie w niej „niespieszny nurt krystalicznie czystej prozy" i że jest dobrze napisana. I przekonałam się nie po raz pierwszy zresztą, że dobre chęci – a nie wątpię iż takie właśnie mieli wszyscy rekomendujący – mogą bardziej zaszkodzić niż pomóc. Bo jak się czytelnika tak nakręci, to później bardzo trudno go zadowolić i wszystko wydaje mu się takie sobie.

W „Śladach" rzeczywiście o Kazimierzu jest dużo. Jest też dużo o Madrycie. Jak Kazimierz, to wiadomo sztuka i artyści. Jak Madryt, to ogniste Hiszpanki i flamenco. I główny bohater o ścisłym umyśle (a przynajmniej zawodzie, który wymaga takiego umysłu, jak się zdaje) błąkający się po tym kazimierzowsko-hiszpańskim świecie i najpierw oglądający jakieś wielkie budowy i ważne urządzenia na tych budowach, a później tracący czas na przemyśliwaniu o tychże. Są tu jeszcze kobiety: mądra (jak się okazuje, po szkodzie) Hiszpanka, Polka, która z miłości do bohatera wychodzi za mąż za innego i... cień, powiew wiatru, wspomnienie, liść spadający na drogę?

Gdyby nie te rekomendacje uznałabym „Ślady" za całkiem przyzwoitą powieść. A tak czuję się nieco zawiedziona.

Teresa Muszyńska

Kazimierz Gutkowski, „Ślady", Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa 2001, s. 180.

Bezdenna pamięć ludzkości

W ponad 3 tysiącach haseł oraz na 1300 ilustracjach (rysunkach, fotografiach, mapach, reprodukcjach obrazów i tablicach poglądowych) zawartych zostało 5 tysięcy lat z dziejów naszego globu w „Encyklopedii historii świata", wydanej w sierpniu przez Przegląd Reader`s Digest. Sugestia na okładce, iż jest to publikacja przeznaczona „Dla całej rodziny" sprawdza się na łamach książki: na ponad 700 stronach znajdzie tu wiele ciekawostek czytelnik (i czytelniczka) w każdym wieku.

„Nie będzie przesadą stwierdzenie – podkreśla edytor – że historia jest właściwie bezdenną pamięcią ludzkości. Każdy człowiek potrzebuje swojej pamięci, własnego dziedzictwa... Staraliśmy się, by ta swoista podróż przez wieki, kontynenty oraz epoki była atrakcyjna i zachęcała do dalszego badania ścieżek przeszłości. Całe nasze życie jest nieustanną podróżą w czasie. My i nasza rzeczywistość też przechodzimy do historii". Na tę rzeczywistość składają się wydarzenia o wymiarze monumentalnym jak i działania poszczególnych osób, które weryfikują następne pokolenia. Książka ukazuje w przejrzysty i interesujący sposób nie tylko najważniejsze z tych wydarzeń, ale też postacie historyczne i motywację

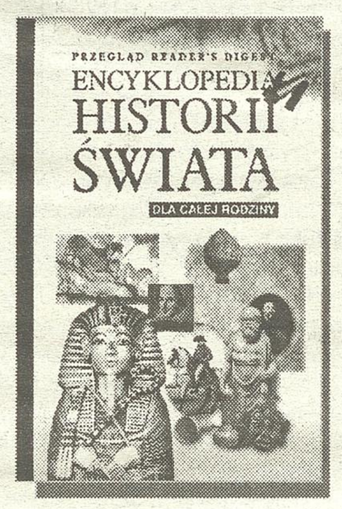

ich aktywności w różnych dziedzinach życia, niezależnie od tego czy warte one były pomników.

„Encyklopedia historii świata dla całej rodziny" to adaptacja wydania angielskiego, wzbogacona o hasła dotyczące historii Polski na przestrzeni dziejów, wsparte ilustracjami. Zamieszczone na końcu obszerne, również ilustrowane „Kalendarium" najważniejszych wydarzeń na wszystkich kontynentach, od najdawniejszych po współczesne, powiększone zostało o osobne strony dotyczące Polski, a w końcowym zestawieniu „Dynastii i przywódców państw" nie zabrakło polskich królów, naczelników, prezydentów i premierów, a nawet I sekretarzy PPR i PZPR.

Tej książki nie przegląda się „po łebkach". Hasło czytane za hasłem wciąga i zachęca do zaglądania na kolejne kartki. Wiele z tych haseł (aż 130) to informacje o objętości do dwóch stron, znacznie pełniej przekazujące wiedzę o znanych postaciach, systemach politycznych i społecznych, wydarzeniach kulturalnych itd. Niejeden czytelnik niewątpliwie po raz pierwszy zetknie się np. z detalami tragicznej, średniowiecznej historii miłości pomiędzy Piotrem Abelardem, filozofem, teologiem i nauczycielem a jego piękną uczennicą Heloizą.

A kto w Polsce o słowie: Cadbury wie więcej, niż to, że na naszym rynku dostępne są wyroby cukiernicze o tej nazwie? Tymczasem, ilustrowana dwoma zdjęciami informacja przynosi wieści, mogące stanowić sugestię w (jakże aktualnych) działaniach lokalnych pracodawców: otóż brytyjski przedsiębiorca i działacz społeczny, kwakier George Cadbury, wraz z bratem Richardem pod koniec XIX w. stworzyli dla pracowników swojej fabryki kakao i czekolady – miasto-ogród Bournville pod Birmingham. Wraz z żoną Elizabeth „Cadbury przykładał wielką wagę do kształcenia robotników, dbał też o dobre warunki ich życia, opracował więc nowe standardy zarządzania, które przyjęto później w wielu krajach". (kon)

Encyklopedia historii świata, Przegląd Reader`s Digest, Warszawa 2001, str. 743.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. E. Segal, **Bez sentymentów,** Albatros, Kuryłowicz
2. R. Kisiel, **Strzegom – Dobromierz 1745,** Bellona
3. J. Grisham, **Obrońca ulicy,** Amber
4. H. Fielding, **Dziennik Bridget Jones,** Zysk i S-ka
5. W. Szpilman, **Pianista,** Znak
6. C. Bushnell, **Seks w wielkim mieście,** Zysk i S-ka
7. I. Wolff, **Cel matrymonialny. Rok z dziennika Tiffany Trott,** Amber
8. V. Nabokov, **Wykłady o Don Kichocie,** Muza
9. M. Starowieyski, **Apokryfy Nowego Testamentu,** WAM
10. W. Giełżyński, **Jaćwięgi są wśród nas,** Iskry (o)

Jubileusz w poznańskim Rebisie

150 książek z *Salamandrą*

SALAMANDRA

Niewiele ponad tydzień temu, w środę 22 sierpnia, pojawiła się w księgarniach powieść Javera Mariasa zatytułowana „Wszystkie dusze". Jest to sto pięćdziesiąty tytuł w serii „Klub ciekawej książki", znanej czytelnikom jako seria z *Salamandrą* i doskonale rozpoznawanej dzięki charakterystycznym i starannie przemyślanym okładkom autorstwa Lucyny Talejko-Kwiatkowskiej.

Seria ta zadebiutowała w styczniu 1992 roku wydaniem „Dziecka na niebie" Jonathana Carrolla i bardzo szybko zyskała uznanie czytelników stając się najpopularniejszą wówczas serią zagranicznej literatury pięknej w naszym kraju.

Salamandra to alchemiczny symbol przemiany, stapianie się w jedno przeciwstawnych elementów. Stąd tak różne oblicza tej serii – realizm obok magii, powieść uniwersytecka obok powieści drogi, romans historyczny obok literackiego thrillera. W serii wydawane są dzieła zarówno autorów już uznanych, jak i debiutujących na polskim rynku wydawniczym. Ogółem ukazały się w niej książki 67 autorów głównie z Wielkiej Brytanii i USA, ale także z Australii, Republiki Południowej Afryki, Kanady, Hiszpanii, Peru i Meksyku. Najbardziej znani wśród nich to oczywiście William Wharton i Jonathan Carroll, a także Kingsley Amis, Mario Vargas Llosa, David Lodge, John Fowles.

Wśród wydanych tytułów było 128 pierwszych polskich wydań. Wszystkie książki zostały wydane w 413 nakładach, a łączna liczba wydrukowanych egzemplarzy wyniosła prawie 3 miliony. Najwyższe nakłady osiągnęły dwie powieści Williama Whartona: „Ptasiek" – ponad 215 tys. oraz „Spóźnieni kochankowie" – ponad 212 tys. egzemplarzy. Sześć tytułów serii wydanych było w nakładzie powyżej 100 tys., a 18 przekroczyło nakład 50 tys. egzemplarzy. W latach 1994-1999 tytuły serii z *Salamandrą* zajęły aż 21 miejsc w podsumowaniach rocznych w pierwszej dziesiątce literatury obcej w Polsce prowadzonych przez Andrzeja Rostockiego. W roku 2000 w pierwszej dwudziestce znalazły się cztery tytuły tej serii.

W tym roku w serii z *Salamandrą* ukaże się 50 tytułów w tym 18 nowości. Wśród nich znajdą się m.in.: „Okaleczeni" Scotta Turowa, „Niedobre miejsca" Williama Whartona, „Już wieczór" Briana Mortona, „Na oślep" Michaela Frayna i „Krzesło do krępowania" Kathryn Harrison.

Sto pięćdziesiąty tytuł serii, to książka na poły autobiograficzna, stylistyką i tematyką przypominająca utwory Davida Lodge`a, w której wątek miłości niemożliwej i samotności przeplata się ze zdumiewającą historią rodziny jednego z bohaterów, a wszystko rozgrywa się w scenerii starego uniwersytetu pełnego nie pozbawionych poczucia humoru ekscentryków. (tm)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

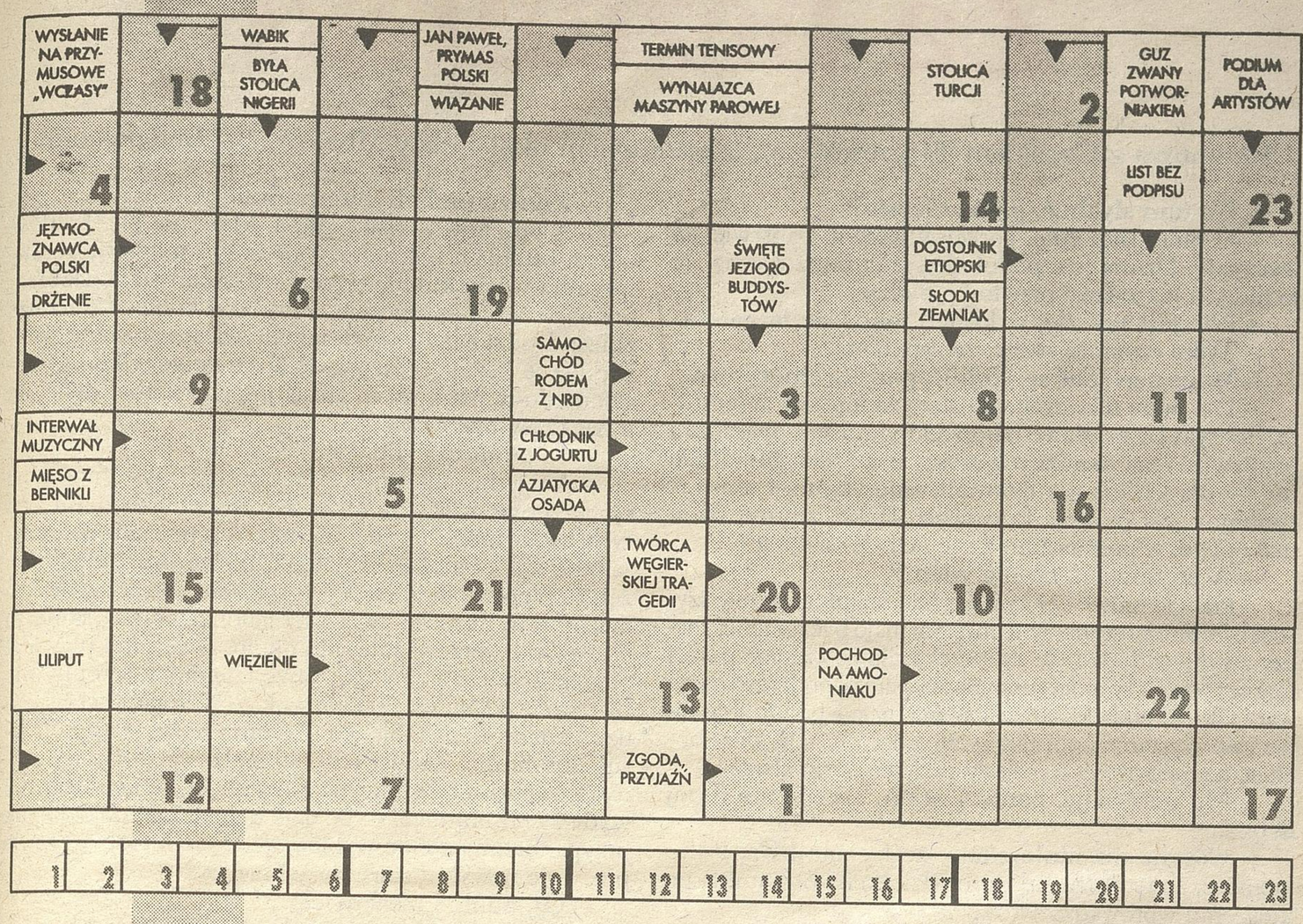

1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie wietnamskie

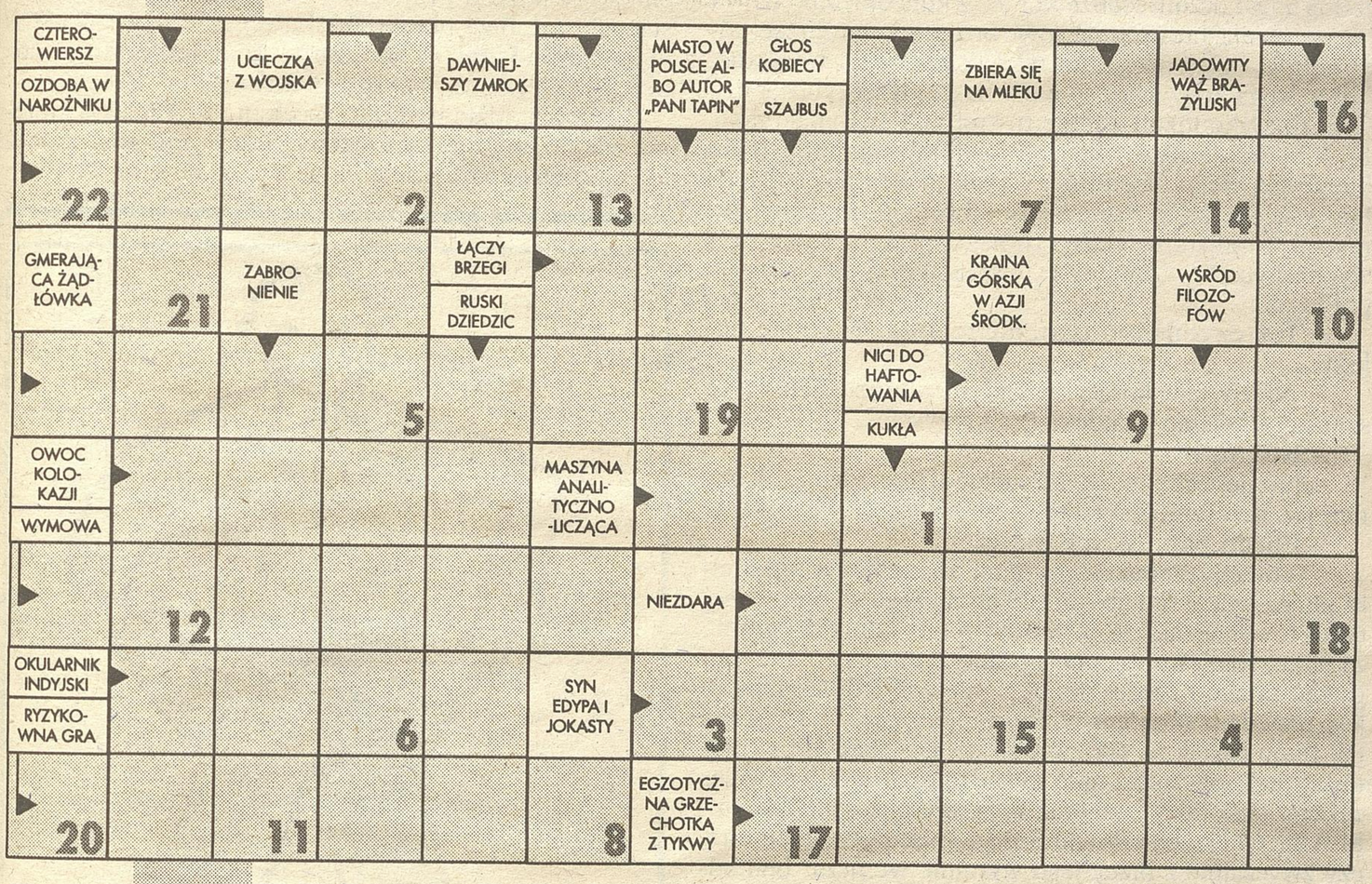

2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

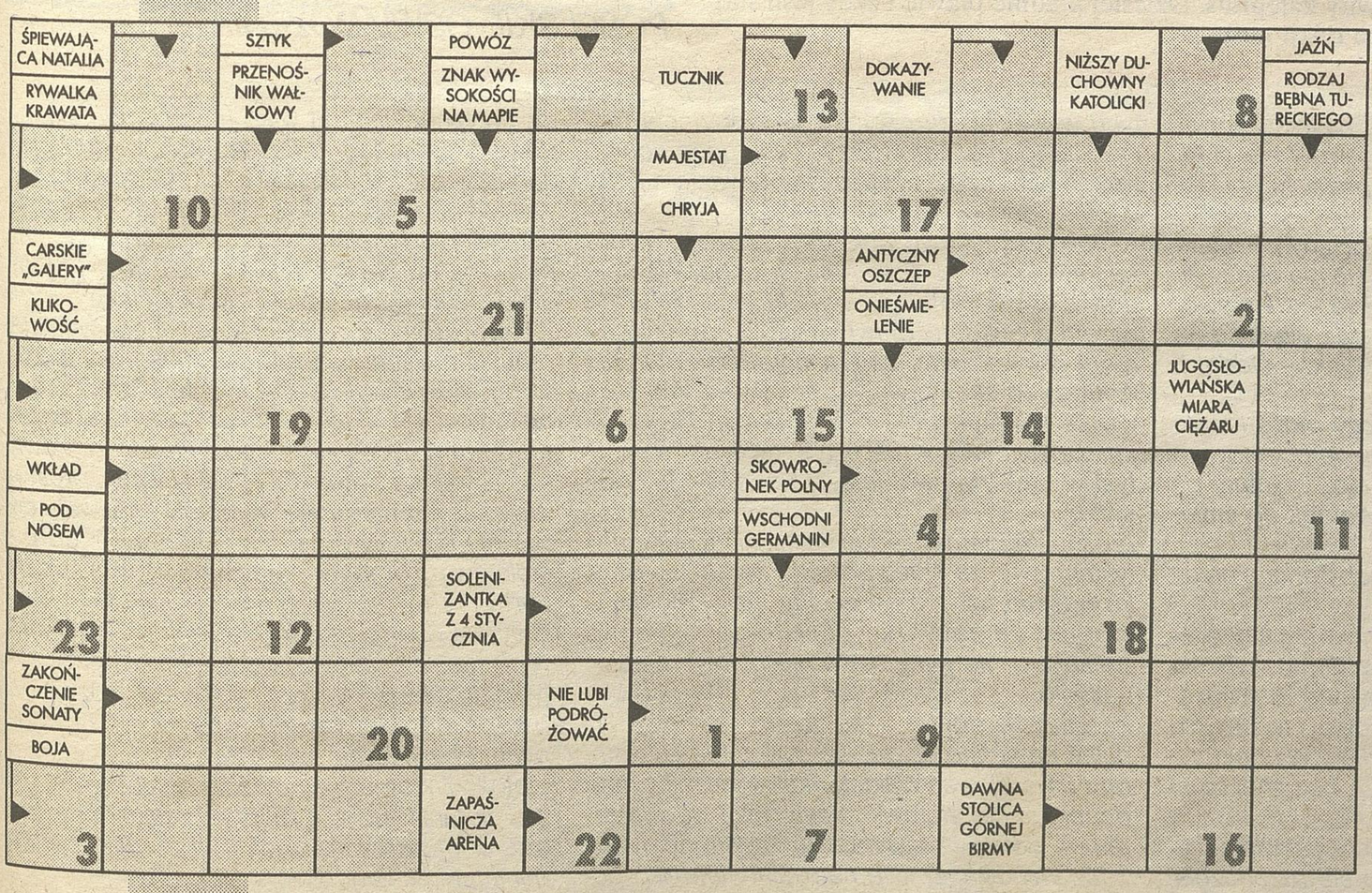

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie ukraińskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 35., a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „wszystkie lub 3 zadania z numeru 35". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 35 GAZETA współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 33. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **Zbigniew Miszkiel z Suwałk – „Przewodnik Pascala – Polska", Wiesław Zajdowicz z Dąbrowy Białostockiej – „Słownik szkolny. Ekologia" (H. Hłuszyk, A. Stankiewicz), Nadzieja Szelest z Nieznanego Boru – „Jak woda na pustyni" (J.A. Krentz), Małgorzata Lipińska z Kleszczel – „Komedianci" (E. Hawksley).** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1). Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

4. CZEPKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
1-1) rzemieślnik od siedmiu boleści, 1-2) kuzynka serdelka, 2-2) służy do zakręcania włosów, 2-3) czasami bywa dziki, 3-3) nożyce ogrodnicze, 3-4) chwila krótka jak mrugnięcie oka, 4-4) kolista budowla, 4-5) ruch obrotowy, 5-5) posiłek wieczorny, 5-6) noszony nie tylko w uchu, 6-6) kwiat jak ryba, 6-7) probierz, kryterium, 7-7) rezystor, ale bardziej swojsko, 7-8) przeciwnik w dyskusji, 8-8) bohater książki telefonicznej, 8-9) zabieg przerwania ciąży, 9-9) funkcja zdaniowa, w której występuje tylko jeden argument potwierdzający logiczność zdania, 9-10) stanowisko asesora, 10-10) wygolone miejsce w kształcie kółka na głowie duchownego, 10-11) podstawa harmoniczna utworu muzycznego, 11-11) wytworny strój kobiecy.

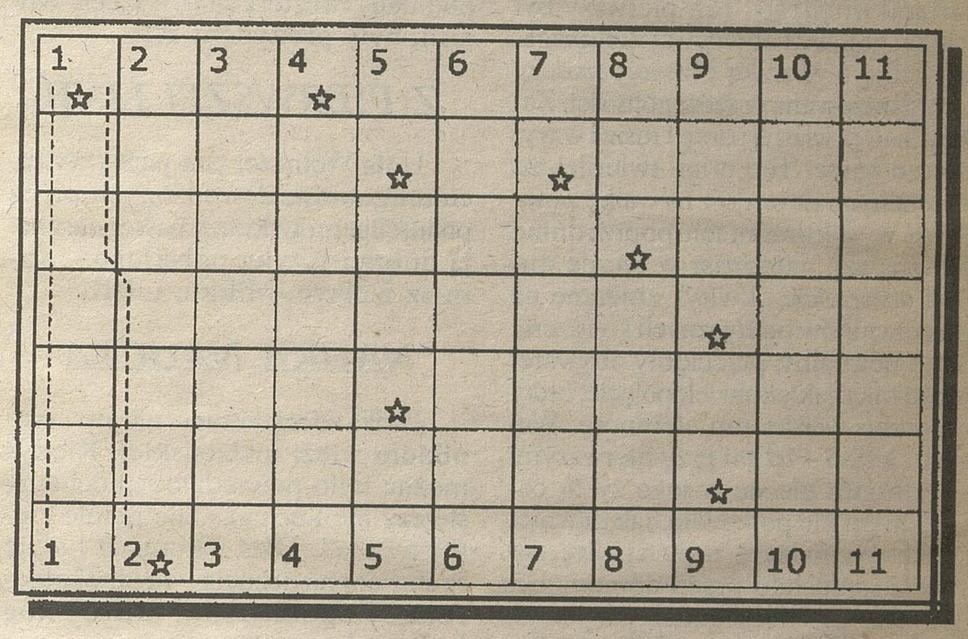

5. KRZYŻÓWKA

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
ZYGZAKOWATO: 1) najmniejsza jednostka organizacyjna w harcerstwie, 2) rodzaj kilofa, 3) świńska choroba, 4) „kopnięcie" broni palnej, 5) wybrzuszenie trzonu kolumny, 6) np. krusznica jadalna, 7) śpiewa albo płynie, 8) czerwona plamka na czole Hinduski, 9) siatka poligraficzna, 10) część „Pana Tadeusza", 11) przed praskiem, 12) zobojętnienie.
PIONOWO: A) ciągle się piekli, B) służy jeźdźcowi do opierania stopy, C) możny pan, D) enzym występujący w krwi, świeżym mleku, ślinie, E) maszyna do skrobania tkanin, F) przyrząd przeciwdziałający kołysaniu statku, G) Katarzyna Figura albo Julia Roberts.

HELLES

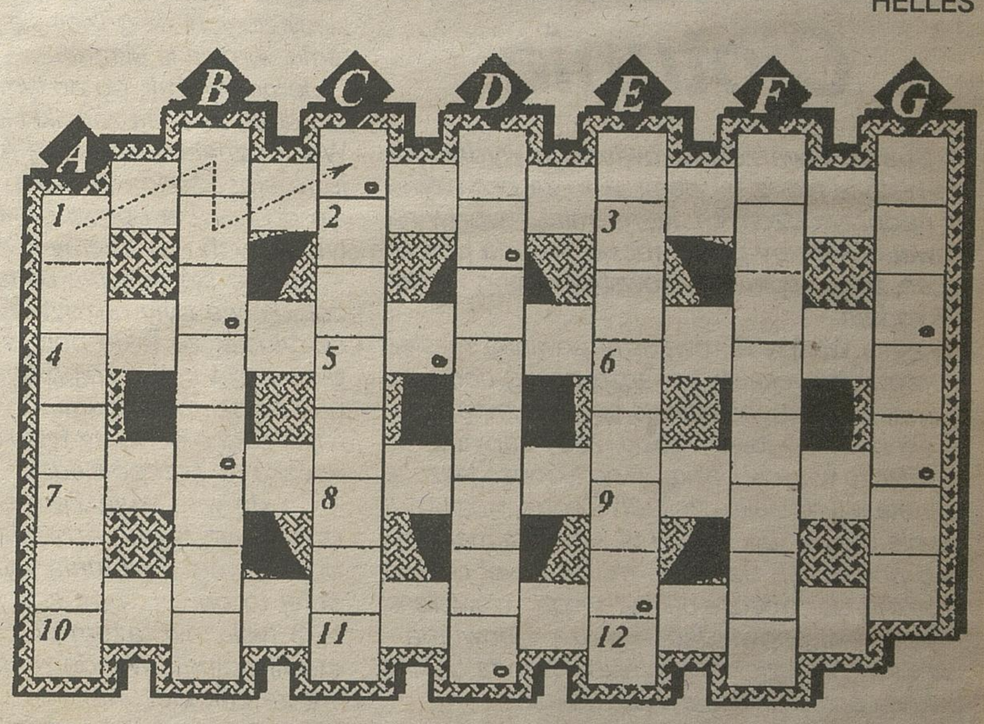

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 33.

1. Gdzie sam lakier, tam nie ma co rdzewieć. 2. Prawdziwy wybraniec nie ma wyboru. 3. Sekretariat. 4. Gdzie sierp nie utnie, kosa nie ukosi. 5. Kabała, Bamako, łakocie, Mahomet, kometka, ciekawość.

bm

M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Wynajmę aptekę typu B w Bydgoszczy – Dobrze, że nie klasy B!!!

MÓWIĄ POLITYCY

Gdybyśmy chcieli zlikwidować kasy chorych, popełnilibyśmy śmiertelny grzech wobec ludzi, wobec pacjentów. Kasy chorych trzeba uzdrowić – z marmurów, przepychu i biurokracji – **Bronisław Geremek, przewodniczący UW.**

Nie przewidziałem skali zmian, jakie ostatnio zaszły w naszej gospodarce – **Jarosław Bauc, minister finansów.**

W GAZETACH PISZĄ

Jeden minister sprawiedliwości zastąpił drugiego. Ten pierwszy był wielce bojowy i obiecywał nieubłaganą walkę z wszelką przestępczością, a zorganizowaną w szczególności. Założył nawet własną partię i ruszył w wyborcze harce. Ten drugi twierdzi, że specjalnych dowodów na walkę z mafiami w dokumentach poprzednika nie znalazł, natomiast w teczce numer szesnaście „kwity" zbierane na przeciwników politycznych i owszem. Skąd normalny, przeciętny obywatel może mieć jakiekolwiek pojęcie, który z notabli wciska mu ciemnotę. Wie tylko jedno – że ani przy pierwszym, ani drugim nic się w jego życiu codziennym nie poprawiło. Jak dawniej strach wychodzić w nocy na ulicę, zostawić samochód przed domem etc. Minister pierwszy umiał, jak dotąd, lepiej wykorzystać media, więc ma więcej zwolenników. Niektórzy są nawet wielce zażarci, co znacznie utrudnia dyskusję. Ale tak Bogiem a prawdą o czym tu dyskutować, skoro żadne realne argumenty nie są opinii publicznej dostępne, a i nie zanosi się, żeby kiedykolwiek były – **Ludwik Stomma, „Polityka".**

Marian Krzaklewski wreszcie odważył się dotknąć suchą stopą zalanych terenów powodziowych. Wybrał się w swoje rodzinne strony – do gminy Gorzyce na Podkarpaciu. Niestety, szefa „Solidarności" spotkał afront. Pisząc wprost, powodzianie wygwizdali wodza, gdy gładkimi słowami zapewniał ich, że będzie lepiej. Nie pomogło ściskanie rąk przypadkowych uczestników wiecu. Ludzie się odwrócili, gdy było jasne, że nie tylko słowa, ale i ręce przewodniczącego „S" są puste – **„Przegląd".**

ZDANIEM BYŁYCH

Proszę naukowców – pomóżcie politykom, przede wszystkim pomóżcie prezydentowi, na którym ciąży największa odpowiedzialność przed narodem! (...) Dzisiaj nie trzeba odpowiadać na pytanie, czyja będzie Polska, bo ona jest już nasza, ale na pytanie, co będzie się działo jutro, pojutrze i za cztery lata?! – **Lech Wałęsa, były prezydent RP.**

Z PIERWSZEJ LINII

Unia Wolności jest partią ćwierćinteligentów, dowodzonych przez półinteligentów, którzy nawet nie znają dobrze języka polskiego – **Janusz Korwin-Mikke, UPR.**

NAUKA NAUCZA

Pralka zdecydowanie nie jest czynnikiem więzi małżeńskiej. Kiedyś można było powiedzieć „kochamy się czy nie kochamy, ale pranie zrobić trzeba". Dziś natomiast ludzie są skazani na uczucia – **prof. Małgorzata Szpakowska, antropolog kultury.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Oszczędzając na każdym kroku, słyszę od wszystkich dookoła narzekanie, że mają za mało w stosunku do potrzeb i wydaje mi się, że ogólnie biorąc taka sytuacja jest zdrowa – **Krzysztof Zanussi, reżyser.**

CHORA SPRAWA

Za bezdurno

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie jako tako, gorzej w naszym panstwie sie wyczynia. Dziura jest podobnież taka budżetowna, że jo niczym już załatać prawie i nie idzie.

– Nie jest tak źle, w końcu jakoś się ją załata.

– Tylko czyim kosztem, że zapytam?

– Może pan spać spokojnie, pańska emerytura...

– Dla mnie nie rozchodzi się o żadno tam amerytury. Polityki by na głowe najprzód by musieli upasć, żep pozbawiać i tak nendznych groszy nas dziadygów. Tego my by dla ich już nie darowali, ameryty, nu i temu ja spokojny jest o swoje krwawice. Tylko, że to jeszcze małe piwo, w porównaniu z tym, co sie szykuje.

– A co takiego, bo nie wiem?

– Prawde mówi, czy żartuje? Nie rozumie, że te wszystke oszczendnosci naszym kosztem majo być robione, znaczy zwykłych ludzi? Że nie trzeba dla nas zabrać naszej marnej pensi czy amerytury, bo wystarczy podniesć różne waty i druge podatki, co i tak so nie małe a bendo straszliwe? Że wystarczy pół tak zwanych tych nakładów obcionć na medycyne, na szkoły, policie? Że wystarczy...

– Ma pan rację, panie Czesiu, ale nie ma innej drogi...

– Cóś sie dla mnie zdaje, że by ona była, tylko wontpie, że te droge sie wprowdzi, bo by ona stukła po kieszeniu wprowadźczyków.

– Szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem...

– On nie odszczeg przez przypadek, że sie u nas w naszym kraju dwie zupełnie różne grupy ludzi utworzyli? Jedna albo cudem wionże koniec z koncem, albo nawet już wionzania nie próbuje. Żyje bo nie może umrzeć, cóś ukradnie, dzieś pożyczy i tak jak sie mówi wagetuje. Nu a druga znowuś to so pany naszej Rzeczypospolity. Oni Amaryke już dla siebie tu zrobili. Pensi majo take, że w bogatych nawet krajach mało kto pinionży take bierze prawie za bezdurno. Czytał ja ostatnio w jakejś tam gazecie, że te różne szefy odwenglowe, co ich firmy majo miljardowe długi to nagrody terez sobie take wyznaczyli, że normalny człowiek tyle nie zarobi bez pół życia.

– Też czytałem o tym, ale menadżerom się należy...

– Niech on w koncu weźnie sie obudzi!... chiba, że sam też tak samo z takiego cóś korzysta.

– Kto, ja!?

– Nie jest aby w jakejśćć radzie dzie nadzorczej, czy tam jak sie oszukanstwo te nazywa?

– Niech pan tak nie mówi.

– A to niby czemu, że zapytam? Toż te rady jeden wielki pic na wode, oni absolutnie do niczego so potrzebne, tylko i wyłonczenie do piniendzy robienia przez kumpli, za fryko. Raz w miesioncu sie źbierajo na kawuszke, pogadajo troche i pare tysiency w kieszeń ładujo. Taka to jest prawda o akonomi w naszej ojczyźnie. Dzieś ja też tak samo czytał, że tak zwany zarzond jakejś firmy produkcyjnej, łoncznie z rado to nadzorczo o pół raza wiencej brał piniondzy jake brali wszystke pozostałe robotniki. A jak taki jeden z drugim szed dopuśćmy na ameryture, czy zwyczajnie z pracy jego wywalili, wtenczas brał odprawe take, że normalny zwykły człowiek, przez co najmniej pare lata na jo by nadzwyczaj musiał tyrać.

– No cóż...

– O złodziejstwie tutej nawet nie spominam, czy dopuśćmy o straszliwym łapownistwie. To już u nas nawet nie jest klenska, to cóś wiencej, to moralny, całkowity kalepitus. Dziesiej kradnie prawie każdy jeśli skoro tylko może...

– Znowu pan chyba przesolił.

– A on znowuś rżnie głupa. Mało ma przykładów z tych ostatnich tylko dni? I prezesy i ministry, derektory nu i wogle kto nie tylko. Wszystke rwo do siebie... nie chce źle proroczyć, ale chiba jakiś koniec sie na nas zbliża. Ludzi najwyrazniej już nie wierzo w żadne sprawidliwosć, każdy jeden prawie dba o siebie tylko... a wracajonc do tematu, nu to jak ja już powiedział dwie sie u nas klasy utworzyli.

– Kapitaliści i robotnicy?

– Ani jedne ani druge. Terez podział wystempuje na tych, co rwać mogo, temu pierszorzendnie żyjo, nu i na tych, co nie mogo, temu wagetujo. A ja powiem, że wszysciutke dziury można by zalepić, budżetowe i nie tylko, żep te pierwsze dranstwo jakoś wzionć ukrócić. Ale kto ma niby to ukrócać, te, co na gałenzi siedzo, same jo pod sobo najprzeważniej nie piłujo. Nu i tutej pies jest pogrzebany, jak sie mówi. Nasze rzondcy, z jakej by nie byli strony politycznej, bendo szukać oszczendnosci wszendzie, tylko nie u siebie, co już terez widać w sposób jasny obsolutnie. Żadnej rady tej nadzorczej dla zwyczajnych pasibrzuchów nik nie zlikwiduje, taki cud sie nie wydarzy obsolutnie. Nu bo dzie polityk taki pójdzie, jak przypadkiem jego nie wybioro do Wysokej Izby? On do pracy nie nawykły, musi forse brać za fryko.

– Oj, panie Czesławie!

– Oj, panie dziennikarz. Widze, że sie co do tego dzisiej tutej nie porozumiemy, bo zupełnie inna jest tak zwana opcia u nas. Ja do drugej grupy tej należe, a on chiba mysli, że w przyszłosci może sie dla jego uda dostać jakeś dobrze płatne senekure.

– Panie Czesiu, chodźmy może lepiej na te nasze polskie, co z przymrugiem?

– Dobra, idziem. Tylko niech nie mysli, że ja źmienie zdanie po kufelku. Zwłaszcza, że w im biezankoholowe bendzie oczewiscie.

POSELSKIE OŚWIADCZENIA

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ciotunia

W Starym Dworze Mazowieckim wydarzyła się historia nie z tej ziemi. A to za przyczyną sił nadprzyrodzonych, które „miały" wpływ na powstanie grupy przestępczej. Można powiedzieć, że zainspirowały powstanie gangu z piekła rodem.

78-letnia Wanda R., owszem, powinna myśleć o przyszłym życiu, ale już raczej pozagrobowym. A ona, zamiast obstalować sobie trumnę, udała się do miejscowej wróżki, żeby zapytać, co ją jeszcze w życiu czeka. A co tu może jeszcze kobietę w tym wieku czekać!? Żadna wróżka cudu nie uczyni. Tak samo i ta, coś tam majaczyła o podróżach dalekich, może nawet do Buska Zdrój, ale co będzie babinę zwodzić, o świetlanej przyszłości opowiadać. – Może – powiada – zamiast przyszłości, chciałaby Wanda odkryć zakrytą przed jej oczami przeszłość.

Aha, jak zakrytą, to dlaczego nie!? W celu odkrycia zakrytej przeszłości wróżka przywołała ducha męża Wandy, świętej pamięci Zenona.

Zenon przybył i przemówił, oczywiście ustami wróżki, bo czym innym miał przemówić, skoro jako duch ust nie posiadał. – Pamiętasz – powiedział duch Zenona ustami wróżki – te 5 tysięcy złotych, co gdzieś się zapodziały trzy lata temu. Andzia je ukradła!

I tyle go słyszeli, bo po tym strasznym wyznaniu duch Zenona zamilkł i już się nie odezwał. Wanda znała tylko jedną Andzię – żonę swojego siostrzeńca Waldka. Zaraz więc udała się do Waldka i powiada, co i jak. – Oddaj 5 tys. złotych i będziemy kwita.

– Szaleju się ciotunia opiła, czy może krople żołądkowe były nazbyt wysokoprocentowym spirytusie, że takie pomysły cio..., ciotuni po głowie się koł..., kołaczą – Waldek ze śmiechu aż czkawki dostał.

– Nie żadne pomysły, tylko duch Zenona przez wróżkę mi przepowiedział.

– Co do w..., wuja Zenona, to wszyscy wiedzą, że wszystko przepijał, z domu wynosił, bo nie mógł z ciotunią wytrzymać. A najczęściej to on, pi..., pił z tą wróżką, to pewnie te 5 tysiaków razem przepili – i Waldek wystawił ciotunię Wandę za drzwi, bo uznał sprawę za zakończoną.

Tyle, że jego przekonania nie podzieliła ciotunia. Dla niej sprawa dopiero się rozpoczęła. Upłynęło sporo czasu, jednak w końcu zaczęła działać.

Po pół roku u Waldka zjawiło się dwóch oprychów i zażądało w imieniu ciotuni 5 tysięcy złotych w zamian za rezygnację z obcięcia mu ucha. Żądanie to powtórzyli następnego dnia, tyle że tym razem nastraszyli porwaniem jego 9-letniej córki.

To już przestało być śmieszne. W trosce o córkę i swoje, co tu dużo mówić, ucho, Waldek udał się do ciotki po wyjaśnienia. Akurat, razem z kilkoma dziwnymi, bo napakowanymi obywatelami zajęta była rachunkami. A kiedy je skończyła, to oznajmiła Waldkowi, że właśnie dokonali obliczeń i wyszło im, że jest winny nie 5 tys. złotych, ale 50 tys. w tej samej walucie, bo narosły już odsetki.

Próżno Waldemar zapewniał, że jest matematykiem i wie, że przez pół roku w żadnym banku odsetki tak nie narastają. Dziwi się więc ciotuni, że zawierza obliczeniom jakichś osiłków, a nie jemu, było nie było, profesjonaliście.

Za osiłków dostał w dziób i dodatkowo tydzień na spłatę długu. Co było robić? Ostatni raz 50 tys. złotych Waldek widział u siebie przed denominacją złotówki, czyli dość dawno temu. A ciotunia najwyraźniej żądała sumy już zdenominowanej. Nie namyślał się, tylko poszedł na policję.

Tam go, oczywiście, wyśmiali. – Jak to jest możliwe – powiadają – żeby prawie 80-letnia starowinka szantażowała zdrowego 40-letniego mężczyznę. Dali mu więc magnetofon szpiegowski, żeby nagrał ten szantaż, bo funkcjonariusze jak nie usłyszą, to nie uwierzą.

Waldek nagrał rozmowę telefoniczną. – Ty sk... – mówił głos w słuchawce – procenty u ciotuni ci rosną. Nasza cierpliwość jest już na ukończeniu. Pogrzebiemy ci dzieciaka.

W tej sytuacji policja już nie miała wyjścia i musiała działać. Szybko ustaliła, że staruszka, w celu wyegzekwowania długu, skontaktowała się z gangiem ściągającym haracze. Mało tego, wkrótce stała się szefową i poszerzyła zainteresowania gangu o prostytucję, broń i narkotyki. W domu nobliwej starowinki odkryto prawdziwy arsenał – od pistoletów po granaty – oraz heroinę w ilościach hurtowych.

Ciotunia wylądowała w więzieniu, a Waldkowi wydawało się, że teraz będzie miał spokój. Ale tylko do czasu, kiedy znowu dostał w dziób od dwóch napakowanych obywateli żądających, aby wycofał swoje zeznania przeciwko ciotce. Wkrótce na wolności znalazła się sama ciotunia, bo sąd ujęty jej wiekiem i w trosce o jej zdrowie, zwolnił ją z więzienia za minimalną kaucją 20 tys. złotych.

Waldek poprosił policję o zapewnienie stałej ochrony jego rodzinie... Mają go bronić przed starowinką.

(kk)